



Mag. St. Dr. kal.komp

71564

6. II

I

Mf.11607

Mano



1040

224

P R A W O
P O L I T Y C Z N E
N A R O D U P O L S K I E G O .

W. Górska
1840

Le
zbior

Darmoskich
Hr. Ducta

P R A W O
P O L I T Y C E J E
M A R O D U P O L S K I E G O

P R A W O
P O L I T Y C Z N E
N A R O D U P O L S K I E G O

PRZEZ
X. WINCENTEGO SKRZETUSKIEGO S. P.

Necessarium imprimis est nôsse Rempublicam ;
idque latè patet: quid habeat militum; quid
valeat Aerariô; qua quisque sit lege, conditio-
ne, foedere; tenere consuetudinem decernendi;
nôsse exempla Majorum. Cic: Lib: 3. de Leg.

T O M I I.

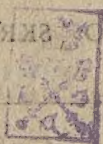
W W A R S Z A W I E

w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey
u XX. Scholæ Piarum.

1787.

Edycya Druga Poprawna.

WARSAWA
POLSKIEGO



71564

I - 2

T. O. M.

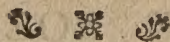
WARSAWA

WARSAWA

PORZĄDEK ROZDZIAŁÓW

T O M U I I.

ROZDZIAŁ I. O Stanie Duchownym Obojga Obrządków - - - - na karcie - -	1.
ROZDZ. II. O Obywatelach inną od Panującej Religią wyznawających - - - -	47.
ROZDZ. III. O Stanie Miejskim - - - -	90.
ROZDZ. IV. O Stanie Wiejskim - - - -	149.
ROZDZ. V. O Handlu i Rękodzielnach Krajo- wych - - - - -	214.
ROZDZ. VI. O Edukacyi Narodowej, i Urzędzie nad nią przełożonym - - - -	273.
ROZDZ. VII. O Orderach Polskich - - - -	300.
ROZDZ. VIII. O Posłach i Poselstwach - - - -	312.
ROZDZ. IX. O Przymierzach i Traktatach z obcemi Narodami - - - - -	328.
ROZDZ. X. O Sądach w ogólności, i w szczególności o Sądach Seymowych - - - -	352.
ROZDZ. XI. O Sądach Relacyjnych - - - -	369.
ROZDZ. XII. O Sądach Assessorskich - - - -	376.
ROZDZ. XIII. O Sądach Referendarskich - - - -	391.
ROZDZ. XIV. O Sądach Marszałkowskich - - - -	397.
ROZDZ. XV. O Sądach Kommissyi Skarbowych - - - - -	406.
ROZDZ. XVI. O Trybunałach Głównych, Koresponnym, i W. X. Lit. - - - - -	414.
ROZDZ. XVII. O Sądach Podkomorskich - - - -	438.



ROZDZ: XVIII. O Sędach Grodzkich, Ziem-
skich, Pogranicznych, Wojskowych; tu-
dzież o Kondescensyach, Kompromissach,
Kommissyach - - - - - 445.

ROZDZ: XIX. O Rezolucyach Rady przy Boku
J. K. Mci Nieustającej - - - - - 465.



NA

0



i Du
dzy
Zacz
i da
i wi
Tom



P R A W O

P O L I T Y C Z N E N A R O D U P O L S K I E G O .

R O Z D Z I A Ł I .

O Stanie Duchownym Obojga Obrząd-
ków.



JAKO Rzymska Religia
jest obrządku dwoiste-
go w Polszcze , tak też
i Duchowni iedni są Łacińskiego, dru-
dzy Greckiego - Unickiego Obrządku.
Zacznemy mówić o pierwszych , iako
i dawniejszych w Rzeczypospolitey ,
i większe prerogatywy mających.

Tom II.

A

Od

Duchowni
Obrządku
Zacińskiego.

Od czasu wprowadzenia do Polski pod Panowaniem Mieczysława I. Religii Chrześcijańskiej, Duchowni, iako Ministrowie i Stroże teyże Religii, poczel iak w innych wszystkich Chrześcijańskich Kraiach, tak i w tym Królestwie, być znakomitszą Narodu częścią, i oprócz wspólnych z innemi Obywatelami, używać Praw i przywilejów szczególnych, któremi ich pobożna Panująca i Narodu dobroczynność nadała. Które były te Prawa i Prerogatywy, oraz iakie w nich późniejszymi czasy nastąpiły odmiany i określenia, zaraz powiemy.

Biskupi
Senato-
rowie.

Duchowienstwo Polskie nie jest osobnym Rzeczypospolitey Stanem całkowładność Narodową składającym, iak jest dotąd w Szwecyi, lubo po nastąpioney tam dawno w Religii odmianie. Biskupi Polscy iako w porządku Duchownych przez swoje dostojenstwo pierwsze miejsce trzymają, tak przez ustawy Kraiowe są częścią Senatu Narodowego. A lubo wyrazy te, które w Prawach naszych często czytamy: *Rady Duchowne i Świeckie*, zdają się niby rozróżniać Senat Duchowny od Świeckiego, atoli Biskupi, z Woiewodami, Kasztelanami, i Ministrami, ieden tylko Stan Senatorski składają, i

za-

zawsze z ogólnej głosów Senatorskich większości tworzy się Decyzja w Izbie Senatorskiej. Tak właśnie, iak wyższa Parlamentu Angielskiego Izba, iedną tylko jest, lubo się składa z Duchownych i Swieckich Lordów, i sprzeciwienie się wszystkich nawet Duchownych, nie jest ważne przeciwko większości zdań Lordów Swieckich. U nas iednak, gdyby kiedy chciano na Sejmie co takowego stanowić, coby Prawom i Przywilejom Duchowienstwa było przeciwnie, na ów czas niepozwalać Duchownych Senatorów, aczkolwiek daleko w liczbie drobniejszych, bo dzisiaj tylko już trzynastu przeciwko stu czterdziestu, ważnym i skutecznym byłoby powinno, naprzeciw większości głosów Swieckiego Senatu. Statut albowiem Króla Alexandra wyraźnie mówi, że ani Duchowny przeciwko Swieckiemu, ani Swiecki przeciwko Duchownemu Stanowi nie uchwalać nie może, coby iednego lub drugiego Prerogatywom uszczerbek przynosiło. Wszakże, przypadek ten prawie nigdy nie powinienby się trafić, ile że Przywileie Duchowienstwa zostają pod mocną zasłoną przysięg Królewskich, Praw Kardynałnych, i Religii Narodu.

4. PRAWO POLITYCZNE

Duchowni
Urzędni-
cy w Sta-
nie Ry-
cerskim.

Prerogatywy Biskupów Polskich, ile Senatorów, tak ogólne iako i szczególne opisane są w *Rozdziale I Y. Tomu I. Prócz Biskupstw*, posiadają Duchowni w Koronie i W. X. Litw: niektóre Stanu Rycerskiego Urzędy, mianowicie: Sekretarye, Referendarye, Pisarstwa Wielkie; iako im na mocy tych Urzędów służy powaga, mówiło się w *Rozdziale XII.* i jeszcze niżej mówić o tym przypadnie. Jeden z tych Urzędników obierany bywa Sekretarzem do Rady Nieustającej; którą funkcją mogą i Duchowni sprawować. Kustoszem także Koronnym, która godność między Urzędami Koronnemi jest umieszczona przez Konstytucyą Roku 1776. zawsze bywa Duchowny; masz o tym pod *Rozdziałem XII.* O Prezydencie i Deputatach Duchownych w Trybunale Głównym Koronnym, powie się pod *Rozdziałem o Trybunałach.* Naostatek, mogą Duchowni odbywać Poselstwa do Dworów zagranicznych, wyjąwszy do Rzymskiego; do którego Duchowne osoby wysyłać, Prawo Roku 1736. zabroniło. W reszcie, wszystkie Prawa, swobody, wolności, i przywileje Stanowi Szlacheckiemu służące, służą oraz i Duchownym Szlacheckiego rodu będącym.

Ka-

Kapituły, czyli zgromadzenia Pra- Kapituły.
łatów i Kanoników, przy Katedralnych
Kościołach mieszkać obowiązanych,
miały przedtym Prawo obierania swo-
ich Biskupów; ale to zakłócone pod
panowaniem Króla Ludwika, osłabione
pod Władysławem Jagiellonem, zgine-
ło zupełnie pod Kazimierzem Syne-
mego. (a) Potym nie tylko Biskupów
mianowanie, ale i rozdawanie przedmiej-
szych Prelatur w Kapitułach i Kolle-
giatách, stało się, i jest dotąd Pra-
wem Królewskim, (b) zwłaszcza po
nastąpionych z Papieżami, a miano-
wicie z Klemensem VII. (c) i Królem
Zygmuntem I. w Roku 1525. Konkor-
datach; które Sejm Krakowski w Ro-
ku 1532. potwierdził.

-
- (a) Uwagi Kromera nad zniszczonym tym
Kapituł Prawem, można czytać w Hi-
storyi jego: *De rebus Polonorum Lib. XXV.*
 - (b) Co Konstytucya R. 1775. ustanowiła o
mianowaniu do Biskupstw, mówiło się
w *Tomie I.*
 - (c) Bulla Klemensa VII. Biskupom Polskim,
i innym Osobom Duchownym Prawo mian-
owania do Kościelnych Beneficyów ma-
jącym (co się iednak rozumieć nie ma
o Dobrach dziedzicznych) zostawia sześć
Miesięcy wolnych to jest: Luty, Kwie-
cień, Czerwiec, Sierpień, Październik,
i Grudzień; w innych zaś sześciu za-
wakowane Beneficya należą do podawa-
nia Stolicy Rzymskiej.

6 PRAWO POLITYCZNE

Prawa o
Kortezanach.

Żeby Prawo Krolewskie mianowania do Prelatur w Kapitułach, i Kolegiatach, i do Benefycyów w Dobrach Krolewskich, tudzież Szlacheckie w majątnościach ich dziedzicznych, żadnego nie ponosiło uszczerbku, obwarowały Kraiowe ustawy. przepisując surowe kary na *Kortezanów* czyli tych, którzyby one upraszać w Rzymie i otrzymywać wzięli się z pokrzywdzeniem Prerogatywy Krolewskiej. A naprzód Statut Króla Alexandra Roku 1505. karać ich rozkazuje na osobach i majątkach, a nawet ich Krewnych, przyjaciół, i pomocników. Uchwała ta potwierdzona i w zupełnej mocy swojej zachowana pod Zygmuntem I. w Statucie Roku 1510. surowszemi karami obostrzona została w Roku 1532. bo konfiskatą Dóbr wszystkich winowaycy, i wywołaniem z Kraiu; co samo ponowiły Seymy Roku 1538. 1540. a Roku 1611. Konstytucya, i do Wielkiego Xięstwa Litewskiego Prawo to rozciągnęła; nakoniec Seym Grodzieński R. 1726. wszystkie dawniejsze o Kortezanach Prawa potwierdził.

Dostoich-
stwa Du-
chowne

Odkąd zdatne do Duchownych. Urzędów Osoby w łonie swoim Narodźnawdować począł, i mógł się już bez
spro-

sprawadzania Cudzoziemców obcho-
dzić, Biskupstwa i znaczniejsze Prela-
tury nie były nigdy dawane, tylko ro-
dowitym Polakom Stanu Szlacheckiego.
A gdy z czasem Osoby pospolitego u-
rodzenia wdzierać się na Duchowne
dostojenstwa poczęły, z wielką Ko-
ścioła i Rzeczypospolitey szkodą, a
Stanu Rycerskiego pokrzywdzeniem;
(d) ustanowił Król Jan Albert Roku
1496. aby na potym w Kapitułach i
Kolegiatach znaczniejszych Prelatury,
Kanonie, i przedniejsze Prebendy, po-
siadali sami z Ojca y z Matki Szla-
chta Polscy, których Szlachetne uro-
dzenie mogłoby się tak pewnie okazać,
iako się dowodzić zwykło w Prawie Kró-
lestwa pospolitym niepodeyrzane Szla-
chectwo.

sami Szla-
chta po-
siadać
mają.

Potwierdził toż samo Statut Króla
Alexandra Roku 1505. przydając, że
i ci za Szlachtę co do Urzędów Du-
chownych, poczytani być mają, któ-
rzy z Ojca Szlachcica chociaż z Ma-

A 4 tki

(d) Słowa te wyjęte są z Statutu Jana Al-
berta R. 1496. tit: *De Plebeis ad Eccle-
sias majores non admittendis*. Vol: 1. fol:
262. także Alexandra Roku 1505. tit:
Statuta Ecclesiarum &c. Vol: 1. fol: 302.

tki nie Szlachcianki zrodzeni są, by-
 leby Rodzice ich zawsze obyczaieni
 Szlacheckim żyli, i Mieyskich zabaw
 nie sprawowali. Wszakże dzisia y róż-
 nie z Matczynego iak Oyczystego
 rodu wywod Szlachectwa potrzebny
 iest w Kapitułach, a to na fundamen-
 cie Praw późniejszych mianowicie R.
 1607. tit: *O Dygnitarstwach i Beneficy-
 ach Duchownych.* Pod Zygmuntem I.
 nie tylko że dawniejsze o tym Prawa
 ponowione są w Roku 1510. ale nad-
 to ustawa R. 1532. pobudki ich wy-
 kłada, mówiąc: (e). „Gdy wiele Rze-
 »czypospolitey naszej na Duchownym
 »Stanie należy i gdy Kościoły Króle-
 »stwa Polskiego z Dóbr Królewskich
 »i Zięmskich nadane są, naprzód dla
 »utrzymania przyzwoicie czci Boskiej
 »i obrządków Religii, a potym dla za-
 »chęcenia ludzi nanką i przymiotami
 »znakomitych, osobliwie zaś Szlachty,
 »z których wielu nie miałoby ochoty
 »albo sposobu przykładania się do na-
 »uk, gdyby Stan Duchowny nie wy-
 »stawiał nadziei, że z niego i sami się
 »utrzymywają i Krewnych swoich rato-
 »wać mogą; przeto Szlachecki Stan,
 »iako

(e) Vol: 1. fol: 510. tit: *Cum magna &c.*

»iako nayznaczniejsza i nayważniejsza
 »część Narodu, mogąc częstokroć zu-
 »bożyć, bądź przez rozrodzenie się
 »familii, bądź przez różne insze przy-
 »padki, pierwsze do chleba Ducho-
 »wnego Prawo mieć powinien.»

Ponowiono też Statuta wielą po-
 źniejszemi Konstytucyami; a na Sey-
 mie Koronacyinym Władysława IV. R.
 1633. przydano, »ażeby i w Wielkim
 »Xięstwie Litewskim ludzie pospolite-
 »go rodu, sposobem Koronnym, nie
 »mieli dostępu do Kanonii i Prelatur,
 »zostawiwszy iednak przy Prerogaty-
 »wach swoich tych, którzy przed tą
 »Konstytucją stanęli.» Naostatek Kon-
 stytucya Seymu Konwokacyinego Ro-
 ku 1764. wszystkie dawniejsze Prawa
 o nieprzyimowaniu do Katedr i Kol-
 legiat, tylko ludzi Stanu Szlacheckie-
 go, w swoiey mocy i surowości za-
 chowała.

Żeby iednak i Stanu Pospolitego
 ludzie nie byli bez zachęcenia do uży-
 tecznych nauk i do usług Rzeczypo-
 litey, pozwolify im Prawa Koronne
 trzymać niektóre Kanonie, iak nazy-
 waia Doktoralne, we wszystkich Ka-
 pitulach i Kollegiatach znaczniejszych.
 Statut Jana Alberta Roku 1496. pozwa-
 la.

Moga ie.
 dnak trzy-
 mać nie-
 które
 Plebii.

10 PRAWO POLITYCZNE

la, ażeby w Kapitułach tych, gdzie dawne były na Doktorów fundacye, ieszcze ieden Teologii, ieden Prawa, i ieden Medycyny Doktor, mógł być przyjęty, gdzie zaś takowych funduszów dawniey nie było, tam dwóch z Teologii, dwóch z Prawa, a ieden z Medycyny, mają być umieszczeni. Ale nad tę przepisaną liczbę nie ma się znajdować w Kapitułach więcej Osob pospolitego rodu, pod karą wywołania z Kraju, i utraty nie tylko Duchowieństw tak otrzymanych, ale i wszelkich Dóbr, podług Konstytucyi Roku 1607. W Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Katedry nie mają Kanonii żadnych Doktoralnych do umieszczenia ludzi urodzenia pospolitego.

Zakony.

Fundacye
Klasztorów.

Oprócz Duchowieństwa Świeckiego, są w Polsce, iak i w innych Królestwach, różne Zakonów Panieńskich i Męskich zgromadzenia. Fundowanie i nadawanie Klasztorów, dawniey za samemi Królów Przywilejami czynione, potym zaczęło potrzebować utwierdzenia całej Rzeczypospolitey na Sejmie. Konstytucya Roku 1635. lubo wiecznemi czasy zakazała wszelkiego oddalenia dóbr Ziemijskich od Rycerskiego Stanu, zostawiła jednak wolność
wszy-

NARODU POLSKIEGO. 11

wszystkim Obywatelom tak Duchownym iak Świeckim, ażeby z Dóbr swoich Ziemskich Szlacheckich mogli nowe fundacye czynić, z tym warunkiem, iż czyniący takowy Fundusz ma w przytomności zupełnego Sądu Ziemskiego. *tactō pectore* wyrzec te słowa, które przy rezygnacyi powinny bydź do Aktów zapisane. *Sub fide, honore, & conscientia Deum testor*, że tę Fundacyą czynię *de nova radice* z Dóbr moich własnych, żadnych pieniędzy za nią nie wzięwszy, ani z żadney zmowy, ale tylko z pobożności i dobrowolney hojności moiej, nie czyniąc nic *in fraudem* terazniejszey Konstytucyi i Prawa pospolitego. Wszakże Konstytucya Roku 1669. zakazała zupełnie, zapisywać Dobra dziedziczne na nowe Fundacye bez pozwolenia Stanów Rzeczypospolitey, pod nieważnością takowych zapisów, tak w Koronie, jako i w Wielkim Xięstwie Litewskim; co samo w Roku 1725. i na Seymie Roku 1768. ponowiono.

Że niektóre w Polsce Klasztory miały Przywilejami swoimi obwarowane, ażeby Niemieckiego tylko Narodu Osoby do zgromadzenia przyjmowały, pokazuje się z Statutu Króla Zygmunta

Przyimowanie do Klasztorów.

ta I. pod Rokiem 1511. gdzie zaleca się Xięży Biskupom, ażeby każdy w swojej Dyecezyi będących Klasztorów Przywileje przeyrzał; a gdzieby się nie znaydowało to, żeby sami tylko Niemcy przyimowani byli; tam baczyć mają, aby zwyczaj ten niesprawiedliwy, a Narodowi Polskiemu krzywdę czyniący, był zniesiony, i żeby napotym zarówno Polacy iak Niemcy mieścić się w pomienionych Klasztorach mogli.

Co do wieku, w którym należy do Klasztorów przyimować, dawniey na same ustawy Kościelne wzgląd miało. Sejm Warszawski Roku 1768. ustanowił, ażeby do Klasztorów nie wolno było wstępować, tylko po dwudziestym czwartym Roku skończonym, Młodzieńcom, a Pannom lat szesnastu mającym; a to pod karami na Rodziców, Opiekunów, i wszelkiego nazwiska władzę nad małoletnimi mających, i tych samych, którzyby Rodziców nie mając, i z Opieki już wyszedłszy, prawo pomienione przestąpili. Klasztor także przeciwko Prawu temu przyimujący Osobę *non sui juris*, bez pozwolenia Pana, tysiącom grzywien ma być karany w sądzie Ziemskim. Wreszcie aby ustawa ta

o nie przyjmowaniu w młodszy wie-
ku pewniejszą miała: exekucją, obie-
cała Rzeczpospolita, wezwać w tym
powagi Stolicy Rzymskiej. Od roz-
porządzenia tego co do lat, wyjęte
były zgromadzenia XX. Jezuitów i Pi-
arów; a przez Konstytucją R. 1775.
i XX. Bazylianów.

Dawniej do Męskich Klasztorów
wstępujący Młodzieńcy krwie Szlache-
ckiej, przypadającą na nich fortuny
częścią mogli byli wolnie rozrządzać,
przez co częstokroć szczupliła się i
zamieniała majątków Szlacheckich i-
stność; ale Konstytucya Seymu Kon-
wokacyjnego Roku 1764. uchwaliła,
ażeby każdy Szlacheckiego rodu Mło-
dzieńiec do Zakonu wstępujący, po
skończonym Nowicyacie czynił przed
Grodzkiemi lub Ziemskimi któremi-
kolwiek Aktami zrzeczenie się na
Successorów swoich wszelkiej Substan-
cyi, sam zaś aby przestawał na dzie-
siątey części tej części, któraby na
niego podług prawa natury i Kraio-
wych ustaw przypadła; dziesiątą tą
częstką mogąc podług woli swojej ro-
zrządzać. Prawo to przez Konstytu-
cją Roku 1768. i do Zakonnicy jest roz-
ciągnięte, z tym ostrzeżeniem: iż
wyprawa ma im być dawana w sprzę-
tach

Zakonnicy
nie dzie-
dzą.

tach, tudzież część do życia im służąca, po śmierci ich nie ma się dostawać Klasztorom, ale powrócić do Sukcessorów Krewnych powinna. Przedtym zaś pod Zygmuntem I. R. 1527. uchwalono było, iż Zakonnice, lubo w Dobra Oyczyste i Macierzyste mogą wstępować, oddalić jednak ich nie mogą, ale przestawać mają na połowie czynszów, które im Krewni corocznie wypłacać będą, drugą zaś pieniężnych czynszów połowę, iako i wszystkie inne pożytki z Dóbr wynikające ciż Krewni dla siebie zatrzymają, i z nich ciężary Rzeplitey, i wyprawę wojenną podejmować będą; a na Dobra takowe po zmiarałych Zakonnicach najbliżsi Krewni następują. (f)

Lubo

(f) Klasztory Panieńskie Konstytucją R. 1690. w sprawach osobistości wymagających, przez osiadłego Szlachcica w każdym Sądzie odpowiadać mogą. Bےpieczeństwo tychże Klasztorów Panieńskich tak jest obwarowane Konstytucją R. 1616. że którykolwiek Panienkę iaką do Klasztoru na wychowanie i naukę oddaną gwałtem wziął pod iakimkolwiek pozorem Prawa lub Pokrewieństwa, a nawet wszedł za fortę Klasztorną bez pozwolenia Panny Starszey, takowy na powództwo Instygatora pozwany, infamią na Seymie karnany być powinien.

Lubo Klasztory Polskie nie wszy-
stkie od Królów są zało one i nadane,
ale w znaczney części od Panów i Szla-
chty; Opatów jednak i Prohoszczów
Klasztornych obieranie, i Duchowne-
mi i Kraiowemi Prawami Zakonnikom
wolne, od naydawniejszych czasów
przyzwolenia i potwierdzenia Króle-
wskiego, wymagało. Opiócz świade-
ctwa Dzieiopisów, czytamy w Statu-
cie Roku 1460. że Klasztor Lubieński
obowiązuje się nie przystępować do
nominacyi obranego Opata, poki Ja-
śkawe Króla dozwole nie nasąpi.
Tamże Biskup Poznański obiecuie, że
podług Prawa i zwyczaju dawnego,
konsekrować nie będzie Opata, aż za
Krolewskim potwierdzeniem. Wolność
tedy obierania Opatów, lubo Klaszto-
rom służyła, zawsze iednak z wiedzą
Biskupów i z względem na Osoby od
Królów zalecane. *Ad electionem qui-*
dem, Regius assensus, Et Episcopi au-
ctoritas accedat oportet, mówi Kromer
lib: 1. *De situ Polonia Et Gente Polo-*
na. Tenże świadczy, że Prawo Kla-
sztorów za iego już czasów nadwe-
rżone było, przez Biskupów naprzód,
a potym i przez Królów. *Abbatum Et*
Prapositorum eligendorum jus, Collegia
Monachorum hactenus retinuerunt, sed jam
vix retinent, ab Episcopis primum, de-
inde

Opactwa i
Prohosywa
Klasztor-
ne.

inde à Regibus etiam, labefactatum & violatum.

Ażeby na Opata, albo Proboszcza Klasztornego, Polak Szlachcic, godny Zakonnik z tego Klasztoru, w którym Opactwo zawakuje, lub w niedostatku z inszego, a nawet si pospolitego rządu, gdzieby Szlachcica takiego znaleźć nie można, obierany bywał, i od Króla Biskupowi do instytuowania podawany, ustanowił Zygmunt I. w Roku 1538. Konstytucya R. 1550: przydała, iż na Opata obierany, z Oycą i z Matką Szlachcic, godny Zakonnik być powinien, a gdyby w Klasztorze takiego Zakonnika nie było, tedy godny Szlachcic z Duchowieństwa Świeckiego teyże Dyecezyi ma być obrany, od Króla potwierdzany, a od Biskupa instytuowany, i Professyą owego Zakonu uczynić powinien. W R. 1588. ponawiając to Prawo, ieszcze i to przydano, ażeby po zeyściu Opata, rządu Klasztoru, dochody Zakonnikom zostawiwszy, trzymali Biskupi, żeby porozumiawszy się z Królem składali prędko Elekcyą, a podług prawa istarego zwyczaju, przyzwolicie obranego Opata Królowi oznaymowali, i od niego potwierdzonego instytuowali. Jnaczy otrzymujący Opactwa, karom na

Kor-

Kortezanów przepisany podlegać mają. Powyższe Konstytucye potwierdził znowu Sejm Roku 1607, z dodatkiem, ażeby Opactwa do Biskupstw przyłączone, ani dwa jednej Osobie dawane nie były, tudzież aby Opaci obowiązkom w Prawie opisanym dosyć czynili. (g) Koadjutorye Opactw żeby nie były dawane małoletnim do wyższego święcenia jeszcze niezdatnym, obwarowano na Elekcyi Króla Michała R. 1669.
Tom II. B. 1. Mimo

(g) Konstytucya Roku 1550. włożyła na Opatów obowiązek, popiewać w Klasztorach nie był takowy Zakonników poczet, iak bywał przedtym, ażeby pewną liczbę Szlacheckich Dzieci chowali, i one ludziom godnym dawali uczyć Nauk wyzwolonych; według tego iak każdemu Opatowi własny tego Dyeczyi Biskup naznaczy. Dawniey wykonywali chwalębnie powinność tę Opaci; teraz podobno dla tego wolnemi się od tego obowiązku być sądzą, iż dochody wszystkich Opactw i Klasztorów znacznie są zeszczupione, wielu rozdzielone przez Kommiendę, wszędy zaś Klasztory trzymają dostateczną liczbę Zakonników.

Nie należy tu zamknąć, iż J. X. Michał Kosmowski Opat Klaustralny Trzemeszyński, uczynił przed kilką laty Fundusz na Szkoły, i Konwikt dla dwunastu Młodziei Szlacheckiej w Trzemesznie; którzy z wdzięcznością przyjął Rzeczpospolita, i potwierdził na Sejmie R. 1775.

Mimo te ustawy Kraiowe, były częste do Stolicy Apostolskiej zano-szone skargi, i sprzeczki o Prawo mianowania do Opactw, które Zakon-nicy, na Prawie Duchownym zasadze-ni, do samych Klasztorów należeć, a nie do Królów utrzymywali, i czę-sto wyraźnemu Królewskiemu żądaniu sprzeciwiali się. Wspomina Stanisław Łubieński Biskup Płocki że Zygmunt III. iadąc do Szwecyi, umyślnie do Czer-wińska wstąpił, ażeby tameczne Opa-ctwo oddać Kardynałowi Batoremu; ale bardzo wiele doznał odporu, i nie wprzód zezwolenie Klasztoru otrzy-mał, aż Nuncyusz Papieski Malaspina oświadczył, iż ta jest wyraźna wola Oyca S. i kłutwą sprzeciwiającym się zagroził.

Gdy podobnegoż odporu częstsze były przykłady, gdy wznowiona pod Kró-lem Michałem sprzeczka nie zaspo-koila się powagą Papieża, który lubo mianowanych od Króla Opatów po-twierdził, więcey jednak Klasztorom, niżeli Prawu Królewskiemu sprzyiać zdawał się, Król Jan III. używał wszelkich sposobów, ażeby było uła-twić te spory. Traktował w Jaworo-wie z Przełożonemi XX. Cystersów, i żądał ażeby z piętnastu Opactw, któ-

re na ów czas w Polsce trzymali, pięć należało do rozdawania Królów Polskich dla Prałatów przy Dworze mieszkających, resztę zaś, ażeby ciż Zakonnicy posiadali. Gdy staranie to daremne było, zlecił Król Xiążęciu Michałowi Radziwiłłowi, ażeby interes u Stolicy Rzymskiej wyrabiał, ale i tam skutkowania tej ugody sprzeciwiły się Klasztory Polskie.

Pod Augustem II. na Seymie Roku 1699. obrażone Stany, iż niektórych Opatów od Króla mianowanych Klasztory nie przyięły, chciały, ażeby dobrami Opackimi Królewscy Kommissarze zarządzili, pokiby Papież mianowań Królewskich nie potwierdził; tamże Konstytucyą napisano, ażeby zaraz po Seymie ustawy Narodowe u Opactwach bez wszelkiej zwłoki były przyprowadzone do skutku. Na Seymie Gródzińskim Roku 1726. w Konstytucyi wyznaczającej Poselstwo do Rzymu, zalecono Janowi Tarłowi Lubelskiemu na ów czas Woiewodzie, upraszać Oyca S. imieniem Rzeczypospolitey, aby Królewskim Prerogatywom i Kardynałnym Narodu Polskiego Prawom ubliżać nie pozwalając, już przez inne uciążliwości niektóre, już osobliwie przez wdzieranie się Zakonników

do Opactw bez nominacyi Króla. Tamże obostrzono, aby się nikt nie ważył Opactw i innych Beneficyów Duchownych do prezentacyi Królewskiej należących, bez prezenty i nominacyi Króla obeymować, pod karami w dawniejszych Prawach wyrażonemi: w czym dozór Ministrom *Statûs* i Heftmanom zlecono. Nie przyszło wtedy do skutku to Poselstwo, dopiero pod Augustem III. w Roku 1736. (h) tenże Tarło Woiewoda już Sandomirski z Kamillem Paulucci Nuncyuszem Klemensa XII. zawarł ugodę, na Radzie Senatu w Wschowie Roku 1738. potwierdzoną, mocą której dwanaście Opactw, to jest: Tynieckie, Lubieńskie, Płockie XX. Benedyktynów; Wąchockie, Mogińskie, Suleciowskie, Wągrowieckie, Jędrzeiowskie, Paradyżskie XX. Cystersów; Czerwińskie, Trzemeszyńskie XX. Kanoników Laterańskich; Hebdowskie XX. Norberta-

(h) Król August III. Opatów od Papieża bez nominacyi Królewskiej potwierdzonych approbował, a Stany Rzeczypospolitey uchylify ostrzeysze Konstytucyi Seymu Głodzieńskiego wyrazy, którą powolnością ugięty Dwór Rzymski chętnym się pokazał do ugody.

tanów; a trzynaste, Probostwo Miechowskie(i) XX Kanoników Regularnych *Custodem Sepulchri* w Kommendę pozwolonych, zupełnie mianowaniu Królewskiemu oddano; innym zaś Kłasztorom warowana wolność obierania Opatów z potwierdzeniem Papieskim.

Tych to trzynastu Opactw rozdawnictwo miał w ręku swoich Królowie, ażeby niemi nadgradzali osobom Stanu Duchownego, ku sobie i Rzeczypospolitey zasłużonym, tudzież Biskupów szczupleysze dochody mających opatrywali. Król Jmć Panujący przyobiecał na Seymie Roku 1768. traktować z Stolicą Apostolską, ażeby i reszta Opactw na podział wystarczyć mogących, były pozwolone w Kommendę; iakoż w R. 1776. Opactwa: Lendzkie i Bledziowskie a niedawno Oberskie XX. Cystersów, za pozwoleniem Papieskim do szafanku Królewskiego przybyły; y wszystkie inne Kłasztorne Opactwa dotąd nierozdzielone,

B 3

po

(i) Innaty Probostwa Miechowskiego przyłączone są teraz do Funduszu Akademii Krakowskiej, stosownie do Konstytucyi Roku 1768. tit: *Opactwa*.

po śmierci dzisiejszych Opatów, mają także iść w Kommendę; iakoż i wyszły już Koadjutorye *in Commendam* na Opactwa Sieciechowskie XX. Benedyktynów, i Przemyckie XX. Cystersów.

Annaty.

Nazwiskiem Annat oznaczają się pieniądze te, które obeymujący główniejsze Duchowieństwa, posyłaia do Rzymu, według ocenienia w Xiegach Kamery Rzymskiej zapisanego: Cożkolwiek bądź o pierwszym wprowadzeniu tego zwyczaju, które iedni w trzynastym, drudzy w czternastym Wiekui kładz; to pewna, że Duchowieństwo Polskiego Narodu, równie iako i innych Państw, płaciło od najdawniejszych czasów taxę Rzymowi, przy wstępie na znaczniejsze Stanu swojego dostoiństwa. A lubo na Soborze Bazyleyskim, zakazane było Annat wybieranie, Konkordaty iednak Papieżów z Narodami, i w innych, i w naszym Kraiu zwyczaj ten utrzymały.

Pod Panowaniem Zygmunta I. często narzekać na tę opłatę, iako uciążliwą, i z Kraiu nie naybogatszego pieniądze znaczne wynoszącą, chciano oraz, ażeby raczey na obro-

nę

nę Rzeczypospolitey obracana była. Jakoż w Roku 1544. ustanowiono wyprawić do Rzymu Poselstwo upraszając Ojca S. żeby Annat z dawnego zwyczaju temu płaconych, na potrzeby Rzeczypospolitey ustąpił. Za Zygmunta Augusta naprzód w R. 1567. napisano Konstytucyą pozwalającą, a żeby Annaty zostawały w Koronie na obronę Rzeczypospolitey, nie czyniąc żadney wzmianki o Poselstwie do Rzymu, ani o pozwoleniu Papieża; a potem w Roku 1569. winę dwoistej takiej Summy, iaką do Rzymu imieniem Annaty płacona była, na nieposłusznych włożono. Ustawy te i kary ponowiono pod Królem Stefanem, Roku 1576.

Na ostatek pod Zygmuntem III. R. 1607. stanęła Konstytucyą, mówiącą że do skutku przywodzi dawniejszych Królów ustawy, ale, w rzeczy samey to opiewająca, a żeby otrzymujący od Króla w Koronie lub w W. X. Litewskim Biskupstwa, tyłą drugą Summę, iaką na Annatę do Rzymu płać, do Skarbu Rzeczypospolitey w Rok po expedyeyi Sakry wnosili, pod karą podwoynę takieyż Summy. Przydaie, taż Konstytucyą, iż Rzeczpospolita dosięże w tey mierze po-

zwolenia Oycy S. ale chociażby postanowienie to z przyczyn iakowych skutku teraz nie wzięło, przecież ie na zawsze niewzruszonym mieć chce, nie iednak takowym rozporządzeniem nie uymniąc Prawom Stolicy Apostolskiej. Znaydujące się w Ustawie tej przeciwności, i niezgodność z dawniejszemi Prawami, do których niby stosownie miała być napisana, każdy oczywiście widzi, a podobne przykłady częściej w Prawodawstwie naszym znaydują się.

Nie przyszło nigdy do skutku to ustanowienie; pieniądze do Rzymu, od Osób obeymujących znaczniejsze Duchowieństwa chodziły zawsze, i dotychczas idą; tylko że po ustanowieniu w Roku 1775. papieru stęplowanego na Prowincye Koronne, a uczynionym iego rozporządzeniu przez Kommissyą Skarbową, Duchowni Koronni prawie drugie Annaty do Skarbów Rzeczypospolitey wnoszą przez opłacenie tegoż papieru na Przywilecie i prezenty.

Sukcesya
po Ducho-
wnych.

Po Duchownych Świeckich Dobra dziedziczne posiadających, Krewni zawsze też Dobra bez wszelkiej wątpliwości odziedziczali; co się tycze
wstę-

wstępującey do Klasztorów Szlachty, już się wyżej wspomniało, iak majątkiem ich rozrządziła Rzeczpospolita. Konstytucya Roku 1768. zmierzającą bez Testamentu Duchownym Swieckim rodu Szlacheckiego, i Opatom Klasztornym, na zbiory nawet Duchowne wyznaczyła pewnych Dziedziców, uchwalając, ażeby tak po pierwszych, iako i drugich, do wszystkich pozostałych ruchomości, Inwentarzy, i Summ gotowych, Krewni zmierzających należeli następującym sposobem: Po Opatach Klasztorów (k) mają się trzy części zbiorów ich wszystkich Sukcessorom, a czwarta Klasztorowi dostawać. Po Duchownych Swieckich, zaspokoiwszy służących i długi, potrąciwszy przyzwoite na pogrzeb i ratunek duszy wydatki, oraz nadgrodziwszy uszczerbek, jeżeliby się iaki z przyczyny zmarłego w Inwentarzu Kościelnym być okazał, z pozostałego majątku część iedną Kościołowi, a trzy Sukcessorom

ić

(k) Ze Prawo to rozciąga się i do Sukcessorów Opata nie Szlachcica, decydowała Rada Nieustająca przez swoją Rezolucyą wydaną w Roku 1779.

iść powinny. Dla czego zalecono Dziekanom i Konsystorzom Biskupim, ażeby nieodwłocznie o śmierci Duchownego Sukcessorów ostrzegłszy, wraz z niemi, albo gdy odlegli są, z Kollatorem lub dwoma godnemi Parafianami, ruchomości, Inwentarze, i pieniądze gotowe spisawszy, Prawu temu dosyć czynili; a w przypadku pokrzywdzenia, *forum* w Ziemstwie lub Grodzie dla Sukcessorów wyznaczono.

Dobra Duchowne.

Dobra Duchowne, iedne są wieczystym Prawem Kościołom, Biskupstwom, Kapitułom, Zgromadzeniom Duchownych, lub Klasztorom nadane, inne Prawem zastawnym. Dóbr tych mógł przedtym przymnażać Stan Duchowny, bądź przez kupno, bądź przez pobożnych Osob fundacye i zapisy; ale na Seymie Roku 1635. stanęła Konstytucya moc swoją od czasu Elekcyi Władysława IV. mieć mająca, ażeby na potym Dobra Ziemskie od Stanu Rycerskiego do Duchownego, ani darowizną, ani przedażą oddalane być nie-mogły, pod nieważnością takowych tranzakcyi, i karami na przyimujących one w Aktach wszelkich. Darowanie iednak ubogiemu Kościołowi Farnemu sztuki iakiey grun-

gruntu nie jest poczytane za występstwo. Do Zakonów wstępujący, Dobra takowe dziedziczne służbą Rzeczypospolitey obowiązane przed uczy-nieniem Professyi sprzedawać mieli, Summami gotowemi mogąc podług woli swojej rozrządzać. Nowe Fundacye iakim sposobem w tymże Prawie są pozwolone, już się wyżej wspomniano. Względem Kapituł, zostawił tenże Seym obojętność, odkła-dając do przyszłego czasu decyzją, czyli o nie nabywaniu Dóbr Ziemskich, czyli o czynieniu z nich służby Wo-ienney, zgadnąć z wyrazów Konstytu-cyi nie można. Wszakże wyroki Sądów Seymowych Roku 1641. i zno-wu 1652. osądziły, (1) iż prawem tym Kapituły obowiązane być nie mogą, dopoki Stany Rzeczypospolitey na Seymie wątpliwości nie ułatwią. Poźniejszy Prawa nawet Miejskich Dóbr od-dalać do Stanu Duchownego zabroni-ły, mianowicie Konstytucya R. 1676.

Pra-

-
- (1) Były to sprawy o Dobra Kapitułom po wspomnioney Konstytucyi darowane; pierwsza między Garwaskimi i Kapitu-łą Krakowską; druga między Racibor-skimi i Kapitułą Warszawską; w oby-dwóch razach też Dobra Kapitułom przy-sądzono.

Prawa te o nie oddalaniu Dóbr Ziemskich, i Mieyskich, kilkakrotnie potym odnowiono, a ostatecznie na Seymie Konwokacyinym Roku 1764. i Extra-ordynaryinym Roku 1768. wyraży ogólne tey ostatney Konstytucyi: *favore Communitatum* Stanu Duchownego, podobno już i o Kapitułach wątpliwość wszelką uprzatnęły. Pozwolenia tedy całej Rzeczypospolitey potrzeba, ilekroć Stan Duchowny chciałby Dobra iakie nabywać. Seym Roku 1775. pozwolił Xięży Piarom Prowincyi Koronney, ażeby zebrawszy swoje Summy Funduszowe, Widerkaufowe, lub rękodayne, mogli nabyć Dóbr Prawem dziedzicznym, byleby całkowite kupno Summy 800,000. Złotych Polskich nie przenosiło, na co baczność mieć mają Grody i Ziemstwa, i zaświadczenia do Metryk Koronnych przesłać. Podobneż pozwolenie na lat dziesięć dane jest i Prowincyi Litewskiej tegoż Zgromadzenia, a Summa do 500,000. Złł: Polskich określona.

Summy
Duchow-
ne.

Wspomniona R. 1635. Konstytucya zachowując w całości przeszłe Widerkaufy, na potym uchwaliła, ażeby Dobra tak obligowane, zawsze zostawały w possessyi Dziedziców, którzy z nich po-

podług należący Summy po siedm od sta rocznego czynszu płacić będą. Żeby zaś pod pozorem Widerkauffów Dobra Ziemskie od Stanu Szlacheckiego nie odpadały, nie będzie mógł żaden większy Summy na majątność zaciągać, jak połowę iey wartości. A natura *Inscriptionum reemptionalium* żeby odmienianą nie była, wolno Dziedzicowi tak zainwadyowane Dobra każdego czasu wykupić, Summę wziętą odliczając za przypozywaniem do Urzędu Grodzkiego na dwanaście tygodni przed wykupnem. Sejm Roku 1768. ponawiając: iż Dobra Stanowi Duchownemu zainwadyowane *titulò reemtionis, aut obligationis*, zawsze wykupione być mogą przez Sukcessorów lub nabyte Prawo mających, przydał i to, że nie mają być rachowane żadne reparacye, ani pretensye; gruntowe; tudzież że Duchowni przy wykupnie takowych Dóbr poprzysięgać mają wyliczoną rzetelnie Summę, i jako im Dziedzic nie nad nią pod żadnym pozorem lub obowiązkiem nie przypisać.

Sejm R. 1775. czynsze od Summ wszelkich Duchownych i Kościelnych w Koronie do puł czwarta, a w Wielkim Xięstwie Litewskim do sześciu od sta zmniejszywszy, przyobiegał prędką
spra-

sprawiedliwość obmyślić dla Duchownych w Koronie, ażeby w odbieraniu swojej należytości zwłoki nie cierpieli; wszakże to do tychczas skutku nie wzięło, lubo wspomniona Władysław IV. Konstytucya o niezapłaconie takowych czynszów, wyznaczyła inż była *forum* i Proces do Grodu na Kwerele.

Nie tylko zaś Dóbr Ziemijskich ani Miejskich nabywać Stanowi Duchownemu nie wolno; nie tylko wszelkie nowe Fundasze bez pozwolenia całej Rzeczypospolitey są zabronione; ale nawet żadnych zapisów i legatów przez Testamenta czynić na Stronę Duchownych i Kościołów też Konstytucya Roku 1768. pod nieważnością onychże nie pozwala; a Sejm Roku 1776. jeszcze i ręcznych legatów dla Stanu Duchownego po uczynionym Testamentencie zakazał.

Podatki z
Dóbr Du-
chownych.

Dawnych Królów i Xiążąt Przywilejami Dobra Duchowne uwolnione były od wszelkich prac, ciężarów, i podatków. Zygmunt I. chcąc zamiast potoczney obrony pewniejszą Rzeczypospolitey obmyślić, postanowił na Sejmie Krakowskim z Radami i Posłami Ziemijskimi, ażeby wszystkie

Do-

Dobra Ziemskie na Pobor były oszacowane. Stan Duchowny, lubo iako tenże Statut Zygmuntowski, zaświadcza, z Dóbr sobie nadanych nie podlegał nigdy ciężarowi służby Woienney, przecież widząc potrzebę i niebezpieczeństwo Ojczyzny odstąpił dobrowolnie, ztwierdzanych sobie, kilką wiekami swobód, i pozwolił Dobra swoje równie z innemi Obywatelami oszacować. Od tego czasu Duchowni stanowione na każdym Seymie Pobory wspólnie z Narodem całym opłacali. Prócz tego ieszcze w każdej prawie zdarzającej się potrzebie wspierali Ojczyznę dobrowolnemi składkami, wrażliwając sobie, zawsze całość swobód i Przywilejów swoich, oraz że nigdy do większych podatków nad Stan Rycerski pociągani nie będą. Od Seymów Roku 1775. i Roku 1776. Duchowni Polscy nie tylko wszystkie inne ciężary, zarówno z Stanem Świeckim dzwigają; ale nadto łaskawy ratunek czyli *Subsidium Charitativum* 600,000. z Korony, a 100,000. Zł: z Wielkiego Xięstwa Litewskiego, imię tylko dawne zachowawszy, iest w rzeczy samey nowym na Duchowienstwo nałożonym podatkiem, który więcej nad Świeckich Obywatelów opłaca; a przytym i od stanowisk Zofnier-

nierskich, ani ziemowych stacyi, Dobra Duchowne nie są wolne, lubo to wielę Prawami jest im obwarowane.

Compositio inter Status.

Częsta jest w Prawach naszych wzmianka o Kompozycyi, czyli ugodzie między Stanami Duchownym i Świeckim, która iedenastą Konstytucyami Seymowemi (m) naznaczana, piętym blisko pułtora wiekiem uspioła, na
ko-

(m) Pierwsza o Kompozycyi Konstytucya jest Roku 1573. druga Roku 1576. trzecia Roku 1578. czwarta Roku 1581. piąta Roku 1587. szosta Roku 1588. siódma Roku 1607. ósmą Roku 1608. dziewiąta Roku 1631. iedenasta Roku 1633. Gdy w Roku 1635. kłótnie o Dzieściciny cobykolwiek zaspokoione były, ustała o Kompozycyi wzmianka aż do ostatniego Konwokacyinego Seymu, na którym z przyczyny zaszyłych wprzód między Obywatelami Xięstwa Mazowieckiego i Duchowieństwem sporów, znowu materyą Kompozycyi między Stanami wznowiono. Na Seymie Koronacyinym R. 1764. Król Jmć Panujący wyznaczył tym końcem Duchownych i Świeckich Deputatów, którzy dnia 28. Września R. 1765. zjechać się do Warszawy mieli, i dzieło to przez tyle lat żądane, a nigdy nie ziszczone do skutku przyprowadzić. Wszakże i z tej ostatniey Deputacyi tenże był pożytek, co i z dawniejszych wszystkich.

koniec za naszych czasów wskrzeszoną, lecz równie jak i przeszłe wszystkie nieuskutecznioną została. Długich tych niesnasek i sporów między Duchownemi i Świeckimi iedneyże Rzeczypospolitey Obywatelami, dwa były nasiona: Dziesięciny i Jurisdycya Duchownych.

Od wnieśienia do Polski Religii Chrześcijańskiej, Duchowni tych wszystkich stanów swojego Prawa, swobód, i Przywilejów poczęli używać w Polsce, która mi nadani byli i winnych Kraiach; wszystkie te utwierdziła im Królów i Xżąt naszych powaga. Dziesięciny Prawem Królewskim za pogaństwa obdżęci, za Chrześcijaństwa ustąpione zostały Kościołom i Religii Ministróm. Ale zaraz w początkach, obowiązek ten oddawania Kapłanowi dziesiątey zbioru części, zdawał się być uciążliwością niektórym. Pisze Długosz, że jeszcze pod Bolesławem Chrobrym, nowo nawróceni Polacy zrzucić z siebie chcieli ten ciężar, ale Król wyrokiem swoim przytłumił pierwszą tę niezgodę między Duchownemi i Świeckimi iskierkę. Wznówione pod Kazimierzem W. między Szlachtą Dycezyi Krakowskiej i Biskupem z teyże samey przyczyny kłó-

Tom II. C tnie

tnie i zaspokoione zostały, powagę Króla, pośrednictwem Jarosława Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, a powołnością Bodziały Krakowskiego Biskupa.

Wszczęta raz o dziesięciny między Duchowieństwem i Świeckimi przeciwność, często się potym wznowiała, a naybardziej od czasów panowania Zygmunta Augusta do czasów Władysława IV. Kłotnie te lubo zawieranemi do czasu ugodami bywały zagadzane, nigdy nie mogły być zupełnie uspokoiene. Dopiero za wydanym Stolicy Rzymskiej pozwoleniem, które Jerzy Ossoliński Króla Władysława IV. i Rzeczypospolitey Poseł u Papieża Urbana VIII. wyєднаł, stanęła na Seymie Roku 1635. Konstytucya, iż z Królewskich Dóbr Dziesięcina ma być zawsze wolna wytyczna; z Dóbr zaś Szlacheckich każdy Biskup ugody przez Plebanów uczynione wiecznemi czasy w swoiey Dycezyi utwierdzi, albo gdyby się Duchowny ugodzić niechciał, tedy Biskup z dwoma Kapitułą swoiey Kanonikami Szlachtą, na żądanie każdego Szlachcica, Dziesięcinę pieniężną umiarkunie, ułoży i wyznaczy. O zapłacenie iey forum do Grodu na Kwerele bez Apellacyi. Wolno iednak każdemu Szla-

Szlachcicowi dawać z gruntów swoich Dziesięcinę wytyczną, i do tegoż Sukcesorów swoich obowiązując; a o Dziesięciny takowe Proces ma być do Ziemstwa, a potem na Trybunał. W teyże Konstytucyi przydano iest, iż Duchowni z Dziesięcin wytycznych przykładać się do poborów powinni; powtóre że z gruntów tych, z których Dziesięcina idzie, Małdraty iść nie mają, i wzajemnie, chyba gdzieby o tym iasne fundusze i zapisy okazano. Zwyczaj także dawania Miesznego (n) zamiast Dziesięciny, tak w Dobrach Królewskich iako i Szlacheckich, gdzie o to żadne spory nie zachodziły, potwierdzono. (o) Prawo to

C z o

- (n) *Małdrat* znaczy dwie Cwiertnie, to iest: iak cztery Korce miary dzisieyszey. *Mieszne* znaczy Dziesięcinę w ziarnie dawaną, a nie w snopie.
- (o) Ustawa ta Roku 1635. czyli zupełnie do Bulli Urbana VIII. stosownie iest napisana, każdy osądzić może, obiedwie przeczytawszy.

W materyi o Dziesięcinach, i powszechnie o Duchowieństwie Polskim, są dwa wyborne Pisma godnego i uczonego Prafa-ta a dziś Dygnitarza Koronnego; Pierwsze: *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polsce*. Drugie: *Uwagi Polityczne względem Duchowieństwa Polskiego do nowego Praw Zbioru podane w Roku 1778.*

o Dziesięcinach, ażeby w mocy zupełnie zachowane było, postanowił Sejm Roku 1678, oraz Dekret wyzy-
stkie przeciwko niej wypadłe, nie-
ważnemi być ogłosił. Sejm R. 1708.
forum w sprawach o Dziesięciny ie-
dynie w Sądzie Ziemskim naznaczył, z
Appellacyą do Trybunału tak w Ko-
ronie iako i w W. X. Litewskim, a
na wyzywających do Sądu Duchowne-
go, winę tysiąca grzywien wskazał.
Nakoniec w Roku 1775. Stany Rze-
czypospolitey ustanowiły, iż Bullę
Urbana VIII. o Dziesięcinach z Dóbr
Szlacheckich, chcą mieć uskuteczono-
ną, i do exekucyi przywiedzioną.

Jurisdy-
kcyą Du-
chownych

Druga niesnasek i przeciwności
między Duchownemi a Świeckimi
przyczyną, była Jurisdycya Stanowi
Duchownemu służąca, iuż to wzglę-
dem Osob Duchownych, iuż w niektó-
rych przypadkach i względem Świe-
ckich. Duchowieństwo Polskie naj-
dawniejszym, a uroczystą wszystkich
Królów przysięgą stwierdzonym Przy-
wileiem, wyięte jest od władzy Sądu
Świeckiego, tak *in personalibus crimi-
nalibus*, iako też *in civilibus realibus*,
wyjąwszy sprawy z Dóbr Ziemskich
wynikające, w których u Sądu Świe-
ckiego rozprawiać się powinni. Sta-
tut

tut Alexandra Roku 1505. cztery takich spraw gatunki wymienia, to jest: o gruncie, o zbiegłych poddanych, o zaboystwie i ranach. Ze spory *de foro in Civilibus realibus* między Duchownym i Świeckim Stanem jeszcze zaspokoione przed Władysławem IV. nie były. Znaczący wyrazów Konstytucyi Roku 1635. którą potwierdzaiać Sejm Roku 1768. postanowił, ażeby Duchowni w Koronie i w W. X. Litewskim, nie zasłaniając się żadnemi Przywilejami, z Dóbr swych naturę Ziemską mających zapozwani, w Ziemstwie lub w Grodzie odpowiadali. *Więcey o tym znajdziesz pod osobnemi o Sądach i Trybunałach Rozdziałami.*

W sprawach osobistych Kryminalnych zawsze w Duchownym tylko Sądzie odpowiadali Duchowni, podług wyraźnego Prawa Polskiego, że Duchowny na głównym jakim występku znaleziony, ma być oddany własnemu Biskupowi do Sądu i ukarania; a gdyby tego wymagała zbrodni wielkość, złożony z Kapłaństwa według Praw Kościelnych Biskupią władzą winowayca, odsyłany bywa do Zwierzchności Świeckiey po karę. Przywilej ten Stanu Duchownego nie raz był sprzeczony, a nawet i zgwałcony. Wła-

dysław IV. chcąc zaspokoić narzekania Świeckich, że w takowych sprawach często przez Appellacye pociągani byli od Duchownych do Rzymu, a przez to na przewłokę i koszta znaczne wyprowadzani, wyiedział u Papieża Urbana VIII. Bullę pozwalającą, ażeby sprawy Kryminalne Duchownych z Świeckimi, kończyły się zawsze w Królestwie, rozeznawanie ich w pierwszej instancyi naznaczając Biskupom czyli ich Namiestnikom, w drugiej Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu iako Metropolicie, w trzeciej Nuncyuszowi Papieskiemu w Polsce będącemu; w przypadku zaś potrzeby, Kommissye zawsze mają być Krajo-
wym Biskupom poruczane. Pozwolenie to Papieskie stwierdziła prawem swoim Rzeczpospolita na Seymie Roku 1635.

Jurisdykcyą Duchowną nad Osobami Duchownymi nie tak podobno razifa Świeckich; iako raczey to, że i oni temuż Sądowi podlegać musieli, nie tylko w sprawach wszelkich ściągających się do Religii, lub związek z nią iaki mających, ale nawet i w niektórych oczywiście Świeckich. Pod Kazimierzem W. stańdo postanowienie, przyięte potym za Prawo, i do
Sta-

Statutu pod Władysławem Jagiellonem Roku 1433. wciągnięte, ażeby Świeccy do Sądu Duchownego wyzywani nie byli, chyba w sprawie Duchowney albo z Duchowną połączoney. Ponowił toż Prawo Jan Albert R. 1496. Alexander R. 1505. i Zygmunt I. Roku 1510. Wszakże zostawiona w samychże ustawach wyrazach obojętność, nie oznaczając pewnych granic między Duchownemi i Świeckimi sprawami, nasienia wszczętych raz sporów nie przytłumiła. Zygmunt I. chcąc niezgody te zaspokoić, i wszelkie między władzami przeciwności uprzatnać, wyznaczył z Duchowieństwa i Świeckiego Stanu biegłęysze w Prawie Osoby, do wyszczególnienia spraw, które każdemu Sądowi należeć miały. Zamoyski i Myszkowski Sekretarze Koronni z Duchownych, Pieniążek Sędzia Krakowski, Krzyżanowski Podśudek Poznański, Macieiowski Sędzia Sandomirski, Niemoiewski Sędzia Jnowrocławski, z Świeckich, określiwszy wspólną umowę granice władzy Duchowney, ułożenie swoje podali Królowi Zygmuntowi, który ie za zgodą wszystkich Stanów wyrokiem Seymu Piotrkowskiego Roku 1543. utwierdził.

Podług tego Prawa, należące do Sądu Duchownego sprawy, były: a) Wierze, kacerstwach, odszczepieństwach, bluźnierstwach przeciwko Bogu, odstępstwach od Wiary, Dziesięcinach, Sakramentach, Symonii, lichwie, świętokradztwach, zaboystwach, ranieniach, lub pobiciach Osob Duchownych, Świętokupstwach, tudzież sprawy tych Osob, które się uciekały pod obronę Kościołów albo Klasztorów, (p) wyznawczy, pocnych, pustoszytelów, rozbójników, złodzieiów publicznych, podpalaczy, i wolności Duchownej, gwałcących, których swobody Kościołom, pozwolone ochra-

(p) Bezpieczestwo i uszanowanie Kościołów i Klasztorów. Prawami Krałowemi mogło być dawniej obwarowane; nawet w Roku 1616. do słów nieuczciwych drugiemu tamże powiedzianych, karę infamii przyłączono; który ostatni punkt, iż się zdał być nazbyt surowy, uchylili Konstytucya Roku 1618. wreszcie miejscową Klasztorów i Kościołów wolność, zawsze była szanowaną podług Kościelnych usław, które oprócz wspomnianych w Prawie Polskim przypadków, wyłączały jeszcze od tego dobrodziejstwa winowarców zelźonego Miastu, i tych, którzy w poiedyaku pociągali swoich zabijając.

ochraniać nie mogą; także o czary, gusła, czynsze wieczyste, prowizye, Widerkaufy, poświęcone czyli nadania Kościelne; niemniej sprawy ubogich i sierot, które własnymi rękami zarobić sobie nie mogą; sprawy o Dzieciach prawego lub nieprawego łoża, i tych, którzy się dobrowolnie do Prawa Duchownego zapisują, wyiawszy zapisy poddanych Szlacheckich; o uderzenia i występki przeciwko Osobom Kościelnym Święcenie mającym, albo i Kościołom popełnione, o Prawo podawania do Płebanii, Altaryi, Prebend, i innych Duchowieństw; o rozwodzie i powróceniu wiana między Osobami rozwiedzionemi; o Testamentach sprawy w obojczy władzy mogą być sądzone, wyiawszy gdyby co na Kościół lub pobożne uczynki odkazano. Przeciwno temu postanowieniu wyzywiająca na Sąd Osoba Świecka lub Duchowna winę czternastu grzywien popada.

Jeszcze pod tymże Królem odzywały się narzekania Świeckich przeciwko Sądowej Duchownych władzy; wzmożła się przeciwność między Stanami pod Zygmuntem Augustem, gdy różność wierzenia co raz bardziej szerząca się, władzę Duchowieństwa obalić

balić chciała. Na Seymie Piotrkowskim Roku 1552. liczne były Posłów i Senatorów głosy przeciwko Biskupom, którzy w Sądach swoich o Wiagę, Obywatelów od czci i majątku odsądzali. Mówiono: iż rzecz jest wolności pospolitey niebezpieczna, a powadze Królewskiej uwłócząca, ażeby Szlachcica Polskiego kto inny, a nie sam Król o cześć, gardło, i majątność sądził; proszono Króla, ażeby władzy sobie właściwej, ręk nie puszczał, ani się nią z nikim nie dzielił. Po długich między stronami sporach, wyszedł Królewski Dekret, w którego opisanu nie zgadzała się Bielski z Gornickim. Pierwszy pisze, "iż Sąd o Wierze podług dawnych Praw yzwyczajów, Biskupom Król przysądził; że przerażeni tym Posłowie prosili Biskupów, żeby się z wykucyą Królewskiego Dekretu zatrzymali aż do porozumienia się i ugodzenia; że Biskupi Jurisdycyą swoją do Roku zawiesili, obiecując w czasie tym nie używać iey przeciwko żadnemu Szlachcicowi, ażeby znaleziony był sposób, którymby dosyć czyniło się Kościelnym i Kraiowym ustawom; nakoniec że po skończonym tym Seymie, zamiast spodziewanego pokoju roziątrzyły się i

»owszem bardziej między Stanami
 »zawaśnienia. Gornicki przeciwnie
 »mówi: „że podługim rozbieraniu tych
 »rzeczy, Król takowy uczynił Dekret:
 »iż z strony Wiary, nikomu innemu
 »uznanie nie należy kto dobrze albo
 »źle wierzy, iedno Biskupom; lecz
 »około poczciwości, nie onych to Sąd.
 »Tym Dekretem Stan Duchowny tak
 »był obrażon, iż uczyniwszy prote-
 »stacyą: że się gwałt dzieie ich Pra-
 »wom, kilka dni do Rady nie chodzi-
 »li. Y od tych czasów nie tylko Sąd
 »Biskupi z strony Wiary ustał, ale i
 »listów onych do Starostów wydawać
 »z Kancellaryi przestano, żeby się
 »wwięzowali w imiona tych Szlachci-
 »ców, którzy klątew przez Rok i sześć
 »Niedziel nie znieśli z siebie. (q)

Gdy

- (q) Gdy Duchownym trudna była exekucya
 na przesądzonych w ich Sądzie, postano-
 wił Władysław Jagiełło, a potwierdził
 Syn iego Kazimierz III. ażeby Starosto-
 wie czynili exekucyą przeciwko tym,
 którzyby Rok na sobie Klątew nosili. Pod
 Zygmuntem Augustem exekucya ta Sta-
 rostom była zakazana Roku 1563. lecz
 gdy Duchowni pozywali Starostów, że
 exekucyi czynić niechcą, Seym Piotrko-
 wski R. 1565. pozwy takowe zniszczył,
 a wydane przed dwoma laty postano-
 wienie utwierdził.

Gdy w dziesięć lat potym, czynienie exekucyi zabronione Starostom zostało przez Seymową uchwałę, spory Duchowieństwa z Świeckimi odkładane zawsze bywały do Kompozycyi, która, iako się już wspomniało, tylekroć naznaczana, nigdy żadnego skutku nie przyniosła. Dopiero za ustanowieniem Trybunałów, po nastąpieney o Dziesięcioletnich Konkordacii, po napisanych różnych Konstytucyach, względem spraw pod wątpliwość przedtym podpadających, i będących przyczyną kłopotu nieskończonych, zdają się uśmierzona być nieiako te zatargi, lubo z znacznym przywilejów Stępu Duchownego uszczerbkiem. Jakież są w szczególności te sprawy, które dawniej do Sadu Duchownego należące, pociągnięte zostały późniejszymi ustawami pod Sąd Świecki, mówić o tym przypadnie pod Rozdziałami: o Trybunałach i o innych w Kraiu naszym *Jurisdycyach Sądowych*.

Duchowni
Obrazdki
Greckie-
go Uni-
ckiego.

Z przyłączeniem do Królestwa Polskiego Rusi, Litwy, Wołynia, i Kiowa, Religia Grecka Obywatelom tychże Prowincyi wolna i zabezpieczona została. Starali się z dawna Katalicy, aby było Greków z Kościołem swoim zjednoczyć. Pod Władysławem

Sy-

Synem Jagiellońskim, Jzydor Metropolitą Kiowski obiegał był Egeriuszowi Papieżowi złączenie to przywieść do skutku, za co Kardynałem od niego mianowany został; ale schwytany od swoich, długo w Moskwie w więzieniu siedział. Była i pod Stefanem nadzieja złączenia, lecz także nieskuteczna; dopiero pod Panowaniem Zygmunta III. w Roku 1595. część ięcia Greków z Metropolitą Kiowskim, Arcybiskupem Połockim, i czterema Biskupami, to jest: Włodzimierskim, Łuckim, Chełmskim, i Pińskim, do jedności Kościoła Rzymskiego przystąpili, Unią na Synodzie Łuckim przystąpili, i Posłów do Rzymu dla oddania posłuszeństwa Oycu S. wyprawili. Pierwszą tą Unią gdy dla odstępstwa niektórych, dla niekontentowania i wzajemnych sporów między Unitami i Nie-Unitami słabić z czasem zaczęła, odnowioną i wieczyście ugruntowaną została na Synodzie w Zamościu Roku 1720. złożonym.

Duchowni Religii Greckiej Unitów, Urzędnikami Rzeczypospolitej nie bywają, ani Biskupi ich Senatorem nie są; Biskupstwa, Opactwa, i znaczniejsze Duchowieństwa Greckie, aby dawane nie były tylko Szlachcie

Na-

Narodu Ruskiego i teyże Religii, obwarowano iest Prawami. W reszcie Duchowni obrządku Greckiego Unitów, tymże Prawom podlegają, też ponoszą ciężary, i też same posiadają przywileje, co i Duchowienstwo Katolickie Obrządku Łacińskiego, chyba że w czym szczególnie ustawy odmiennego co przepisały. *Więcey o Obywatelach Greckiey Religii znaydziesz w następującym Rozdziale.*

Obrządek
Ormiański.

Osiadli dawniey w Polsce Ormianie, przyłączyli się do Kościoła Rzymskiego pod panowaniem Jana Kazimierza. Złączenie to sprawili staraniem swoim Roku 1666. Mikołay Torosowicz pierwszy Ormianów Polskich Arcy-Biskup, i X. Pidou Teatyn, z Rzymu od Kongregacyi *de Propaganda* do Polski przysłany. Maią swego Arcy-Biskupa, którego Katedra iest we Lwowie, i któremu Konstytucyą Roku 1768. pierwsze z wakujących Opactw Obrządku Greckiego Unitów, za fundusz nadać przyobiecano.



ROZDZIAŁ II.

O Obywatelach inną od Panującej Religiją wyznawających.

Sama dawniey Katolicka Rzymska Religia w całym Królestwie Polskim wyznawana, a od Narodu górliwie strzeżona, i przeciwko wszelkim w wierzeniu odmiennościom broniona była. Kazimierz W. Ruś Czerwoną do Korony przyłączywszy, Religiją obrządku Greckiego Obywatelom zostawić nienaruszoną obiecał.

W początkach piętnastego wieku, gdy sąsiedzkie Czechy zarażone zostały błędami Hussa, postanowił Władysław Jagiełło na Zieździe Wieluńskim Roku 1424. ażeby wszelkiego Stanu Obywatele przeciwnych dawniej wierze nauk chwytający się lub onym sprzyjający, imani i karani byli, iak o występki przeciwko Królewskiemu Maiestatowi; żeby z Czech do Polski przychodzący pytani byli o Wiarę przez Biskupów i Papieskich Inkwizytorów; żeby bawiący się w Czechach Polacy

Dawne
Prawa o
Religii.

w czasie wyznaczonym do Kraju nie-
chybnie powracali, pod utratą części i
małgności na nieposłusznych; pod
temiż karami wszelkiego z Czeskim
Narodem handlu Polskim Obywatelom
zakazano.

Pod Władysławem Jagiellończykiem
podpisana w Korczynie Roku 1438.
Konfederacya całej Korony przeciwko
Nowowiercom, których za nieprzyja-
ciół Ojczyzny mieć i iak przeciwko
takim powstawać obowiązano się. Gdy
w następujących latach, oprócz Hus-
ytów, Lutra i Kalwina nauki, tu-
dzież wskrzeszone przez Socyna i wie-
lą nowemi pomnożone Aryańskie błę-
dy, wkładać się do Polski i co raz
bardziej szerzyć poczęły, ustanowił
Zygmunt I. Roku 1543: oprócz in-
nych wielu wyroków różnemi czasy
wydanych, żadnych nowych o Wie-
rze nauk, ani Xiąg takowe nauki za-
wierających, do Królestwa wnosić i
rozsiawać nie ważyli się, pod karami
w dawniejszych Statutach wyrażone-
mi. Dawniej zaś, bo w Roku 1525.
Janusz Xiążę Mazowiecki wydał De-
kret, ażeby w całym Mazowieckim
Xięstwie, a osobliwie w Mieście War-
szawie, żaden nauki Lutra nie wy-
znawał, nie utrzymywał, nie rozsie-
wał,

wał, nie bronił, pod utratą życia i wszelkiego tak ruchomego iak nieruchomego majątku.

Stanowione przeciwko Nowowiercom Prawa nie były dosyć skuteczne do zapobieżenia złemu, które surowość katania i strzyła bandziey niż leczyła. Pod Panowaniem Zygmunta Augusta, któremu Królowi przypisują Dziepisowie zbyteczne nowościom pobłażanie, rozmnożyła się liczba tych, którzy dawney Religii odstąpiwszy, do wszelkiego rodzaju Wiar. nowych przystawali. Wszakże sam tenże Król nie tylko kilkokrotne Mandaty do Starostów i innych Urzędów wydał, ażeby nowym Sektom krzewić się w tym Królestwie nie dozwalali, ale nad to na Sejmie Lubelskim Roku 1566. zalecał Posłom, ażeby Sektom, które są niebezpieczniejsze, a zwłaszcza tym, co czci i chwały Synowi Bożemu uymiają, zabiegali, do czego nie przyszło, mówi Bielski, bo już i między Posłami wielu Aryanów było.

W bez-Królewii po śmierci Zygmunta Augusta okazała się liczba i potęga tych, którzy Katolikami nie byli. Piasecki i Łubieński piszą, że Senatu połowa, a Stanu Rycerskiego

Tom II. D mo-

Konfederacya Roku 1573.

możliwsza część nowe nauki wyznawali. Tych więc powaga, a Katolików przerażenie świeżym przykładem obcych Kraiów, które z przyczyny odmienności Wiary zamieszania ciężkiego i domowych wojen doznały, powodem były do spisania i postanowienia Konfederacyi z strony Religii. Przyrzekają sobie wzajemnie za siebie i potomków swoich Stany Rzeczypospolitey, które wspólnym nazwiskiem mianują się *Dissidentes de Religione*, pokóy wieczysty między sobą zachować; dla różney Wiary i odmiany w Kościołach, krwi nie przelewać, ani się z tey przyczyny karać konfiskatą Dóbr, pocziwością, więzieniem, wygnaniem, i tego żadney Zwierzchności lub Urzędowi nie dozwalać i nie pomagać; a gdyby kto chciał to czynić, choćby też za pretekstem Dekretu, albo postępkiem iakim Sądowym, przeciwko takiemu obowiązują się wszyscy powstawać. Przydaie dailey też Konfederacya, iż zwierzchności Panów nie nadweręża, ani poddanych posłuszeństwa nie rozwalnia; owszem gdyby gdzie bunt y jakie pod pozorem Wiary trafiły się, tedy iako zawsze było, będzie i teraz wolno każdemu Panu poddanego nieposłusznego, *tam in spiritualibus, quàm*

quam in temporalibus, podług rozumienia swego ukarać. Nakoniec, że wszystkie dostojenstwa do Królewskiego podawania należące, Arcy-Biskupstwa, Biskupstwa, i wszelkie Beneficya Kościelne dawane być nie mają, tylko Osobom Kościoła Rzymskiego i Szlachcie Polskiej podług Statutu; a Beneficya Kościołów Greckich ludziom teyże Religii.

Przeciwko Konfederacyi tey lubo się protestowali Duchowni, a nawet i z Świeckich niektórzy, atoli w przysięgę Króla Henryka i ten Artykuł włożono, iż pokóy między Dyssydentami zachowa, i że z przyczyny Religii nikogo ani sam uciśnie, ani uciśkać nie pozwoli. Protestowali się znowu w Paryżu przeciwko temu Artykułowi przysięgi, Adam Konarski Biskup Poznański, Wojciech Łaski Wojewoda Sieradzki, Xiążę Mikołay Krzysztof Radziwiłł Marszałek Nadworny W. X. Litewskiego, Rzeczypospolitey do Henryka Posłowie. Gdy na ostatok i podczas Koronacyi Henryka protestacye te imieniem Duchowienstwa były ponowione; Król w swoim potwierdzeniu Praw Narodowych, przydał następujący Artykuł: »*Ceterum, co* »*się tćnie controversos Articulos, o*
D 2 »któ-

»których nie tylko tu, ale jeszcze i
 »we Francyi był nie mały spór, te-
 »dy o nich na Seymikach Powiato-
 »wych od Nas sprawę dostateczną we-
 »źmiecie.

Obrany Królem Polskim Stefan
 potwierdzając Prawa Rzeczypospolitey,
 i Artykuły Henrykowi przedtym po-
 dane, tak mówi: „A iż wyżej listy,
 »przywileje, i wolności Duchowne,
 »z innemi potwierdziliśmy, to nie-
 »chcemy aby cò wadziło Artykułowi
 »przysięgi Naszey, to jest: żebyśmy
 »pokóy między temi, którzy są różni
 »w Wierze, zachowali; *Sc.* który Ar-
 »tykuł mocno, nienaruszenie, i sku-
 »tecznie, obiecuiemy i przyrzekamy
 »zachować. »Y znowu: »Warowali
 »to sobie niektórzy Obywatele Koron-
 »ni Konfederacyą osobliwą, że *in cau-*
 »*sa Religionis* mają być w pokoju za-
 »chowani, którą my im obiecuiemy
 »trzymać czasy wieczystemi.

Po śmierci Stefana Konfederacya
 Krakowska Roku 1587. Woiewodztw
 Krakowskiego, Sandomirskiego, i Lu-
 belskiego, dawnieyszą *inter Dissiden-*
tes de Religione Konfederacyą, iako
 przestrzegającą pokoju i miłości Bra-
 terskiej, w zupełney mocy swojej

zostawiła. Konwokacya Warszawska potwierdzając też Konfederacyą dla wewnętrznego pokoju, przydała: »Że co-
 »by się dla umocnienia iey lub po-
 »prawy excessów z obudwóch stron po-
 »trzebnego zdawało, to na Seymie El-
 »lekcyi przyszłej przez wszystkie Sta-
 »ny Obojga Narodu uczynić się bę-
 »dzie powinno. Także jeżeliby kto
 »onę targać chciał, o takowym ka-
 »żdym tamże rozsądek uczynić się ma
 »przez Stany wszystkie tak Duchowne
 »jak Świeckie, lub Deputowanych
 »od Stanów.« Wszakże i Mało-Pol-
 »ską Konfederacyą Zebrzydowski Staro-
 »rosta Generalny Krakowski, i Jordan
 »Starosta Sandecki, podpisali z tym
 »warunkiem, ile nie uwłoczy Prawu
 »dawnemu tak pospolitemu czyiemu; i
 »Konwokacyi Warszawskiej sprzeciwi-
 »li się Karnkowski Prymas, Baranowski
 »Biskup Przemyski Podkanclerzy Koron-
 »ny, Goślicki Biskup Kamieniecki,
 »Kryski Woiewoda Mazowiecki, przy-
 »dając w podpisach swoich na Reces-
 »sie Warszawskim około Elekcyi, ten
 »warunek: *exceptò Articulò Confedera-*
tionis inter Dissidentes de Religione.

Zygmunt III. pokóy między Dys-
 sydentami o Religiją zachować po-
 przysięgłszy, przyobiecał starać się,

ażeby exekucya oboiey stronie służyca, przeciwko gwałtownikom tegoż pokoju była postanowiona, (co że na Seymie Koronacyi ięgo stać się nie mogło, do naypierwszego Seymu odłożono wraz z kompozycyą między Stanami Świeckim i Duchownym. Pod tymże Królem, gdy się skarżyli Dysydenci (nazwisko to dawniey wszystkim Obywatelom w Religii różniącym się wspólne, oznaczać porzędosamych Luteranów, Kalwinistów, i Greków Nie-Unitów) iż uciążani bywają Dekretami Trybunałskimi z strony Wiary, stanęła Konstytucya na Seymie Roku 1627. ażeby wszelkie Trybunałów Dekreta przywłaszczające sobie moc prawodawczą, albo wzruszające pokóy pospolity, ważności żadney nie miały. W Roku 1631. na Seymie Warszawskim uchwalili Stany, ażeby wszelkie rozruchy i gwałty pozorom Religii Katolickiey od swawolnych ludzi działane, a pokóy pospolity tym samym targające, sądzone były na Trybunałach między sprawami gorącego występku, i tak karane iak gwałty przeciwko spokojności powszechney.

Na Konwokacyi Generalney Roku 1632. nie tylko pokóy i bezpieczeństwo podług dawniejszych Konfede-

racyi Dyssydentom stwierdzono, ale nadto warowano, ażeby Dekreta Trybunalskie, ferowane przeciwko spokojności tychże Dyssydentów, w żadnym Urzędzie exekwowane nie były, iako nie mające żadney wagi po Konstytucyi R. 1627. Także Mandaty wszystkie, pokóy Dyssydentów wzruszające, za przeszłego panowania wydane, zniesione są, i że w dalszym czasie podobne wychodzić nie będą postanowiono. Co się tycze publicznego nabożeństwa, to pozwolone Dyssydentom w Miastach Królewskich, gdzie przedtym mieli swoje Kościoły, których gdzie dawniey nie mieli, tam nowych stawieć zabroniono. Naostatek ponowiono Konstytucyą Roku 1631. o Sądzie względem spraw zgwałconego Dyssydentom pokoju, przydając ażeby Osoba Duchowna o takowe przestępstwo obwiniona odpowiadała w Sądzie Duchownym; zaś Ministrowie Dyssydenckiey Religii, żeby w Koronie do Świeckiego Sądu przyzwoitego zapozywani byli, a w W. X. Lit: odpowiadali w Wielkim Kole; a w sprawach z ich Akteratu, żeby tam krzywd swoich dochodzili, gdzie *forum* będzie obwinionego. Gdy przeciwko ustawom tym zasły protestacye nie tylko Duchowieństwa, ale i wielu Świe-

ckiego Stanu Katolików, dołożono w przysięgach Władysława IV. iż pokóy Dyssydentom ma być w całości trzymany mimo wszelkie protestacye, nie naruszając iednak Praw Kościoła Katolickiego Rzymskiego.

Konfederacya Generalna Warszawska Roku 1648. prawie słowo w słowo powyższą Konwokacyą powtórzyła i potwierdziła; i obrany Królem Jan Kazimierz podług dawniejszego zwyczaju pokóy Dyssydentom zachować poprzysiągł; iako zaś Duchowni i niektórzy z Katolików Świeccy, Konwokacyą i Elekcyą podpisali z warunkiem całości Praw Kościoła Rzymskiego, i z uchYLENIEM Artykułu o Dyssydentach, tak z nowu ci w podpisach swoich warowali sobie całość pokóiu i bezpieczeństwa, Prawami i przysięgami Królów ostrzeżonego. Tymże sposobem po Królach Janie Kazimierzu, Michałe, Janie III. pisane były i podpisane Konfederacye Generalne, Elekcye, i przysięgi Królów; wyjąwszy że od Roku 1668. zaczęto przydawać następujący warunek: » a » Xięstwo Mazowieckie przy Prawach swoich względem Religii wcale zachowujemy.

O Nabożeństwie prywatnym Dyssydentów, iak Roku 1632. Konfederacya uchwaliła, tak i późniejsze wszystkie utwierdziły, że mogą bezpiecznie w prywatnych domach modły swoje odprawiać, iednak bez Kazań i śpiewania. Taż wolność obwarowana iest dla Dyssydentów do Warszawy na Akty publiczne lub Sądy przyjeżdżających, albo przy Dworze Królewskim bawiących się; wyjąwszy iednak ludzi pospolitych chociażby i *Serwitoryat* (r) mających, którym tego nie pozwolono. Konfederacya Roku 1696. choć o tym wyraźnie nie wspomina, zdaie się iednak toż samo potwierdzać, zachowując w całości Konfederacyą Roku 1674. Traktat Warszawski Roku 1717. ponawiając dawniejsze Prawa, a mianowicie Konfederacyi Generalnych Roku 1632. 1648. 1668. 1674. któremi oprócz da-

(r) *Serwitoryat* iest przywilej dawany od Króla tym, którzy nie są Szlachtą; mocą tego przywileju miani są za zosiągających w służbie Królewskiej, wolni od Zwierzchności niższych Urzędów, przed samym Królem i iego Sądem odpowiadać powinni; Miasta iednak niektóre tak są uprzywilejowane, że nawet *Serwitoryaty* nie mogą uwłoczyć ich władzy.

dawnych Kościołów przed Uchwałami temi zbudowanych, zabroniono iest nowych stawiać, ale tylko prywatnego Nabożeństwa w domach i gospodach używać, i to bez Kazań i śpiewania pozwolono; postanowił: »ażeby
 »Kościół Dyssydenckie przeciwko wy-
 »żey wspomnionym Prawom później
 »stawione w Miastach, Miasteczkach,
 »Wsiach, i Dworach, bez żadney od
 »nikogo przeszkody zwalone i obalone
 »były, tudzież ażeby odmiennie
 »od Kościoła Katolickiego wierzący,
 »żadnych schadzek, zgromadzeń publi-
 »cznych ani prywatnych i na nich
 »Kazania i śpiewania miewać nie wa-
 »żyli się. Przeciwko postanowieniu
 »temu iawnie lub tajemnie czyniący,
 »Pastorów zaciągający, albo dobrowol-
 »nie przybyłych przymusiący, naprzód
 »grzywnami, potym więzieniem, na-
 »koniec wygnaniem z Kraiu karani
 »być mają przez Marszałków, Try-
 »bunały, albo Starostów Grodowych.
 »Samym tylko Ministrom Dworów
 »postronnych pozwolono Nabożeństwa
 »swoie wraz z domowemi prywatnie
 »odprawiać, na które innym schodzić
 »się nie wolno pod karami przerzeczono-
 »nemi.» Po Traktacie tym wyie-
 »dnali sobie Dyssydenci reskrypt Kró-
 »lewski, w którym ich zapewniono,
 że

że im dotrzymane w całości będąc, cokolwiek dawniejsze Prawa i Umo-
wy Królewskie obwarowały.

Na Konfederacyi Generalney War-
szawskiej R. 1733. potwierdzono Dys-
sydentom pokóy według dawniejszych
Konfederacyi, i ostatniego Warsza-
wskiego Traktatu, oraz pewność ma-
iątków, i równość Osob obwarowano,
tak przecież, ażeby w Izbie Posel-
skiej, w Trybunałach, i na Kommis-
syach *activitatem* nie mieli, zjazdów
żadnych i schadzek nie odprawiali,
Urzędów Koronnych, Litewskich, Wo-
iewodzkich, Ziemskich, Grodzkich,
wyjąwszy aktualnych Possessorów, po-
siadać na potym nie mogli, ani pro-
tekeyi u postronnych Mocarstw nie
szukali pod ostrością Prawa *de perdu-
ellibus* postanowionego. Uchwałę tę,
oraz Traktatu Warszawskiego Artykuł,
potwierdziła Konstytucya R. 1736.

Ostatni Seym Konwokacyjny Ro-
ku 1764. zabezpieczył Dyssydentom
zupełny pokóy co do Osob, Dóbr
Ziemskich dziedzicznych tylko, i ró-
wności Szlacheckiej, stosownie do po-
wyższych Ustaw Roku 1717. 1733.
1736. znosząc wszelkie bezprawia
przeciwko nim popełnione, i wol-
ność

ność czynienia w Sądzie przywoitym naprzeciw przestępcom tych Praw każdemu zostawiając. Król Jmć panujący w Umowach swoich, pokóy Dyssydentom z podobnymże określeniem warował, wyjąwszy, że ostrość Prawa Seymu Konwokacyjnego nie miała się rozciągać na prawnych Possessorów Dóbr Królewskich; przyobiecaw razem, iż na stawianie nowych Kościołów Dyssydenckich, nie miał wydawać Przywileiów pod nieważnością onychże, a gdzieby w Dobrach Królewskich takowe Koscioły nowo były przeciwko Prawu Ludowane, tam Kommissye naznaczać.

Seym Roku 1766. ubeśpieczając Wiarę Katolicką Rzymską przeciwko Nie-Unitom i Dyssydentom, wszystkie dawne Prawa; osobliwie Roku 1717. 1733. 1736. 1764. wraz z karami na wykraczających ponowił; tenże Seym na deklaracye Dworów Rossyjskiego, Angielskiego, Pruskiego, i Duńskiego, wdających się za Nieunitami w Koronie i W. X. Litewskim znajdującemi się, zapewnił tymże wszystkie Prawa i swobody, które im bądź ustawami Kraiowemi, a mianowicie Roku 1717. i późniejszych, bądź Traktatami, są niewątpliwie pozwolone; co się

się zaś, tycze uzalenia Dyssydentów względem sprawowania obrządków swoich, zlecił Biskupom, ażeby trudności te z miłością bliźniego i sprawiedliwością ułatwili. Zaufani w protekcją Mocarstw zagranicznych Dyssydenci, uczynili Związek, Koronni pod Marszałkiem Golczem w Toruniu, Litewscy pod Marszałkiem Grabowskim w Słucku. Nastąpiła zatem Konfederacya Generalna Radomska, a po niej Seym Extra-ordynaryiny Warszawski Roku 1767, na którym Dyssydenci i Grecy Nieunita nypodchlebnieysze sobie Prawa uzyskali.

Akt osobny Traktatu Warszawskiego między Rosyą i Polską zawartego, pięć w sobie mający Artykułów, opiewa *w pierwszym*: Że Rok 1717. będzie Rokiem normalnym do wzajemney sprawiedliwości w pretensyach względem Religii zachodzących, a dawnieysze wszystkie umarzaia się, ani ich pod żadnym pozorem wzruszać nie wolno; *w drugim*: Że Konfederacye Toruńska i Słucka przez Dyssydentów podniesione, uznane są za prawne; że wszystkie Jagiellońskie Statuta o Heretykach, nie ściągają się do Dyssydentów i Greków Nieunitów; że Dekret Xiążęcia Mazowieckiego i
wszy-

wszystkie Prawa od Roku 1717. z tym wszystkim coby się i w dawniejszych po zaczęciu wojny Szwedzkiej Traktatem Oliwskim skończoney, znajdowało przeciwnego Dyssydentom i Grekom Nieunitom, oraz z salwami i warunkami wolnemu ćwiczeniu ich Religii szkodzącemi, zostają na zawsze uchylone; że tym, którzy nie są Katolikami Rzymskiemi, nie mają być dawane nazwiska Heretyków, Odszczepieńców, Schizmatyków, Dyzuników, ale Nieunitów, albo Dyssydentów, Ewangelików; wiara także ich nie powinna być nazywana Sektą ani Herezyą, ale Wiarą, Religią, lub Konfessyą, a to we wszystkich Aktach publicznych, Drukach, i Pismach: że Cerkwie Nieunitów i Kościoły Dyssydentów, aktualnie w Koronie lub W. X. Litewskim znajdujące się, z swoiemi Cmentarzami, Szkołami, Szpitalami, i wszelkiemi budynkami, nie szukając u Zwierzchności Duchowney Rzymskiej pozwolenia, mogą być naprawiane, a w przypadku ruiny, na nowo stawiane, tam nawet gdzie ich przedtym nie mieli, mogą Dyssydenci i Nieunitci stawiać swoje Zbory i Cerkwie, za pozwoleniem Króla Jmci w Dobrach Królewskich, Dziedzica w Dobrach dziedzicznych; tymże zupełna

pełna wolność odprawowania Obrządków swoich i Nabożeństwa pozwolona; Konsystorze, Synody, Szkoły, Seminarja zabezpieczone, wyłączenie od wszelkiej Jurysdykcji Duchowney Rzymskiej nadane; Drukowanie w Kraiu Xiążek do Nabożeństwa swojego pozwolone; uwolnienie od opłacania *jurium Stola* Duchowieństwu Rzymskiemu ostrzeżone; Małżeństwa między Osobami różney Religii nie mają być bronione, a Ślub dawany będzie przez Xiędza lub Ministra tey Wiary, którą wyznaie. Oblubienica; Potomstwo spłodzone z Małżonków odmiennej Wiary Synowie w Oycowskiej, Córki w Matczyney chowane być powinny, warując dla Stanu Szlacheckiego umowy przed Ślubem uczynione; do obchodzenia Świąt Katolickich i Processyi nie mają być przymuszani Dyssydenci i Nieunici. Co się tycze obmyślenia im sprawiedliwości, którą tyle dawniejszych Sejmów obiecywało, postanowiono *Judicium mixtum*, czyli Sąd złożony z Osob przez połowę Katolickiej Religii, przez połowę Dyssydenckiej lub Nieunickiej. W Sądzie tym wspólnym (zachowując Sądom Zadwornym, Trybunałskiem, Podkomorskim, Ziemskim, i Grodzkim, sprawy do nich właściwie

wie należące i żadnego związku z Religią nie mające) mieścić się miały wszystkie sprawy, tak z powodztwa iako i zapozwania, czyli *ex Actoratu* *Ex reatu*, i z Wiarą lub rzeczami Kościelnymi związek mające, w Grodzie lub Ziemstwie wprzód odsądzone, a przez odwołanie lub odeślanie do złożonego Sądu przycho-
dzące, mianowicie sprawy wszelkie między Katolikami a Nieunitami i Dyssydentami, zwłaszcza o potwarzanie Religii, zaboystwo Duchowney Osoby, gwałty przeciw Osobom Duchownym, Kościołom, Funduszom, Szkołom, Szpitalom, Cmentarzom, Domom Duchownych popełnione, wdawanie się w cudzą Jurysdykcyą i Obrządki Duchowne, spory o Prawo mianowania do Duchowieństw, i o dziesięciny; słowem wszystkie sprawy z Religii i Obrządków wypływające, a spokojność Dyssydentów wzruszające. Temuż Sądowi moc pozwolona przeszle nawet takie sprawy, albo ieszcze nie ułatwione, albo z uciążeniem strony iakowey rozsądzone, zacząwszy od Roku normalnego 1717. na nowo przyzrzyć, ostatecznie sądzić, i wszelką sprawiedliwość czynić. Sprawy zaś Graniczne Dóbr Kościelnych i Funduszowych między Katolikami i Nie-

uni-

unitami, prosto do tego Sądu przychodzić miały. Prawo mianowania do Beneficyów Kościelnych, iako Prerogatywa dziedzictwa, Dyssydentom i Nieunitom warowane. Klasztory i Fundacye, które po reformacyi sekularyzowano, w tym stanie wiecznymi czasy być powinny, w którym podczas tego Traktatu zostawały. Zdaność do Krzesel Senatorskich, Ministrow, Dygnitarstw Koronnych i W. X. Litewskiego, Urzędów Ziemskich i Grodzkich, Funkcyi Trybunalskich i Kommissarskich, Poselstw zagranicznych i Seymowych, Starostw Grodowych i nie Grodowych, i wszelkiego nazwiska Dóbr Królewskich, słowem we wszystkich urodzenia Szlacheckiego korzyściacieli zupełna z Katolikami Rzymskimi równość Dyssydentom i Grekom Nieunitom zabezpieczona; ani do pozyskania Indygenatu lub nobilitacyi, nie ma im być przeszkodą odmiennosc Wiary. (s) Na
Tom II. E osta-

- (s) Dostoieństwa Senatorskie i Urzędy wszelkie sami posiadali Katolicy, póki sama Katolicka Religia kwitnęła w Polsce. Od czasów Zygmunta Augusta Dyssydenci równy z Katolikami do Senatu, do Urzędów, do Funkcyi wstęp mieć poczęli; lubo coraz trudniejszy, tak da-

ostatek Mieszczanie Religii Dyssydenckiej i Nieunnickiej do zupełney Przywilejów równości z Katolikami przypuszczeni. Podobneż Prawa i Przywileje w trzech ostatnich Traktatu Artykówach warowane są dla Dyssydentów Miast Pruskich, Xięstwa Kurlandzkiego i Powiatu Piltyńskiego, z uchYLENIEM Praw i Dekretów dawniej wydanych, a tychże Prowincyi Dyssydentom przeciwnych.

Traktat ten lubo był potwierdzony Roku 1773. jednakowoż Aktem osobnym Traktatu w Roku 1775. podpisany zwolniony został w następu-

lece, że przeszło sto lat, iak żaden z nich nie był umieszczony w Senacie, chociaż dopiero w Roku 1733. prawo oddalające ich od Urzędów wszelkich stało. Funkcyę Poselską dłużej sprawowali, acz im głosu na Seymach nie raz przeciono. Na Seymie Konwokacyjnym Roku 1733. obranym z Dysydentów Posłom miejsca w Izbie nie pozwolono, oraz tegoż Seymu uchwałą Funkcyi Polskich sprawować im na zawsze zabroniono.

Jndygenaty i Szlachectwa dawane przedtym były samym Katolikom; albo przyłączano warunek o przyjęciu Wiary Katolickiej, pod nieważnością otrzymanego zaszczytu.

pujących Artykułach. 1mo. Że w Senacie i na Ministeryach Rzeczypospolitey mieścić się nie będą Dyssydenci i Grecy Nieunitci. 2do. Że w Stanie Rycerskim wszystkie Urzędy i Funkcye tak Cywilne iak Woyskowe piastować mogą, oraz wszelkich urodzenia Szlacheckiego Prerogatyw i pożytków są uczestnikami; Posłami atoli na Seymy więcej obranych z Dyssydentów i Nieunitów być nie może, iak trzech, to iest: po iednemu na każdą Prowincyą. 3tio. Że na mieyscu *Judicii mixti*, Assessorye Koronna i Litewska rozsądzać będą wszystkie te sprawy, które do tamtego były wyznaczone; o czym już się mówiło w Tomie I. w Rozdziale IV. 4to. Że Dyssydenci i Nieunitci umarłych swoich chować nie mają, tylko albo bardzo rano, albo po skończonym Nabożeństwie publicznym Katolików. 5to. Że w Kościołach tych, które w przyszłym czasie wystawione będą po Wsiach, Dyssydenci dzwonów używać nie będą. 6to. Że sprawy rozwodów i separacyi należeć mają do Konsystorzów Katolickich, skoro ieden z Małżonków będzie Katolik, a drugi Dyssydent.

Lubo pod nazwiskiem ogólnym Dyssydentów mieszczą się od niecia-
 Grecy
 Nieunitci
 E z kie-

kiego czasu i ci, którzy są Obrządku Greckiego Nieunickiego, iednakowoż osobno o nich stanowiły Prawa nasze. Religia Grecką z przyłączeniem do Polski Prowincyi Ruskich potwierdzona, miała z dawności Prawa i Przywileje swoje, które nie tylko naruszane nie były, ale i owszem pomnażane Sejmów uchwałami. W Roku 1573. postanowiono, iż Greckich Kościołów Beneficya mają być ludziom teyże Religii dawane; przydano w Roku 1576. na żądanie Wołyńskiego Woiewodztwa, iż dostojenstwa Duchowne Greckiey Wiary, tylko Szlacheckiego rodu Osobom dawane będą; w Roku 1588. pozwolono oddalone niesłusznie od Władcytw Greckich i Monasterów Dobra w Sądzie Ziemskim odzyskiwać.

Nastąpiła, iako się już wspomniało, Unia w Roku 1595. części Greków z Kościołem Rzymskim, i podział na Unitów i Nieunitów; zajęta z tey przyczyny niezgoda wiele Rzeczypospolitey zakłócenia przyniosła. Skarżyli się Nieuniti na Unitów, że miesza li dawne Obrządki, przywłaszczali sobie ich Beneficya i Dobra Kościelne, i wiele innych rzeczy przeciwnych ustawom przodków czynili.

Spo-

Spory te chcąc zaspokoić Rzeczpospolita, postanowiła na Seymie R. 1607. iż dostojenstwa i Dobra Duchowne Religii Greckiej, inaczej rozdawane nie będą, tylko według ich Fundacyi dawnego zwyczaju, ludziom Szlacheckim Narodu Ruskiego i Obrządków Greckich, a Osoba jedna dwoyga Beneficyów Cerkiewnych trzymać nie może, pod zaplaceniem tyśiąca grzywnien donosicielowi; że odprawowanie Nabożeństw podług dawnych Obrządków ma im zostawać wolne, nie naruszając bynajmniey Prawa ich i sumnienia; nakoniec Bractwa Cerkiewne teyże Religii przy Prawach i Przywilejach swoich zostawiono, a wszelkie postęпки prawne, i Bannicze na Duchownych Greckich utrzymanie w Koronie i W. X. Lit: uchylono.

Gdy kłótnie i narzekania wzajemne nie ustały, a na Seymie Roku 1608. dla nawałności spraw publicznych, zaspokoienia dostatecznego uczynić nie można, odłożony został do dalszego Seymu interes, z przykazem dla Greków tak Unitów iak Nieunitów, ażeby się tym czasem w zupełnym pokoju zachowali, i jedni drugim żadney uciążliwości nie czynili

nili pod winą dziesięciu tysięcy Złotyeh, o co *forum* w Trybunale; a ieliby strona stronie od Seymu ostatniego gwałtem lub innym sposobem co odieła, wolność czynienia o to prawem w Trybunale *Compositi Judicii* warowana. Odkładana była ta ugoda od Seymu do Seymu, zawsze z ostrzeżeniem zwykłego Nabożeństwa dla obywatelów Greckiey Religii, uchYLENIEM wszelkich Dekretów z przyczyny tego poróżnienia wypadłych, i nakazaniem oboley stronie pokoju.

Na Seymie Konwokacyinym Roku 1632. udali się znowu Grecy do Rzeczypospolitey z prozbą, ażeby zachodzące między nimi trudności uspokoić nakoniec raczyła. Wdał swóie do tey ugody pośrednictwo Królewicz Władysław, przydano mu z Senatu i z Koła Rycerskiego Deputatów, spisano warunki pewne względem pogodzenia stron rozdwoionych, ale to wszystko bezskutecznie. Obrany Królem Polskim Władysław podał znowu inne do ugody środki, i poróżnienie nieodwłocznie zakończyć przyobiecał; a tym czasem w ogólnym Praw Rzeczypospolitey potwierdzeniu wszystkie Kościoły Greckie o Przywilejach ich zabezpieczył. Warunki od Króla Wład-

dy-

dysława na Elekcyi podane nie ze wszystkim się podobały Nieunitom, lubo między innemi i to zapewnienie mieli, że na niektórych tylko mieyscach Unici, na innych zaś Nieunita będą bywali Biskupami; żądali od obranego Króla nowych swobod, i takiego ich zabezpieczenia, żeby żadney wątpliwości nie podpadały. Dane im na Seymie Koronacyinym Dyploma podpisem Królewskim i Deputatów, oraz pieczęciami Koronną i W. X Lit: stwierdzone, które w zupełney mocy zostawać miało do gruntownego na przyszłym Seymie uspokojenia. Jakoż w Roku 1635. postanowioną zgodę według warunków na Elekcyi spisanych potwierdzono, i podług nich tak będących w Unii, iako i nie będących, zachować wieczyście przyrzeczono, umarzając wszelkie sprawy z przyczyny Religii i warunków tych między stronami wszczęte, i karę dziesięciu tysięcy Złotych R. 1609. ustanowioną odnawiając.

Lubo pokóy między rozróżnionemi w Religii Greekiey Obywatelami zdawał się już być dosyć obwarowany, atoli wkrótce znowu skłócony był, to processami, to przywłaszczeniem Kościołów, to niedozwalaniem wolnego Obrządków Religii sprawowania. Seym

Roku 1641. zawiesiwszy wszystkie Pro-
cessa między stronami z przyczyny Re-
ligii zasze do rozeznania na przy-
szłym Seymie, żeby więcey podobne
sprawy Rzeczypospolitey nie trudniły,
Nieunitom wszystkim Duchownym i
Swieckim, gdy będą zapozwani w spra-
wach Kryminalnych, *forum* w Koronie
na Seymie, a w W. X. Lit. w Kole
Wielkim, naznaczył; Unitom pozwa-
nym czy z Korony, czy z W. X. Li-
teńskiego zawsze na Seymie; w spra-
wach zaś o Cerkwie i Dobra Cerkie-
wne, ponieważ tam zachodzi rozezna-
nie Przywileiów, *forum* dla wszystkich
na Sądach Relacyinych. W Roku 1647.
potwierdzono Prawa Religii Greckiey
służące i warunki na Elekcyi Króla
Władysława spisane, oraz Kommissa-
rzów tak z Korony, iako i z W. X.
Litewskiego wyznaczono, ażeby do
skutku były przywiedzione.

Konfederacya Generalna R. 1648.
wszystkie Prawa i Przywileie Religii
Greckiey w całości zachowując, przy-
rzekła na przyszłym Seymie Elekcyi
nie będącym w Unii Obywatelom uczynić
sprawiedliwość w tym wszystkim,
cokolwiek przeciwko warunkom Króla
Władysława Seymowemi ustawami po-
twierdzonymy wykacza. Potwierdził
też

też warunki w przysięgach swoich Jan Kazimierz, ale w zakończeniu między Grekami kłótni nie był od Przodków swoich szczęśliwszy. Przez Kommissyą Hadyacką Roku 1658. zawartą, a na Seymie Roku następującego potwierdzoną, pozwolono starodawney Greckiey Religii, z którą do Rzeczypospolitey Rus-przystąpiła, tych wszystkich Prerogatyw, których używała Wiara Katolicka; ale Kommissya ta skutku nie wzięła, sam tylko Wyhowski Kozaków Hetman z niej korzystał.

Gdy w Roku 1676. ciągnęła się z Turkami wojna, uchwalono, żeby Greckiey Wiary Obywatele nie wazyli się pod pozorem interessów Religii i Appellacyi do Patryarchy Konstantynopolitańskiego, z Państw Rzeczypospolitey za granice wyjeżdżać bez Passu Królewskiego i wyraźnego pozwolenia, pod karą śmierci i utratą majątku, zakazana oraz wszelka z tymże Patryarchą relacya pod temiż karami; a wszystkie Greków sprawy dotyczące się Religii, Sądowi Władyków Ordynaryuszów poddane, z wolnością dla uciążonych odwołania się na Sady Królewskie Relacyine.

Kon-

Konfederacye Generalne R. 1668. 1674. 1696. potwierdzaiąc Grekom wszystkim dawnieysze Przywileje, dodają warunek: bez ubliżania Prawom Kościołów Greckich Unitów. Ostatnie dwie, to iest: Roku 1733. i 1764. pod ogólnym Dyssydentów nazwiskiem rozumieją i Nieunitów. Co o nich ustanowiła Rzeczpospolita na Seymach 1768. i 1775. już się powiedziało.

Aryanie. 3 Aryanie, których ieszcze za Zygmunta Augusta nie mało już było w Polsce, mocniej się potym krzewić poczęli, i podszywać pod Konfederacye, pokóy i bezpieczeństwo Dyssydentom warując; lubo ani Katolicy, ani Dyssydenci niechcieli im tego przyznawać. Na Seymie R. 1566. Zygmunt August radził Stanom, ażeby szcerzeniu się niebezpieczney tej Sekty zapobiegały; wszakże ani w ten czas ani pod następującemi Królami nic o niey nie postanowiono. Pod Władysławem IV. chciano, ażeby Aryanie od Urzędów, Oprad publicznych, i Prawa trzymania Dóbr Ziemskich, oddaleni na zawsze byli. W Bezkrolewiu przed obraniem Jana Kazimierza, naradzając się Katolicy o warowaniu pokoju dla Dyssydentów, oświadczyli nie tylko w głosach na Seymie Konwokacyjnym

nym mianych, ale i w piśmie do Aktów Grodzkich Warszawskich podanym, że się nie mieszczą w liczbie Dyssydentów, ani swobod im pozwolonych uczestnikami nie są ci wszyscy, którzy Boga w Trojcy jedynego nie wyznawają. A gdy też Konfederacyą Generalną podpisał Jerzy Niemierzye Podkomorzy Kiiowski, Aryanin, z tym warunkiem: iż nie pozwala, aby kto Prawa iakiego Kościoła chciał rozszerzać z krzywdą i naruszeniem powszechnego wszystkich Dyssydentów pokoju; Kanclerz W. K. Jerzy Ossoliński podał do Xiąg Grodzkich Warszawskich pismo dowodzące, że Niemierzye iako Aryanin, nie miał Prawa podpisywać Konfederacyi, i że użyte od niego w podpisie słowa, nie tylko Wierze panującej, ale i tolerancyi Dyssydentom, to jest: tylko Ewangeli-
kom oboiego wyznania, i Grekom Nie-
unitom, Prawami Polskimi dozwo-
lone, były przeciwne.

Na początku Seymu R. 1658. Posło-
wie miejsca Aryanom w Izbie swojej
nie dozwolali, a w dalszym Obrad Sey-
mowych przeciągu uchwalono, ażeby
Statut Władysława Jagiellona, śmiercią
i Dóbr zabranie karać Heretyków
nakazujący, wykonywany był przeciwko
Ary-

Aryanom przez Starostów i ich Urzędy, pod utratą Starostwa. Surowość atoli ta zawieszona była do trzech lat, w którym przeciagu albo się nawrócić mieli Aryanie, albo nie chcący błędów swoich odstąpić, powinni byli Dobra swoje sprzedać i wynieść się z Królestwa, nie mogąc przez ten czas ani Nabożeństw swoich odprawiać, ani się do publicznych Urzędów mieszać, pod karąmi wyżej wspomnionemi. Na Seymie następującym Roku 1659. pozwolenie to do lat tylko dwóch określone pod surowością w przeszłej Konstytucyi obostrzoną.

Wygnańcy z Ojczyzny Aryanie rozeszli się po różnych Europy Kraiach, i tam z majątkami swoiemi posiadali. Przeciwko pozostałym i ukrywającym się w Polsce, surowsze co raz wychodziły ustawy. Na Seymie Roku 1662. Konstytucya objaśniająca Prawo Roku 1658. o Aryanach, rościąga surowość i do białychgłów, i do tych, którzy lubo sami Wiarę Katolicką przyjęli, Zony iednak lub sługi mają Aryanki, albo Dzieci swoje w tej Sekcie ćwiczyć pozwalają, albo z Ministrami Aryańskimi korespondencyą utrzymują, albo Aryanów pieniędzmi lub innym jakim sposobem posiłkują, lub
ukry-

ukrywaia, przechowuią, i zasłaniaia. Ponowiono wszystkie o Aryanach Prawa, na Sęymie Konwokacyinym R. 1668. i na wszystkich późniejszych Konfederacyach Generalnych.

Odstępuiający Wiary Katolickiey Rzymskiej, albo Greckiey Unitów, nie mogą się zasłaniać Konfederacyami pokóy i bezpieczeństwa Dyssyden-
tom warniżcemi, ale wygnaniem z Państw Rzeczypospolitey karani być maia, podług Konstytucyi Roku 1668. i wszystkich późniejszych, ponowionych Traktatem R. 1768. wyłączaia-
cym od wspomnionego rygoru tych, którzyby się w przypadku odstępstwa Religii Katolickiey, w czasie Traktatu znaydowali.

Znayduia się pod panowaniem Rze-
czypospolitey, w Litwie, i na Woły-
niu Obywatele Religii Mahometañ-
skiey. Za czasów Władysława Jagiel-
lona, sprowadzone do Litwy przez
Witolda Wielkiego Xiążęcia Lit: niektó-
re Tatarów familie, i tamże w Do-
brach im wyznaczonych osadzone, mia-
ły włożony sobie obowiązek odpra-
wowania służby Woienney, z zupeł-
ną od ciężarów innych wolnością. Ta-
tarowie ci służyli zaraz Witoldowi
prze-

Tataro-
wie.

przeciw Prusakom, a potomkowie ich zawsze Królom i Rzeczypospolitey wierni, iuż w nadworney Królów Milicyi, iuż w Pułkach Narodowych służąc, w kaźdey potrzebie dali znakomite swojego męstwa dowody. Usługi ich nadgradzając Rzeczpospolita nie tylko im utwierdziła nadane od Wielkich Xiążąt Litewskich Przywileie, ale ieszcze nowemi je pomnażała.

Pozwolona im wolność sprawowania Obrządków Mahometzańskich, określona była Konstytucyą Roku 1668. nakazującą, ażeby Meczetów swoich stawiać napotym nie mogli tam, gdzie ich dawniey nie mieli. A Seym Roku 1768. stanowiący, iż Prawa i Przywileie Tatarów, uchwałam i wielu Seymów i przysięgami Królów wszystkich stwierdzone, mają w całości swojej nienaruszenie zostawać; ponawiający oraz, że Tatarowie tak w Koronie iak w W. X. Litewskim w Dobrach Królewskich, Hibernowych, i Ziemskich osiedli, należąc do równego z Stanem Szlacheckim podatku, nie powinni być pod żadnym pozorem nic więcey uciążani, dodaie iż w swoich lokacyach wolne zawsze mieć będą stawiania i utrzymywania Meczetów.

Da-

Dawniejsze Prawa zabraniają Tatarom brać Żony Chrześcianki, pod karą śmierci i utraty Dóbr na obu Małżonków; nie pozwalały nawet trzymać Chrześcian na usługach domowych, pod winą dwóchset grzywien na Pana, a dwunastu Niedziel więzy na służącego lub służącą. Dóbr także nieruchomości nabywać, ani Kontraktami żadnemi trzymać nie mogli. Wreszcie obwarowano im, ażeby w sprawach Kryminalnych, zarówno według Statutu W. X. L. iak Stan Szlachecki, sądzili się, ani w żadnych Sądów Kancellaryi depaktowani nie byli. Konstytucya Roku 1678. wydany od Jana III. Koryckiemu Rotmistrzowi Przywilej ponawiając, Prawa o wolności równe z Stanem Szlacheckim, Chorążym, Murzom, i wszystkim Domom w tymże Przywileju zawartym, potwierdziła.

Seym Roku 1775. w Artykule utwierdzającym dawne Tatarów Przywileje to opiewa: "iż Tatarowie w Wielkim Xięstwie Litewskim będący, mianowicie zacnego Narodu »Kniaziowie, Murzowie, Ułanowie, i »wszyscy Tatarowie, którzy na Dobrach Ziemskich mieszkają, i służbę Woječną odprawiają, albo na Hi-

»ber-

»bernowych i Stołowych za wierne usłu-
 »gi i odwagi przez Wielki h. Xiążąt
 »Litewskich i Królów Polskich im
 »nadanych są umieszczeni, przy słu-
 »żących sobie Prawach, swobodach,
 »wolnościach, i Przywilejach, mają
 »być wiecznemi czasy zachowani.
 »Tymże pozwolono Dóbr różnych Pra-
 »wem wszelakim nabywać; ludzi Re-
 »ligii Chrześcijańskiej do usług trzy-
 »mować; Meczety swoje na nowo bu-
 »dować, iako i dawne odnawiać; na
 »Ziemskich i Stołowych Dobrach, bez
 »żadney od nikogo przeszkody.

Na ostatek Seymu Roku 1786. oka-
 zał szczególniejszy wzgląd na zasłu-
 gi Narodu Tatarskiego, kiedy go przy
 wszystkich nadaniach przez Królów
 Polskich, bądź lennym, bądź doży-
 wotnim prawem iemu pozwolonych,
 wieczyście zachował; oraz takowe ie-
 go possessye w Dobrach Stołowych i
 Hibernowych, czy to lennych, czyli też
 dożywotnich, wszystkie w dziedziczne
 zamienił, i prawu Ziemskiemu poddał;
 a Kommissyi J. K. Mci Ekonomiczney
 zostawił wolność ułożenia się z tym-
 że Narodem dobrowolnie o zamianę *in*
equivalenti, ieżeliby części iakie z tych-
 że nadań były Ekonomiom potrzebne.
 A w nadgodę Ekonomiom, dwa Sta-

rostwa, iedne w Koronie, a drugie w Litwie, w równey intracie, iaką przynoszą i possessye Tatarskie, wyżey wzmiankowane, gdy zawakuia po uprzywileiowanych Possessorach, mają być do Dóbr Stołowych J. K. Mci przyłączone. (*)

Na końcu iedenastego, lub na początku dwunastego wieku, nawracaniem gwałtownym w Niemczech i Czechach prześladowani Żydzi, zaczęli się do Polski z swoiemi majątkami przenosić. Kraiowi światłem Wiary Chrześciańskiej nie dawno oświeconemu, i którego potrzeby mnożyły się wraz z łagodniejszemi obyczajami, rod ten przemysłny, obrotny, i sam prawie do
Tom II. F han-

- (*) Rada Nieustająca przez rezolucyą swoią dnia 9. Marca Roku 1787. wydana, wspomniane prawo tak wytłomaczyła, że ponieważ bonifikacya za nadania Tatarskie w Ekonomiach już prawem dziedzicznym temuż Narodowi przyznane, *in aequivalenti* iest nakazana, przeto myśl prawa bardziey do równości intraty, niżeli do wyrazu dwóch Starostw stosuie się; ile że byłoby trudno wynaleść takowe Starostwa, któreby w liczbie dwóch tylko mogły na zamian wyrównać intracie ubywałącey Ekonomiom przez odeszcie do Tatarów possessye.

handlu wtedy sposobny, stał się pożytecznym i nieiako-potrzebnym.

Pierwsze u nas Żydów siedlisko było w Wielkiej-Polszcze, z kąd z czasem i w innych Prowincjach poosiadali. Bolesław nazwany *Pobożny* Król Kaliski, zasłaniając ich od napaści i prześladowania Chrześcian, tudzież od uciążliwości Sądowych Jurisdikcyi, nadał im w Roku 1264. pewne przywileie i Prawa, które Kazimierz W. Roku 1343. potwierdził, a w Roku 1505. Alexander między Statutami Narodowemi umieścił, nie tak sposobem (jak tytuł opiewa) nowego potwierdzania, iako raczey ażeby z nich obrona była przeciwko Żydom.

Panowanie Kazimierza W. nad Żydom przychylne. Świadczą Dzieiów Narodowych Pisarze, iż Król ten do Rokiczanki naprzód, a potem do Estery, Żydówek przywiązawszy się, za wdaniem się tey drugiej kochanki swojej, wiele nowych wolności nadał Żydowskiemu Rodowi. „*Hujus Hester operâ, mōvi Kromer, Gens „Judaica magnas prerogativas in Polonia à Rege adepta est, cū novis, tūm „quas ipsi olim Boleslaus Dux Calissiensis in sua ditione concesserat.*” Wszak-
żc

że tegoż jeszcze Król uchwałą lichwiarstwo Żydowskie (t) poskromione było, a późniejszych czasów ustawy bardziey co raz Żydowskich wolności ukraeały; nawet niektóre surowsze, do pozbycia ich z Państw Rzeczypospolitey zmierzać zdawały się. Utrzymali się jednak i utrzymują do ty. hczas, bądź przez interes Dziedziców prawdziwy czyli fałszywie wzięty, bądź przez potrzebę handlu, w którym za biegłych są pospolicie rozumiani, bądź przez owę zręczność, którą potrafili niezmiernych Summ pieniężnych stać się w Kraiu naszym dłużnikami.

Jż dawnym obyczaiem Polscy Żydzi miewali w ubiorze swoim pewne znaki, które ich różniły od Chrześcian, znać z Statutu Zygmunta I. w którym przykazuje się im, ażeby

F 2 Cza-

(t) Kazimierz W. Roku 1347. ustanowił, ażeby Żyd pożyczający Chrześcianinowi pieniądze, nie mógł od niego większey lichwy wymagać, ale żeby grosz ieden od grzywny na tydzień z podziękowaniem przyimował. Konstytucya Roku 1676. zabroniła Żydom brać więcey od pożyczanych pieniędzy, iak iż. od sta, pod nieważnością obligacyi przeciwko temu Prawu zawartych.

Czapki żółte nosili, pod winą złotego jednego za każde przestępstwo tej uchwały, wyjąwszy samych podróżnych. Januszowski świadczy, iż tenże Król Prawo to uchylił Przywilejem pod pieczęcią Pokoiową Roku 1534. w Wilnie wydanym. Dobra nieruchomości, Zapisy, Komory, Cła, Myta, i inne dochody publiczne, ażeby Żydom puszczane nie były, obwarowane jest tak dawniejszemi iak późniejszymi Prawami i Przysięgami Królów. Na Czeladź domową, wyjąwszy Słodowników, Browarników, i Furmanów, nie wolno Żydom trzymać Osob Religii Chrześcijańskiej, pod winą dwóchset grzywien na trzymających, a dwunastu Niedziel więzy na służących.

Bawią się Żydzi w Polsce Kuriectwem, Rzemiosłami, lub Szynekami, a większa prawie część próżniactwem. Sejm Roku 1775. chcąc ich do Rolnictwa zachęcić, podał dość użyteczne dla nich warunki, przykazał nawet Rabinom pod karą tysiąca grzywien, ażeby żenić się nie dopuszczali tym, którzyby się handlem pozwolonym, Rzemiosłem, Rolnictwem, lub służbą nie bawili, i sposobu pewnego tak do życia iak do opłacania podatków Rzeczypospolitey nie oka-

zali. Wszakże nie można ich namó-
wić do rolniczej zabawy, od której
wstręt mają czy przez lenistwo, czy-
li przez przesąd, czyli przez zaufa-
nie w przemyśle własnym, iż lżej-
szym sposobem opędzić skromne po-
trzeby swoje potrafią, czyli na ko-
niec przez niezapewnioną w wielu
rzeczach naszego Prawodawstwa sku-
teczność.

O handlu Żydowskim Zygmunt I.
Roku 1538. postanowił, ażeby zupeł-
ney kupczenia wolności nie mieli, ale
trzymali się w obrębach, które im
w tej mierze wyznaczyć miano, oraz
ażeby umowy i opisy z główniejsze-
mi Miastami zawarte w całości za-
chowali. Pod Zygmuntem Augustem,
gdy się skarżono iż handel Mieszcza-
nom Żydzi odeymują, rozkazano tak
Miastom iak Żydom okazać na Sey-
mie wzajemne między sobą w han-
dlu umowy, i podług nich zachować
się obojey stronie zalecono. Pono-
wiły toż samo późniejsze Prawa, za-
kazując Żydom Kupiectwa pomimo
umów z Miastami poczynionych.
Konstytucya Roku 1768. utwierdza-
jąc wolność handlowania Żydom w
Miasteczkach ich Żydowskich za Przy-
wilejami ułokowanych, oraz przyka-

zując, ażeby w innych Miastach i Miasteczkach nie przywłaszczali sobie więcej wolności nad tę, którą im pozwalały ugody z Miastami zawarte, zlecił Kommissarzom od Seymu wyznaczonym, ażeby gdzie takowe umowy z Żydami nie stanęły, a Miasta ich robić niechęć, tam wysłuchawszy przyczyn i sporów stron obydwóch, powagą swoją one iak niesprawiedliwicy ustanowili; bez których to Podatków, ani handłów, i szynków prowadzić, ani Rzemiosł robić Żydzi nie mają pod surowemi karami. Miasto Warszawa ma z dawności Przywilejami i Prawami swoimi obwarowane, iż w niej mieszkania Żydzi mieć nie mogą, co też i ostatnie Konstytucye Roku 1768. 1775. potwierdziły. Podczas Seymów atoli dla wygody powszechney i umiarkowania drożyzny towarów, pozwolono jest Żydom handlować podług dawnych zwyczajów, za opowiedzeniem się władzy Marszałkowskiej.

Nabożeństwa swoje odprawiają Żydzi w Bożnicach, które stawiać mogą za pozwoleniem Królewskim w Miastach Królewskich, lub Dziedzica w Dziedzicznych, w takiej jednak odległości, ażeby Nabożeństwu Kosci-

ściołów Katolickich śpiewaniem swoim nie przeszkadzali. Bésbezpieczeństwo Osób swoich, domów, i Bożnic mają obwarowane Prawami zlecającemi Urzędowi Grodzkiemu karać tych wszystkich, którzyby ich napastować, domom, i Szkołom ich gwałty czynić, albo opłaty iakiey wymagać wazyli się. O zabiciu, ochromieniu, ranieniu Żyda, toż się rozumieć ma, co o podobnychże zbrodniach przeciwko Chrześcianom popełnionych.

W sprawach swoich należą Żydzi do Sądów Woiewodzych, a na Wołyniu do Starościńskich, z wolnością odwołania się do Sądów Zadwornych J. K. Mci. W Miasteczkach atoli i Wsiach Szlacheckich mieszkający Żydzi należą do Zwierzchności i władzy Dzieziców.

Oprócz podatków z innemi Obywatelami wspólnych, płać Żydzi Pogłówne po trzy złote w Koronie, a po puł trzecia w Wielkim Xięstwie Litewskim od kaźdey głowy oboiey pici w Rok po urodzeniu. Pobor ten ażeby sprawiedliwie był wyrachowany, zalecono Kommissyi Skarbowey co trzy lata nową Lustracyą wyznaczać, a nadgroda dla sprawniących

Urząd Lustratorski, ma być grosz miedziany ieden od każdego złotego, przy pierwszym tylko tego podatku do Skarbu Rzeczypospolitey wnoszeniu. Żydzi Parafianie do Kahałów swoich Pogłowne na każdą Ratę oddawać mają, i od dwóch starszych Kahałnych podpisane Kwity odbierać, a Dziedzicę Dóbr, w których się Żydzi Parafianie znajdują, powinni onychże do opłaty punktualney tego Podatku przynaglać, i gdyby mieysce odmieniali, Kahałowi, w którym są zapisani, donosić.

O nawroconych do Wiary Chrześcijańskiej Żydach, nie postanowiły dawniejsze Prawa Koronne, ani im stanu żadnego nie wyznaczyły. Statut zaś Litewski w Artykule VII. Rozdziału XII. to opiewa: »iż ieżeli by który Żyd albo Żydówka do Wiary Chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka Osoba i potomstwo ich za Szlachcica poczytani być mają.« Powod tego Prawa nie inny zapewne był, tylko ten, ażeby nadzieją dostąpienia Szlacheckich Przywilejów zachęcali się Żydzi do przyjęcia Religii Chrześcijańskiej. Lubić zaś obojętność wyrazów Statutu Litewskiego objaśniona była późniejszymi Pra-
wa-

wami, stanowiącemi, iż Szlachectwo Polskie nie może być nikomu dane, tylko na Seymie za zgodą wszystkich Stanów, atoli Neofici gruntując się na wspomnionym Statucie, nie tylko w Wielkim Xięstwie Litewskim, ale i w Koronie, wciskali się do Prerogatyw Szlacheckich, do posiadania Dóbr Ziemskich, i Urzędów. Sejm Konwokacyjny Roku 1764. bojąc się ażeby rodowite Szlachty Polskiej plemię nie było z czasem zaćmione przez Neofitów, ustanowił, iż Neofici Dobra Dziedzictwem lub zastawą posiadający, mają je w przeciągu lat dwóch sprzedać, i zastawy podnieść, a sami do Stanu Mieyskiego, lub wieyskiego wstąpić się. Tegoż Roku Sejm Koronacyjny Konstytucya Litewska, zostawiając w zupełney mocy swoiey powyższą uchwałę, niektóre z Neofitów osoby wraz z Sukcessorami nobilitowała, i wszelkich prerogatyw Szlacheckich *præcisò scartabellatu* w samey tylko Litwie używać im pozwoliła; dała oraz moc Królowi Jmci zaszczyzczenia kleynotem Szlachectwa dziesięciu osob teyże kondycyi Neofitów lub od nich pochodzących, bądź w Koronie bądź w W. X. Litewskim z warunkiem: iż przywileie takowe miały wszystkie wyjść w przeciągu

Ro-

Roku iednego, pod nieważnością późniejszych, lub nad liczbę wyrażoną wydanych. Nie dosyć jeszcze było na takim zwolnieniu prawa o Neofitach; postanowiono na Seymie Roku 1768. na żądanie W. X. Litewskiego, iż wszyscy Neofici, którzy tam przed wspomnianym prawem byli nawroceni, nie mieli pod iego rygor podpadać; owszem przy zaszczycie Szlachectwa i iego prerogatywach na zawsze są zostawieni; a że Konstytucya Seymu Konwokacyjnego ściągając się ma do tych szczególnie Neofitów, którzy się w przyszłe czasy nawracać będą, objaśniono.

ROZDZIAŁ III.

O Stanie Miejskim.

KTorzy nie są Szlachta, tych bądź Miejskiego, bądź wiejskiego rodu będących, prawa nasze *Plebeiuszami* nazywają, dla różnicy od osob urodzenia Szlacheckiego. Wszakże Mięszczanie, Miałt tylko Królewskich,
bo

bo Szlacheckie należą zupełnie do własności Dziedziców, mają niektóre prerogatywy i przywileje im właściwe, które Stanowi Wiejskiemu nie służą.

Część ta Narodu, która w rządnych Kraiach równie z innemi Obywatelów Stanami do uczestnictwa najwyższej władzy należy, u nas nie ma żadnego do Rzeczypospolitey wpływu. Dawniejszemi iednak czasy, gdy powaga Królów była obszerniejsza, a Narodu szczupleysza wolność, wzywani byli na zjazdy i na obrady niektóre spraw powszechnych tyczące się, znaczniejszych Miast Obywatele. Tak gdy Kazimierz W. Roku 1343. pokój z Krzyżakami zawarł, po podpisach i pieczęciach Xiążąt i Baronów, podpisały go i pieczęciami stwierdziły Miasta Kraków, Poznań, Sandomierz, Sandecz, Kalisz, Wrocławek, Brzeście. W Roku 1356. gdy tenże Kazimierz zakładał w Krakowie najwyższy Sąd Magdeburski, oprócz Panów i Szlachty, wezwani także byli do Rady i Mieszcżanie. Pod Władysławem III. pokój w Brześciu Roku 1436. z Krzyżakami zawarty, podpisały Miasta: Kraków, Poznań, Sandomierz, Kalisz, Lwów. Między Obywatelami Królestwa, którzy R. 1438.

Miast
głównych
prerogatywy w Rzeczypospolitey.

zwią-

związek uczynili w Korczynie przy starożytnej Religii, i przeciwko wszystkim pokóy pospolity kłócić usiłującym, są także wspomniane i Miasta. Na Seymie Radomskim Roku 1505. gdzie zbiór dawnych Praw Polskich przez Jana Łaskiego z woli Króla Alexandra zrobiony potwierdzano, znajdowali się także Miast Posłowie. Na przywileju Unii Wielkiego Xięstwa Litewskiego z Koroną Roku 1569. znajdujemy podpisy dwóch Rycerzów Miasta Krakowa. Na czele Generalnej Konfederacyi Warszawskiej Roku 1573. pisane są po Senatorach i Rycerstwie, Miasta Koronne. Kaptur w Krakowie po śmierci Króla Stefana Roku 1586. uchwalony, przyznaje Miastu Krakowowi, iż w Przywilejach swoich ma sobie pozwolony zaszczyt dawania głosu na zjazdach Szlachty. Słowa jego są: *»A iż też »ob immotam semper fidei summo »erga Rempubicam studio pręstitam, »to główne Miasto Kraków certis suis pręrogativis in ferendis suis in »Conventibus Nobilitatis suffragiis decoratur iisdem gaudens, opowiada się. &c. »*

Zostało się ztąd w czasach późniejszych, że na Seymy Konwokacyi

cyjne, Elekcyjne, i Koronacyjne, wysyłani bywają z Miast znaczniejszych Posłowie; i tak na Konfederacyach Generalnych, iak na Aktach Elekcyi Królów, imiona swoje podpisują. Zwyczaj podpisywania imion wszystkich przytomnych na Konwokacyi Generalney Stanów, lubo nastał ieszcze w Roku 1632. Miast atoli Posłowie dopiero od Roku 1668. podpisywać się zaczęli. Abdykacyą Jana Kazimierza, Miasta: Kraków, Poznań, Wilno, Lwów podpisały. Na teyże Konfederacyi wezwane są wraz z innemi Rzeczypospolitey Stanami na Elekcyą nowego Króla, Miasta, którym się ta prerogatywa z dawnego Prawa należy; innym zaś do tegoż zaszczytu wdzierać się chcącym, rozkazano dowieść niewątpliwemi przywilejami i Prawami, że mają to sobie nadane, aby do obierania Królów wchodziły.

Podobnież *Pacta Conventa* Królów, po Deputowanych z Senatu i Stanu Rycerskiego, podpisują Miasta głośniejsze, co się zaczęło od obrania Władysława IV. Na umowach Króla Michała, Warszawy, a na umowach Nayjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, Lublina i Kamieńca Podolskiego Delegaci przybyli do Miast: Kra-

ko-

kowa, Wilna, Poznania, i Lwowa. Rzecz osobliwsza, że na umowach Augusta II. Miast Posłowie podpisali się Deputatami *ad Pacta Conventa*, iako i w Roku 1764. ieden z Delegatów Miasta Kamieńca Podolskiego. W zwyczaju także iest, ieszcze od Króla Stefana, że na potwierdzeniu Praw i swobod Narodowych podpisują się imiona przytomnych z Senatu i Rycerstwa; a od czasów Jana Kazimierza przydawać poczęto i Miasta mające Prawo wchodzenia do obierania Królów.

*Equites
Aurati.*

Przydać należy i to, że nazajutrz po odprawionych Koronacyi obrządkach, Król w ozdoby Królewskie przybrany na Tronie w Rynku wystawionym zasiadłszy, przysięgę od Miasta Krakowa i innych Miast głównych odbiera; potym kilku Mieszczan Krakowskich i innych, dotykając w ramię Koronnym i Litewskim mieczem, Kawalerami pasuje; Kawalerowie ci nazywają się *Equites Aurati*. Obrządek ten, przez który w początkach panowania Królów, Mieyskiego Stanu ludzie, uwolnieni nieiako z gminu, na stopień Szlachetnych Rycerzów wynoszeni bywają dla obrony Miast i Zamków Królewskich, lubo dopie-

ro od czasów Zygmunta I. wciąż zachowany być począł, w wyższej atoli starożytności ma swoy początek; przynajmniej ślady iego widać ięszcze pod panowaniem Bolesława Chrobrego. Zaszczyt ten, iako świadczy Pia-secki, zaczął tracić dawny szacunek i poważanie, gdy nim Władysław IV. takich ozdobił, krórzy bynajmniej sztuk Rycerskich świadomemi nie byli. Liczba kreowania tych Kawalerów i wybor Osob zależy zupełnie od woli Królewskiej; dziwiło atoli wielu, że Król Michał po Koronacyi swojej aż ośmnastu pasował. Na ostatek w czasie Seymu Koronacyjnego, co na innych Seymach nie bywa, Posłowie Miast głos na Elekcyi mających przypuszczani bywali po Posłach Ziemskich do pocałowania ręki Królewskiej, co prawie od czasów Jana Kazimierza nastąpiło.

Wszakże Prerogatywy te nie dają Miastom Polskim żadney władzy istotney, ani mocy stanowienia lub opierania się uchwałom Stanów Rzeczypospolitey. Pruskich Miast powaga insza była, poki Prowincya ta od Kraju Polskiego nie odpadła; trzy bowiem znaczniejsze, Gdańsk, Toruń, Elbląg, miejsce w Senacie Pru-

Pruskim mające, z taką władzą do obrad swojej Prowincyi wchodziły, że bez zdania i zezwolenia ich nie waźnie ustanowić na Generałach nie można było. Mnieyszym Miastom Pruskim, które dawniey mieysce na Zjazdach Prowincyalnych w Kole Rycerskim miewały, zaszczyt ten przeznaczony i nie dozwalany był ieszcze w śród ostatniego wieku; lubo się z dawnego zwyczaju pozostało, że Królewskimi Uniwersałami bywały zawsze do obrad wzywane. Przysięgę także wierności nowemu Królowi, nie na Seymie Koronacyinym czyniły większe Miasta Pruskie, ale osobno przed wyznaczanemi od Królów do odebrania iey Kommissarzami.

Dobra
Ziemskie
mogą po-
siadać
niektórzy
Mieszcza-
nie.

Prawo pospolite nie pozwala Dóbr Ziemijskich trzymać Mieszczanom i Wieyskiego urodzenia ludziom. Statut Jana Alberta Roku 1496. nakazuje aby Mieszczanie Dobra Ziemskie iakimkolwiek bądź prawem posiadający, one zbyć starali się, i na potym nabywać ich nie mogli, te daie ustanowienia swego przyczyny: że Mieszczanie na wyprawach wojennych i w szyku mieysca między Szlachtą nie mieli; że się wyłamywali od obowiązku służby Żołnierskiej,

któ-

które Dobra przez nich posiadane podlegały, i że sprawiedliwa rzecz była, ażeby iak oni nie dozwolali Dobrom Mieyskim do Stanu Szlacheckiego przechodzić, tak wzajemnie ażeby Dobra Szlacheckie nie przechodziły do Mieszczan. Alexander w Statucie swoim Roku 1505. lubo zdaie się nie zabraniać Mieszczanom posiadania Dóbr Ziemskich, służbę atoli wojenną z nich czynić nakazuje, bez zasłaniania się żadnemi swobodami i wolnościami. Ale Zygmunt I. ustawa Roku 1558. zakazuje wyraźnie osobom Stanu Mieyskiego trzymać Dobra Ziemskie, z określeniem do lat czterech czasu, w którym sprzedać je byli powinni; wyłączaia atoli te Miasta, których Obywatelom posiadanie takowych Dóbr na mocy dawniejszych Przywileiów wolne było. W liczbie takowych Miast, są nayprzód Pruskie, którym to przy poddaniu się Królom Polskim warowano, i późniyszemi ustawami stwierdzone. W Koronie Miasto Kraków ma dawnemi Przywilejami nadaną też wolność dla swoich Obywatelów. Konstytucya R. 1611. podnawiaiać powyższe Prawa, ażeby Plebeiuszowie Dóbr Ziemskich nie kupowali, przydaie warunek dla Pruskich Miast i Krakowa, mówiać: Tom II. G 221-

»salvis privilegijs Civitatum Cracoviensis & Pruthenicarum, w których Mieściech wedle Prawa wolno pri-vatis Civibus. Dobra kupować, ale te kupna, Miastom należeć nie mogą. Przy tey prerogatywie wszystkie mi późniejszymi Prawami zostali zachowani i utwierdzeni Mięszczanie Krakowscy.

Chwańkowski w swoim Prawie pospolitym przyznaie podobną prerogatywę i Poznańskim Mięszczanom, lubo o tym żadnego śladu w Prawach Koronnych nie masz. Lengnich rościaga ją i do Lubelskich, gruntując się na tych wyrazach Konstytucyi Roku 1703. »Magistrat tego Miasta (Lublina) ad jura, privilegia, immunitates, ac prerogativam & coequationem honorów Miasta Krakowa, przypuszczamy, i aby tych wolności, co toż Miasto Kraków ma, zażywał, pozwalamy.« Podobną Konstytucyą o Mieście Lwowie stanęła R. 1658. i o Mieście Wilnie R. 1678. Lubo Wilno dawniejszym ieszcze przywilejem(u) bo

(u) Przywilej ten wspominają Hartnoch i Lengnich z Aarona Alexandra Olizara, u którego się znajduje w Xiążce pod tytułem: *De Politica hominum Societate.*

bo od Zygmunta Augusta Roku 1568. danym otrzymało, iż Radni jego z potomstwem swoim są uczestnikami Szlacheckich prerogatyw.

Konstytucyą Koronna Roku 1775. niektórym Mieyskiego Stanu Osobom, tamże *tit: Pozwolenie nabywania* Dóbr wyszczególnionym, i Successorom ich oboiey pfei pozwoliła nabywać w Kraiach Rzeczypospolitey Dóbr Ziemskich dziedzictwem, lub innych majątności, jakieykolwiek bądź natury. Tegoż Roku Konstytucya Litewska, celem zaludnienia tey Prowincyi, i pomnożenia Kraiowych bogactw, dozwoliła ludziom Stanu Mieyskiego (wyjąwszy Żydów i Chłopów od Panów nie uwolnionych) grunta, Wsie, i wszelkie Dobra dziedziczne, Prawem wiecznego dziedzictwa, zastawnym, lub arendownym nabywać, które Prawo służyć ma i Cudzoziemcom w Kraiach Rzeczypospolitey osiadać chcącym. Równie zaś Koronna iak Litewska Konstytucya ostrzegły, że nabywający, lubo wszelkie bezpieczeństwo w posiadaniu Dóbr takich mają sobie obwarowane, nie mogą atoli dla tego przywłaszczać sobie tytułu Szlactwa, i innych prerogatyw Stanowi Szlacheckiemu służących.

A w sprawach, które z Dóbr wynika, w Ziemstwie, w uczynkowych zaś lub Kryminalnych tamże popełnionych, w Gredzie *ex loco delicti* odpowiadać powinni.

Possessye
Szlache-
ckie i Du-
chowne w
Miastach

Lubo zaś nie wszystkim Mieszczanom, ale tylko Przywileje małym, wolno jest posiadać Dobra Ziemskie, Szlachta atoli mogą w Miastach kupować Place, Domy, Szpichlerze, z tym warunkiem, iako mowi Konstytucya R. 1550. i wszystkie pożyczsze, ażeby Zwierzchności Mieyskiej z Placów i Domów tych podlegali, oraz wszelkie powinności i ciężary Mieyskie podeymowali. Podobnież Duchowni Dobra Prawu Mieyskiemu podległe w Miastach Królewskich trzymający, wszelkie z nich podatki i obowiązki dźwigać, i do Jurisdikcyi Mieyskiej należeć powinni. Ale Konstytucye R. 1764. i 1768. zabroniły już wszelkiego Dóbr, gruntów, i Domów Mieyskich do Stanu Duchownego oddalania, pod nieważnością takowych tranzakcyi, i karami przeciwko przyniuiącym je Kancellaryom. Wreszcie Possesye takowe bądź przez Szlachtę, bądź przez Duchownych w Miastach nabyte, nie mogą żadnego Kupca ani Rzemieślnika osłaniać od płacenia, czyli to z

Ku-

Kupiectwa, czyli z Rzemiosła zwy-
czaynych Mieyskich podatków, któ-
re tak iak gdyby pod Mieszczaninem
mieszkali, płacić są obowiązani.

Konstytucya Seymu Konwokacyi-
nego Roku 1764. przysądza wieczy-
ście Miastom Stołecznym zrujnowane
Kamienice i Pałace spustoszone w
Miastach będące, z których publiczne
i mieyskie podatki przez lat 60. Mia-
sta opłacały; a to nie zostawiając za-
danego warunku dla Dziedziców iakie-
gokolwiek Stanu, wierzycielów, lub
pretensyc mających, ieżeli by po wy-
szłym od tej Konstytucyi Roku z pra-
wami swoimi nie odezwali się, i ko-
szków łożonych Miastom zupełnie nie
wrocili. Do tego, gdyby Dziedzic Ka-
mienicy iakiey tak był długami obcią-
żony, iżby ich zaspokoić nie zdołał,
Miasto Kamienicę takową do sprzeda-
nia podać przez Licytację powinno;
przedaż ta ciągnąć się ma przez trzy
lata, a naywięcey ofiarujący Panem
wieczystym domu zadłużonego stać
się.

Kamienice
puste lub
zadłużone.

Lubo Konstytucya Roku 1726. tyl-
ko o Patronach w Trybunale Koron-
nym i Litewskim stawaających napi-
sała, że powinni być Szlachta; ato-
li

Ludzie
Stanu
Mieyskie.
go patro-
nizować
mogą.

li na niego zasadzony Sejm Koronacyjny Roku 1764. ustanowił, że w Wielkim Xięstwie Litewskim w żadney Jurysdykcyi, a w Koronie w Komisyi Skarbowey, Mieyskiego Stanu ludzie: páttronizować nie mogą. Wszakże Konstytucya Roku 1768. wyiawszy Trybunały główne, tudzież Ziemskie i Grodzkie Sądy, pozwoliła ludziom urodzenia Mieyskiego stawać we wszystkich innych Rzeczypospolitey Dykasteriach, tak w Koronie iak w Wielkim Xięstwie Litewskim. Ustawa ta sprawiedliwy wzgląd okazała dla Osób, które nie urodziwszy się szlachtą, ani zaszczytu tego dostąpić nie mogąc, pięknemi przymiotami, gruntowną w Prawie biegłością, i ustawiczną pracą, stałą się do powszechnych usług przydatnemi; zwłaszcza gdy szlachetnie urodzona Młodzież, przynajmniej w niektórych Prowincyach, bądź przez zabytek iakiegoś przesądu, bądź przez lenistwo, (w) zdawała się wstręt mieć od Professyi nieszczęściem Narodu ludzkiego tak potrzebney, przez cel
swoy

(w) Jeszcze za czasów swoich wyrzucał Kromer Narodowi naszemu, zwłaszcza młodszy i lepszy urodzonym, gnuśność i unikanie od pracy. *Id adeo fir,*

swoy i obowiązki tak uczciwey, a nawet przez zagęszczone w Kraiu pie-
niactwo i rzadką Kraiowego Prawa i
prawnictwa umiejętność tak zysko-
wney. Y to podobno było przyczyną,
że dotychczas w Grodzkich na-
wet i Ziemskich Palestrach mieści-
li się Plebeiuszowie, acz pomimo wy-
rażne Prawo. Atoli dzisiay nie bra-
kanie już na osobach rodu Szlache-
ckiego usposobionych do zastępowania
chwalebnych tych mieysc, które Kra-
iowemi ustawami dla nich samych są
ostrzeżone.

Cudzoziemcom w Miastach nie o-
siadłym, i do Prawa Mieyskiego nie
przyjętym, Mieszczanstwa i handle za-
bronione były przez Konstytucyą Ro-
ku 1562. Seym Roku 1565. ponowił
toż Prawo, i wykonywanie iego zle-
cił Starostom z Urzędami Mieyskie-
mi, przydał oraz warunek dla Ku-
pców Cudzoziemców osiadłość i Prawo

Cudzo-
ziemcy i
Dyssyden-
ci w Mia-
stach.

G 4. miey-

mówi on, *sive incuria, segnitie, labo-
risque fugitatione, qua plerisque in rebus
poculiartis est huic genti. . . seu quod di-
tiores otio deliciisque sese dedunt, relictis
tenuioribus ingenii & industria exercita-
tione* Lib: 1. Polon:

mieyskie otrzymujących, ażeby Królowi i Miastom przysięgali, ciężary wszystkie Rzeczypospolitey i mieyskie ponosili, wszelkie posłuszeństwo Mieyskiemu Urzędowi czynili nie brońąc się żadnemi listami, i dóbr nabitych z Polski nie wywozili pod karą konfiskaty. W Roku 1590. pozwolono Kupcom Cudzoziemcom majątności swoje z Kraju wynosić, z tym ostrzeżeniem dla Miast Krakowa, Poznania, Lwowa, i Wilna, ażeby dziesiąta część wynoszonych majątków tymże Miastom dostawała się. (x) Nakoniec przez Konstytucyą Roku 1768. ponowione zostały dawniejsze Prawa o Kupcach i Rzemieślnikach Cudzoziemcach, zakazując im, ieżliby Mieyskiego nie przyięli, handłów prowadzić, pod wolnym towarów zabranieniem, i rzemiosł robić, pod wolnym więzieniem osoby; znosząc oraz i za nieważne uznając wszystkie Serwituryaty końcem tym od króla Jmci wypro-

(x) O majątku Cudzoziemca w Państwach Rzeczypospolitey bezdzietnie i bez testamentu zmierającego, co ustanowiła Rzeczpospolita na Sejmie Roku 1768, mówiło się w Tomie I. Rozd: IV. pod Art: XXIII.

proszone; a Miastom i Cechom przyięcia bez sprawiedliwej przyczyny bronić, albo zapłaty od przyięcia wymagać, surowo zabraniając.

Prawami także Mieyskiemi nie wolno było przedtym przyimować do Mieszczaństwa tych, którzy Katolikami nie byli; ale Konstytucya Roku 1768. Prawa te uchyliła, a Traktat Warszawski Mieszczanom Religii Greckiey Nie-Unickiey i Dyssydenckiey oboiego wyznania, nadał zupełną z Katolikami równość podług sposobności własney ich stanowi, to jest: że mają używać Praw Mieszczaństwa, sprawować Magistratury w Miastach, w których im się osiąść spodoba, prowadzić handle i Kupiectwa, bawić się rzeniosłami i rękodzielami, zakładać fabryki, nie inaczey iednak tylko za Przywileiem Królewskim w Miastach Królewskich, lub za pozwoleniem Dziedzica w Miastach i Wsiach dziedzicznych, słowem: mogą używać wszelkich przywileiów, i szukać wszelkich pożytków stanowi mieyskiemu przyzwoitych, równie iak i Mieszczenie Religii Rzymskiey Katolickiey.

O Żydach, którzy także są mieszkańcami Polskich Miast, mówiło się

się w Rozdziale przeszłym, i mówić jeszcze będzie pod Rozdziałem:
O Handlu i Rękodzielnach Kraiowych.

Dochody
Miast.

Do Miast Królewskich przyłączone są zdawna pewne dochody i imiona Ziemskie, które na utrzymywanie i naprawianie tychże Miast obracane być powinny. Za panowania Zygmunta Augusta stanęło prawo R. 1565. ażeby Miasta z wszelkich dochodów i wydatków swoich liczbę czyniły przed Starostami i Deputatami Starostom od Króla do słuchania rachunków tych przydanemi. Konstytucya Roku 1567. za rok normalny, od którego Miasta z wszystkich pożytków swoich rachować się, i poprawę Miast okazywać były powinny, naznaczyła Rok 1562. Zbawienne to ustanowienie potwierdzone było kilkakrotnie późniejszymi prawami z przydaną na nieposłusznych Mieszczan kary ostrością. Ale przez zaniedbane ich skutkowanie, większe co raz nierządy wkładały się w administracyą dochodów mieyskich, i same Miasta z czasem do ostatniego przyszły spustoszenia. W Roku 1768. chcąc zabezpieczyć Rzeczpospolitą zupełnemu Miast i Miasteczek upadkowi, oprócz innych wielu chwalebnych ustaw zamkniętych

tych pod tytułem: *Warunek Miast*, zleciła Kommissyom, które miały być wyznaczone pod nazwiskiem *Boni Ordinis*, czyli *Dobrego Porządku*, ażeby wszystkie, zikądkolwiek należące Miastom, dochody spisały, i rozmiarkowanie onychże uczyniły, z których Miasta corocznie podług dawniejszych praw zdawać sprawę powinny. Za ustanowieniem Rady Nieustającej, do władzy Departamentu Policji należy, wszystkich Miast Królewskich rachunki odbierać i rostrząsać, a dochodami iak naypożyteczniej dla tychże Miast i Rzeczypospolitey rozporządzać.

Miasta Królewskie rządzą się prawem albo Magdeburskim, albo Chełmińskim, co do successyi, testamentów, postępku prawnego, czynienia sprawiedliwości, i t. d. Chełmińskiego, trzyma się oprócz Miast Pruskich, Warszawa i po większej części Miasta w Xięstwie Mazowieckim i Woiewodztwie Płockim leżące; inne wszystkie Magdeburskiego. Prawo to Magdeburgowi naprzód od Cesarza Ottona I. w Roku 947. nadane, Henryk Brodaty Xiążę Śląski, trzymając opiekę nad małoletnim Bolesławem Wstydlwym, wprowadził do Polskich Miast

Prawo
Mięskie

Magde-
burskie.

nie-

niektórych, iako i wiosek, w których przychodniowe z Kraiów obcych, a zwłaszcza z Niemiec osiadali. Leszek Czarny prawa tego nadanie do więk-
 szey liczby miast i osad Niemieckich rozszerzył. Kazimierz W. zastał ie w
 używaniu, zwłaszcza w stronach Wiel-
 kiej Polski i Podgorza, Śląsku i Wę-
 grom przyległych. Tenże Król, wi-
 dząc Polskę i Ruś, częścią woynami
 przeszłemi, częścią barbarzyńców wi-
 cieczkami, częścią powietrzem wyni-
 szczoną i ogołoconą z ludzi; Cudzo-
 ziemcomi bądź sprowadzanym, bądź
 dobrowolnie do Polski przychodzącym,
 z placami i gruntami wolności razem
 niektóre i prawo Magdeburskie nada-
 wał. Tymże prawem rzadzić się
 pozwolił i reszcie Miast Polskich,
 które go ieszcze wtedy nie miały.
 Nakoniec Monarcha ten, chcąc iak
 naylepszą sprawiedliwość i porządek
 miastom zapewnić; a znając Kraio-
 wey zwierzchności pokrzywdzenie,
 oraz dla poddanych swoich przykrość,
 koszta i niepotrzebną sprawiedliwości
 przewłokę w tym, że appellacye od
 Magistratów Miast Polskich za grani-
 cę chodzily, postanowił Roku 1356.
 na Zieździe Krakowskim za radą i zda-
 niem Panów Duchownych i Świeckich,
 tudzież Rayców, Wojtów i Ławników
 miast.

miast, Sostysów nawet i innych Starszych Wiejskich, ażeby napotym żadne wywoływania do Magdeburga nie szły, ale ażeby w Kraiu kończyły się zupełnie wszystkie sprawy. Na ten koniec złożywszy w Skarbcu Zamku Krakowskiego Exemplarz tegoż Prawa, (y) náywyższy Sąd Prowincyalny, do któ-

(y) Z rozkazu Króla Alexandra Jan Łaski wydrukował, i do Statutu od siebie zebranego przyłączył z oryginalnych Exemplarów poprawione i dopełnione Prawo Mieyskie, zawarte w dwóch Xiegach: *Juris Civilis Magdeburgensis & Provincialis Saxonici*, i w trzeciej: *Juris Feudalis*; przydał tamże: *Summam legum Raimundi Parthenopei*; co wszystko Król Alexander Obywatelom tey Korony do pospolitego używania podał i zalecił. Wyszły potym z Drukarni Łazarza Andrysowicza w Krakowie: *Artykuły Prawa Magdeburgskiego na Polski-ję yk przłożone*. A Bartłomiej Groicki Podwoyci Krakowski wydał tamże Roku 1559. *Porządek Sądów i Spraw Miejskich Prawa Magdeburgskiego*, w czterech częściach zamknięty; i znowu Roku 1567. *Tytuły Prawa Magdeburgskiego do Artykułów dawniej wydanych, i porządku Sądów Miejskich, w sprawach tego czasu naywięcey kłopotnych, z tegoż prawa Magdeburgskiego przydanie; tudzież: Registr do Porządku i Artykułów Prawa Magdeburgskiego i Cesarzkiego*. Wszystkie te dzieła razem zebrane (z o innych

któreby wszystkie od Sądów Miejskich appellacye zanoszone były, w Mieście Krakowie założyli. Zasiadać na tym Sądzie powinni byli Woyt podawany od Króla, i siedmiu Ławników obieranych od Generalnego Królewskiego Prokuratora, czyli Wielkorządcy Krakowskiego. Przystawać na wy-

Edycyach nie wspomnę znowu R. 1629. z Drukarni Franciszka Cezarego w Krakowie wyszły, i złączono z niemi przydatki następujące: *Statut Toruński około gwałtów i łupania Szlachty w Miastach — Nauka i obrona czasu przygody ogniowej — Postępek wybrany z praw Cesarzkich około karania na gardle albo na zdrowiu — Ustawa płacy w Sędach Miejskich*, wydana przez Zygmunta I. — *Enchiridion aliquot locorum communium Jaris Magdeburgensis per Joannem Kirsteyn*. Całą tę Drukarni Krakowskiej Franciszka Cezarego Edycją przedrukowano w Przemyślu Roku 1760.

Paweł Szczerbiczy przełożył na Polski język z Łacińskich i Niemieckich Exemplarzów *Speculum Saxorum* podług porządku alfabetycznego, i *Lus Municipale* z glossami, które drukowane są naprzód w Lwowie R. 1581. a potem w Poznaniu Roku 1610. Dawniej, to jest Roku 1535. Mikołaj Jaskier Sekretarz Miasta Krakowa wydał językiem Łacińskim w Krakowie: *Speculum Saxorum* porządkiem Artykułów, i *Lus Municipale Magdeburgense*. Wydanie

wyroku tych Sędziów, niechcący, odwoływali się do samego Króla, do ostatecznego sprawy rozsądzenia, z sześciu Miast, to jest: Krakowa, Sandomierza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza, Olkusza, po dwóch Rayców Kommissarzami wyznaczał.

Przywilej ten Kazimierz W. gdy przypadkiem niewiedzieć jakim zaginął, odnowił go z Kopii oryginalnych i potwierdził Władysław Jagiełło R. 1421. i znowu 1444. Syn i następca jego Władysław III. W czasie późniejszym, wyższe to Prawo Niemieckie, czyli Naywyższy Trybunał Miejski, zniesiony został, a wszystkie od Sądów Miejskich appellacye prosto do Sądów Zadwornych Assessorskich iść poczęły. (2) Znajdziesz o tym pod Rozdziałem XIV. O Sądach Zadwornych Assessorskich.

Pra-

to Zygmunt I. powagą swoją potwierdził, i Prowincyom Królestwa Polskiego do używania podał. Drukarnia Zamoyska Dzieło Jaskiera za pozwoleniem i przywilejem Zygmunta III. w Roku 1602. przedrukowała.

(2) Zygmunt August na Seymie Piotrkowskim Roku 1550 przyobieczał, że Sprawy Szlacheckie, które się w Sądach Nie-

Chełmińskie.

Prawo Chełmińskie dawniej samym Miastom Pruskim, i to nie wszystkim, bo niektóre trzymały się Lubeckiego, służyło. W czasie nieco późniejszym, Miasta Xięstwa Mazowieckiego, za nadaniem swoich Xiążąt, nazywać go począły, i dotąd za potwierdzeniem Królów Polskich, nim się rządzą. Nazwisko Prawa Chełmińskiego Hartnoch i Lengnich ztąd wywodzą, że w Mieście Chełmnie, nayznaczniejszym niegdyś w całej Prowincyi Pruskiej, założony był Sąd Naywyższy, do którego po ostateczne sporów rozstrzygnięcie z innych miast tegoż prawa używających udawano się. Kromer świadeży, że nawet i z Mazowieckich miast appellacye do Skabinatu Chełmińskiego chodziły. *Ac in Masovia quidem, ubi jus Culmense viget, ad Varsaviensem vel Plocensem: hinc porrò olim quidem ad Culmensem, nunc autem ad Thorunensem in Prussia Magistr-*

ckich trafia, sam z Radami swoimi rozsądzać będzie. A pod Królem Stefanem Seym Warszawski Roku 1578. ustanowił, że wszystkie sprawy z appellacyi *Juris Magdeburgensis Theutonici & Culmensis* Sądowi Królewskiemu należeć mają.

stratum, atque inde demum ad Regem provocatur. Lib: II. Polon:

O początku i pierwiastkowym zbiorze tego Prawa, oraz czyli tego nazwisko czyniło przedtym istotną od innych Praw różnicę, nie dowodnego twierdzić nie można. Przywilej Ziemi Chełmińskiej w R. 1233. od Krzyżaków nadany, a po spaleniu się oryginału podczas zgorzenia Chełmna, z ni któremi odmianami i przydatkami w Roku 1251. odnowiony i potwierdzony; mianym jest w Prusiech za najdawniejsze Prawo; ale w innym żadnych ustaw Sądowych nie masz, któreby osobne Prawo Chełmińskie składały, chyba że osobnym prawem nazwiemy, iż Przywilej ten każe się trzymać Prawa Magdeburskiego w sądzie, Flanderskiego względem Suceccyi, Feudalnego względem nadań, Śląskiego i Freibergskiego względem dobywania kruszczów i niektórych przypadków. W czasie poddawania się Polsce Ziem Pruskich, że te nie miały osobnego iednostaynego i powszechnego dla Prowincyi swojej prawa, ale że podług rozmaitości spraw różnemi od Narodów obcych wziętymi prawami rozsądzały się, wnosie można z Przywileju Kazimierza ja-
Tom II. H giel-

giellończyka, który w Roku 1454 Prusakom do Korony przystającym wszystkie Prawa, Magdeburgskie Chełmińskie, Pruskie, Polskie, iakię gdzie używano, potwierdza. (Vol: I. fol: 178.) Wszakże znowu w Roku 1476. tenże Król Kazimierz znosząc i uchylając wszelkie inne Prawa Ziemiom Pruskim od Krzyżaków nadane lub dozwolone, samo tylko Chełmińskie, iakię na ów czas Ziemia Chełmińska używała, całym Prusom Polskim powszechnie i iednostajnie trzymać, i nim się rozsądzać nakazuje. Słowa Przywileju Kazimierzowskiego, (Vol: I. fol: 229.) *Fus Culmense, quo Districtus Culmensis gaudet et fruïtur, juxta ejus veram naturam, substantiam, qualitatem, & conditionem, i znowu: juxta tenorem Furis Culmensis, secundum quod in suis capitulis, punctis, consuetudinibus, scriptum & declaratum existit...* Słowa te zdają się mówić o Zbiorze Prawa Chełmińskiego iakoby pewnym, niewątpliwym, i wiadomym. Zygmunt atoli I. w swojej Ordynacyi Xięstwa Pruskiego R. 1526. uczynionej wyznacza Kommissyę do zebrania, ułożenia, i spisania Prawa Chełmińskiego, nigdzie dotąd, przynajmniey w autentycznych pismach nie znajdującego się, nie wątpiąc.

wątpiąc że uprzątnione zostaną wszystkie zamieszkania i nieprzyzwoitości, gdy Prawo to wydrukowane do powszechnej wiadomości przyszedłszy, w stałym i jednostaynym u wszystkich zachowaniu będzie. *Ceterum cum Jus Culmense scripturis saltem authenticis nusquam reperiatur esse sancitum, multaque propterea oriantur incommoda, designamus qui ejusmodi jus cum suis constitutionibus passim colligant diligenter conscribantque, ut deinde typis excussum & evalgatum, ad omnium notitiam perveniat, firmiterque à cunctis observetur.* Vol: I. fol: 463.

Wychodziły potym częste Prawa Chełmińskiego z poprawami i odmianami (a) Zbiory, ale żaden z nich
H z po-

-
- (a) Różne różnych czasów Prawa Chełmińskiego Zbiory, już w Niemieckim, już w Łacińskim, już w Polskim języku z druku wyszły. Edycja Toruńska Roku 1584. zawierająca zebranie Prawa Chełmińskiego w pięciu Xiążkach, miana jest za zbiór starożytny, bo z rękopismu pod Rokiem 1394. przedrukowana. Wszakże Hartnoch w swoich Dysertacyach dowodzi, że rękopism ten w tytule tylko różnił się od Prawa Magdeburgskiego dawniej Miastu Wrocławowi przez Xią-

potwierdzeniem Królewskim upoważniony nie został; ztąd owa między Exemplarzami nie tylko co do porządku, ale częstokroć i co do istoty praw różnica, która wiele zatrudniać musi Sąd Zadworny w sprawach do niego z appellacyi przychodzących. W tey
bo.

żęcia Henryka nadanego; którego oryginal tenże Hartnoch konfrontował z Exemplarzem Toruńskim. Kommissye od Królów Polskich wyznaczone do zebrania i ułożenia Prawa Chełmińskiego, tworzyły różne Zbiory. Gdańsk trzyma się *Jus Revisum*; Toruń przyjął *Jus Emendatum*; insze niektóre Miasta mają sobie przy erekcyach swoich nadane *Jus Correctum*; insze nakoniec wszystkie tych trzech zbiorów używają zgadzając w Artykułach sobie przeciwnych. Henryk Hawenstein w swoim Inwentarzu Prawa Pruskiego drukowanym w Gdańsku Roku 1730. który nazwał: *Repertorium Juris Pruthenici*; nimirum *Manickpalis*, *Culmensis Emendati*, *Correcti*, & *Revisi*; necnon *Juris Terrestris Terrarum Prussiae*, trzy te Edycye porządkiem alfabetycznym zebrał, gdzie zgodność lub przeciwność ich każdy do razu widzieć może. W Polskim języku, nie zdażyło mi się przy tey robocie innych Edycyi mieć pod ręką, iak *Prawo Poprawione Chełmińskie* w pięciu Xiegach, przekładania Pawła Kuszewicza drukowane w Poznaniu Roku 1623. a znowu przedrukowane w Warszawie Roku 1646.

bowiem nieiednostayności, gdy iedne Alasta tę, inne drugą Kompilacya przepięły, nie masz pewnego w sąlzeniu prawidła, ale dochodzić potrzeba, które Prawo w ustawicznym gdzie było używaniu.

Prusy Brandeburskie doświadczywszy rzednie iak Polskie, wielu nieprzyzwotości z wątpliwych i nieiednostaynych Prawa Chełmińskiego E-dycyi, żadały u swoiey Zwierzchności, ażeby zle to przez ułożenie pewnych a na całą Prowincyą powszechnych ustaw uprzątnione było. Jakoż za zgodą Stanów, a powagą Jana Zygmunta Margrabi Brandeburskiego Xiążęcia Pruskiego, ułożone zostało i wydrukowane w Królewcu R. 1620. Prawo Prowincyonalne Pruskie (*Fus Provinciale Pruthenicum.*)

Stan Rycerski w Prusiech sądził się także przez długi czas iednymże z Miastami Prawem Chełmińskim; ale nakoniec sprzykrzywszy sobie częste jego odmiany i poprawy, żadał i otrzymał pozwolenie, ułożenia dla siebie osobnego Prawa Ziemskiego, które naprzód Dyplomatem Króla Zygmunta III. potym ustawą Rzeczypospolitey na Seymie Warszawskim

Roku 1598. potwierdzone zostało, i znayduie się *Vol. VI. fol. 549.* pod tytułem: *Jus. Terrestre Nobilitatis Prussica Correctum.*

W reszcie, iak Prawo Magdeburskie tak Chelmińskie, przez Konstytucyę Seymowe, przez Reskrypta Królewskie, przez Wielkie (i *lehisca*) czyli godnie uchwalone od samychże Miast ustawy, różnych odmian i popraw różnemi czasami doznało: a trącąc w wielu miejscach nieoświeceniem, okrucieństwem, i dzięknością wieków dawniejszych, ieszcze by dużo poprawionym być powinno. Dla tych więc późniey nastąpiionych i ieszcze potrzebnych odmian, dla rzadkości Exemplarzy, a i tych w wielu miejscach z sobą niezgodnych, zdaje się potrzebnym koniecznie być nowe Prawa Mięyskiego tak Magdeburskiego, iak Chelmińskiego wydanie, które by dokładnie, zupełnie, do czasów niniejszych i okoliczności stosownie zebrane, a powaga Zwierzchności naywyższej utwierdzone, było prawem pewnym, iednostaynym, żadney obojętności i żadnego póżoru do arbitralności w Sądach nie zostawiającym, a przytym każdemu do nabycia i wiadomości łatwieyszym.

Z woli i nadania dziedziców, i za potwierdzeniem Królów i Rzeczypospolitey, rządzą się Prawem Magdeburskim lub Chełmińskim, i do uczestniczenia za praw Krolewskim Miastom służących przypuszczone są niektóre Miasta, Słacheckie; bo inne tey prerogatywy, nie mając, należą zupełnie do porządku Dóbr Ziemskich dziedzicznych; wyjąwszy że przywilejami Królów lub prawem są im pozwolone iarmarki.

Mieszczanie Miast prawem Magdeburskim lub Chełmińskim rządzących się, w sprawach swoich przed Magistratami Mieyskimi, a Magistraty z urzędów swoich przed Królem, odpowiadać powinni, podług Konstytucyi Roku 1611. i późniejszych, ani do innych w Królestwie Sądów pociągani być mogą, wyjąwszy przypadki i sprawy z posiadania Dóbr Ziemskich wynikające, i Prawem pospolitym warowane, iako się już o tym wyżej wspomniało, i mówić ieszcze będzie w Rozdziałach niższych o Sądach. Wszelkie osobne Jurisdikcye Sądowe tak, Świeckie iak Duchowne przy Miastach i miasteczkach będące zniosła Rzeczpospolita przez Konstytucyę Seymu Konwokacyjnego Roku 1764.

Forum
Mieszczan
i Sady
Mieyskie.

ponawiając dawniejszą Roku 1659. takowych Jurydyk zabraniającą; w moey atoli i całości swojej pozostają te, które albo przywilejami Królów i Xiążąt Dziedziców, albo osobliwą Konstytucyą są warowane. W Sądach tedy Miejskich, to iest Radzieckich, w których Burmistrz czyli Prezydent z Radnemi, albo Woytowskich, w których Wóyt z Ławnikami zasiada, podług różności spraw temu lub tamtemu Sądowi należących, rozprawiają się Mieszczanie (b) z wolnym do Sądów Królewskich Żądwnych odwołaniem. Konstytucya Roku 1768. potwierdzaąc wolności, swobody, i Przywileie Miast, postanowiła, ażeby mieszczanie przed swym Magistratem; a potem tak mieszczanie iako i Magistrat *in Civilibus* przed Starostą,

(b) Oprócz Radzieckich i Woytowskich Sądów, są jeszcze w Miastach Sady Potoczne, które w sprawach pomniejszych dla prędszey sprawiedliwości sam Burmistrz z Pisarzem w Domu swoim odprawiać może. W niektórych Miastach sprawy przeciwko Urzędnikom miejskim niedopełniającym powinności Urzędowych sądzone bywają w Sądach Pośredniczych Starościńskich albo Surrogatorskich, które Starosta sam, lub od niego mianowany Surrogator odprawia.

stą, a w Miastach Stołowych przed Administratorem *salvo appellatione* do Sądów Assessorskich odpowiadali.

W przypadku Zamiany Dóbr Królewskich za Dobra Ziemskie, warowała Konstytucya Roku 1768. Miasteczkom Królewskim, ażeby zawsze podług przywileiów swojej lokacyi zostawały pod protekcyą Królewską, i do Assessorskich Sądów należały. Podobnie Konstytucya Roku 1775. Starostwa i Królewszczyny prawem Emfiteutycznym puszczać nakazująca, prawa Mieyskie i *Forum* Sądów Assessorskich wszystkim Miastom i Miasteczkom Królewskim ostrzegła i zabezpieczyła.

Duchowni i Szlachta place i domy w Miastach posiadający, iedynie z tychże placów i domów do mieyskiej Jurisdikcyi należą. Gwałt w mieście lub w miasteczku czyniącego Szlachcica może Urząd mieyski poymać, ale sądzić dawniey nie mógł tylko wspólnie z Urzędem Grodzkim, podług Statutu Toruńskiego Roku 1520. w którym dodano iest, że gdyby uchwałę tę Miasto lub Miasteczko zgwałciło, tedy Burmistrz na ów czas będący z iednym Raycą mając byż przez

przez Urząd Starościński poymani i na gardle skarani. Wspomniony Statut tak objaśniony został Roku 1538. ażeby Szlachcic za gwałty w mieście lub miasteczku poymany zostawion był pod władzą mieszczan; jeżeli go Urząd Grodzki godnym kary osądzi, jeżeli zaś nie, ma być oddany pod straż Urzędowi Grodzkiemu, dopóki Król zdania o jego przewinieniu nie uczyni; a za niesłuszne pozymanie Miasto zapłacić powinno więzionemu grzywien sześćdziesiąt. Ale Konstytucya Roku 1650. ponawiając w inszych punktach Statut Toruński uchwaloną, ażeby gwałty i tumulty w Miastach Koronnych lub W. X. Litewskim czyniący, w Grodzie sprawowali się, Szlachcic z pozwoloną na Trybunał appellacyą, Plebeiusz bez appellacyi.

W Prowincyi W. X. Litewskiego, podobnież iak w Koronie, Miasta i Miasteczka Królewskie i Stołowe, tudzież nie mało Szlacheckich, miały nadane sobie Prawo Magdeburskie. Ale poznawszy długim doświadczeniem Rzeczpospolita, iż założenie mniejszych Miasteczek Magdeburskich, nie przynosiło zamierzonego w Przywilejach pożytku; że Mieszczanie ich niedbali, rolnictwem nieumiejętnie
spraw-

sprawowanym zabawni, żadnego do handlu, kupiectwa, rękodzieł, i rzemiosł, nie nabierali zachęcenia; że w Sądach takowych Miast przez niedostatek światła potrzebnego w Sędziach, szwankować musiała często niewinność i sprawiedliwość, to poznawszy Rzeczpospolita, ustanowiła na Seymie Roku 1776. ażeby Magdeburgie w Stołecznym tylko i Grodowych Miastach, to jest: w Wilnie, Lidzie, Trokach, Kownie, Nowogrodku, Wołkowysku, Pińsku, Mińsku, Mozyrze, tudzież w celniejszych Miastach Stołowych: Brześciu i Grodnie zostały; z poleceniem Kommissyom *Boni Ordinis* ażeby też Miasta, co do wewnętrznego porządku, iak najsupełniey opisały: Inne wszystkie Magdeburgie w Prowincyi W. X. Litewskiego zniesione są, z ostrzeżeniem, ażeby Akta ich w Kancellaryach Grodów Woiewodzkich lub Powiatowych, w których też Miasta leżą, złożone były; ażeby dochody z tychże Miast do Skarbu publicznego Kommissya Skarbova ustanowiła; ażeby takowych miasteczek mieszkańcy prócz podatków Rzeczypospolitey i dawnych powinności dla Starostów, do żadnych innych ciężarów pociągani nie byli; ażeby między temiż mieszkańcami spory Sta-

Starostowie rozsądzali, z wolną apellacyą w przypadkach z lustracyi wynikających do Kommissyi Skarbowey, w innych zaś do Assessoryi; nakoniec z zabezpieczeniem zupełney dla mieszkańców własności i wolności bawienia się handlem lub rzemiosłem. W Dobrach Stołowych zniesione Magdeburgie Administratorów Królewskich urządzeniu i Sądom zupełnie podlegać mają. Nakoniec w Miasteczkach dziedzicznych zostawiona Dziedzicom wolność zachować Magdeburgie, ale te do wewnętrznego tylko porządku i potocznego Sądu swych Mieszczan należeć mają, nie wdając się nigdy w sądenie ustronnych spraw Kryminalnych.

Lubo zaś też same przyczyny, które były powodem do zniesienia Magdeburgii w inszych Miasteczkach Wielkiego Xięstwa Litewskiego, są i w Koronie; lubo też same nieprzyzwoitości dawały się częstokroć, i dają dotychczas widzieć w Miastach Koronnych, z powierzoney ciemnym po wielkiej części Magistratom, egzekucyi dzikiego i w wiekach barbarzyńskich napisanego Prawa, iednakowoż dotąd nic w tey mierze Rzeczpospolita nie uchwalała.

Ucią-

Uciążliwe przedtym były dla Miast Ex-Officya, czyli dawanie Stancyi w mieyscach rezydencyi Królewskiej dla Dworu Królewskiego, tudzież w mieyscach i czasie Seymów, Zjazdów publicznych, Trybunałów, i Kommissyi, dla Senatorów, Posłów, Deputatów, Kommissarzów. Zniosła tę uciążliwość Rzeczpospolita, a uchylając wszelkie Konstytucye przeciwne, ustanowiła na Sejmie Konwokacyinym Roku 2764. ażeby wszyscy ci Stancye sobie najmowali i płacili; a Possessorowie, żeby od naiegia nad słusność nie wyciągali; naznaczyła oraz tak przeciwko naiemnikom, o niedotrzymanie Kontraktu lub dezolacyą, iak przeciwko Possessorom o depaktacyą, forum Sądów Marszałkowskich w Miastach, gdzie Seymy, a Sądów Grodzkich, gdzie Trybunały odprawować się będą. Na Prezydya iednak Trybunałskie, i na Chorągwie Marszałkowskie, Urząd Mieyski Stancye *ex Officio* ma naznaczać, wyłączając zawsze Pałace, Dworki, i Domy Szlacheckie i Duchowne.

Miasta od
Ex-Officy-
ów uwol-
nione.

Gdy na mieysce staropolskiej mierności wkraść się do Kraiu zbytek porządku, a od Stanów wyższych sposobem zarazy, i do niższych przecho-

*Lex sum-
ptuaria
na Stau
Mieyski.*

dzić

dzie, wbiiały się coraz w wyższą cenę towary zagraniczne, przez obszer-
 niejsze ich używanie, i potrzebo-
 wanie. Do tego, Stan Szlachecki
 troskliwy aż o powierzchowną swoją od
 Stanu pospolitego różnicę, rozumiał,
 że się jego prerogatywom przez to
 ubliżało, iż osoby niższego urodzenia
 równać go przepychem stroiów zda-
 wały się. Chcąc więc Rzeczpospolita
 i szkodzie Kraiowej zabezpieczyć, i róż-
 nicę Stanu Szlacheckiego od Miey-
 skiego, w noszeniu się nawet utrzy-
 mać, postanowiła naprzód na Seymie
 Roku 1613, ażeby żaden Mieszczanin
 ani *Plebejus*, wyiąwszy Magistraty, nie
 zażywał szat jedwabnych i podszewek,
 ani futer kosztownych, oprócz lisich,
 i innych podleyszych, ani szafianu,
 pod karą czternastu grzywien na prze-
 stępcę za czyimkolwiek doniesieniem,
 i rzeczy tych donosicielowi przysą-
 dzeniem, o co *forum* w każdym Są-
 dzie Mieyskim. Ponowione to Prawo
 w R. 1620, na oboją płeć tak Miey-
 skiego iak pospolitego Stanu, wy-
 iąwszy tylko Burmistrze, Wóyty, i Land-
 wóyty Miast większych; kara do stu
 grzywien powiększona; *forum* dla Ku-
 pców przed Wóytem, a dla Mieszczan
 w Grodzie, oznaczone. Gdy woyna
 z Gustawem Adolfem Królem Szwedz-
 kim

kim trwała, postanowiono na Seymie Roku 1629. ażeby Mieszczanie Miast Królewskich, Duchownych, Szlacheckich, nieczyniący dosyć Konstytucyi Roku 1613. płacili corocznie za siebie, żony, dzieci, i czeladź, od każdej osoby po złotemu, a iuż od kary prawem opisaney wolnemi byli do roku; które to pieniądze Urząd Mieyski wybierać i do Skarbu W. X. Litewskiego wnosić z przysięgą i za kwitem być powinien. Pod Janem Kazimierzem Roku 1655. potwierdzono dawniejsze o tym 1613. 1620. Konstytucye, z dołożeniem: aby nikt z Plebeiuszów tak w Koronie, iak w W. X. Litewskim, nie wazył się używać Kleynotów, sukien droższych, szat, i pasów iedwabnych, futer kosztownych, pod karą tysiąca grzywien na Kupce i maiętnieysze Mieszczany, a dwuchset grzywien na uboższe; o co *forum* z dóbr Królewskich w Sądzie Mieyskim z appellacją za Dwo-rem, a z dóbr Ziemskich w Grodzie bez appellacyi. Dla Magistrów i Urzędów Miast większych warunek ponowiony. Ostatnie to Prawo tylko na czas wojny wtedy trwającej postanowione; iako wnosć można z iego tytułu: *Lex sumptuaria durante bello*, przez Konstytucyą Roku 1683.

na

na zawsze potwierdzone zostało. Ustawy Seymu Konwokacyjnego R. 1764. wznowiając powyższe prawa, Mieszczanom, wyiąwszy Magistraty, szabel, szpad, i innych zakazanych strojów nosić zabrania. A Konstytucya Roku 1776. dawniejszych Sejmów ustawy do ściśnienia zbytku zmierzające w terażniejszych osobliwie Kraiu naszego okolicznościach istotnie potrzebnemi uznawszy, wszystkim oboięj pći Stanu nie Szlacheckiego osobom, złota, srebra, pereł, kleynotów, koronek, futer drogich, używać zakazuje, tudzież szabel i szpad noszenia Mieszczanom nie pozwala, chyba w podróży, wyiąwszy Magistraty, którzy na to osobne prawa mają; a to pod karą pięciuset grzywien, które w Sądzie Mieyskim na przestępcę wskazane być mają, bez żadney appellacyi.

Toż Prawo rozciągnięte na Stan Szlachecki.

Wszystkie te prawa do powściągnięcia zbytku zmierzające, lubo stanowione były na sam Stan Mieyski, wszakże ściągały się iuż i do Szlacheckiego Stanu, przez zakazywane Kupcom Kleynotów przedawanie i sprowadzanie z zagranicy towarów drogich ku utrzymywaniu i podsycaniu zbytku służących. Ale w R. 1776.

sta-

stanęła wyraźna Konstytucya, ażeby nikt z Obywatelów Stanu Szlacheckiego, iakiegożkolwiek bądź dostojenstwa nie używał do liberyi sukien i pasamonów zagranicznych, ani złota i srebra, ani żadney zgoła części czyli ozdoby do ubioru ich służyący za granicą robioney; zakaz ten ściąga się równie do prostego Gemeyna Rzeczypospolitey pieszego i konnego. Skor, powozów, szkła, sifur nieporcellanowych zagranicznych, podobnież wszystkim zabronione iest sprządzanie i używanie; wyjąwszy żeby kto takowych sprzętów dawniej nabywał. Nakoniec uchwalono, żeby Woiewodztwa na pierwszych Gospodarskich Seymikach obrały sobie kolory Mundurów Woiewodzkich, którzyby sami tylko Szlachta nosić mogli, i Sukna do nich Kraiowego używać byli powinni, nie zabraniając nikomu innych sukien nie mundurowych używania; a Ustawy tey przestępca, co do używania towarów Zagranicznych, ażeby winie tysiąca grzywien podpadał. Znowu na Seymie R. 1780. nie przestając Rzeczpospolita doznawać coraz więcej szkodliwych skutków z Kraiowego zbytku wynikających, wznowiła i dawniejsze *de Lege Sumptuaria* ustawy, i osobliwie osta-

Tom II. I tnia.

tnia, zakazując wszystkim iakiegokolwiek Stanu, płci, i kondycyi Obywatelom, we wszystkich Kraiach i Prowincyach Rzeczypospolitey, używać szleyff u Mundurów Woiewodzich, koronek, haftów, galonów, materyi bogatych, meblów zagranicznych drogich, i cokolwiek z ciężnionego złota albo Srebra być może, zostawiając do używania grodetury, kitayki, atłasy, gazy, muśliny, blondyny, pod karą dwóch tysięcy grzywien w Grodzie lub Ziemstwie, dla delatora należeć od przestępcy mających. Nakoniec Skarbowym Kommissyom dozor zlecono, aby nikt nowych kleynotów do Kraiu nie sprowadzał, pod Konfiskatą onychże. Wszakże tak piękna i tak potrzebna Kraiowi Polskiemu Ustawa bezskuteczną została. *Więcey w tej materyi znaydziesz pod Rozdziałem V. O Handlu i rękodzielnictwach Kraiowych.*

Propinacya w Miastach i Miasteczkach.

Miasta Królewskie i Duchowne dawnemi Przywilejami i Prawami miały nadaną sobie wyrabiania trunków i szynkowania wolność, którą im Konstytucya Roku 1775. w całości zachowała; też wolność zostawiła każdemu w Miastach Stołecznym, iako to: Krakowie, Zytomierzu, Łucku, Krze-

Krzemieńcu, Lublinie, Kamieńcu Po-
dolskim, Łukowie, Bracławiu, Win-
nicy, Poznaniu, Kaliszu, Wieluniu,
Brześciu Kujawskim, Jnowrocławiu,
Dobrzynie, Czersku, Warszawie, Za-
kroczymiu, Ciechanowie, Łomzie,
Rawie, Gnieźnie; dając moc Kom-
missyi Skarbowey, podatek Czopowe-
go i Szelęznego z tychże Miast; pu-
szczać Kontraktem arendownym przez
licytacyą, do której i Szlachta przy-
puszczani być powinni.

Konstytucyą Roku 1776: Żydom w
Miasteczkach Królewskich w Koronie,
wszelkiey propinacyi zabroniono, a
Mieszczanom prawo to, gdzie ie
przedtym mieli, stwierdzono, tak ie-
dnak, ażeby w przerzeczonych Mia-
steczkach nie każdy w szczególności
na swoy pożytek szynkował, ale że-
by Magistrat co rok, lub co trzy la-
ta, imieniem Miasteczka dawał Kon-
trakty na tąż propinacyą iednemu z
pomiedzy Mieszczan majątnieyszemu,
a gdyby się żaden Mieszczanin nie
podiał, tedy Possessor do zakontraktow-
wania bliższym być ma; dochod zaś
z takowey arendy na powszechny Mia-
sta pożytek pod dozorem Possessora
obracany być powinien. W reszcie
prawo to zostawiło w całości dawniey-

sze o propinacyą komplanacye Miasteczek z Starostami, służyący tymże dochód podług lustracyi zabezpieczyło, i kompozycye z niemi podług Konstytucyi Roku 1768. na potym zawie-
rać dozwoliło.

Miast no-
wych za-
kładanie.

Nowych Miast i Miasteczek za-
kładać bez pozwolenia, i Przywileju
Królewskiego, nikomu wolno nie iest:
osobliwie zaś, ażeby niepewni i po-
deyżrzani Szlachta, Miast i Zamków
nie zakładali, i onych od nazwisk swo-
ich, dla udawania tym sposobem ni-
by dawności Familii; nie nazywali,
baczność Kanclerzom zaleciła Rzecz-
pospolita przez Konstytucyą R. 1717.
zakazując na takowe osady Przywile-
jów z Kancellaryi wydawać.

Że Miasteczka w bliskości Miast
dawnych lokujące się, bywają często-
kroć przyczyną upadku tychże Miast,
uchwalono na Seymie R. 1768. ażeby
na przyszły czas Miasteczka iedno od
drugiego bliżey iak na mil dwie sta-
wiane bydź nie mogły; wyjąwszy
gdzieby rzeka dzieliła, tam bowiem
iedney tylko mili odległość zachować
rozkazano.

Na-

Naostatek zważając Rzeczpospolitą, iż Miasta ozdobę Kraiowi, wygodę Obywatelom, rozkrzewienie handlu i rzemiosł, pomnożenie bogactw publicznych przynoszą, a chcąc do zamnożenia ich osiadłości zachęcić, pozwalała zawsze nowo lokowanym Miasteczkom wolności od wszelkich Kraiowych podatków do lat ośmiu; mamy nawet w ustawach Narodowych przykłady dalszego takowej wolności dla niektórych Miasteczek przedłużenia. Owszem i w dawnych Miastach nowo budujący się i osiadający Obywatele miewali od Rzeczypospolitey pozwoloną sobie wolność od podatków publicznych do lat czterech.

Miasta pograniczne, obronne, i Sądowe, podług dawniejszych praw, nie mogły być ani dzieciom w dzierżenie, ani białymgłowom w dożywocie dawane; obronne i pograniczne dla potrzeby utrzymywania ich w stanie obrony i ustawicznego strzeżenia zwiaszcza w czasie wojny, co było dawniej istotnym Starostów obowiązkiem; sądowe dla sprawowania Jurysdykcyi Starościńskiej. Po Seymie Roku 1775. na którym wszystkie Starostwa i Królewszczyny prawem emfiteutycznym puszczać nakazano, po-

Miasta pograniczne, obronne, i Sądowe.

graniczne nawet Starostwa, i inne z Miastami obronnemi lub Sadowemi mogą się dzieciom i białymgłowom dostawać. Starostów Grodowych obieranie, Rzeczpospolita Obywatelom, sposobem Elekcyi Podkomorskich i Ziemskich zleciła, iako się mówiło *w Tomie I. Rozdziale XIII.* a straż Zamków pogranicznych, i Miast obronnych, albo raczey obronnemi dawniey nazywanych, na siebie wzięła. Wspomnieć tu należy Konstytucya R. 1620. nakazująca, ażeby ludzie Szlacheckiego urodzenia chcący w czasie trwogi uchodzić z żonami do Miast obronnych, w żywność na puł roku, strzelbę, proch, i kule, opatrzeni byli, i to wszystko zaraz z sobą przywieźli, inaczey nie mają być do Miast wpuszczeni.

Oprócz tego, co się dotychczas o Miastach i Miasteczkach Królestwa Polskiego mówiło, i mówić ieszcze będzie *w Rozdziale V. o Handlu*, wspomnieć tu należy szeregulne prawa, które Miastom niektórym z ustaw Kraiowych służą.

Toruń.

Z Miast naprzód Pruskich, po Traktacie Warszawskim Roku 1773. Toruń tylko i Gdańsk z swoiemi Terryto-

toryami pod panowaniem Rzeczypospolitey zostały.

Toruń, który za swoją stateczną i nigdy nieskażoną dla Królów Polskich i Rzeczypospolitey wierność tylko w Ustawach Seymowych ma chwalebnych świadectw, między wszystkimi Pruskimi Miastami trzymał z dawna pierwszeństwo, i utrzymany przy nim został przez Konstytucyą Roku 1768. Że toż Miasto swoim kosztem most utrzymuje na Wiśle, a do wybierania mostowego nie było od Rzeczypospolitey umocowane, przeto na tymże Seymie postanowiono, ażeby wszelkiey kondycyi i stanu ludzie też mostowe Toruniowi płacili od osoby po gr: miedzianym 1, od konia lub bydła po gr: 2, od barana, owcy, wieprza lub świni, po szelągu 1. Znakomitszym tego Miasta, równie iako i Gdańska, przywilejem jest prawo bicia pieniędzy, które ażeby do ligi, proby, ważności, i gatunków pieniędzy Polskich stosowały się, nakazuje Konstytucya Roku 1766.

Gdańskowi, mocą, ludnością, handlem, i bogactwami, zdawna sławnemu, Kazimierz Jagiellończyk, przyjmując Prusy w poddaństwo, nie tylko

Gdańsk.

dawne prawa potwierdził, ale jeszcze
 wiele nowych swobód i wolności na-
 dał. Gdańsk na wzajem do powin-
 ności niektórych względem Królów
 Polskich i Rzeczypospolitey, oraz do
 wymurowania Pałacu Królewskiego z
 stajnami i szpichlerzem, na miejsce
 zburzonego Zamku, obowiązwał się.
 Walczywszy przeciwko Krzyżakom
 Gdańszczanie przez lat kilkanaście za
 wolność Pruską, iak wiele Rzeczpo-
 litą męstwem i kosztem swoim, zwiła-
 szcza podczas wojen Szwedzkich pod
 Zygmuntem III. i Janem Kazimie-
 rzem wspierali, tak znowu innemi
 czasami nie mało zatrudnienia teyże
 Rzeczypospolitey i Królom Polskim
 przynieśli. Wszczęte w Mieście tym
 Roku 1526. z przyczyny nowowier-
 stwa rozruchy, Zygmunt I. przyto-
 mnością i mądrością swoją uśmierzył,
 oraz bezprawia wydaną Ordynacyą po-
 prawił. Pod Zygmuntem Augustem
 narzekano na Gdańszczanów, że obo-
 wiązków na siebie przyiętych nie peł-
 nili, że sobie prawa Królom i Koro-
 nie Polskiej należące przywłaszczali,
 gleyty Królewskie gwałcili, Dekretów
 Królewskich nie wykonywali, handel
 Polski ścisnili, na Królewskich ludzi li-
 stami Królewski mi obwarowanych tar-
 gęli się, Kommissarzów od Króla

ze-

zesłanych, do Miasta nie przyięli, nakoniec, pominawszy inne bezprawia, nie poddanemi, ale sąsiadanmi i sprzymierzańcami Królów i Rzeczypospolitey, pisać się i nazywać śmieli. Wyślani do Gdańska z Seymu Lubelskiego powtórni Kommissarze, na czele których był Karnkowski Biskup Kuławski, ułożyli nową dla Miasta Ordynacyą potwierdzoną na Sejmie Warszawskim Roku 1570. i znajdującą się *Vol. II. fol. 809.* Lengnich w swoim Prawie Pospolitym twierdzi, a w swojej Historyi Pruskiej dowodzić usiłuje, że Ustawy te mimo protestacyi Miasta (c) uchwalone, nigdy nie

(c) Marcin Bielski społeczny panowaniu Króla Zygmunta Augusta Dzieciopis, obszernie całą tego Gdańszczan z Koroną interessu okoliczność opisujący, mówi: że gdy po przeczytaniu Kommissarskich ustaw, Burmistrz Gdański imieniem Mieszczan protestacyą uczynił, iż ie tak przyjmują, ileby dawnym prawom i zwyczajom tego Miasta nie szkodziły; kazali im Kommissarze ukazać swoje przywileje, ale żadnych nie ukazali, że dla tego, słowa jego są: *Głęboką protestacyą uczynili, nie nie mianując, że ich to nawięcej obrażało, iż do opatrywania i szafunku dóbr pospolitych, przypuścili pospolitego człowieka, acz się z tym przed pospolitym człowiekiem nie śmieli odkryć.*

nie wzięły skutku, że uchylone zostały od Króla Stefana w Roku 1584. i że uchYLENIE to powaga Senatu Polskiego w roku następującym utwierdziła. Stefan Batory od całej już Rzeczypospolitey Królem uznany, do odstąpienia Maxymiliana Cesarza orężem nakłonić Gdańszczanów był przymuszony. Poźniejszych naostatek czasów, nieraz Królowie Polscy wyznaczać musieli do Gdańska Kommissye już dla uspokojenia kłótni mieyskich, już dla przywiedzenia do skutku Dekretów i Reskryptów swoich, którym to Miasto nieposłusznym być odważało się. W roku 1717. surowsze Prawo przeciwko Gdańszczanom postanowiono, aby ich było przywieść do wykonania Dekretów Królewskich względem nakazaney dla Biskupa Kuiańskiego, do którego Dyecezyi to Miasto należy, satysfakcyi. Po śmierci Augusta II. Gdańsk przy obraniu Stanisława Leszczyńskiego mężnie obstając, długie oblężenie wytrzymał, a nakoniec Augustowi III. wierność przysięgłszy, w przeciągu jego panowania wiele ucierpiał od domowych rozruchów, na których uspokojenie kilkokrotnie były wyznaczane Kommissye. Na ostatnim Konwokacyjnym Seymie wszystkich prawic Woiewodztw

Posłowie zaskarżenia swoje przeciwko Miastu Gdańskowi zanieśli, a przez *Pacta Conventu* obowiązali się Król Jmć panujący, zaraz po szczęśliwey Koronacyi swojej, wyznaczyć Kommissyą, któraby Miasto i Magistrat Gdański w obrębie praw skutecznie utrzymała.

Jakie Prawa Miastu Gdańskowi względem handlu należą, powie się w *Rozdziale V.* Oprócz prawa bicia pieniędzy, i głosowania na Elekcyi Królów Polskich, (d) który przywi-

-
- (d) Przed odpadnięciem Prus od Polski, Miasta: Toruń, Elbląg, i Gdańsk, iako częścią Senatu Pruskiego były, tak na Sejm Elekcyi wyprawiali Posłów swoich, którzyby tam z Stanami Pruskiemi, iuż o nowym Panie, iuż o pożytkach Prowincyi wspólnie naradzali się, i zdanie swoje dawali przez usta pierwszego Senatora Pruskiego, który imieniem całych Stanów głosiwał. Na Elekcyi Jana Kazimierza, po Woiewodztwie Chełmińskim podpisane są Miasta większe Pruskie (Vol: IV. fol: 250. przez omyłkę wydrukowano *Civitates Prussia Minores*, zamiast *Majores*.) Obranie Jana III. Jan Stefan. Wyżga Biskup Warmiński razem i za nieprzytomne na Elekcyi Miasta większe Pruskie, podpisał. Gdy na Konfederacyi Generalney Roku 1648.

ley i Toruniowi służy, a służył dawniej i Elblągowi, ma ten zaszczyt Miasto Gdańsk, iż nie tylko wolne handlowne Miasta, ale nawet i Monarchowie postronni utrzymują w nim swoich już Agentów, już Kommissarzów, już Rezydentów, którzyby z tym Miastem o interessach handlu tyczących się traktowali. Hollendrzy znając, ile handlowi Europejskiemu zależy na wolnościach Gdańska, i na iego pod panowaniem Rzeczypospolitey Polskiej zachowaniu, zawsze przy iego całości obstawali. Król Duński Fryderyk III. Traktatem Roku 1658. zawartym, Portowi Gdańskiemu, gdy tego będzie potrzeba, przybywać z flotą na odsiecz obowiązał się. Y przy ostatnim Traktacie *Podziałowym*, gdy całe Prusy Królowi Pruskiemu dosta-

Miastom do Elekcyi wchodzić chcącym, prawa swoje wywieść rozkazano, Miasta większe Pruskie w protestacyi przed Aktami Zakroczymskimi uczynioney ostrzegły, iż ustawie tej nie podlegają. Jakoż Konfederacya Roku 1733, gdy innym Miastom prawo wchodzenia do Elekcyi wywodzić nakazuje, Miast Pruskich większych prerogatywę uznaje, mówiąc: (*Vol. IV. fol. 583.*) *Salvis Juribus Civitatum Majorum Prussiae.*

stawały się, Gdańsk z Toruniem pod dawnym Królów Polskich i Rzeczypospolitey panowaniem zostawiono.

Do Urzędu Burgrabiego Gdańskiego, z czterech podawanych Kandydatów, Król iednego podług dawnego prawa i zwyczaju potwierdza. Płacą corocznie Królowi Polskiemu Gdańszczanie połowę cła od towarów morzem do Gdańska wchodzących wybieranego, które się nazywa *Funtcol*, czyli iak Niemcy piszą *Pfundzoll*, a które Rzeczpospolita do intrat Stołu Królewskiego przez Konstytucyą Roku 1590. przyłączyła. Prócz tego placą pewną Summę pieniężną nazwaną *Ratę*, że częściami do Skarbu Królewskiego bywa wnoszona. Lengnich twierdzi, że co Konstytucye nasze źle nazywają *Funtcolem*, nazywać się powinno *Falgieldem*, czyli z Niemiecka *Pfalgield*; pierwsze bowiem było cło morskie za panowania Krzyżaków w Prusiech wybierane, które zniósł Przywileiem swoim Kazimierz III. Jakoż i Bielski pisze, że gdy Gdańszczanie chcąc przebłagać Króla Zygmunta Augusta, ofiarowali mu znaczną pieniędzy Summę dawać do żywota, a Król odpowiedział: że iako w innych sprawach,

wach, tak i w tej, nie szuka pożytku i prywaty własney, ale dobra Rzeczypospolitey; przeto, ieżliby wiecznego co Koronie postąpili, do przednania osoby swojej, nie chcą im być trudnym; Gdańszczanie podpisali się na płacenie *Falgieldu* i sta tysięcy złotych Pruskich. A lubo obowiązku tego zaraz nie wykonali, gdyż w tym Król Zygmunt August umarł; pismo jednak ich zostało się przy Solikowskim Arcy-Biskupie Lwowskim, który je na Seymie Krakowskim Roku 1595. Zygmuntowi III. oddał.

Kraków.

Stolica Królestwa całego Kraków, był dawniej mieszkaniem Królów Polskich, póki mu tego zaszczytu Warszawa nie odjęła. Wystawiwszy w niej Zamek Królewski Zygmunt III. w nim naywięcey mieszkać począł, a Następcy jego statecznie już swoje tam założyli mieszkanie. Wszakże pierwey ieszcze i Zygmunt August i Stefan często przebywali w Warszawie, raz dla bliskości tego Miasta od Prus i Litwy, potym że w ostatnich latach panowania Zygmunta Augusta. Warszawę do Zjazdów Seymowych Stany wyznaczyły. Mimo przeniesioną do Warszawy Królów rezydencyą, zostały się Krakowowi te przywileie,

iz

iż tam Króla i Królowy Koronacya odprawiać się powinna; że w nim jest Skarbiec i chowanie ozdób Królewskich, że przynajmniej szacownemi Panów i Pań swoich zaszczyca się zwłokami, gdy mu już odiego cieszyć się ich obliczem; że był składem Narodowej Instrukcyi przez założenie w sobie Akademii, Matki wielu sławnych nauk Mężów, którzy ostatni zaszczyt przywraca Krakowowi przełożony nad edukacyą Krakowia Urząd przez założenie tam, albo raczey wskrzeszenie Głównej Szkoły Narodu.

Założoną w tym Mieście Szkołę Rycerską, czyli Strzelecką, a od Królów Władysława IV. i Jana Kazimierza znacznemi przywilejami nadaną, potwierdziły Stany na Seymie Warszawskim Roku 1676. nazywając ją arcypotrzebną i Miastu i Rzeczypospolitey; zyskała potwierdzenie i od późniejszych Królów, lubo za ustanowieniem Csa Generalnego na ostatnim Konwokacyinym Seymie, korzyści osob tęż Szkołę składających, znacznie są umnieyszone. Prawo obierania Burmistrza i Radnych Mieszczanom naprzód służące, Władysław Łokietek Woiewodzie Krakowskiemu oddał; ale
Król

Jan Król III. znowu ie Miastu przywrócił przywileiem swoim, który na Seymie Grodzieńskim Roku 1677. potwierdziła Rzeczpospolita:)

Po przeniesieniu do Warszawy rezydencyi Królów, Miasto Kraków, nad które nie wiele piękniejszych liczy Europa, upadać zaczęło, iuż przez zeschuploną ludność i zmniejszony swoy handel, iuż przez wytrzymywane oblężenia, i koszta w czasie wojen ponoszone, iuż nakoniec przez niedawne okoliczności, iak dla całego Kraiu, tak też osobliwie dla tego Miasta nieszczęśliwe. Pamiętna zasług Miasta Krakowa Rzeczpospolita, ratowała go ile możności, iuż pozwalaniem w podatkach publicznych ulgi, iuż nadawaniem niektórych libertacyi, i nowych swobod. August III. w Umowach swoich przyrzekł: » Że Miasto Krakow nayulubieńsze niegdyś i nayprzystoyniejsze » Królów Polskich mieszkanie, a z » wielu przyczyn spustoszone i upadaiace na handlu, z wszech miar » godne Królewskiego względu, zachowa przy dawnych prawach, swobodach, wolnościach, i przywileiach; » że w nim przemieszkować czasami » będzie; nakoniec, zabiegać upadko-

»wi

»wi tak sławnego w Europie Miasta,
»owszem o sposobach nayskuteczniej-
»szych do iego podźwignienia prze-
»myślać obowiązaf się." Doznaie róż-
»nie toż Miasto naylaskawszey Kró-
»la Jmci panującego opieki, zwłaszcza
po odwiedzeniu onegoż, i zaszczyceniu
obecnością Osoby swoie y Pańskiej w R.
1787. i śmie sobie, czynić nadzieię, że
sprawiedliwe iego proźby, i projekta
ulepszyć losy iego albo raczey zacho-
wać go od upadku zupełnego mogące,
raczy Rzeczpospolita uskutecznić w
następnych czasach.

Poznań stołeczne Wielkicy-Polski, Poznań.
a z pomiędzy Miast Polskich ludniej-
sze, handlownieysze, ozdobnieysze, i
obronnieysze, zawsze było u Stanów
Rzeplitey w szczególnym względzie;
oprócz innych swobod, które po czę-
ści już wspomniane są, albo w innym
miejscu wspomniane będą, ma także
szkołę Strzelecką, którey dawnieysze
i ostatnie przywileie potwierdziła Kon-
stytucya Roku 1677. warując cła Rze-
czypospolitey i Królewskie. Miał Po-
znań Akademią od Biskupa Jana Lu-
brańskiego, za pozwoleniem Zygmun-
ta I. założoną, którą zaniedbaną od
iego następców, Adam Konarski ko-
sztem swoim podźwignąć usiłował.

Tom II.

K

Wiel-

Wilno.

Wielkiego Xięstwa Litewskiego Stolica Wilno, było dawniey Xiążąt Litewskich, od czasów Gedymina założyciela swego; rezydencyą. Oprócz prerogatyw Stołecznym Miastom pozwolonych, znacznemi swobodami zaszczyca się Wilno, które iuż przed Unią, iuż po Unii z Koroną, są mu pozwolone, a prawie od wszystkich Królów potwierdzone. Wszakże późniejszy Rzeczypospolitey ustawami, iak w innych Miastach, tak i w tego przywilejach wiele nastąpiło odmiany. Założona w tym Mieście Roku 1579. kosztem Waleryana Protasewicza Biskupa Wileńskiego, za przywileiem Króla Stefana, a potwierdzeniem Papieża Grzegorza XIII. Akademia, z sławnym w Europie Astronomicznym Obserwatoryum, zostawała pod sprawą XX. Jezuitów; temi czasy przez Magistraturę Rzeczypospolitey najwyższy dozór Edukacyi Kraiowej polecony mającą urządzoną, zaczęła być Główną Szkołą Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Warszawa.

Sławne iuż pod udzielnemi Xiążęty Mazowieckiem i Miasto Warszawa, od czasów Zygmunta III, zaczęwszy być mieszkaniem Królów Polskich, pod panowaniem STANISŁAWA

WA AUGUSTA przyszło do tey ob-
szerności, okazałości, i ozdoby, że
się naypierwszym w Europie Stoli-
com równać może. Jest mieyscem
Seymów, wyiawszy Koronacyne do
Krakowa, i każdy trzeci Ordynaryi-
ny do Gródna, prawem przepisane;
Rady Nieustajacey; Jurisdykcyi Mar-
szałkowskiey, od której to Miasto
zupełnie zależy w tym wszystkim,
co się do Policyi ściaga; Sądów Kró-
lewskich Relacyinych, Assessorskich,
i Referendarskich; Kommissyi Skarbo-
wey i Edukacyney; Departamentu
Woyskowego &c. Wreszcie wszy-
stkie Miasta Warszawy przywileie
względem nie mieszkania i nie han-
dlowania w nim Żydów, względem
wolnego wyrobku, szynku, i dowo-
zu trunków, tudzież względem in-
nych swobód szczegulniey Miastu te-
mu bądź przez udzielnych Xiążąt
Mazowieckich dawniey, bądź przez
Królów Polskich późniey nadane, w
całości zostawione i potwierdzone są
ostatniemi Rzeczypospolitey ustawa-
mi.

Innym Miastom Koronnym lub Li-
tewskim, ieżeli co szczegulnego słu-
ży, wspomniało się już, lub wspo-
mni w innym mieyscu. Że celem

zakładania Miast i Miasteczek to było, ażeby Mieszczanie handlem się i rzemiosłami ku pożytkowi publicznemu bawili, odsyłam Czytelnika do *Rozdziału V.* gdzie znajdzie opisane prawa Polskie, które się tej materji dotyczą.

Nierząd długi, i zaniedbane przywódenie do skutku praw acz nayużyteczniejszych, były przyczynami zakorzenionych wielu w Stanie Mieyskim bezprawiów, a nawet i upadku kwitnących przedtym Miast i Miasteczek. Wyznaczone pod panowaniem STANISŁAWA AUGUSTA Kommissye *Dobrego Porządku* iak inż w niektórych mieyscach dopełniły chwalebnie zamiarów swojego ustanowienia, tak spodziewać się każą, że gdyby z równą gorliwością, przeczornością, na dobro Miast i publiczne względem, dzieła tego po całej Koronie i W. X. Litewskim dokończyły, przy zabezpieczonym Kommissarskich Ustaw władzą Stanów Rzeczypospolitey utwierdzonych pełnieniu, zakwitnęłyby niechybnie przyzwoity w Miastach i Miasteczkach porządek, a podźwignienie ich przyniosłoby gruntowną chwałę panowaniu Mądrego Króla.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

O Stanie Wiejskim.

DO Klasy Wieśniaków należą ci Nazwisko wieśniaków. wszyscy, którzy nie będąc Szlachtą, w jakiegokolwiek natury dobrach wiejskich rolnicze zabawy sprawują, a razem do pańszczyzny, lub czynszów, albo innych powinności ku dziedzicom są obowiązani. W prawach naszych nazywają się: Wieśniakami *Villani*; Kmieciami *Cmetones*, Rolnikami *Coloni*, *Aratores*, Poddanemi *Subditi*, którym nazwiskiem stan ich wyraża się, Chłopami *Rustici*; wyraz ten ostatni najużyteczniejszych Kraiowi Obywatelów oznaczający, nie wiem przez jaki przesąd wzięty jest za nazwisko zelżywe, bo Kromer świadczy, że już za czasów jego poczytywano je za takie: *appellationem probrosam*.

Część ta Narodu najliczniejsza, Poddaniestwo. która przez sprawowanie rolnictwa, przystawianie ludzi do Wojska, dostarczanie rąk do warsztatów, rzemiosł, i rękodzieł, będąc źródłem potęgi i

K 3 bo-

bogactw Kraiowych, powinna była pozyskać względy Prawodawców, w naszym Kraiu nie tylko żadnych przywilejów Obywatelskich nie ma, ale i owszem stan iey "poddanstwa" ma-
 fo co różni się od niewoli. Nie ma-
 ią nasi Wieśniacy wolności, bo im
 nie wolno Pana i mieszkania odmie-
 nić, Panu zaś wolno ich darować,
 przedać, zamieniać, ze wsi do wsi
 przenosić, &c. nie mają wolności, bo
 nie będąc panami osob własnych,
 iakże mogą panami być majątku? nie
 mają sprawiedliwości (ogólnie, mó-
 wiąc, niektórych albowiem Wieśnia-
 ków lepszy jest los, iak się niżej
 powie) bo im nie pod imieniem wła-
 snym czynić nie wolno, bo im pra-
 wa Nasze nie wyznaczyły żadnego
 Sądu, w którymby się o krzywdy i
 uciążliwości od dziedziców zadane u-
 skarżyć i upomnieć mogli; owszem
 z dawności, życia i śmierci ich pa-
 nami byli dziedzice. Każdy z nas
 Polaków, mówi Fredro, szczycić się
 może, iż Wiosk i poddanych swo-
 ich małym nieiako Monarchą jest i
 udziałnym panem. *Quisque è nobis
 Polonis sui vulgi & bonorum, parvus
 quodammodo & absolutus Monarcha
 est.*

Z władzy tak obszerney i żadne-
mi nie powściągnięney prawami, mo-
gło częstokroć wynikać, i trafiało się
podobno wiele bezprawiów, niespra-
wiedliwości, gwałtów, okrucieństw.
Ztąd iest że Narody obce wyrzucają
Królowi naszemu to Prawodawctwa
względem Wieśniaków zaniedbanie.
Niektórzy nawet z Autorów zagranic-
znych, mniey podobno stanu wie-
śniaków naszych świadomi, przypisują
nam w tej mierze dzikość i
barbarzyństwo. Z pomiędzy wielu in-
nych, sławny Historii Filozoficznejey
i Politycznej osad i handlu Europey-
czyków w Kraiach zamorskich Autor,
(e) miłością ludzkości, i gorliwością

K 4

o

-
- (e) L'Abbé Raynal w Książce swoiey: *Tableau de l'Europe*, w której opisuje rządy dzisiejsze Państw Europejskich, o Polszcze tak mówi: *Cette Constitution, qui s'honore du nom de République, & qui le profane, qu'est elle autre chose, qu'une ligue de petits despotes contre le peuple?* Y znowu niżej tenże Autor mówi: *La Pologne n'ayant qu'un peuple esclave au dedans, mérite de ne trouver au dehors que des oppresseurs.* Wydziwić się nie można, iak Filozof ten duchem samey bezwzględney prawdy tchnąc zdający się, mógł z taką porywcznością przeciwko Rządowi naszemu wyrzec, iż znieważa nazwisko Rzeczypospoli-

o dobro Wieśniaków uniesiony, pozwolił sobie krzywdzących Rzeczpospolitą naszą wyrazów; i zamiast li-towania się nad Polską, gdy od niej tak piękne i tak obszerne Prowincye odrywano, mówi i owszem, że nie był lepszego losu godnym Kray, w którym niewolą i poddaństwo cierpią Wieśniacy.

Ale

litycy, które sobie przywłaszcza, będąc raczey drobnych tyranów przeciwko gminowi związkiem; iak mógł sposobem na Filozofa nieprzystoynym natrzasać się i cieszyć z nieszczęścia Narodu tego, który względem obcych Narodów chyba tyle przewinił, że był słabym. Ale to jest powszechna prawie Pisarzów zagranicznych wada, że o naszym Kraiu są-dzą i piszą, nie z gruntowney iego wiadomości, której nabyć nie starają się, lecz z błędliwych powieści albo naszych rodaków, którzy częstokroć własney O-czyzny dobrze nie poznawszy obce Kraie zwiedzają, albo swoich, którzy czas nieiaki w Polszcze przebywszy, tym są mniej Polski świadomi, im więcej rozumieją, że ją doskonale poznali. Przy-damy do tego prawdziwe powody pozorami ludzkości i Filozofii okrywane, a domyślemy się łatwo, dla czego w pisaniu o Polskich Interessach błędzić częstokroć muszą. Wszakże lepiej wiadomym rzeczy swojego Kraiu, w czytaniu ich dzieł, nie raz się gniewać przy-chodzi.

Ale sami nawet, zwłaszcza oświeceni, a ludzkość i sprawiedliwość kochający Polacy, uznawali zdawna, że ulepszenie doli Wieśniaków, i ustanowienie praw losy ich zabezpieczyć mogących, koniecznie w Kraiu naszym jest potrzebne. Pomiiam zdania wielu innych; Krzysztof Warszewicki Mąż gruntowną nauką i wielą pismami sławny, w Dziele swoim: *De optimo Statu libertatis*, nad niedolą Wieśniaków Polskich tak ubolewa: »Przypatrzmy się uciążeniu Rolników, i »srogiemu Panów obchodzeniu się »z nimi. Życie oni wiodą ubogie i »nędzne, zostawieni bez opieki rządowej, bez Sądu, bez prawa, a »moge śmiało przydać, bez Króla, i »bez religii, bo mieyscami w dni nawet święte do pracy przymuszanemi »bywają; a w tych wszystkich uciążliwościach, ani u samego Króla nie »śmiają dopraszać się sprawiedliwości »na Panów swoich." *Age verò Colorum oppressionem gravem Et quotidianos à dominis laniatus. Vitam bi indidem Et miseram ducunt, sine foro, sine iudice, sine lege, addam Et sine rege ac religione aliquando, cum pecudum modò etiàm diebus festis alicubi laborare cogantur, Et nihil minus audeant quàm vel à Rege ipso in dominos auxilia implorare.*

Na

Na te i tym podobne zarzuty, le-
dwo, co więcey do odpowiedzenia zna-
leść można, nad to, co już dawniey
na usprawiedliwienie Polaków w tey
mierze odpowiadał, i Kraiowcom i
osobliwie Cudzoziemcom, wyżej do-
piero wspomniony Fredro Kasztelan
wprzód Lwowski, a potym Woiewoda
Podolski: »Wszakże, mówi on, (f)
na-

(f) Słowa są Andrzeja Maksymiliana Fredra,
w Książce nazwaney: *Scriptorum Fra-
gmenta*, pod Artykułem XIV. w któ-
rym zarzuty przeciwko Narodowi Po-
lskiemu od Pisarzów niektórych czynione
zbiła: *Noster dominatus in plebeculam
intra leges conscientie est, dum scit quis-
que à ruricolis, quid operis septimanatim,
quid tributū annuatim dominis pendat, ut
per aequitatem nil extorquere liceat su-
pra. Si verò sint aliqui Aequitatis vio-
latores, tam iniquo jure tyranni esse pos-
sunt in suos, quam vestri, si eveniant
mali, in vos; cum annales vestri pas-
sim malos ac bonos Principes vobis fuisse
palam restentur, eoque graviori in vos
servitute, quò magis in ingenuos illa exer-
cetur; nostra verò plebecula nisi ad infè-
riorem parendi sortem nata est, nec to-
tam libertatem vivere sciat; sunt aliis,
sunt item mihi pro mea sorte, sed magis
per Dei gratiam, sunt, inquam, castra,
sunt rura; sunt subditi; cur ergo inso-
lentiùs meos habeam, cum etiam vos mihi*

»nasze nad Wieśniakami panowanie
 »zawarte jest w obrębach słuszności.
 »i sumnienia; wie każdy z podda-
 »nych naszych, ile tygodniowej ro-
 »bocizny ma odbyć, ile rocznego
 »czynszu panom swoim zapłacić; ani
 »przez sprawiedliwość nie można nic
 »więcej od nich wymagać nad po-
 »winności Inwentarzami opisane... A
 »nieżeli są niektórzy Panowie niespra-
 »wiedliwi, tak się to trafić może u
 »Polaków iak u was, (do Niemców
 »to i innych Cudzoziemców mówi)
 »którzy, co nam z Kronik waszych
 »wiadomo, nie zawsze dobrych Kró-
 »lów, ale i złych niekiedy mewali-
 »ście. Jarzmo ich tym cięższe dla
 »was być musiało, żeście wolnemi
 »być przyzwyczaili się i umieli; ale
 »nasi Wieśniacy zdrają się prawie zro-
 »dzonei być do poddaństwa, i wol-
 »ności całej nie potrafiliby nigdy u-
 »trzymać. Maią inni Polacy, mam

i

*datos à Deo, & me simul datum illis
 illi mihi subjectionem, ego vicissim justum
 in eos dominium, non extra leges consci-
 entie, debeo; utique nos etiam Poloni bar-
 barorum et immanitatis nomina non intra ho-
 nestas titulorum ponimus; aquè nobis virtus
 cordi est, honestas decori.*

»i. ia, ile mi się z przodków mo-
 »ich dostało, a raczey z łaski Bo-
 »skiej, mam, mówię, niektóre Zam-
 »ki, wioski, poddanych. Zaczobym
 »się miał nieludzko i okrutnie z nie-
 »mi obchodzić, pamiętając, że ie-
 »żeli oni są dla mnie od Boga dani,
 »ia wzajemnie dla nich dany iestem?
 »oni mi podległość winni, ia wzajem
 »winien im iestem łaskawe i spra-
 »wiedliwe panowanie. Wszakże prze-
 »cie i my Polacy brzydziemy się
 »dzikością i barbarzyństwem, kocha-
 »my ludzkosc i sprawiedliwosc, szczy-
 »ciemy się uczciwym sposobem my-
 »slenia.”

Przyznać należy, iż w wyrazach
 tych wydać się piękność i dobroć
 duszy Maxymiliana Fredrą, ale grun-
 towniejszey odpowiedzi za władzą
 udzielną panów nad Wieśniakami mo-
 że kto żądać. Nieograniczone żadne-
 mi prawami, tylko sumnieniem sa-
 mym, panowanie, czyliż może pod-
 danych bezpiecznemi losu swojego u-
 czynić? czyliż to podobna, aż by wła-
 dza nie ściśniona żadnemi przez Pra-
 wodawcę granicami, nigdy źle użytą
 być nie mogła? Jestże pewna, że
 wszyscy dobr Dziendzice, dopieroż ich
 Namiestnicy, Dozorcy, &c. będą za-
 wsze

wsze ludzkiem, sprawiedliwemi, zwłaszcza wiedząc, że mogą bezkar- nie uciemniać tych, których po- czytują za własność swoją? Należy wprawdzie ufać, że Religia, oświe- cenie, rozum, łagodność obyczajów, rozkrzewienie cnót towarzyskich, na- koniec poznanie własnych pożytków, przekonywaia wszystkich Dziedziców, iż się powinni łaskawie z poddanemi obchodzić, iż postanowieni są Oycami dobroczynnemi dla tych, którzy im pracą rąk swoich służą, iż nie ma- ią prawa przewodzenia nad temi, których los urodzenie dosyć poniżył; zawsze atoli godzien jest nagany Pra- wodawca, który losy náyliczniejszey i nayużyteczniejszey Kraiowych mie- szkańców części, na samę cnotę i sumnienie Obywatelów spuszczaąc, żadnego Sądu, gdzieby się pokrzy- wdzeni upomnieć o niesprawiedliwość mogli, nie postanowił. Ale wnijdźmy w roztrząśnienie początkowego i da- wniejszego Polskich Rolników stanu, zobaczmy co im podług opisu praw narodowych służyło przedtym, lub teraz służy.

Od czasów niepamiętnych było w Polsce poddaństwo *servitus*, iak by- ło u dawnych Greków, u Rzymian,

Początko-
wy stan
wieśnia-

ków w u Gaulów, Germanów, Saxonów, o
Polszcze. wszem i u wszystkich potym Naro-
dów, które za wniesionym do siebie
światłem Religii, nauk, i obyczajów,
poznawszy zacność natury ludzkiej,
i użyteczność stanu rolniczego, wno-
sły, że i porządkowi przyrodzone-
mu, i wierze Chrześcijańskiej, i do-
bru Narodów przeciwnym jest stan
niewoli. Wszakże też same oświe-
cone i obyczajne Narody, co czy-
niły i dotąd czynią w Osadach swo-
ich zamorskich, wiadomo jest z Dzie-
iopsisów późniejszych. (g)

Pierwsi Polaków Przodkowie, Kray
ten i Narody w nim mieszkające
mocą oręża, podbiwszy, zwyczajem
owe-

(g) Wspomniouy wyżej *l'Abbé Raynal* w
Tomie IV. swojej Historii, między in-
nem handlu Europejskiego z Afryką
częściami, opisuje dokładnie tę, która
zależy na kupowaniu tam niewolników,
i przesyłaniu ich do Ameryki. Anglia,
Francya, Hiszpania, Portugalia, zaku-
pują ich corocznie na sześćdziesiąt tysię-
cy. Nieszczęśliwe te chciwości i okru-
cieństwa poleśownych Narodów Euro-
pejskich ofiary, do kruszców dobywa-
nia w Ameryce skazane, ile tam cierpią,
i iak srogim sposobem uwalniają się
częstokroć z iarzma niewoli; w tym-
że Autorze czytać można.

owego wieku powszechnym, zawo-
iowanych mieszkańców poczytywali
za swoich niewolników. Woynami
nieustannemi przeciwko Sąsiadom za-
bawni, tym ściśle trzymali zdoby-
tych poddanych, że się ich utracić
obawiali. Że w Prowincyach tak o-
siadanych dobra dostawały się Xiąż-
zęciu czyli Wodzowi, który znowu
niektóre z nich rycerzom iako zwy-
cięstwa swojego towarzyszom, w nad-
godę wojennych usług nadawał, ztąd
nayıpierwszy wydział dóbr i gruntów
w Polsce na Xiążęce i Rycerskie.
Za wniesieniem do Polski Religii
Chrześcianańskiej, potrzeba Ducho-
wienstwa i opatrzenia mu przyzwo-
itych dochodów, wprowadziła trze-
ci dóbr gatunek nazywanych Du-
chownemi, że Kościołom i Klaszto-
rom, częścią od samychże Xiążąt,
częścią od Szlachty, zawsze iednak
za pozwoleniem i przywilejami Xiąż-
ąt iako Monarchów, udzielane by-
ły, szczodrzey nieco i obficie po-
dług zwyczajney w nowo-nawróco-
nym Narodzie pobożności i gorliwo-
ści. Iako zaś Xiążęta w Narodzie
byli udzielnemi; a Rycerze, do od-
bywania powinności wojennych z po-
siadanych wiosek obowiązani, przy-
właszczali sobie, co skutkiem było
feu-

feudalnego, nierządu, wszechwładne w okręgu majątków swoich panowanie, tak też i Duchowieństwu z podobną władzą dostawały się fundusze; przeto i w Xiążęcych, i Rycerskich, i Duchownych Dobrach, równie byli poddanemi rolnicy.

Dawne
ich po-
winności.

Dawniejsze Rolników Polskich powinności, liczne i uciążliwe były. Oprócz albowiem tych, które odbywać musieli względem własnych dziedziców, w pańszczyznach gruntowych i w innych robociznach, już w pieniężnych i rozmaitych daninach, oddawali jeszcze z zbioru własnego dziesięciny Biskupom, lub tym, którym oni ich ustąpili, opłacali do Skarbu Xiążęcego podatek *Poradlnem* zwany, po groszy Praskich 12. składali pewną miarę zboża w Zamkach dla dostarczania Woyskom żywności, do tychże Zamków naprawy za powinność chodzili, pod rozwożących listy i rozkazy Xiążęce, podwozy przystawiali, Monarchów przejeżdżających i wszystkie ich czeladź żywić i podeymować na stanowiskach musieli, psy nawet Xiążęce do myślistwa karmić, i przestrzegać pod ciężkimi karami pieniężnymi, ażeby drapieżne ptaki zabawy Xiążę-

żęcey ofiary nie wygubiały. Dokładne podatki, danin, i powinności, które dawniey Kmiecie ponosili, opisane masz w *Historyi Narodu Polskiego*, zwłaszcza w Tomach II. i IV.

Do powinności tych przybywały nie raz i inne uciążliwości, które nędzni rolnicy od niehumanicznego Rycerstwa ponosić byli przymuszeni. Rozumie li Szlachta, że im wolno było wszelkie gwałtowności popełniać przeciwko tym, których za niewolników swoich poczytywali. Bolesław Chrobry, poprawiwszy inne feudalnego nierządu wady, i rząd Monarchiczny w Polsce utwierdziwszy, starał się oraz wydzwignąć stan Wieyski z niewoli ludzkość i Religiją hańbiącej. Monarcha ten za godną Królewskiego Maiestatu poczytywał zabawę, rozmawiać z Wieśniakami, y dopytywać się, czyli nie byli od możniejszych pokrzywdzonymi, miał oraz za powinność panującego, czynienie sprawiedliwości nieodwłoczney dla pokrzywdzonych nakazywać. Ustawieni w pewnych Kraiu wydziałach Kasztelanowie, nie tylko Zamków Królewskich straż mieli sobie oddaną, ale i Sądów sprawowanie, iako późniey Starostowie Grodowi; w tych to Sądach

Tom II. L lu.

ludzie także wieyscy o krzywdy swoje z możniejszymi rozpierali się, z pewną zawsze dostąpienia sprawiedliwości nadzieją, bo zaręczoną przez opiekę panującego. Miał też Bolesław, mówi Bielski, od tego Rzeczniki, którzyby w Sądach od ludzi prostych rzecz mówili bez żadnego datku, bo ie sam Król opatrzał. (h)

Słabym Mieczysława II. panowaniem osmielona swawola, wzmogłszy się w zamieszonym po iego śmierci bezkrólewiu, nie zachowała żadney miary w obchodzeniu się z rolnikami; a zbuntowanie się prawie powszechne Wieśniaków, przy wielu innych na ów czas klęskach publicznych, skutkiem było uciążliwości i niewoli. Zaradził cożkolwiek nierządowi temu Kazimierz I. Wpra-

(h) Przykład tego Wielkiego K oia naśladować Nayiaśniejszy STANISŁAW AUGUST, postanowił i uprzywilejował w Sądach swoich Assessorskich i Referendarskich Patrona ludzi ubogich, który przyzwoitą pensją z własnego J K Mci Skarbu opatrzoney, obowiązany jest utrzymywać sprawy w tychże Sądach ludzi ubogich, bez brania żadney od nich nadgrody.

Wprawili w kluby przyzwoite, iak in-
inne części rządu, tak zapewnienie
sprawiedliwości dla wszystkich Kraiu
mieszkańców następcy Kazimierza; ale
rozdzielona na kilka głów po śmierci
Bolesława Krzywoustego Monarchia,
znowu bezprawia dawne wskrzesiła, a
dumnych i pewnych bezkarności pa-
nów, cięższemi daleko i przykrze-
szemi Wieśniakom uczyniła.

Kazimierz II. z wielu miar słu-
sznie *Sprawiedliwym* od potomności
nazwany, zastał w Kraiu równie dla
Narodu haniebnny, iak dla poddaństwa
uciążliwy zwyczaj, że możniejsi Szla-
chta, przywłaszczając sobie prawo
Majestatowi służące, lubo od Monar-
chów skromnie używane, gnębili
rolników wymaganiem podwod, za-
bieraniem bydła, przymuszaniem do
żywienia dworskiej swojej czeladzi,
wydzieraniem gwałtownym wyrobio-
nego potem majątku. Nie można bez
wstrętu czytać, iak dzikość tę opisu-
dawniejsi Kronikarze. Kazimierz Spra-
wiedliwy znał wszystkę zwyczaj-
tego niegodziwość, ale tym ostrożniey
brać się do iego zniesienia należało,
że był zadawniony, a możniejszym
Obywatelom użyteczny. Wszakże Ro-
ku 1180. na Zieździe Łęczyckim, Mo-

narcha ten tyle przyłożył starania, że barbarzyński ten i Narodu Chrześcijańskiego niegodny obyczaj, prawem wyraźnym zniesiony i zakazany został. Przydać Kromer, że dla dodania większej mocy Ustawie tej, przytomni Zjazdowi Łęczyckiemu Biskupi ciężkie klątwy włożyli na tych, którzyby napotym żywność, bydło, albo iakąkolwiek majątku, część rolnikowi zabierać, odważyli się. Musiano karami duchownemi grozić przestępcom, bo po osłabionej Kraju podzieleniu Monarchów władzy, mniej silną zwłaszcza przeciwko możniejszym poczęła być Sądów powaga.

Mieli
dawniej
dziedzic-
two i
sprawie-
dliwość.

Mimo te trącające się dawniej bezprawia, mimo wielorakie i ciężkie powinności, o których się wyżej wspomniano, los dawnych Wicśniaków zdawał się być cożkolwiek pewniejszy, że byli dziedzicami posiadanego majątku, i że dochodzenie z panami sprawiedliwości mieli sobie obwarowane, a przynajmniej przed podziałem Monarchii pewne i niezawodne. Przechodziły dawniej z rąk do rąk dobra iak i teraz, dawali je Królowie Duchownym lub Rycerstwu, sprzedawali je Szlachta; ale Kmiecie odmieniając panów, nie przestawali być wła-

właścicielami i dziedzicami gruntów swoich. W wielu przywilejach czytamy Kmieciów nazywanych dziedzicami; znaydujemy także, iż Sprawy o dziedzictwo chłopskie, do Jurisdikcyi Xiążęcey były wyłączone. Już co się sprawiedliwości tycze, wiadomo jest z Dzieiów starożytnych, że wszyscy Poddani dóbr tak Xiążęcych, iako Szlacheckich i Duchownych, sądzili się w Sądach Kasztelanów, których na ów czas niby Powiatowemi Rządcami i Sędziami, Monarchowie Polscy z ramienia swojego stanowili. Dziedzice nie mieli władzy sądenia poddanych swoich, chyba że na to osobne przywileie od Królów lub Xiążąt otrzymywali. Iakoż prerogatywa ta była często pozwalana naprzod Duchownym, że Xiążęta Polscy czyniąc im fundusze, uwalniali poddaństwo dóbr im nadanych od Sądów Kasztelańskich, i od wszelkiej swojej Jurisdikcyi, zostawiając rozsądzeniu Opatów, lub iakiegokolwiek nazwiska Przełożonych Duchownych, wszelkie Wieśniaków sprawy. Czasem iednak spory o dziedzictwo chłopskie Sądowi Zadwornemu warowali, iak między innemi opiewa Przywilej Leszka Czarnego w Roku 1286. dany Klasztorowi Tynieckiemu: *Exce-*

pta *hareditaria questione, pro qua non aliter citabuntur, nisi per literam nostrò sigillò sigillatam.* Podobnież dziedziczne dobra Szlacheckie, a nawet nadawane od siebie imiona Szlachcie i Rycerzom, wyimowali częstokroć od władzy swoiey, oddając dziedzicom zupełną moc sążenia poddanych. Nakielski *in Antiquitat: Niechow:* wypisuje Przywilej Bolesława Wstydlwego w Roku 1252. dany Hrabii Klemensowi z Ruszczy Woiewodzie Krakowskiemu; Słowa tego Przywileju są: *Hebeat insuper idem Comes Clemens, & omnes posteri ejusdem, potestatem judicandi homines suos ad omnes sententias juxta formam Curie nostrae.* Podobnyż Przywilej zdawna, Płazie, Zawiszy, i Nekandzie z Grzegorzewic służący, a przez Kazimierza W. i Władysława Jagiełłę potwierdzony, wspomina Okolski *in Orb: Polon: tit: Topor:* Zapozwani byli za Dworem przez Mieszczan Lelowskich Kmiecie, czyli poddani Jana Płazy, Zawiszy, i Jana Nekandy z Grzegorzewic, protestował się Płaza, i mówił: że będąc tychże samych herbów i familii *Topór i Stary Koń*, którym nadane są z dawności przywileje, ażeby nie mógł nikt sądzić ich poddanych, ani sam Król, ani Woiewoda, ani żaden Sędzia; prze-

przeto oni sami Toporu i Starego ko-
 zia herbowni i Familiańci, i potom-
 kowie ich, czynić z nich sprawiedli-
 wość byli powinni. *D. Plaza inter-*
cessit pro Cmetonibus jure suo, quia
omnes bipenni & antiqui equi essent, &
de una progenie, & quod haberent ab
antiquo, unum jus omnes; itaque nemo
hominum haberet judicare eorum Cmeto-
nes & Seruitores, nec ipse Dominus Rex,
nec Judex, nec Subjudex, nec ullus ju-
dicum, nec Dominus Palatinus, nec ali-
quis Dominus, nec aliquis Fustitia-
rius, nisi soli DD. bipenni & antiqui
equi, & eorum Successores habeant ju-
dicare omnia jura, & omnes ultiones,
& omnia judicia cum eis facere &
exercere.

Przywileie takowe, z razu bardzo
 rzadkie, i za osobliwsze zasługi na-
 dawane, w dalszym czasów przecią-
 gu, szerzyć się i powszechnemi być
 zaczęły; aż na koniec przywłaszczyli
 sobie moc Sądową nad poddanemi
 swoiemi ci nawet, którzy na to ża-
 dnych przywileiów nie mieli, a nę-
 dźni, rolnicy albo nie mogli z skar-
 gami swoiemi do tronu dostąpić, al-
 bo się skarżyć nie śmieli, patrząc do
 koła na przykłady sprawowaney u-
 dzielnie przez panów nad poddanemi

władzy, i rozumiejąc, że już wszystkich Wieśniaków los był zrównany, i nikomu nie było wolno utyskiwać na uciążliwość.

Pod panowaniem Kazimierza W. dosyć już było w Polsce tak uprzywilejowanych dziedziców; wszakże jeszcze Król ten, jako świadczą Dzieje Narodowe, przyjmował łaskawie skargi Kmieciów Ziemskich, nakazywał dla nich sprawiedliwość, i przestrzegał, ażeby uciążłomami nie byli; zdawał się nawet przychylniejszym być Wieśniactwu niżeli Szlachcie; *Sic, mówi Kromer, ut aequior plebi, quam nobilitati esse videretur.* Łaskawość ta Kazimierza dla rolników nie podobą się niektórym z Panów, którzy przez żart nazywali go *Królem Chłopskim*; ale u kochających ludzkość i sprawiedliwość, nazwisko to przynajmniej równe poważanie znajduje, iak nazwisko *Wielkiego*, temuż Kazimierzowi od potomności sprawiedliwie nadane.

Dziwić się słusznie potrzeba, że Monarcha ten pełen roztropności i sprawiedliwości, mając tyle mocy i powagi w Narodzie, a zatym mogąc skutecznie poprawić zbyteczne władzy nad Wieśniakami używanie, iak
po-

poprawił inne nierządy pod Piastami dawnieyszemi wniesione, przestał na ustanowieniu niektórych tylko praw względem Wieśniaków; iako to, ażeby majątek po zmarłym bezpotomnie Kmieciu zostawiony, nie panu wsi dostawał się, iak był przedtym bezprawny zwyczaj, ale spadał na bliższę zmarłego krewnę; ażeby ieden, a dwóch naywięcey poddanych, mimo wolę Pańską wynieść się ze wsi mogli, wyjąwszy następujące przypadki, w których wszystkim poddanym wolno było pana odmienić: gdyby przez rok cały trwał w Kłatwie, gdyby corce albo żonie którego z poddanych gwałt uczynił, gdyby za iego przestępstwo poddani na majątkach swoich byli ciążeni; ażeby zbiegły od pana, mimo powyższego prawa i przypadków wyrażonych poddany, w przeciągu roku iednego był dochodzony, który ieżeli dla srogości dziedzica ze wsi odszedł, nie był winien wracać się, ale trzy grzywny za karę i czynsz roczny podług posiadanego gruntu miał zapłacić. Te i tym podobne prawa, o których niżej mówić przypadnie, nie zabezpieczały zupełnie losu rolników, lubo mamy ślady w Statucie Wiślickim, że jeszcze i w ten czas chodzily do Sądów

dów Kasztelańskich niektóre sprawy wieyskie, Wszakże bardziey ie-
szcze godna byłaby podziwienia, ie-
żeli prawdziwa iest, odpowiedź, któ-
rą tenże Kazimierz, według świade-
ctwa Bielskiego, dać miał pewnego
razu Wieśniakom skarżącym się, że
od panów swoich robociznami i po-
datkami zbyt wiele byli uciskani:
»Miey chłopie w kalecie ogniwo, a
»na polu krzemień znajdziesz, a ła-
»cno sobie z nim sprawiedliwość u-
»czynisz, jeżeli masz krzywdę.» Już
podobno i w ten czas obraźliwą by-
ło dla Panów i Szlachty rzeczą, ty-
kać się zbyt wyraźnie władzy ich nad
poddanemi; a przeto tym ostrożniey
postępować musiał Kazimierz W. że
nie mając męskiego, chciał Ludwi-
kowi Siostrzeńcowi swojemu nastę-
pstwo po sobie na Tron Polski zape-
wnić.

Stan Wie-
śniaków
będących
pod pra-
wem Nie-
mieckim.

Taki był dawniey stan, takie po-
winności, taki los Wieśniaków pod
prawem Polskim zostających. Wnie-
sione do Polski, o czym się pod Ro-
działem przeszłym mówiło, Niemie-
ckie Prawo, z razu samym Miastom,
potym i Wsiom dla przynęcenia Cū-
dzoziemskich przychodniów, nadane
było. Od dóbr Xiążęcych, do któ-
rych

rych prawo to nayıpierwey było wprowadzone, przeymowali przykład niektórzy Szlachta i Duchowni, zwłaszcza spustoszone nalaadami Tatarskimi wioski podźwignęć i zaludnić pragnący. Kazimierz W. prawą Niemieckiego używanie rozszerzył, i przyzwolcie do powagi Narodowej urządził, oraz nie tylko Cudzoziemcom do Polski przybyłym, ale i Polakom trzymać ie pozwoił; wyiawszy iako mówi Kromer: dobra Szlacheckie, które pod prawem Polskim i dawnemi zwyczajami zostawił; chyba że gdzie niektórzy dziedzice o przywilecie na Niemieckie Prawo dla Wiosek swoich sami Króla dopraszali się. Osiadaiaący pod tym prawem Wieśniacy, mniey ciężarów i więcey wolności znaydowali. Za umowami tylko czyli Kontraktami grunta i domy osiadali, na Xiążęcia daleko lżeysze powinności czynili, dziedzicom także do mnieyszych pańszczyzn i danin obowiązani byli, i mieli wolność odeyscia każdego czasu ze wsi, byleby dziedzinę swoię sprzedali, albo równie bogatego Kmiecia na mieyscu swoim zostawili, lub rolę wszystkę uprawną i zasianą panu oddali. Zagięto potym w wielu Wioskach prawo Niemieckie, kiedy ci, którzy ie sobie mieli

mieli nadane, Polskim się przeciw w wielu okolicznościach rzadzili. Póstanowił albowiem na Zieździe Wiślickim Kazimierz W. ażeby tracili Niemieckie prawo, którzy porzuciwszy je, używali Polskiego.

Stan Wieśniaków pod panow. Domu Jagiellońsk.

Z pomnażającemi się swobodami Szlachty, podlegość Wieśniaków względem dziedziców ściśleyszą być poczęła. Królowie Ludwik i Władysław Jagiełło, wiele ciężarów dobrom Ziemiańskim ustąpili, tak dalece, że nie tylko dziedzice, ale i Wieśniacy, co do powinności względem panującego dawniej odbywanych, znaczną otrzymali ulgę. Pod następcami Władysława Jagiełły wzrastała coraz bardziej Stanu Szlacheckiego wolność przestrzegała troskliwie, ażeby upoważnione dawnieyszym zwyczajem sprawowanie udzielney nad poddanemi władzy, odjęte dziedzicom, lub określone nie było.

Los rolników, za panowania Jagiellońskiego Domu, lepszy był z jednej strony, że wolnemi zostali od ciężarów, danin, i podatków, (oprócz dwóch groszy *Poradnego* z łanu) które ponosić pod Piastami musieli; gorszy z drugiej, że przez przywłaszczenie

nie

nie Szlachty, a przez pobłażanie Monarchów, stracili prawo upominania się sądownie o krzywdy od dziedziców sobie wyrządzane. Jeszcze atoli i w tym okresie znajdujemy ustawy wolnościom Stanu Wiejskiego sprzyjające. Według dawnego zwyczaju, niektórzy poddani mogli panów odmienić, i do innych się wiosek przenosić. Kazimierz W. postanowił, ażeby nie więcej iak jeden albo dwóch tę wolność w każdym dobrach mieli. Pod Janem Olbrachtym Roku 1496. gdy każdej Ziemi Obywatele za swoim zwyczajem względem wypuszczania rolników obstawali, naprzód im to pozwolono, a potem uchwalono wyraźnie, ażeby corocznie jeden nie więcej Kmieć z każdej wsi mógł wyjść prawnie i wolnie, pod karą na pana wolności tej broniącego; które prawo i w Ruskich Prowincyach zachować Zygmunt I. nakazał Roku 1507.

O synach także Kmiecych prawa Jagiellońskie stanowią, że gdy jeden tylko będzie, ma zostać na dziedzinie; gdy zaś więcej, może z nich jeden odejść bądź na służbę, bądź na naukę szkolną lub do rzemiosła; a to we wszystkich zgoła dobrach

brach Królewskich, Duchownych, i Szlacheckich; nie inaczej iednak tylko za pozwoleniem i świadectwem pana w Szlacheckich wioskach, zwierzchności w Duchownych, Starosty lub Dzierżawcy w Królewskich. Statut ten Jana Olbrachta potwierdzony przez Alexandra i Zygmunta I. Królów, gdy na Seymie Bydgoskim Roku 1511. niektórym z Rad zdawał się być mniej sprawiedliwy, i wolności pospolitey przeciwny w tym, że synom Kmiecyom odchodzić ze wsi bez dziedziców dozwolenia zabraniał, zawieszony został za wolą i zgodą Stanów do przyszłego Seymu, ale o nim żadney w czasach późniejszych wzmianki nie uczyniono. O dochodzeniu zbiegłych, mimo prawa i pozwolenia poddanych, niżej powiemy. O zamęściu, które zawsze wolne być powinno, corek i wdow Kmiecych, Statut Zygmunta I. uchwalił, ażeby chłop nieosiadły poymniąc corkę Kmiecia osiadłego, u niej na osiadłości mieszkał, i wzajemnie; co samo i o wdowach rozumieć się było powinno. Względem odbywania pańszczyzny, Zymunt I. na Seymie Toruńskim Roku 1520. ustanowił, ażeby wszyscy i każdy z osobną Kmiecie wszelkiej natury dóbr i wiosek, któ-

którzy przedtym dnia w tydzień nie rabiali, na potym ieden dzień w tygodniu dla panów swych robić byli powinni z łanu, wyiawszy tych, którzy czynszem pieniężnym, albo zbożym, albo innym iakimkolwiek podatkiem opłacali się dworom od pańszczyzny roboczey; wszakże ustawa ta nie miała się ściagać do tych rolników, którzy stosownie do osiadaney roli, więcej niżeli dzień w tygodniu panom odrabiać zwykli. Ustawę tę potwierdził Seym Bydgoski, wyimując wsię Królewskie, któreby osobliwym przywileciem to okazały, że na mieysce robot, czynsz pieniężny większy postąpiły. Jone ieszcze niektóre o Wieśniakach prawa, za panowania Królów Jagiellonów postanowione, niżej będą wspomniane.

Po wygasłym Domie Jagiellońskim, zyskawszy Polacy nayznakomitszą wolności prerogatywę, to iest: obierania sobie Królów, i przepisywania im warunków, swobody ich dawne stwierdzających lub pomnażających; w pierwszym zaraz po śmierci Zygmunta Augusta bezkrólewiu zabezpieczyli sobie zupełną nad poddanemi swoiemi zwierzchność, którą sobie już na ów czas aż na życie i śmierć ich przywła-

Stan dzisiejszy
wieśniaków.

właszczeni. *Habent sanè in eos Domini vitam necisque potestatem*; mówi Kromer *lib. 1. Polon.* Konfederacya Generalna Warszawska Roku 1573. spokojność i bezpieczeństwo wszelkie Dyssydentom warując, ostrzegła oraz (*art. 4. fol. 842. Vol. II.*) »iż zwierzchności żadney nad poddanemi, tak panów Duchownych iako i Świeckich nie ubliża, i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psunie; i owszem jeżeliby takowa licencya gdzie była pod pozorem religii, tedy iako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego, *tam in spiritualibus, quàm in secularibus* podług rozumienia swojego »karać.”

Na takowy artykuł snadno się zgodzili i Katolicy i Dyssydenci, bo wszyscy iednego już byli ducha przewodzenia nad rolnikami, i poczytywania ich za swoich niewolników. Ale czyliż można nie obruszyć się na takową ustawę, która władzę karania poddanych, w materyach tak świeckich iak Duchownych, zostawiła w ręku dziedziców nie przepisując im żadnych sprawiedliwości prawideł, ale równie sposób i miarę karania, iak

są-

sądzenie o istocie i wielkości przestępstw, dowolnemu rozumieniu ich zostawiając?

Przez ostatnie dwa przeszło wieki, nie w materyi tej na Seymach nie uchwalono, a nawet podobno ani o niey wspomniano, wyiawszy różne prawa względem dochodzenia zbiegłych rolników stanowiąc; a przeto los Włościanów przez wszystkie ten czas zależał zupełnie od arbitralności i sumnienia dziedziców. Na Seymie Roku 1768. umieszczono między Kardynałnemi Narodu Polskiego prawami: »że całość władzy i własności Stanu Szlacheckiego nad Dobrami Ziemiakami Dziedzicznemi; i ich poddane-
mi, według praw Statutowych nigdy odeymowana, ani zmniejszana nie będzie. Prawo jednak życia i śmierci poddanego, nie ma zostawać w ręku dziedzica, ale gdy poddany popełni kryminal, do Sądu Ziemiakiego lub Grodzkiego, albo Mieyskiego w Miastach większych, oddany być powinien.

Mówiło się w Tomie I. w Rozdziale IV. fol. 61. że dawniejsze prawa nasze zwyczajem od innych Narodów, zwłaszcza od Niemców przyjętym, nie
Tom II. M ka-

karały zaboystwa śmiercią, ale pienię-
 żnym okupem. Mimo niektórych od-
 mian w prawach tych później nastą-
 pionych, zostało się zawsze w Koro-
 nie, iż Szlachcie za zabóystwo chło-
 pa, acz dobrowolne i rozmyślne, gło-
 wczyną czyli grzywnami za głowę
 zabitego zapłaconemi okupował się.
 Wspomniony Sejm Roku 1768. mię-
 dzy Kardynałnemi prawami położył na-
 stępujące, «ażeby się nikt nie ważył
 »swywołnie, zuchwale, rozmyślnie, i
 »dobrowolnie, w nadzieję okupu pie-
 »niężnego, krwie ludzkiej przelewać,
 »i za głowę zabitego szacunek stano-
 »wić, warując iak nayuroczyściey,
 »że iako Szlachcie za Szlachcica, i
 »Chłop za Chłopa zabicie, na gardle
 »karany być powinien, tak też gdyby
 »się trafiło, żeby kiedy Szlachcie chło-
 »pa nie przypadkowo, ale złośliwie i
 »dobrowolnie zabił, nie już zapłace-
 »niem temu, czym on był podda-
 »nym, ale straceniem własney głowy
 »karany bydz ma w Sądzie przyzwoi-
 »tym; zachowując w tey mierze do-
 »wód i postępek prawny, oraz obro-
 »ny stronom, zupełnie według prze-
 »pisów zawartych w Statucie Wielkie-
 »go Xięstwa Litewskiego, i Konstytu-
 »cyach Seymowych. Co się zaś tycze
 »zranienia, zkałeczenia, lub ochromie-

»nia na którymkolwiek członku, tedy
 »w takowych sprawach iak najsćisley-
 »sza sprawiedliwość dla ukrzywdzo-
 »nych, rostopności i sumiennej su-
 »rowości Sędziów i Sądów, tam gdzie
 »z prawa należeć będzie, zostawie
 »się: ażeby podobne występki podług
 »iakości zadanych ran, i stanu osob,
 »którym zadane będą, sądzili i karali.”

Że prawo to odwołuje się do Sta-
 tutu W. X. Litewskiego, i Konstytu-
 cyi także Litewskiej Roku 1726. nale-
 ży o obudwóch dokładniej wspomnieć.
 A naprzód Statut Litewski w *Rozdzia-
 le XII. w Artyk. I.* to opiewa: »że
 »nieżeliby który Szlachcic z zuchwał-
 »stwa, opilstwa, swawolnie, umyślnie,
 »lekce poważając prawo pospolite, a
 »pastwić się nad stworzeniem Bożym,
 »człowieka: prbste go stanu, nie Sza-
 »lcica zabił, a był poymany na gorą-
 »cym uczynku, w czasie w tymże Sta-
 »tucie na gorący uczynek zamierzo-
 »nym (i) takowy Szlachcic za słusznym
 M 2 do -

(i) Konstytucya Roku 1768. między prawa-
 mi kardynalnemi pod *Artykułem IV.* rok
 i sześć Niedzieli wyznaczyła czasu na go-
 rący uczynek; a to się rozumieć ma o
 zabójstwie, kradzieży, rozboju po dro-
 gach, najeżdżaniu domów. W Statucie

»dowodem ma być na gardle karany,
 »krom głowczyzny. Dowod na Szla-
 »hcica w takiej rzeczy nie inakszy
 »być ma, tylko jeżeli go strona za-
 »łobna przy zabitym z sześcią świad-
 »kami, ludźmi dobrymi, wiary go-
 »dnymi, i niepodeyżranemi, sam sio-
 »dmy poprzysięże, między którymi
 »sześcią świadkami ma być dwóch Szla-
 »chty wiary godnych i niepodeyżra-
 »nych; tedy za takim dowodem ten
 »Szlachcic ma gardłem karany bydź.
 »Jeżeliby Szlachty ku temu dowodowi
 »nie było, tedy gdy żałobnik z trze-
 »ma prostego stanu świadkami przy-
 »sięże, Szlachcic tylko już głowczyznę
 »powinien będzie zapłacić. Wszakże
 »gdyby ten Szlachcic powiedział, że
 »z przyczyny i za początkiem tego za-
 »bitego to uczynił, i brałby się w
 »tym ku dowodowi, ma to być iemu
 »do-

Litewskim dwadzieścia cztery godzin wy-
 znaczono było przeciwko osiadłemu, i
 to tylko w mieście albo we wsi, gdzie
 zbrodnia popełniona, bo gdyby w tym
 przeciągu do imienia, albo domu swo-
 iego Szlacheckiego winowayca uszedł lub
 uciekł, już zamtąd nie ma być ima-
 ny, lecz pozwany; nieosiadłego zaś, na
 każdym miejscu, i każdego czasu, wolno
 imać. Statut IV. X. Litewskiego w Roz:
 IV. Artyk: XXX.

»dopuszczono. Gdy więc samotrzeć
 »przysięże z dwiema Szlachtą, a cho-
 »ciażby i nie Szlachtą, byleby ludźmi
 »wiary godnemi i niepodeyżrzanemi,
 »takowy ma być woleń od gardła i
 »od głowczyzny. A gdzieby się to
 »pokazała że ten Szlachcic będąc i
 »przedtym niespokojnym, swawolnie
 »to uczyniwszy, sam ieden tylko brał
 »się ku przysiędze bez takowych świad-
 »ków, tedy to mu iść nie ma, ale za
 »dowodem zupełnym strony żałobney,
 »iako iest wyżej opisano, ma być ka-
 »rany gardłem. Gdyby znowu żało-
 »bliwa strona nie mając zupełnego do-
 »wodu takiego, iak się wyżej wzmie-
 »niło, ale tylko samowtor albo sa-
 »motrzeć tego Szlachcica poprzysiądz
 »chciała, mianuiąc być, iż się to nie
 »przy ludziach stało; tedy przecie ten
 »Szlachcic bliższy będzie z swym do-
 »wodem odprzysiądz się, iż to nie u-
 »myślnie, ale przymuszony w obronie
 »uczynił. Gdy nie ma świadków ku
 »przysiędze Szlachcic, ale sam tylko
 »chciałby przysiądz; to iuż strona za-
 »żniąca bliższa samotrzeć z sobą ró-
 »wnemi, byle dobrmi i niepodeyżrza-
 »nemi, przy zabitym przysiądz, iż
 »nie za początkiem iego, ale bezwinnie
 »zabity; a obwiniony Szlachcic za ta-
 »kim nie zupełnym dowodem gardła

»nie traci, tylko głowczynę zapłacić
 »będzie powinien. A gdzieby Szla-
 »chcie taki nie był na gorącym u-
 »czynku poymany, tedy przecie bę-
 »dąc potym do prawa według tego
 »Statutu przyciągniony, ma za dowo-
 »dem słusznym, za zabitego głowczy-
 »zną płacić, i szkody, któreby się w
 »ten czas stały także za słusznym do-
 »wodem oprawić,"

Konstytucya Roku 1726. także na
 Prowincyą W. X. Litewskiego stano-
 wiona, to w sobie zawiera: »Dzieią się
 »nie Chrześcijańskie w Państwach na-
 »szych sprawy, przez ludzi bezbo-
 »żnych i lekkomyślnych; że dobrowol-
 »nie i rozmyślnie jeden drugiego za-
 »bijaia, zamiast kary na mężoboyców
 »postanowionej, okup krwie z potom-
 »kami zabitego stanowią, i nie przez
 »inkwizycyę, przysięgi, i inne sądówne
 »wywody, ale za pokazanym kwitem
 »zapłaconej głowy, bez żadnego wyroku
 »Sądowego oczyszczają się; co że się
 »dzieie, wstecz Boskim i Świeckim pra-
 »wom; uchwalono za powszechną wszy-
 »stkich Stanów zgodą, iż odtąd potom-
 »kowie po zabitych osobach żadnych
 »kwitacyi mężobóycom dawać nie bę-
 »dą mogli, nie tylko pod nieważno-
 »ścią onych, ale też pod karami sie-
 »dze-

»dzenia wieży niższej na każdego krew
 »braterską przedającego; ale tak po-
 »tomkowie zabitych; iak Urzędnicy
 »Ziemscy i Grodzcy; nakoniec wszy-
 »scy Obywatele Państw Rzeczypospo-
 »litey, z których każdemu Delatorem
 »być wolno; po Dekretach kryminali-
 »stów imać, i do Sądów oddawać mocni
 »będą. Urzędy zaś i Sady wszelkie ta-
 »kich Kryminalistów bądź przy Delato-
 »rze, bądź bez Delatora, przed i po wy-
 »roku sądowym imać, a po wyprowa-
 »dzonych inkwizycyach, ściśle i surowo
 »w iawnym kryminalie sądzić, głowczy-
 »zną Potomkom, i Delatorowi wszystkie
 »szkody i wydatki przysądzić, uchyla-
 »jąc wszelkie kwitacye i zapisy na
 »uniknienie kar zasłużonych; przez
 »kryminalistę od Sukcessorów niewa-
 »żnie otrzymane; owszem i tych na-
 »wet samych, którzyby takowe zapi-
 »sy dawali, sądzić i karać, pod utra-
 »tą urzędu, powinni będą. Żadna da-
 »wność takowym złoczyńcom służyć
 »nie ma, owszem każdy mieniący być
 »zabójstwo przypadkowe, albo w obro-
 »nie własney, sam nawet nie pozwa-
 »ny stawić się u Sąd powinien, i u-
 »wolnić się sprawiedliwym dowodem
 »przez inkwizycye i przysięgi. Nako-
 »niec, że iawnym kryminalistom i
 »mężoboycom żadna amnistya dawa-

„na napotym bydz' nie ma, ustanowiono.”

Nie można przeczyć, iż sposób dowodu w Statucie przepisany, trudny jest, i mogący częstokroć uwolnić mę-
żaboycę od zasłużonej kary. Wszak-
że gdyby wspomniona dopiero Kon-
stytucya Litewska Roku 1726. była
rozciągnięta do całego Kraju, i do
wszystkich każdego stanu ludzi, i mia-
ła zupełne wykonanie; gdyby, iako
jest w *Projekcie Zbioru Praw Sąd-
owych*, dosyć było do przekonania za-
bóycy na sześciu świadkach ocznych
jakiegożkolwiek stanu, rozumiem, że
na ów czas życie Wieśniaków miałoby
dostateczne od Prawodawstwa zabezpie-
czenie. Już bowiem nad życiem rol-
nika nikt mocy i władzy nie ma,
procz Sądów; kara śmierci za chłopa
zaboystwo ustanowiona; delatorem być
mogłoby każdy jakiegożkolwiek stanu
Państw Rzeczypospolitey Obywatel, a
Sądowi Instygatorowie z mocy Urzę-
dów swoich powinni; ugody wszystkie
o krew zabitego nieważne, owszem
czyniący je sądzeni i surowo karani;
Grody i Ziemstwa oziębły w takowych
sprawach postępujące utratą swoich U-
rzędów zagrożone; czas gorącego u-
czynku w sprawach kryminalnych do

roku sześciu tygodni zamierzony; owszem żadna dawność, ani amnestya mężoboycom nie pozwolona.

Ale posłuchajmy, czego ieszcze od Prawodawstwa Kraiowego żądał rolników naszych obrońcy i przyjaciele. »Odięły wprowadzić prawa, mó-
»wią oni, moc panom nad życiem
»swoich poddanych, odięły władzę są-
»dzenia ich w sprawach kryminalnych;
»powściągnęły zuchwałość w rozlewa-
»niu krwi wieśniackiej, przez posta-
»nowioną na zaboyców karę śmierci,
»ostrzegły nawet, ażeby zranienia,
»skaleczenia, chromienia wieśniaków,
»Sędziowie surowo i sumiennie karali;
»lecz też same prawa nie oznaczając
»kar występkom tym przyzwoitych, spu-
»szczając się na rostopność i sprawie-
»dliwość Sędziów, *forum* dla pokrzy-
»wdzonych ani Delatora lub Instyga-
»tora nie wymieniając, ustawie tak
»świętobliwej nie zaręczają pewnego
»skutku. A potym, ledwo kiedy zia-
»wić się mogły tak dzikie i okrutne
»stworzenia, któreby rozmyślnie i do-
»browolnie zabijać poddanego bądź
»własnego przez zuchwałość i pewność
»bezkarności, bądź cudzego w nadzie-
»ię pieniężnego okupu, dawniej w
»Kraiu naszym z niesławą Narodową
»pra-

»praktykowanego, odważyły się. Tacy
 »Panowie podobno się czasem trafiać
 »mogą, którzy albo przez chciwość
 »inże samym szkodliwą, zbytnie po-
 »winnościami i robociznami uciążliwą
 »poddanych, albo przez charakteru
 »religią i edukacją nie ułagodzonego
 »surowość, żadnego w karaniu tychże
 »poddanych umiarkowania nie zachowują.
 »W takowych pokrzywdzeniach,
 »gdzież się mogą upomnieć o sprawiedliwość
 »Wiśniacy? Nie mają prawa
 »wołać do Najwyższej Narodowej
 »Zwierzchności, ażeby raczyła skutecznie
 »zapewnić bezpieczeństwo tym,
 »którzy przy najostrzejszych dla dobra
 »społeczności pracach, a najmniejszych
 »w niey korzyściach, chętnie
 »jednak na losie swoim przestają? Nie-
 »chay zostaną co do karności cywilney,
 »jak zostawali, pod władzą i Jurysdykcyą
 »Dziedziców, wyjąwszy kryminalne,
 »które zawsze do sądów Narodowych
 »należć mają; ale też niechay im będzie wolno
 »szukać sprawiedliwości w Sądzie Grodzkim
 »w pokrzywdzeniach następujących: gdyby
 »dziedzic poddanego swojego do zranienia
 »lub kalectwa karał; gdyby go w więzieniu
 »nad miarę przewinienia dłużej trzymał;
 »gdyby mu nie załogę dworską, lecz własny iego
 »ma-

»maiątek, lub spadek po oycu albo
»krewnym (k) należący zabierać, gdy-
»by go do pańszczyzn lub danin nad
»Inwentarz pociągał; na koniec gdy-
»by sobie nad nim kary kryminalne
»przywłaszczał. Projekt *Zbioru Praw*
»*Sądowych*, materią tę tak dokładnie
»i rostrópnie wyłożył, że i sprawie-
»dliwość dla podanych, i posłuszeń-
»stwo dla Panów zupełnie zabezpieczył."

Poddani do gruntów przywiązani,
adscripti gleba; z żonami i dziećmi
swoimi tak są własnością Ddziedzic-
ców, że im nie wolno pod żadnym
pozorem ze wsi odchodzić bez do-
zwolenia Panów; owszem ci dochodzić
i odbierać zbiegłych mają prawo, za-
dną już dzisiaj dawnością, czyli *pre-*
skrypcyą nie określone. Nie służą te-
raz Wieśniakom dawne Kazimierza W.

Dochodze-
nie zbie-
głych Pod-
danych.

(k) Pod Zygmuntem III. Roku 1588. stanę-
ła Konstytucya, ażeby Kaduki w Mia-
steczkach i Wioskach Szlacheckich, po
poddanych, nie na kogo innego, lecz
na Panów przypadają, *salvo tamen jure*
proximorum; ale w Ustawie tej stopnia
Krewnych wiejskich nie oznaczono, chý-
ba, iż rozumieć chciano, że iak po Szla-
chcie, tak po Wieśniakach, dopiero w
niedostatku krewnych osmego stopnia,
majątki Kadukiem przypadają mają.

i Królów Jagiellonów Statuta, względem wolności dla iednego lub dwóch naywięcey, wyjścia ze wsi corocznie, względem dozwolonego odejścia dla srogości pana, lub innych przyczyn wyżej wspomnianych, nakoniec względem niebronienia Kmiecyim synom, gdy ich iest kilku, udawania się do rzemiosł, lub nauki. Te, mówię, wszystkie dawnieysze dla Wieśniaków prawa, późniejszymi ustawami i zwyczajami są zniesione, tak dalece, że nawet ani do Stanu Duchownego udawać się, i przyimowanemi bydz nie mogą bez pozwolenia Dziedziców. Sposób dochodzenia prawem, i odzyskiwania zbiegłych poddanych, różny w różnych czasach opisały Seymowe Konstytucye, i nie iednakowy na wszystkie Woiewodztwa; ale o tym mówić się będzie w osobney. *Xiążce Prawa Cywilnego Polskiego.*

Nie wprowadzie dla Dziedziców pożądańszego być nie może, iako przyzwoita dóbr osiadłość, która iest zasadą ich majątku; przeciwnie przez niedolność poddanych, gospodarstwo rolnicze i wioski same upadać muszą. Sprawiedliwa przeto iest troskliwość, ażeby wioski nie tylko opuszczane nie były przez odchodzenie rolników, ale

i owszem coraz bardziej zaludniały się. Wszakże ledwo kiedy trafić się może, ażeby chłop pracowity, rzadny, i gospodariny, pod panem łaskawym mieszkający, majątku potem wyrobionego bezpiecznie, i podług stanu swojego szczęśliwym się być rozumiejący, przez swawolę i zuchwałość samą, opuszczał wieś, w której używał wszystkich przyzwoitych sobie korzyści, i uciążenia żadnego nie doznawał. Doświadczenie i owszem uczy, a wrodzone rodowi ludzkiemu szczęśliwości pragnienie tak wie dzie, że się ciśną poddani pod ludzkich i dobroczynnych panów, a samych tylko srogich i nieczułych na nędzę ludzką opuszczają. Jeżeli więc interessem panów jest, ażeby się nie zmniejszyła liczba ich poddaństwa, jest równie obowiązkiem obchodzić się z poddanymi ludzko, łagodnie, i sprawiedliwie, a sposób ten skuteczniey daleko zapewni Dziedzicom osiadłość wiosek, niżeli wszystkie prawa na dochodzenie i odzyskiwanie zbiegłych pozwolone.

Poddani Dóbr Szlacheckich, Duchownych, i Swieckich, nie mają innych ciężarów względem najwyższej Narodowej Zwierzchności, tylko opła-

Dzisiejsze
powinno-
ści Wie-
śniaków

ku Rze-
czypospo-
litey.

płacanie podatku *Podymnego*, który podług uczynionego stosownie do żyźności Ziemi i Woiewodztw umiarkowania, różnie bywa płacony; o czym mówiło się już w *Tomie I. Rozdz. XVIII.* W reszcie Dobra Szlacheckie wolne są od gwałtownych wərbunków od leż Żołnierskich, i od wszelkich innych powinności, iakim w innych Kraiach, gdzie Stanu Wieyskiego los zdać się być szczęśliwy, podlegają. Rozmiarkowanie podatku *Podymnego* na Gospodarzy, wolno iest samym Dziedzicom czynić, byleby całkowita *Dymów* liczba podług lustracyi opłacana była do Skarbu Rzeczypospolitey. Niektórzy z Panów muszą częstokroć zastępować swoich poddanych; znajdując się nawet tak dobroczynni, iż to chętnie dla ulżenia im czynić zwykli.

Fundusz
Lipnickie-
go.

Nie można w tym miejscu nie wspomnieć rzadkiego ludzkości dla Wieśniaków przykładu. Zostawił go Jan Lipnicki, Obywatel Woiewodztwa Sandomirskiego, odkazując pewną pieniędzy summę, ażeby z rocznego od niej procentu, podatki Rzeczypospolitey, za ubogich Wieśniaków Dóbr Ziemijskich Powiatu Sandomirskiego zastępowane były. Zgromadzone na Sejmie Warszawskim Roku 1647. Stany Rze-

Rzeczypospolitey utwierdziły wieczy-
 ście powagą swoją tak piękny i
 tak chwalebny fundusz. Słowa Kon-
 stytucyi są: (*Kol. IV. fol. 111.*) »U-
 »ważając pobożną fundacyą Ur. Jana
 »Lipnickiego, Obywatela Sandomirskie-
 »go, którą pobożnym i chwalebnym
 »przykładem, zastępując od podatków
 »Rzeczypospolitey ubogich Komorni-
 »ków, Chałupników, i Zagrodników
 »Dóbr Ziemijskich, Woiewodztwa a Po-
 »wiatu Sandomirskiego, uczynił, da-
 »wszy pewną summę, aby z prowen-
 »tu od niey rocznego, podatki publi-
 »czne za pomienionych poddanych
 »płacone były, iako o tym Zapis od
 »niego uczyniony, szerzey obloquitur;
 »tę fundacyą powaga Seymu ninieysze-
 »go utwierdzamy, tak iednak, że ie-
 »żeli zapisana summa nie wystarczy,
 »to się do podatków ciż poddani przy-
 »kładac będą powinni.»

Na cel tak zbawienny, zostawił
 Lipnicki piętnaście tysięcy złotych,
 i summę tę zapisał na dobrach *Fa-*
nowice zwanych, w Powiecie Sando-
 mirskim, a w Parafii Bidzińskiej le-
 żących. Rozumieć należy, iż zamiar
 Fundatora, ustawą Seymową stwierdzo-
 ny, musiał być przynajmniej w po-
 czątkach skutkowany, ale wkrótce w

zaniedbanie poszedł. A iak dawniey Woiewodztwa miały niektóre dochody na szczegulne swoje wydatki, tak Woiewodztwo Sandomirskie procent od tey Summy obracało na largicye Obywatelom za różne posługi, dając im na to do Dziedzica Janowic assygnacye.

Na owym Roku 1775. smutnym do wspomnienia Seymie, niewiem pod iakim pozorem, i na tę Lipnickiego summe wyrobiono uboczne *Sanctum* (a na mocy onegoż, wydania iey domagano się u dzisieyszego Janowic Dziedzica J. P. Jawornickiego) Który kazawszy się zapozwać, Grod Sandomirski odesłał tę sprawę do Trybunału, a Trybunał do Stanów na Seym, gdzie materya ta dotąd wniesioną nie była.

Tym czasem summa początkowa, procentem iuż do drugiej takiey urosła, i mogłaby iakązkolwiek ulgę przynieść biednym Powiatu Sandomirskiego Chłopkom, którzy chociaż w ciemnościach wychowani, wiedzą iednak dobrze o tym zapisie; wspominają codziennie i błogosławią dobroczyńcę swojego; a do naywyższej Narodowej Zwierzchności ręce wnoszą, ażeby nie do-

dozwoliła wydzierać im tego dobro-
dzieystwa Lipnickiego. Wszakże ieże-
li jakie fundusze, to zapewne takie
powinnyby być święte, i nienarusze-
nie dotrzymywane; ieżeli gdzie, to w
takich osobiwie okolicznościach, ludz-
kie dobroczytnego Fundatora intencye,
należałoby iak nayskrupulatniey dopeł-
niać: nakoniec ieżeli co, to podobne
przykłady, przeciwko oszczercom Na-
rodu Naszego najmocniey stwierdzają,
co. powiedział wspomniony wyżej Fre-
dro: *Utique nobis etiam Polonis virtus
est cordi; honestas decori.*

Zwierzchności Duchowney oddają
poddani z gruntów i zbiorów swoich
dziesięcinę snopową albo pieniężną,
podług dawniejszego postanowienia,
lub późniejszey umowy. Materya dzie-
sięcin, iak była przedtym nasieniem
kłotni i niezgody między Stanami Du-
chownym i Świeckim, tak dzisiaż zda-
je się być poniekąd ułożoną, i przez
Prawodawstwo Kraiowe, i przez po-
wołność Xięży, którzy ieżeli gdzie
wieczystych Kompozyt nie czynią, gdy
się o nie Dziedzice nie starają, przy-
najmniey łatwi są do każdoroczney z
Dziedzicami ugody. Ale czyliż Paro-
wie uczyniwszy pieniężną ugodę ogół-
nie za dworską i chłopską dziesięcinę,
Tom II. N mo-

Powin-
ność Wie-
śniaków
ku Ducho-
wnym.

możą przecie u chłopów swoich wytykać, gdy dla tych lżej podobno i użyteczniej byłoby, część na siebie przypadałą zapłacić?

Powinności
ści Wło-
śniaków
względem
Dziedzic-
ów.

Co się tycze powinności Chłopskich względem Pańów, te w Polsce są daleko cięższe, niżeli w innych Narodach. Pańszczyzna, którą poddani co tydzień do Dworów odbywają, różna jest podług zwyczaju Prowincyi, i obszerności gruntów Chłopom nadanych. Lżeysza w Ruskich Woiewództwach; w Polskich, zwłaszcza w Krakowskim, Sandomirskim, i Wielkopolskich niektórych, tak jest wyjątkowa, że tam między innemi podupadania chłopów przyczynami, i ta jest niepoślednia. Nigdzie częściej iak tam nie widać spadających Kmieci, i niechętniej na role Kmieci idących gospodarzy. Odstręczaia się, już trudnością znalezienia tak liczney czeladzi, iakiey potrzebuie odbycie pańszczyzny dworskiej, i roli swojej dopilnowanie; już że wszystkie prace, zabiegi, i wyrobki własne obracać muszą na teyże czeladzi wyżywienie i zapłacenie.

Oprócz roboczey pańszczyzny, odprawiają poddani stróżą dworską, dzienną i nocną, a miejscami i podróże
nie-

niektóre, za powinność; prócz tego, obowiązani są, przynajmniej w wielu dobrach, oddawać do dworów pewną liczbę kapłonów i iay, gdzie niegódzie nawet pewną miarę grzybów, orzechów, lub tym podobną flaminę. W reszcie, wszystkie te powinności wykonywaia chłopci bez szemrania, byle im nad dawne Inwentarze, których oni zawsze są pamiętni. ciężarów nie przyczyniano. Pańszczyżny i daniny te nadgradzaia się poddanym przez to, że pańskie grunta osiadaia; że dworską maia załogę, którą, ieżeli zmitrężeie, dwory odnawiać musz; że w przypadku trefunkowego i bez winy swojej podupadnienia, od Panów ratowanemi bywaia; że o utrzymywaniu mieszkań ich i gospodarskich budynków, panowie myśl.

Nie przyzwoitszego nad zwyczaj pewnych Woiewództw, w których zdawna maia Chłopi wyznaczoną sobie z umiarkowaniem dzienną robotę, bądź to ciągłą, bądź ręczną. Nie potrzeba tam dostawiać im przykrych częstokroć dozorców, chyba dla dopilnowania, ażeby dobrze zrobili; bo wiedząc ile wyrobić powinni, sami dla siebie spieszą się, ażeby prędzey z pańskiego zeszli; nie maia przyczyny narzekać, że

są uciążeni pracami albo przez nazbyt wczesne w pole wychodzenie, albo przez późne w noc schodzenie, bo tam panom nie o to chodzi, iak wiele chłopci przez dzień robią, ale żeby wymierzoną sobie dniową robotę, należyście odbyli.

Mówiło się wyżej, iż dawniey pańszczyzna chłopów nierównie była lżeysza, i że dopiero Zygmunt I. postanowił, ażeby z łanu dzień ieden w tygodniu odrabiali. Ale wkrótce potym, zwłaszcza od bezkrólewia po Zygmuncie Auguscie, Panowie pomnożyli dworskiey robocizny. Marcin Bielski, który pod panowaniem Króla Stefana w Roku 1576. umarł, pisze w swojej Kronice, iż za iego czasów, iuż Chłopi nierównie więcej niżeli przedtym, dla dworów rabiać musieli.

Poddani
Dóbr Duchownych.

W Dobrach Duchownych od Xiążąt i Królów Polskich, albo od Szlachty Duchowienstwu nadanych, pozostało się, że tam pańszczyzny, lubo większe niżeli dawniey, mnieysze iednak są niż poddanych Szlacheckich; ale też Wioski Duchowne, oprócz wspólnego z innemi podatku, do trzymywania żołnierzy na stanowiskach, do werbun-

ków

ków, i do płacenia *Subsidii Charitativi* należą.

W Królewstwach los podda-
stwa szczęśliwszy jest, nie tylko co
do robocizn i powinności dworskich,
których nad Inwentarze lustracyami
potwierdzone nie mogą pomnażać Sta-
rostowie ani Dzierżawcy; ale też co
do dochodzenia sprawiedliwości, któ-
rey zawsze pewnemi są poddani wio-
sek Królewskich w Koronie w Sądach
Referendarskich, w W. X. Litewskim
w Assessorskich, o których pod oso-
bnemi Rozdziałami mówić się będzie.
Ale do Skarbu Rzeczypospolitey, oprócz
podatku Podymnego, puł-podymne o-
płacać, i stanowiska żołnierskie podey-
mować muszą. W Ekonomiach, czy-
li Dobrach Stołu Królewskiego podda-
ni, publiczne podatki równie z podda-
nemi Dóbr Królewskich ponoszą, wol-
ności także niektóre mają, a sprawie-
dliwości u Administracyi Królewskiej
poszukują. Wszakże to rozumieć się
ma o samych tylko poddanych, bo
sprawy z Dóbr wynikające, podług ró-
żności swej do różnych Jurysdykcyi
Sądowych należeć mogą, iako o tym
powie się niżej pod Rozdziałem: O
Sądach.

poddani
Dóbr Kró-
lewskich.

Uwolnienie poddanych.

Jakiemi sposobami przedtym Chłop poddany (*adscriptus gleba*) mógł zyskiwać wolność, mówiło się wyżej wspominając niektóre względem Wieszczaków prawa Kazimierza W. i Królów Jagiellonów. Dzisiaj nie może inaczej tego daru pozyskać, tylko przez nadanie swojego gruntowego, pana i prawego dziedzica, bądź tylko ręcznym pismem i herbowną pieczęcią, bądź zeznaniem w Aktach Województwa swojego utwierdzone; a takowego nadania, żaden z następnych Dziedziców nie ma prawa cofać i odwoływać.

Sołtysi.

Oprócz rolników poddanych, pańszczyznę dworską odbywających, lub czynszujących, są jeszcze w dobrach, tak Królewskich i Stołowych, iak w Szlacheckich i Duchownych, Sołtysi. Ustanowienie Sołtystw zdaie się taki mieć początek: że dawni Xiążęta i Królowie Polscy zarosłe i puste grunta nadawali prywatnym niektórym, a żeby tam osiadał, a przemysłem, pracą, i kosztem swoim dobywając pożytków ziemnych, rolnictwo Kraio-
we pomnażali, zakładali wioski, rudy, huty, kuźnice, młyny, &c. Biorący do uprawiania lub dobywania takowe grunta, albo stawić karcznię, młyn, lub co podobnego ofiarujący się, mie-
li

li z razu zupełną wolność od wszelkich danin i powinności, ale z czasem włożono na nich służbę wojskową i podwo-
dy. Panowie Świeccy i Duchowni w Do-
brach swoich podobnymże sposobem
Sołtystwa zakładali, wolność naprzód
zupełną do lat pewnych Sołtysom na-
dając, a potem czynsz iaki i powinno-
ści niektóre dla dworów naznaczając.

Kazimierz W. postanowił, ażeby
wszyscy Sołtysi, tak Królewscy, iak
Świeccich i Duchownych Panów, wo-
ienną bez żadney wymowki służyli.
Pod Królami Zygmuntem I. i Zygmun-
tem Augustem, utrzymywali Ducho-
wni, że Sołtysi ich wolnemi być po-
winni od służby wojenney, ale im te-
go dowodzić Przywilejami nakazano,
a tym czasem ażeby służyć szła ze
wszystkich Sołtystw iakieykolwiek bądź
natury tak osiadłych, iako i skupio-
nych, uchwalano. Obowiązek czynie-
nia służby z Sołtystw, odmieniony po-
tym został na podatek pieniężny, a
i ten bardzo szczupły, bo tylko iuż z
samych Dóbr Królewskich; ieszcze i
tam będących Sołtystw wielka część
albo do Starostw lub Dzierżaw są przy-
łączone, albo Miastom niektórym na-
dane. W Dobrach Szlacheckich i Du-
chownych, Sołtystwa albo skupione są
N 4 przez

przez Panów, albo jeżeli w naturze swojej pozostały, to Sołtysi tylko iuż do równych z inszemi poddanemi podatków Rzeczypospolitey należą.

Wspomniony wyżej Kazimierz W. Statut zabrania możnym i wziętym osobom, mimo woli Panów, Sołtystwa kupować pod nieważnością kupna, a to z tey przyczyny: »że (słowa są »Statutu) urząd Sołtysów zawsze iest »na służbie, i na rozkazanie panów »swoich gotowi być, i co każą czy- »nić za prawem są powinni." W roku 1507. ustanowiono, ażeby Sołtystw, Woytostw, i Młynów swoich Sołtysi, Woytowie, i Młynarze oddawać ani zastawiać bez dozwolenia Panów nie mogli pod utraceniem summy, co samo i późniejsze Konstytucye ztwierdziły.

O nieposłusznych panom i niepożytecznych Sołtysach uchwalił Władysław Jagiełło Roku 1420. (1) ażeby do sprze-

(1) W Statucie tym napisano; że Pan może wziąć Sołtystwo i sprzedać, *recipere & vendere*; ale Statut Roku 1511. obędlivość powyższego sprawiedliwym wykładem poprawiając, nakazał na miejsce słowa *wziąć*, położyć słowo: *rozkazać*, to iest: *precipere vendere*, zamiast *recipere & vendere*.

sprzedania Sołtystw swoich przymuszonemi byli, a w niedostatku obcego Kupca, sam Dziedzic wsi może na siebie Sołtystwo otrzymać, za oznaczeniem jego wartości przez Urząd Ziemski. Konstytucya Roku 1563. wszystkie takowe Sołtystwa w ustanowieniach i opisach swoich utwierdziła, mieniać ie być każdego czasu na skupie przez Dziedziców, gdzieby dożywocie nie zakroczyło podług dawnych oryginalnych przywilejów.

Rozsądzali przedtym Sołtysi sprawy między Wieśniakami, przy powinnościach niektórych dla panów, a obowiązku służby wojenney dla Rzeczypospolitey. *Officium Sculteti est*, mówi Przyłuski, *jus inter Cives dicere, & heri sui, inprimisque belli munia obire.* W
nay-

Nie iedna podobno taka w Prawach naszych znayduie się omyłka. Między innemi znacznieysza iest owa, którą na Seymie Warszawskim Roku 1699. poprawiono. „Ponieważ (słowa są Konstytucyi) przez omyłkę weszło w Konstytucyą Roku 1690. pod tytułem: *Podymne*, „słowo uymniające równości, mieniać „mniejszy Szlachtę; przeto za zgodą „wszech Stanów, słowo to na zawsze „znosiemy, przyznając, że w równości, „większego ani mnieyszego nie masz.”

naywyższym nawet Magdeburgskim Sądzie, w Krakowie przez Kazimierza W. założonym, zasiadali wieyscy Sołtysi; i dzisiaj jeszcze w niektórych dobrach do obowiązku ich należy pilnować wewnętrznego między chłopami porządku, i mnieysze ich spory ułatwiać. Ale po zdjętym z Sołtystw wojennej służby obowiązku, już nie tylko chłopci, ale nawet i Szlachta w Dobrach Szlacheckich i Duchownych posiadać Sołtystwa zwykli.

Chłopi
Iszani czyli
niecsiadli.

Nieludności dóbr wieyskich, i niedostatkowi potrzebnych do gospodarstwa rolniczego osob, tak w Królewskich, iak w Szlacheckich i Duchownych wsiach, zabieżeć chcąc Jan Olbracht, postanowił Roku 1490. ażeby Mieszczanie pod winą czternastu grzywien za każde przestępstwo, nie przechowywali u siebie chłopów takowych, którzy domów własnych i osiadłości nie mając, schraniają się do Miast i Miasteczek, gdzie ani służby roczney nie przyjmują, ani rzemiosła żadnego nie robią, ani pewnego do wyżywienia się sposobu nie mają, albo też bez listów świadecznych od pana do Miast przychodzą; ale tylko godzinnych, dziennych, lub tygodniowych podejmując się robot, czasami
na

na kradzież i łupiestwo udawać się mogą, a w porze żniw na wśie wychodząc, większy tam nad zwyczaj i sprawiedliwość zapłaty wyciągają. Tenże Statut poniżej uchwała, ażeby Starostowie, Dzierżawcy, Szlachta, Panowie mieysc, i Urzędnicy, chłopów i niewiasty w czasie żniwa z Polski zagranicę wychodzić chcących, a przez to trudność w dostaniu robotników Kraiowi swoiemu czyniących, zatrzymywali, i na roboty Obywatelom tego Królestwa oddawali. Ponowił toż prawo Alexander Roku 1503. pozwalając zatrzymującym takowych zbiegów, trzymać ich u siebie przez Miesiąc na robocie bez zapłaty, a potem do dóbr, z których wyszli, odsyłać nakazując. Zygmunt I. Roku 1519. przydał, ażeby chłopci bóżni, do trzeciego dnia od swojego przyścia do Miast i Miasteczek, nie oddając się w służbę roczną, albo rzemiosło, przez Urząd Mieyski innani, i do robot publicznych obracani byli; co samo i innym panom w Dobrach i majątnościach swoich wolno z niemi uczynić. Tenże Król zwyczaj, iż dla częstego chłopów zbiegania, gospodarstwo Kraiowe znacznym szkodom podlega, ustanowił w Roku 1523. ażeby Oracz, Kmieć, Zagrodnik, lub iakikolwiek inny poddany, albo

sy-

synowie ich, nad wolą i wiadomości pana gruntowego, uciekający do innych Kraiów, przez Starościńskie i Miejskie Urzędy chwytni byli, i do robot obracani dopóty, aż się Panowie o nich upomną, którym za okazaniem, że ich właściwie są poddani, wydanemi być powinni, wzięwszy od jednego dwanaście groszy za pracę i pilność w zatrzymaniu. Wszystkie te o lóźnych chłopach Statuta potwierdził Zygmunt August Roku 1563.

Zebracy.

Już za panowania Jana Olbrachta, iak czytamy w Statucie Roku 1496. mnostwo żebraków męskiej i niewieściey poci tak wielkie w Kraiu naszym ziawiło się, iak w żadnym innym Królestwie; a między niemi znajdowało się naywięcej takich, którzy nie przez prawdziwą potrzebę i zupełną zarobienia niemoc, ale przez swawolę i gnuśność udawali się na żebranie, zgorszenia wielkie czyniąc, i częstokroć gwałtem lub zdradami dostając, czego wyprosić nie mogli. Uchwalił więc wspomniony Król za zgodą Panów Rad i Posłów Ziemskich, a za przykładem innych Chrześcijańskich Królestw, ażeby w Miastach, Miasteczkach, i Wsiach, nie więcej żebraków było, tylko tyle, ile Urzędy Miejskie, lub Panowie na-

zna-

znaczą; ażeby w Miastach i Miasteczkach Rada, a po wsiach Panowie miejscowi z Plebanami, dawali znaki dla oznaczenia liczby tych, którym z sprawiedliwych przyczyn żebrać pozwolą. Bez takowych znaków znalezieni na zebraniu, mają być imani na służby, albo Starostom oddawani do sypania wałów, lub roboty około Zamków. Pozwolono iednak panu, wysłużonemu, i ku żadney robocie niemocnym, dawać świadeczne listy, pod których obroną, chociażby znaków nie mieli, mogą wszędy prosić iasnużny.

Czemużby nie raczey do Szpitalów brani być mieli prawdziwie ubodzy i zarobić sobie nie mogący? Wszakże domów takich i wtedy już było nie mało, i dzisiay iest daleko więcej. W Państwie Chrześciańskim, w Narodzie z ludzkości i miłosierdzia szczycącym się i słynącym, dziwno iest widzieć tyle włóczących się po Kraiu żebraków i kaleków, tyle na gnoiu albo na błocie leżących po ulicach nędzników, gdy przecie pobożność i ludzkość Polaków uczyniła nie mało funduszów na Szpitale. Niechby Magistratów Kraiowych, Biskupów, Plebanów, Dziedziców oko wglądało pilnie w obracanie dochodów Szpitalnych; niech-

niechby rozeznawani byli prawdziwie potrzebni i niemocni od mogących sobie na wyżywienie zarobić; niechby ci drudzy władzą Urzędową przymuszani byli do pracowania, a tamci do osiadania w Szpitalach; niechby zagranicznych włóczęgów, iak o tym liczne są dawniejsze prawa, do Kraju nie wpuszczano, a zapewne Szpitale Polskie wystarczają na obięcie i utrzymanie Polskich żebraków. (m)

Gdy dzisiay dozor nad Szpitalami i funduszami ich tak w Koronie iak w W.

(m) Dawniej daleko toż samo prawie mówił Przyłuski Pisarz Ziemski Krakowski w Statucie swoim w X. I. w Przedmowie do R. XX. Słowa iego są: *Miram certè videri debet, quod in nostra Gente humanitatis aliqui nomine commendata, ea inhumanitas esse cernitur, quod istud omne genus inopum ad certas domos, quarum plurimae sunt, non recipitur, vel saltem per Magistratus non cogitur; sed partim vicatim & ostiatim mendicantes cernas, partim in fimo & luto ulceribus plenos, non rarò etiam validos jacere, & clamoribus praetereuntes discruciare videas & audias; cum & veris tantum ac indigenis pauperibus beneficium illud impendendum esset, & curati ac validi ad aliquod opus panis etiam essent adigendi. Inferendi itaque essent in eam rem oculi Episcoporum & Magistratuum, ac omnes veri & indigena pau-*

W. X. Litewskim oddany jest przez Konstytucyą Roku 1780. Kommissyom *Boni Ordinis*, które do Departamentu Policyi odnosić się, i od niego zależeć powinny; należy się spodziewać, że pobożne cnotliwych Obywatelów intencye w założeniu i nadaniu Szpitalów, będą przyzwoicie uskutkowane, a hańba Narodu, z tak licznie tułającego się u nas żebractwa, przy takiey Kraiu nie-ludności, zagładzoną zostanie? zaręcza o tymże w Dobrach Dziedzicznych, Panów ludzkość i religia, a Plebanów i Zwierzchności Duchowney czułość.

Wy-

peres in domos essent recipiendi, vestiendi, pascendi, potandi, & visitandi, contra supposititii & alienigena (nisi pro his justa causa subsit) pellendi & operibus mancipandi. Caput autem ejus reformationis esset, si Magistri hospitalium & domesticos saepe lustrarent ac distinguerent, & de vicis, verè agrotos ac inopes ad hospitalia compellerent; validos autem illos, hominibus illudentes, foras pellerent; et si praeterea hebdomadatim rationem eleemosynae facerent. Tanta scilicet impietas est carnem nostram despiciere in fratribus, ut pauperes neglexisse, sit occidisse, illis etiam subtrahisse aliquid, sacrilegii instar esse censeatur. Ne ergo ipsimet hospitalium Magistri ac Seniores, Epulonem vel fudam imitentur, caveant; alter enim istorum ob Lazarum neglectum, alter ob furta eleemosynae, panas dederunt.

Wydany niedawno przez Radę Nieustającą Uniwersał o włoczęgach i o żebrakach, ponawia i objaśnia ustawy dawniejszych Królów. Przepisy tego Uniwersału, gdy w całym Kraju, przy pomocy zwłaszcza i dozorze Duchowney Zwierzchności, wykonane będą, należy się spodziewać, iż żądanie publiczności w tej mierze dopełnionym zostanie.

Uwagi
niektóre
o Poddań-
stwie.

Niżeli ten Rozdział o Stanie Wiek-
skim skończemy, uczynmy jeszcze
niektóre przynajmniej nad poddań-
stwem Polskim uwagi, gdy dzieła te-
go zamiar nie pozwala się daley roz-
szerzać z materją tak ważną, bo i
cały Kraj, i każdego Pana interesu-
jącą. *Cum enim agricola*, mówił Przy-
łuski, *omnium in Republica Ordinum ful-*
crum & quasi oeconomi sint, Reipubli-
ca quoque interest, ne quis eorum ser-
vitute abutatur. Tegoż Przyłuskiego
rady są: ażeby pańszczyzny z pomiar-
kowaniem od Wieśniaków wymagać,
a tak będą do łaskawych panów przy-
wiązani: *si clementer opera exigantur*
ab illis, fide benignitati respondebunt;
ażeby zakupne i dziedziczne mieli
grunta, tak zbiegać nigdy nie będą:
si emptos fundos habeant, à fuga ab-
stinebunt; ażeby wolnością byli nada-
ni,

ni, a tak pogańska owa niewola umiarkowaną zostanie przez Chrześcijańską sprawiedliwość: *si. verò manumittentur, tunc ethnica servitus inter Dominos Et illos, ex Christiana moderabitur aequitate.* Toż samo, wtedy i insi niektórzy Obywatele sądzili, toż samo dziś wielu godnych, ludzkich, i oświeconych Pańów myślą i mówią, toż samo podobno i wszyscy dobr wieyskich Dziedzice chętnie byliby gotowi uczynić, to jest: nadać wolność i dziedzictwem poddanych, Pańskie nawet grunta między nich podzielić, i na czynsz puścić, byleby oswobodzeni od kłopotów gospodarskich, i poddanych szczęśliwszemi uczynić mogli, i sami być o dochodzie swoim zabezpieczeni.

»Ale Projekt ten, mówią: acz na
»pozor chwalebny, i pełen ludzkości,
»nie jest w skutku łatwo podobny, o-
»wszem doznałby zapewne niezwy-
»żonych trudności. Gruba Wieśniaków
»naszych prostota, zadawnione do nie-
»woli przywyknienie, nierządność, i
»nieznajomość gospodarstwa, będą za-
»wsze na zawadzie uskutecznieniu tak
»wspaniałego zamiaru. Przyzwyczajeni
»z przymusu tylko, i pod okiem
»groźnych dozorców pracować, mało
»co więcej nad potrzeby terażniejsze
Tom II. O »być

»być starownikami, nadzieję pokładać w
 »zapomożeniu od Panów, którzy inte-
 »ressowani są do zachowania ich ieste-
 »stwa; nie zechcą zapewne przyjąć
 »tęj stanu swojego odmiany; poruczo-
 »ne im samym wszystkie gospodarskie
 »starania poczytają za nazbyt trudne;
 »powinność myślenia o sobie, o fami-
 »lii, o czeladzi, o dobytku, o sprzę-
 »tach i budynkach gospodarskich, o
 »zapłaceniu dziedzicowi rocznego czyn-
 »szu i podatku Rzeczypospolitey, zda-
 »wać się im będzie ciężarem siły ich
 »przenoszącym. Wszakże tego wszy-
 »stkiego doznali w dobrach swoich pa-
 »nowie niektórzy, odmiany tej z pod-
 »daniami własnymi doświadczyć chcą-
 »cy. W innych znowu dobrach, lubo
 »taż odmiana uskuteczniłą przez nie-
 »których Panów została, atoli nie przy-
 »niosła spodziewanych pożytków, gdy
 »poddani zamiast co mieli być sami
 »przez nią szczęśliwsi, a panom i Kra-
 »iowi użyteczniejsi, wszystkie te na-
 »dziecie zawiedli."

Nic prawdziwszego nad to, że dzie-
 ło uwolnienia rolników, bez przyzwo-
 itego przygotowania nie może być u-
 skutkowane, a zatym ani przedsiębra-
 ne być powinno. Wieśniacy Polscy
 wypuszczeni znagła na wolność, nie
 bę-

będąc wprzód do przyięcia tego daru usposobionemi, nie będą umieli z niego korzystać, i zapewne jego źle użyją. Ale na czymże to przygotowanie zależy? oto naprzód na spędzeniu tej grubey i ciemney prostoty, którą są zamroczeni. Niech będzie przy każdym Kościele, iak iest zamiar Prześwietney Kommissyi Edukacyi Narodowey, Parafialna Szkołka; niechay w niej młodzi Wieśniacy uczą się wiadomości stanowi swoiemu, właśnie potrzebnych i użytecznych; niechay te nauki dawane im będą iak naystosowniej do ich poięcia; niechay przytym Dziedzice, Plebani, Szkołków parafialnych dozorcey, umieją w nich wmówić trzeźwość, rządność, gospodarność, zabiegłość, a wtedy zostawszy panami osob swoich, panami choć szczupłego majątku, ale własnego, poznają, że nowy ich stan, nie tylko ich od pracy nie uwalnia, ale i owszem mocniejszych pobudek do pracowania dodaie, a nabyte rozumu oświecenie przyda im nowych sposobów do uczciwego zarobku. Na ów czas panowie będą beśpiecznie mogli powierzyć im i dworskich gruntów, nie wątpiąc, że czynsz, na który się ugodzą, niezawodnie zapłacą.

Ułatwienie w Kraku i pomnożenie odbytu na rolnicze zbiory, koniecznie także jest potrzebne. Trudna teraz Dziedzicom sprzedaż, byłaby potym nie-równie trudniejsza wieśniakom. Miast albowiem większych, to jest: handlowiejszych cokolwiek i osiadłych, oprócz Warszawy, Krakowa, i Poznania, prawie nie mamy; Miasteczka dość rzadkie i nieludne; zdrożyły od celu założenia swojego, gdy albo Mieszczanie ich, zamiast bawienia się handlem, rzemiosłami, rękodziełami, uprawy gruntów pilnujący, albo osiadłe w nich Żydostwo szczupłe potrzebom swoim dogadzać umiejące, małą bardzo czynią konsumpcją. Y z kądże dostaną tyle gotowego grosza rolnicy, ile im wtedy potrzeba będzie na opłacenie podatku Rzeczypospolitey, i dworskiego czynszu, a razem na opędzenie potrzeb gospodarskich, gdy dzisiay widzimy, że z drobną nawet zbioru swojego resztą, która im od potrzeb własnych pozostaie, ledwo się uprzatnąć mogą? gdy dzisiay sami nawet Dziedzice, lubo przy daleko liczniejszych sposobach, tyle iednak doznają przykrości przez zatamowanie i zatrudnienie odbytu?

Te dwie przyczyny iak dzisiay po wielkiej części początkiem są ubostwa poddanych Polskich, tak i potym byłoby im przeszkodą do wykonania przyiętych obowiązków. A zatym zdaie się, że w Kraiu Naszym odmiana względem stanu Wieśniaków nie może być poczynana i powszechnie czyniona, dopóki i oni do teyże odmiany przyzwocie usposobionemi nie zostaną, i przeszkody zawadzaiące dotychczas odbytowi rolnych produktów uprzatnione nie będą, a Miasta i Miasteczka w ludność, handel, rzemiosła, i rękodzieła nie zakwitną. (n)

O 3 ROZ-

(n) Oprócz Warszawy, która przez mieszkańie w niej Królewskie, i różnych Jurzydykcyi sprawowanie, ma coźkolwiek znaczniejszą ludność i odbyt większy; Kraków przedaży dobrej nie ma, chyba w ten czas, kiedy się na pograniecznym Śląsku, i w zakordonowanym Podgorzu nie urodzi. Przyległe Państwom Pruskim Ziemie szczęśliwsze coźkolwiek są, bo i u siebie ludnieysze i handlownieysze mają Miasteczka, i snadnieyszy za granicę odbyt. Inne Prowincye albo go wcale nie mają, albo w nim wiele doznają przykrości przez zatrudniony Gdańska handel.

ROZDZIAŁ V.

O Handlu i Rękodzielnach Kraiowych.

Polska od naydawniejszych czasów żadnego prawie z Narodami obcemi handlu nie wiodła. Obfitując w produkta własne potrzebom i wygodom mieszkańców swoich dostarczające, niemi się obchodziła; nie znając jeszcze zbytku przy starożytney obyczajów prostocie, nie potrzebowała wymysłów zagranicznych; nie mając industrii, i tylko wojowaniem na utrzymanie lub rozszerzenie granic zabawna, nie umiała korzystać przez udzielenie Sąsiadom Kraiowych płodów zbywających od iey użycia; słowem: nie miała inney z Narodami Sąsiedzkimi komunikacyi, tylko przez boje i napaści wzajemne, zwłaszcza, że na ów czas i Sąsiedzi Polscy do koła równie byli prostemi i dzikimi.

Czechowie pierwsi, iak religii Chrześcijańskiej światło i obyczaje łagodniejsze, tak i znajomość produkcyi niektórych zagranicznych do Polski wnieśli.

wniosłszy, naydawniejsze podobno związki handlowne z Polską mieć zaczęli. Sąsiedzkie, a niekiedy pod iednymże panowaniem bywające, lub pod sprzymierzonymi i pokrewnymi Królami Węgry; Śląsk z Prowincyi Polskiej wydziałem osobnych Xiążąt uczyniony; część Prus Królom Polskim poddana; Multany i Wołoszczyzna w hołd przyięte; W. X. Litewskie z Koroną ściśle ziednoczone; Infanty przyłączone do Królestwa; częste z graniczącymi Moskalami interessa, wojny, i traktaty pokoju, iak komunikacya z Narodami postronnymi; tak i handel Polski za czasem rozszerzyły.

Ale ani zamiar tey Książki, ani dopieroż granice tego Rozdziału, rozwo-
dząc się obszernie z tą materyą, i opisywać iak dawniejszy tak terażniejszy stan handlu Polskiego, nie pozwalają. Celem moim iedynym iest, wyłożyć krótko dawniejsze i późniejsze prawa Polskie, ściągające się *naprzód*: do handlu Kraiowego wewnętrznego; *potwóre*: do wyprowadzania produkecyi Kraiowych za granicę; *potrzebie*: do sprowadzania w Kray towarów zagranicznych; *pozwarte*: do rzek spławnych i dróg publicznych; *pańięte*: do Miast składowych; *poszósie*: do osób handlem i

kupiectwem bawiących się; *posiódme*: do rzemiosł, fabryk, i rękodzieł Kraiowych; przy końcu znaczniejsze artykuły Traktatów handlowych między Polską i Mocarstwami postronnemi zawartych; wspomnione będą.

L.
Prawo o
handlu
wewnę-
trznym.

Co się tycze handlu wewnętrznego, ten, że od dawnych czasów w Polsce pewnemi ustawami był opisany, znać z Statutu Władysława Jagiellona w Roku 1420. w Warcie wydanego; w którym tenże Król zaleca Woiewodom, ażeby z Starostami i z innemi Ziemi swojej Urzędnikami, miary zboża, sukien, i innych rzeczy ziemskich, które bywają przez Kmiecie na targ wożone, i które się znajdują w Królestwie, na każdy rok wydawać, tudzież cenę ich stanowić, podług zwyczaju z dawna zachowanego, byli powinni. Odnawił toż prawo Kazimierz Jagiellończyk, stanowiąc Roku 1451. ażeby każdy Woiewoda w swoim Woiewództwie we wszystkich Miastach i Miasteczkach pewną miarę i obyczaj przedawania rzeczy, i płacenia rzemieślnikom naznaczył, i pilnował, ażeby Obywatele Kraiowi przedaż uciskanemi nie byli. Tenże Kazimierz nakazując w kupowaniu i przedawaniu rzeczy iednostayność zachować,

wać, obwarował oraz handlu wewnętrznego wolność, wydanym prawem w Nieszwawie Roku 1454. ażeby Miasta i Miasteczka pod czas targów nie czyniły zakazywania dla pożytku swojego, a ku szkodzie innych; ale żeby każdemu na targ przyjeżdżającemu wolno było sprzedawać i kupować rzeczy po dłużej upodobania swojego. Zygmunt I. ponowił powyższe prawa o zachowaniu iednostayney miary i wagi, o stanowieniu ceny przez Woiewodów na rzeczy sprzedawne, i o nie tamowaniu kupna ani sprzedaży w czasie targów i iarmarków.

Wszakże gdy w każdym prawie Woiewództwie odmienne były wagi i miary, nie mało ztąd zawadziło się w Kraiu nierządów, którym zabiegając Zygmunt August postanowił na Seymie Piotrkowskim Roku 1565. ażeby po wszystkiej Koronie iednostayna waga trzymana była, to jest: 32. łoty, albo 48. skoycy mają składać ieden funt; 32. funtów mają ważyć kamień ieden; a pięć kamieni takowych czynić cetnar. Co się tycze łokcia do mierzenia wszelakich towarów, naznaczono ażeby w całej Koronie iednakowo był trzymany, to jest iakiego na ów czas Krakowskie Woiewództwo uży-

Ustawy
o miarach,
wagach,
łokciach.

żywało. O korcach wtedy tyle postanowiono, ażeby w każdym Woiewództwie, a na Rusi i w Mazowszu w każdej Ziemi jednaki był, to jest: iakiego używano w główniejszym Mieście każdego Woiewództwa, albo Ziemi Ruskiego i Mazowieckiego Woiewództw. Wreszcie zalecono Rycerstwu umówić się na Powiatowych Sejmikach przed blisko przyszłym Sejmem, jeżeliby się im podobało mieć jednakowy po całym Królestwie korze, i iakowy być miał. Na trunki wszelakie kwarta Krakowska naznaczona po wszystkiej Koronie; a takich kwart żeby szło cztery na garniec; garcy 24. na baryłę, a beczka piwa żeby w sobie zawierała garcy 72. Te wszystkie wagi i miary wymierzone i cechowane oddano Woiewodom, ażeby zaraz po skończonym Sejmie uczyniwszy zwołanie Dygnitarzów i Urzędów Starościńskich, oraz Rady główniejszego Miasta, ogłosili im ninieyszą ustawę; a miary i wagi sprawiedliwie wymierzone pod swoją cechą do Zamku, oraz do Ratuszów każdego Miasta i Miasteczka oddawali, a tam przez Burmistrze żeby każdemu potrzebującemu wymierzane były sprawiedliwie, nic za to nie wyciągając. Takowe miary i wagi żeby wszędy były używane, pod winami w Statutach opisanemi warowa-

wano. Tegoż Seymu Ustawa uchwalała o sukniach Kraiowych; ażeby inaczey robione nie były, tylko dwa łokcie Koronne w szerz bez krayki, a wzdłuż łokci trzydzieści; pod zabranie węższych albo krótszych sukien przez Woiewodów albo ich Podwoiewodzych; z których zabranych połowa na Skarb Królewski, a połowa na Woiewodę przypadać miała.

Były i późniejszych czasów odnawianie o mierze iednakowey prawa, ale skutek zupełny dopiero prawie od Roku 1764. mieć zaczęły. Ustanowione na Seymie Konwokacyjnym Kommissye Skarbowe dopełniając dane sobie od Rzeczypospolitey zlecenie, ułożyły miarę powszechną, Koronna na Prowincye Koronne, a Litewska na W. X. Litewskie; które to ułożenie potwierdziły Stany na Seymie szczęśliwey Koronacyi Nayaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA. Mocą Ustawy tey stosownie do wspomnioney Zygmunta Augusta Konstytucyi, wszystkie dawne miary są zniesione, a nowe postanowione, i o-nych iednakowość po wszystkich Miastach, Miasteczkach, i wsiach Królewskich, Szlacheckich, i Duchownych ostrzeżona, wykonanie i dozór Woiewodom, Starostom, tudzież Urzędom ich

ich i Zwierzchności Mieyskiej zlecony. Treść ustanowienia tego jest: aby korzec Polski, który wszędy ma się nazywać iednakowo Warszawskim, zawierał w sobie garcy 32 ćwierci zaś cztery, każdą po 8. garcy. Łokieć ma mieć calów 24. nie wzruszając miary prętowej starodawney: co do włók. Kamień funtów 32. funt łotów Wrocławskich 32. Cetnar kamieni 5. Szyfunt kamieni 13. Grzywna łotów 16. Garniec dwa półgarca, a kwart 4. Kwarta 4. kwaterki; Konew 5 garcy; Beczka garcy 72. Półbeczka garcy 36. Wszystkie takowe miary, wagi, łokcie, garce, &c. mają być wymierzone i cechowane, ani inszych używać nigdzie i nikomu nie wolno.

Kommissyi Skarbowey W. X. Litewskiego podobnież ułożenie potwierdzone zostało ustawą Rzeczypospolitey na Seymie Roku 1766. Treść iego jest następująca: Do mierzenia zboża miarą iednostayną ma być Beczka zawierająca w sobie Cwierci 4. Cwierć ośmin 2. Ośmina szesnastek 2. Szesnastka garcy szynkowych 9. Ośmina 18. Cwierć 36. Beczka 144. Garniec tak do wymiaru wspomnionych miar, iako i do mierzenia wszelkich trunków służyć mający, mieć w sobie powinien wnątrznie mie-

rzony w głąb: całów 7. ćwierci dwie i iedną osmą część cala; a zaś w szerz: całów 4. trzy ćwierci i takż osmą część cala, podług skali na tychże-garcach znaydować się powinny; w takowy garniec wchodzi półgarcówek 2. do półgarca kwart 2. do kwarty półkwartówki 2. Garniec cechowy zawiera dwa szynkowe; cechowych garcy 6. czyli szynkowych 12. wchodzi do czaszy, którą się miody praśne w przedażach mierzyć powinny. Funt ma w sobie łotów 32. Kamień funtów 40. Cetnar kamieni 5. Łokieć całów 20. na skali wynierzonych.

Ustawie tey Woiewodowie, Starostowie, Urzędy ich, Miasta, i wszyscy każdego stanu Obywatele posłusznemi być powinni, nie tylko pod winą dawniejszemi prawami opisaną, ale nad to w Koronie: pod zapłaceniem tysiąca grzywn, a w Miastach pod odsądzeniem od Urzędu, ludzie zaś niższego urodzenia, pod siedzeniem w turmie przez ćwierć Roku; w W. X. Litewskim innych miar, wag, łokci, do przedawania lub kupowania używający, winę stu kop groszy Litewskich zapłacić będą powinni.

Wspo-

Wspomniało się wyżej, iż naznaczanie każdorocznie ceny rzeczom w Kraju przedaynym należało zdawna do obowiązku Woiewodów i ich Urzędów. Prawo to wielą późniejszymi Konstytucjami ponowione zostało, z wyłączeniem Miast Rezydencyi Królewskiej, gdzie do Jurisdycyi Marszałkowskiej należy iak dozór miar, wag, i lokciów sprawiedliwych, tak stanowienie ceny na żywność i towary, wyiąwszy zboża i produkta Szlacheckie. Konstytucya Roku 1775. uchwalając podatek Czopowego i Szelężnego, zostawiła wszystkim co do przedaży, trunków wolność zupełną naznaczenia ceny bez wszelkiej od Urzędów i Jurisdycyi przeszkody.

O stano-
wieniu
ceny na
rzeczy.

Zleconego Woiewodzińskim i Marszałkowskiemu Urzędowi dozoru sprawiedliwej ceny, zamiarem było, ażeby nikt, w nabywaniu rzeczy, ku potrzebom pospolitym służących, i w płaceniu rzemieślników, uciskany być nie mógł. W corocznym szacowaniu rzeczy, i wymierzaniu tacy, stosowano się do okoliczności czasów obfitszych lub mniej urodzaynych. Nie bowiem sprawiedliwszego nad to, ażeby przy tanioci zboża, cena także chleba i trunków z zboża ro-
bio.

bionych spadała; ażeby przy obfitości innych produktów, snadnieysze też było ich nabycie; ażeby naostatek przy większey wyżywienia się łatwości, roboty rzemieślników taniej były płacone. Sprawiedliwość ta nie zawsze będzie zachowaną, gdzie każdy przedający swoy towar, każdy rzemieślnik swoię robotę, mogą dowolnie szacować. Przezorność tego prawa rozciągała się nawet do rzeczy z zagranicy, do Kraiu naszego wchodzących, i w pospolitszym u Polaków używaniu będących; iako się niżej powie pod Artykułem: *O towarach Zagranicznych.*

Dla wygody i większey Kommuni-kacyi Mieszkańców, oraz dla rozkrzewienia Kraiowego handlu, postanowione są Targi i Jarmarki w Miastach i Miasteczkach Królewskimi na to przywilejami nadawanych. Jeszcze Zygmunt I. w Roku 1507. postanowił, ażeby na wsiach i innych miejscach przywileju nie mających, Targi i Jarmarki z uszkodzeniem Miast nie bywały, pod utraceniem rzeczy na sprzedaż wprowadzonych, wyjąwszy zboże i bydło wszelkie. Od przyjeżdżających na wspomniane Jarmarki, było przedtym w Miastach i Miasteczkach Królewskich wybierane *Targowe*, inż to na Woie-

Targi i
Jarmarki.

wo-

wodzy, już na Starościeński, już na Mieyski Urząd; sami tylko Duchowni, Szlachta, i poddani ich, gdy zboże swe domowe ku żywności służące przedawali, albo na potrzebę własną kupowali, wolnemi od targowego byli. Ale Konstytucya Roku 1764. zwyczaj ten handlowi szkodę przynoszący zniosła, uchylaąc wszelkie w tey mierze komużkolwiek nadane prawa i przywileje, pod karą dwóch tysięcy grzywien przeciwko wążącemu się wyciągać tey daniny. Podobnież i Miasteczek Dzieńdzice powinnyby poznosić u siebie iarmarkowe opłaty, aby po uprzątnionych zawadach, i handel Kraiowy zakwitnął, i Miasteczka ich lepiej się zapomogły.

PI.
O produk-
tach Pol-
skich za
granice
idących.

Naycelnieyszym Kraiu Polskiego produktem, iest wszelkiego gatunku zboże, którego Polska, lubo przy nader drobney mieszkanćów swoich ludności, przy nędznym Wieśniaków stanie, przy nie naydoskonaley sprawowanym gospodarstwie rolniczym, taką przecie obfitość wydaie, że opędziwszy domowe potrzeby wszystkie, mogła corocznie przed ostatnim Prowincyi swoich odpadnieniem, przeszło na sto tysięcy łasztów za granicę przedawać. Kromer pisze, iż rolnictwo Polski dopiero pod mą-

mądrymi, łagodnym, i spokojnym Królów Zygmunta I. Zygmunta Augusta panowaniem, pilniey sprawowane być poczęło; dawniey zaś Kray ten samemi prawie lasami był zarosły, zwłaszcza dla częstego powietrza i wojen, rolnictwu nieprzyjaźnych. (o) Atoli i dawniey iuż, zwłaszcza z Ruskich Prowincyi, dostarczali Polacy zboża innym Narodom, iako o tym liczne mamy w Kraiowych Dzieiopisach świadectwa. (p) Słowem: rolnictwo pierwey u nas było kwitnące, niżeli w innych sąsiadujących z nami i nawet dalszych Kraiach, które w niedostatku swoim nie raz od Polski zasilenia szukały. Oprócz Wschodniego Państwa, Niemcy, Dania, Szwedzi
Tom II. Rozdział IV. O rolnictwie.

(o) *Sylvestris fuit superioribus temporibus plerumque omnis Polonia. Ex eone autem tempore, ex quo habitari cepit, an postea pestium, bellorumque incommodis eo redacta, non liquet. Sed Sigismundi Senioris, filiique ejus Sigismundi Augusti optimorum, & mitissimorum, sapientiumque Regum studio diuturnam pacem acta, nunc ubique diligenter excolitur, frugum, leguminumque ferax, & pratis abundans. Cro-*
m. Lib. 1. Polon.

(p) Długosz, Kromer, i Bielski piszą, że w Roku 1415. Cesarz Wschodni Emanuel II. i Patryarcha Konstantynopolitański

cya, Francya nawet, Hiszpania, Anglia, Włochy, Hollandya, Polskim zbożem opatrywały nie raz potrzeby swoje, i Osad w nowym Świecie założonych; tak dalece, że Polskę szpichlerzem całej Europy, iak niegdyś Egipt i Sycylią szpichlerzem Rzymu, nazywano. Handel zboża wnosił do Kraju naszego wielkie pieniądze, poki insze Narody nie obrocify wszelkiey usilności do ulepszenia rolnictwa swego, a osobliwie poki Polaków zagraniczny zbytek nie zaraził. (q)

Zy-

ski, przysłali do Króla Władysława Jagiellona Posłów, -prosząc o zaratowanie zbożem ich Państwa, któremu na ów czas Turcy ostatnią prawie zgubą grozili; i że Władysław przystawił im go obficie do Portu Kaczubeyskiego nad Morzem Czarnym, który Port, iako i Miasto Oczaków, według Bielskiego, do Polski wtedy należał. Wyspy nawet niektóre na Archipelagu leżące, iż bywały dawniej zbożem Polskim przez Czarne Morze dostawianym opatrywane, znajdujemy w Sarnickim.

- (q) Długosz i Bielski pierwszą zbytku Polskiego Epokę kładą ieszcze pod panowaniem Kazimierza Jagiellończyka, mówiąc: że po zakończoney Pruskiej wojnie, Polacy udali się na wszelkie zbytki i rokosze.

Zygmunt I. zważając pożytki Narodowe z wolnego z Sąsiedzkimi Kraiami handlu wynikające, postanowił R. 1532. ażeby tak Polakom wolne było wywożenie wszelkiego zboża za granicę, iako i Cudzoziemcom zaieżdżanie po nie i skupowanie, wyjąwszy gdyby kiedy inaczej radziły nagłe Królestwa tego i oczywiste potrzeby, których rozoznanie Królowi z Radami i Posłami Ziemijskimi należeć będzie. Jakoż są niektóre w Seymowych Konstytucyach przykłady zakazywanego zboż wywozu. Między innemi, w Roku 1631. postanowiono na Prowincyą W. X. Litewskiego, ażeby się nikt nie ważył zakupnego zboża, któreby nie było własney iego krescencyi, za granicę ani wodą, ani lądem wywozić, pod karą śmierci i dobr utraty na przestępcę, ieżeli Plebeusz; pod konfiskatą zboża, i winą tysiąca grzywien, ieżeli Szlachcic.

Względem sprzedaży zboża w Mieście Gdańsku, czytamy, że ieszcze pod Zygmuntem I. utyskiwali Obywatele Polscy na różne uciążliwości przez Gdańszczanów czynione; osobliwie, że nie pozwalając Polakom sprzedawać swego produktu komu innemu, tylko im samym, przymuszali naszych do sprzedawania zboża tą ceną, którą w Gdań-

sku dowolnie stanowiono. Król Zygmunt sprawiedliwością tych skarg wzruszony, nakazał Mieszczanom Gdańskim, ażeby na blisko przyszłym Sejmie prawami i przywilejami swoimi dowodzili, czyli mogą Obywatelom Polskim wolność w przedawaniu zboża tamować; ale do tego okazania ani na drugim Sejmie, ani na żadnym następującym nie przyszło; przynajmniej nic o tym Ustawy Sejmowe nie wzmiankują. Konstytucya Sejmu Konwokacyjnego Roku 1764. tyle szczególnie ostrzegła, ażeby wybierane w Gdańsku Korczyki od zboża, podnoszenie mone-ty i złota, i inne tym podobne bezprawnie wprowadzone extorsye, więcey czynione nie były pod winą dwóch tysięcy grzywien.

Koni, wołów, baranów, wieprzów, z dawności dostarczała Polska moc wielką, nie tylko ku własney potrzebie, ale i na odbyt za granicę. Konie Polskie, mówi Kromer (*Lib. 1. Polon.*) dla swojej szybkości, mocy, pracowitości, i gładkiego stąpienia, w dalszych nawet Kraiach są szacowane. Zygmunt I. Statutem Roku 1538. wydanym, zakazał stada koni za granicę wyprowadzać, pod straceniem onychże. Zygmunt August ponawiając prawo o niewy-

wyprowadzaniu koni z Kraju, przydał w Konstytucyi Roku 1557. ażeby Żydom nie godziło się końmi przekupować pod karą Konfiskaty i szubienicy. Ogólny zakaz wywodzenia koni za granicę potwierdzony został Roku 1620. i znowu Roku 1647. Dzisiaj Cudzoziemcy konie Polskie najwięcej pod Uzarów i lekką iazdę zakupują.

Przed ostatnim niektórych Prowincyi swoich oderwaniem, Polska mogła corocznie, opędziwszy potrzeby swoje, na 80,000. wołów za granicę sprzedawać. Swiń także znaczne trzody bywają corocznie zakupowane do Śląska. Miody, woski, potaże, anyżek, chmiel, konopie, drzewo na okręty do wszelkiej budowli zdadne, &c. są niemniej znaczną odbytu Polskiego częścią; a wełna, len, i skury, w obfitości wielkiej za granicę wyprowadzane, na warsztatach potym cudzoziemskich przerobione, powracają znowu do Polski, która ie w nierównie większej cenie odkupować musi, opłacaąc drogo niebaczną i gnusną swoją w założeniu u siebie tych rękodziół, bez których się niechce obchodzić, a do których sama Oyczysta ziemia tyle iej materyałów dodaie.

Kromer między towarami Polskimi za granicę przedawanemi policza ziele pewne do farbowania wełny i iedwabiu zdadne, (*herba tingendis, lanae Et serico idonea.*) Mówi zapewne o ziele Czerwcu, farbę czerwoną z iagod swoich wydającym, którego przedtym obficie zbierano w wielu Polski miejscach, ale osobliwie na Wołyniu i Ukrainie. Cóżkolwiek bądź oświadczenie Miechowskiego, który powiada, że samo cło od tego ziele czyniło Królowi do roku 6,000. czerwonych złotych; to pewna, że odbył iego do Włoskich osobliwie rękodzieł był bardzo znaczny, poki Ameryka piękniejszey daleko czerwoney farby dostarczać Europie nie zaczęła. Dziś ieszcze Turcy i Ormianie zakupują nie mało Polskiego Czerwca; i szkoda, że towar bez kosztu i starania ludzkiego rosnący, nie iest rozmnażany.

III
O wpro-
wadzaniu
Towarów
zagranic-
znych.

Wspomniony dopiero Kromer, wyliczając towary, które do Polski z Państw zagranicznych przychodzą, iako to: sukna, materye wełniane i iedwabne, płotna delikatniejsze, obicia, ozdoby rozmaite ludzi, koni, i domów &c. przydać uwagę, że fabryki tych wszystkich towarów mniej u nas są wyborne, lubo przecie nie zbywa na
ma-

materyale, którego jeszcze i postron-
nym Narodom obficie dostarczamy.
*Horum opificia minus exquisita apud Po-
lonos, licet non desit materia, imò &
aliis Gentibus suppeditetur.* Mówiąc zno-
wu o wchodzeniu do Polski kosztownych
futur, polazuów, kleynotów, złotych,
srebrnych, i innych metalowych sprzę-
tów, bogatych materyi, rozmaitych ko-
rzenia i win gatunków, tak kończy: że
sprowadzeniem tym Kray i Narod Pol-
ski niezmiernie się wyniszcza: *que Gen-
tem hanc Regnumque vehementer exhauri-
unt.* A jeżeli tak już było za czasów
Kromera, handel Polski nigdy piękniey
iako wtedy nie kwitnął, coż dopiero
być musi dzisiay, kiedy przewaga han-
dlu widocznie na stronę Cudzoziemców
być zaczęła? Kiedy przez tyle lat nie
był skutecznie uskramiany, ale i o-
wszem wzrastał co raz bardziej w Na-
rodzie zbytek? Kiedy prócz tego rozli-
czne inne nieszczęścia do zubożenia
Kraiu przyczyniły się?

Początkom tego złego zapobiegano
jeszcze pod Zygmuntem I. stanowiąc
cenę na towary zagraniczne w pospo-
litym u Polaków używaniu będące, ia-
ko to na korzenia i wina, z przykazem
dla Kupców, ażeby się ich nie waży-
li do Kraiu wprowadzać, jeżeli ich po-
dług

dług ustanowionej taxy nie będą mogli sprzedawać. W roku 1620. doznając Rzeczpospolita, iż za zbytнім towarów zagranicznych podniesieniem, Obywatele do wielkich utrat, a Kray do zniszczenia przychodzi, ustanowiła na Seymie Warszawskim cenę towarów niektórych zagranicznych, kleynotów ani iawnie, ani pokątnie sprzedawać zakazując. O szacowaniu towarów tak zagranicznych, iak domowych, były ponawiane kilkokrotnie prawa, z utyskiwaniem zawsze na niezmierną rzecz cudzoziemskich drogość, i na wyniszczenie z pieniędzy Państw Rzeczypospolitej. W Roku 1643. wyznaczono z Seymu przysięgłych Kommissarzy, którzyby przyzwawszy do siebie z Miast ludzi sposobnych, i registra celne i Kupieckie przejrząc, rozsądnie, i na wszystko względnie, towarów zagranicznych szacunek tak na Koronę, iak na W. X. Litewskiej oznaczyli. Kommissary ta przyszła do skutku, i jest *in Volumen Legum* włożona. Kommissarze zważając, iż zagraniczne towary, które się u nas nie rodzą ani nie robią, i których wartość od różnych okoliczności zależy, oszacować przyzwolcie nie można, takową ustawę wydali: ażeby każdy Kupiec, Kramarz, Szynek tak Polak iak Cudzoziemiec, tak

tak Chrześcianin iak niewierny, iakimkolwiek towarem handlujący, zaprzysięgali, iako towary swoje tak przedawać będą, ażeby potraciwszy wydatki wszystkie, nie więcej brali zysku, tylko ieżeli Polak siedm, ieżeli Cudzoziemiec pięć, ieżeli Żyd trzy od sta. Ustawa tey Kommissyi nie wzięła podobno swojego skutku, bo znowu w Roku 1676. Prowincya Wielkiego Xięstwa Litewskiego skarżyła się na bezcenną towarów drogość, i otrzymała z Seymu Koronacyjnego Jana III. Kommissyą do oznaczenia u siebie ich szacunku.

Wszystkie te prawa nie były, i być nie mogły dość skuteczne na wstrzymanie złego, któremu zapobiegać chciało. Skarżyć się na drogość zagranicznych towarów, a niechcieć się bez nich obchodzić; boleć nad wyniszczeniem Kraiu, a przecie swojemu przepychowi modami cudzoziemskimi dogadzać; chcieć równać insze Narody bogate, przemysłne, i pracowite, w wygodach, wspaniałościach; okazałościach, i zbytkach, a nie myśleć nigdy, żeby ie naśladować w industrii, w pracowitości, w zakładaniu i pomnażaniu rękodziel, żeby utrzymać ieżeli nie przewagę, to przynajmniej równowagę handlu Kraio-

owego; iest to chcieć dostąpić celu bez środków, iest gubić się dobrowolnie, i nie mieć prawa narzekania na zgubę, którey przyczyną sami iestemy.

Ani prawa na powściągnięcie zbytku stanowione, o których mówiliśmy pod Rozdziałem: *O Stanie Mieyskim*, były dzielniejsze do uleczenia złego co raz bardziey dolegającego Narodowi. Samo ich tak częste ponawianie okazuje, że nie dosyć skutecznie były stanowione. Przybyły z czasem prócz Narodowego zbytku inne nieszczęśliwe okoliczności, które Kray ten ledwo nie do reszty zniszczyły; przybyły nowe handlowi Polskiemu zawady. Mocne zaiste, ieżeli kiedy to teraz do ujęcia się i pohamowania w zbytkach pobudki. Nie można bez zadrżenia wspomnieć, cośmy na Seymie Roku 1780. od wielkich Mężów do roztrząśnienia czynów Kommissyi Skarbówey delegowanych słyszeli, że z dwuletnich Skarbu rachunków okazało się, iż do nas w przeciągu dwóch lat, to iest: od R. 1778. do Roku 1780. weszło Cudzoziemskich towarów blisko za sto millionów, gdy naszych za granicę ledwo za sześćdziesiąt millionów wyszło. Przydaymyż do tego, częste a zawsze kosztowne Dam

i Panów Polskich woiaże, które się nigdy nie nadgradzaia przebywaniem w Polsce Cudzoziemców, a przyznać będziem musieli, że nader smutny iest handlu Kraiowego widok, okropny skutek Narodowego zbytku i Kraiowych rękodzieł niedostatku, naynieszczęśliwsza zaś na przyszłość wroźba tak dla publicznych iak dla prywatnych dochodów.

Konstytucya Roku 1776. poskramiając niektóre zbytki, a osobliwie uchwalając po Woiewództwach Obywatelskie Mundury, i do noszenia ich Kraiowe sukno przepisując, oprócz innych w tym ustanowieniu zamierzonych korzyści, chciała zabezpieczyć przynajmniej po części wychodzeniu Kraiowych pieniędzy za granicę. Gdyby znaczniejsi i maiętniejsi Panowie poczytywali za nayprzedniejszy ubiór, Obywatelski mundur z Kraiowego sukna robiony, insi wszyscy Obywatele poszliby za ich przykładem, i byłby dopełniony zamiar ustawy, oraz fabryki sukien Kraiowych zachęciłyby się, pomnożyły, i wydoskonaliły. Obszerniejsze Roku 1780. przeciwko zbytkom prawo, i iego do żeńskiej nawet pfc i rościąganie, ieszcze więcey powinno by skutkować, bo iako tey zbytek iest naykosztowniejszy.

szy, tak tey przykład naydzielniey wmówić potrafi w Obywatelów naypotrzebniejszą w tym czasie Narodowi oszczędność.

Oprócz wyżej wspomnionych towarów z za granicy do Polski sprowadzanych, sol bywszy przedty jednym z nayobfitszych i zyskowniejszych Kraiu Polskiego produktów, stała się dla Polski towarem zupełnie zagranicznym. Wprowadzenie iey do Kraiu pozwolone jest wszystkim przez Konstytucyą Roku 1775. z obowiązkiem opłacania cła, które Kommissya Skarbowa na mocy prawa i Traktatów handlowych między Polską i Państwami Austryackim i Pruskim zawartych, podług różnych gatunków soli, stosownie do dawniejszego Instruktarza Wielkiego Xięstwa Litewskiego ustanowiła, i w Uniwersale swoim dnia 7. Września wydanym ogłosiła. Wszystkie także inne towary, bądź z Kraiu wychodzące, bądź z obcych Państw do Polski sprowadzane bądź przez Prowincye Polskie do innych Kraiów przychodzące, opłacają cło na Komorach Rzeczypospolitey, których się miać nie godzi pod utratą nie tylko towarów, ale nadto wozów i koni lub statków wodnych. Cła tego ilość, od granic Austryackich, Pruskich, i

Mo-

Moskiewskich, że Traktatami handlowemi jest opisana, niżej o nim wzmianka przypadnie. *Cło in Regna* czyli w Kraiu dawniey wybierane, zniesione jest przez Konstytucyą Roku 1766. sbsl

Polska znaczniejsze Rzeki spławne liczy, w Koronie: Wisłę, która przyiąwszy w siebie oprócz innych mniejszych, Wieprz, Bug z Narwią złączony, Pilicę pod panowaniem Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, za staraniem Komisyi Skarbowey oczyszczoną, i od zawadzaących żegludze przeszkod uwolnioną, wpada w morze Baltyckie w bliskości Gdańska; Dniepr i Dniestr rzeki obszerne i obie do Czarneho Morza wpadające, byłyby dużo handlowi użyteczne, gdyby znaydujące się na nich do żeglugi przeszkody mogły być uprzątnione, czego na Dnieprze z rozkazu Imperatorowy Jmci Rosyskiej, doświadczano lubo znacznym kosztem, z niewielkim atoli skutkiem; w Wielkiej Polscze: Wartę, która także kilka pomniejszych rzeczek zaiąwszy, wpływa do Odry przy Kistrynie; w Wielkim Xięstwie Litewskim: Dźwinę graniczącą między Państwami Polskimi i Rossyiskimi, a wpadającą do Odnogi Ryskiej; rzekę tę z woli Imperatorowy Jmci w mieyscach niektórych

IV.
O rzekach
spław-
nych i
drogach
publi-
cznych

rych wyczyścił P. Fatyiów sławny prowadzeniem wielkiego handlu Obywatel Rosyjski; Niemen, który Wilgą i kilką mniejszemi rzekami rozszerzony, wpada w Zatokę Kurlandzką, zwaną *Curisch-Haff*. Towary Litewskie idą do Krolewca Niemnem, od którego Prusacy kanały pokopali do rzeczki *Pregel* nazwaney. (r)

Prawa nasze i dawniejsze i późniejszy wszystkie rzek spławnych wolność waruig, przykazuiąc, ażeby na nich groble, iazy, młyny, ani żadne żegludze prze-

-
- (r) Zatrudniona przedtym i niebezpieczna na rzece Niemnie żegluga dla wielkich kamieni i głazów, zwłaszcza w Woiewództwie Trockim, ułatwiona po części była pod panowaniem Zygmunta Augusta, który dzieło to zlecił Mikołajowi Tarłowi Chorążemu Przemyskiemu. Oczyszczył ten rzekę z wielu ogromnych głazów, ale wszelako ieszcze ich się dosyć zostało do wydobywania. Co Zygmunt August rozpoczął, tego dopełnił STANISŁAW AUGUST. Za zleceniem Królewskim, przedsięwziawszy tę robotę Kommissya Skarbowa W. X. Litewskiego, użyła do iey wykonania J. X. Franciszka Narwoysza Jezuitę, pod którego dozorem część Niemna z kamieni i skał żegludę zatrudniających uprzątnioną została. Na zupełne tey rzeki oczyszczenie ma

przeszkody robione od nikogo nie były. Po ustanowieniu Kommissyi Skarbowych, Magistraturom tym zleciła Rzeczpospolita dozór, ażeby rzeki portowe prawem opisane, były spławnymi, naznaczyła tudzież fundusz z publicznego Skarbu tak w Koronie iak w W. X. Litewskim, iuż na utrzymywanie dawnych, iuż na wyczyszczenie innych, lub kanałami łączenie, dla większey handlu łatwości.

Drogi publiczne i przeprawy dla Furmanów i Kupców tak Kraiowych iak

Kommissya Skarbowa Litewska i w tym Roku Summę 20. tysięcy złotych wyznaczoną przez Króla Jmci i Radę przy boku Jego Nieustaiącą. Tak użyteczna dla Prowincyi W. X. Litewskiego przysługa, godną iest, aby pamiątkę iey uwieczniono przez piramidę z głazów wydobytych złożoną, z następującym dawno przygotowanym napisem :

*Ille ego tot saeculis latitans sub flumine rupes,
Explosa artificis cerno labore diem:
Quaeque modo ingenti lacerabam strage carinas,
Illudor, sicco nil nocitura solo.
Perge triumphali tranquillus navita remo,
Divitias genti ferque referque tua,
Sisque memor semper: durum nihil esse, quod
unquam
Non verus Patria vincere possis amor.*

jak zagranicznych, zdawna były i prawami opisane i zwyczajem stwierdzone, których ażeby nie godziło się omiać pod utratą wiezionych towarów, obwarował Statut naprzód Roku 1447. i Konstytucya Roku 1710. Dziedzice i Possessorowie dobr, gościńców publicznych odmieniać nie mogą, owszem utrzymywać ie i naprawiać powinni podług Konstytucyi Seymu Konwokacyjnego Roku 1764. Że zaś utrzymywanie mostów, grobel, przewozów, kosztowne jest dla Dziedziców i Possessorów, dozwoliła im Rzeplita brać od przejeżdżających z towarami Kupców i handlarzów pewną opłatę podług sprawiedliwego umiarkowania i oznaczenia, które czynić do obowiązku Skarbowych Kommissyi należy. Wreszcie prywatne myta, cła, i inne wszelkiego nazwiska opłatki, bezprawnie przedtym wyciągane, zniesione są i zakazane prawem Roku 1764. O moście na Wiśle pod Warszawą, szczegulna Roku 1775. ustawa rozporządziła, pozwalając Xiążęciu Ponińskiemu Podskarbiemu W. Koronnemu wybudować go swoim kosztem, a w nadgodę wydatku, używać do śmierci dochodów z niego, iako i z przewozu w czasie zebrania lub zepsucia mostu idących, podług Instruktarza od Kommissyi Skarbowey

ufo-

ułożonego. Dochody te samemu Założycielowi mostu, lubo iego Sukcesorom należeć zupełnie mają przez dziesięć lat, rachując zaczęcie ich we dwa lata od oblaty Konstytucyi, ponieważ most wybudowany iest nie na palach, ale na łyżwach. Po upłynionych dziesięciu latach, Założyciel mostu, powinien corocznie 50. tysięcy Złotych Polskich do Skarbu Rzeczypospolitey wnosić, a po iego śmierci, i most, i mostowe do Kommissyi Skarbowey Koronney zupełnie należeć będzie.

Niektórym Miastom naszym były od dawnych Królów nadane przywile-
ie Składow z obszerniejszemi nieco
prawami, bo ieszcze wtedy nie była
udoskonaloną handlu nauka, ieszcze
nie znano w ów czas tej prawdy, że
wolność iest zasadą istotną, owszem
iest duszą handlu. Pod Zygmuntym
Augustem na Seymie Piotrkowskim R.
1550. narzekał Stan Rycerski na Skła-
dne Miasta, mieniąc się być od nich
uciążonym. Nakazano więc Miastom
listy i przywileie swoje względem skła-
dów okazać, co dopiero na Seymie R.
1565. nastąpiło; gdzie Król z Radami
i Posłami Ziemskimi Miast Składo-
wych przywileie przejrzawszy, zna-
leźli, że prawo to Miastom pozwoło-
Tom II. Q ne.

V.
o Mia-
stach
Składo-
wych.

ne, tylko się do ludzi kupczących ściągają, a zatym ustanowili, żeby zupełnie zachowane było tak z strony Miast, iak z strony osob. kupczących wszelkiego stanu; to iest: żeby każdy Kupiec tak Koronny iak cudzoziemiec nie mogli ani śmiały innemi drogami ięździć tylko staremi, w przywilejach Miast Składowych wyrażonemi; na tych Składowach ażeby wszyscy Kupcy towary swoje składali, mając wolność zbywania ich Mieszczanom tylko tam mieszkającym, albo Stanowi Rycerskiemu; Cudzoziemcom zaś lub innym Koronnym Obywatelom, tylko w czasie walnych Jarmarków; ażeby Kupcom Kraiowym nie było wolno żadnych towarów ani wielkich ani małych za granicę wywozić, ale sami Cudzoziemcy do Miast Składowych przyieżdżający mogą tam wszelakie towary brać, nakładać, i wywozić, cła i myta zwyczajne zapłaciwszy. Względem Miasta Gdańska uchwalono, ażeby do niego wodą inne towary nie szły, tylko zboża, mąki, i leśne roboty, tudzież wszystkie rzeczy ku żywności służące gospodarstwa własnego ziemiańskiego; ziemią zaś drogami staremi i zwyczajnemi woły trawne i karmne. Do ustawy tey przydane są niektóre objaśnienia czasowe, które czytać można *Vol: II. pod R. 1565.*

W szczególności Miasto Kraków znaczniejszem było w teymierze przywilejami nadane. Przywilej Władysława Łokietka Roku 1306. dany Krakowowi na Skład, to w sobie opiewa: ażeby Kupcy cudzoziemscy towary swoje w Krakowie przedawać mogli; miedź a-toli z Węgier lub innych Kraiów bądź przez Kupców, bądź przez przekupniów do Krakowa przywieziona, nie komu obcemu, ale samym Mieszczanom Krakowskim ma być przedawana; że nikt z Krakowa wyieźdzać nie ma, aż towary swoje przedawszy; nakoniec, że do Torunia ani lądem, ani wodą nikt miedzi albo innych towarów z Węgier, lub innego Królestwa, minawszy Kraków, prowadzić nie ma. Kazimierz W. w przywileju Roku 1354. nadał temuż Miastu, ażeby Kupcy z iakimkolwiek towarem tam przyjeżdżający, nie komu innemu go przedawali, tylko Mieszczanom Krakowskim, lub innym Obywatelom Koronnym. Prawo Składu potwierdził temuż Miastu swoim przywilejem Król Ludwik R. 1372. a Kazimierz Jagiellończyk Roku 1451. Roku 1457. i R. 1473. W ostatnim przywileju znajduje się rozkaz dla wszystkich z Miast i Miasteczek Polskich dokądkolwiek iadących, a zwłaszcza do Śląska, i z Śląska, ażeby Krakowa

nie miiali, i tam Składowi dosyć czynili; tudzież ażeby Kupcy z Węgier, w Krakowie swoich towarów skład mieli, tamże one sprzedawali, i rzeczy ku potrzebie swojej tam kupowali, pod utratą dobr wszystkich. (s) Jnych Miast, którym także prawo Składów, mniej

- (s) Miasto Kraków iako Xiążąt i Królów mieszkalne, a w przywiązaniu i wierności ku Monarchom swoim zawsze stateczne, sprawiedliwie też osobliwemi nad inne Miasta prawami i przywilejami było nadawane. Zaczawszy od Leszka Czarnego, Monarchowie Polscy coraz bardziej prerogatywy tego Miasta, iako Stolicy Królestwa, i rezydencji Królów, pomnażali. Leszek Czarny w Przywileju Roku 1288. wydanym, uwolnił Mieszczany i Kupce Krakowskie od płacenia celi i myt z towarów dokądkolwiek wozonych. Król Ludwik Roku 1378. nadał tymże Mieszczanom prawo, ażeby dobr Ziemskich nabywać mogli w okolicy dwóch mil od Krakowa. Władysław Jagiełło Roku 1399. rozszerzając przywilej Ludwika, pozwolił Mieszczanom Krakowskim w całej Koronie Polskiej dobr nabywać, i one posiadać prawem i obyczajem Szlachty Koronnej. Jan Albert R. 1493. w Przywileju swoim ostrzegł, że ciż Mieszczanie Krakowscy z Dobr Ziemskich od siebie posiadanych nie inne, płacić mają podatki, tylko te, którym i Stan Rycerski podlegać będzie; Zygmunt I. porównanie to Mieszczan

mańey lub więcey określone, służyło,
wyszczególnienie; czytay *Vol. II.*
fol. 700.

Na Seymie Warszawskim R. 1776.
Stany Rzeczypospolitey umyśliły zało-
żyć Skład powszechny towarów wszel-
kich, celem rozszerzenia handlu, i
"Q 3 po-

Krakowskich z Stanem Rycerskim utwier-
dził: wieczyście przywilejem, swoim
danym w Radomiu Roku 1513. Tenże
Król Roku 1518. postanowił, ażeby Ray-
cy Krakowscy równie z Posłami Ziem-
skimi na Seymy byli wzywani, i tam
wspólnie z Stanami Rzeczypospolitey o
dobru powszechnym zaradzali. Y znowu
tenże Król w R. 1527. nadał Mieszcza-
nom Krakowskim, ażeby towary swoje
wszelkie wolno prowadzić mogli Wisłą
aż do morza. Gdy na Seymie Piotrkó-
wskim R. 1538. Posłowie Ziemscy chcie-
li Deputowanych z Magistratu Krako-
wskiego od obradowania oddalić, Król
Zygmunt na Seymie Krakowskim Roku
1539. wydał Dekret, iż Miasto Kraków
z Stanem Rycerskim porównane, oprócz
innych prerogatyw posiada i tę, że Ray-
cy iego na Seymy walne i Seymiki wraz
z Posłami Ziemskimi zwykli być od da-
wności wzywani, i na obradach Rzeczy-
pospolitey znajdować się i głosować; któ-
rą to prerogatywę tenże Król wieczyście
temu Miastu potwierdził. W Xieęgach
Miasta Krakowa znajdują się listy wzy-
wające Rayców Krakowskich na Seymi-

pomnożenia bogactw Kraiowych. Treść Konstytucyi iest: ponieważ wszelkie Kraiowe produkta, iako to: zboże, skóry, woski, łoie, saletry, i inne tym podobne towary, naywięcey rzekami Bug, Narew, Wieprz, Pilica, Wisła, wyprowadzane zostaią, a często z stratą sprzedawane bydź muszą; pozwała Rzecz-

ki i Seymy walne, Królów: Zygmunta I. dany z Krakowa dnia 18. Października Roku 1525. Zygmunta Augusta z Wilna dnia 12. Września Roku 1563. Zygmunta III. z Krakowa dnia 7. Lutego Roku 1607. Władysława IV. z Warszawy dnia 27. Lutego Roku 1637. &c. Jakóż, że deputowani z Magistratu Krakowskiego bywali i głosowali na Seymach walnych; że w bezkrólewjach do związku Generalney Konfederacyi wchodzili, Królów wraz z innemi Rzeczypospolitey Stanami obierali, do układania *Pactorum Conventorum* należeli, a dawniey nawet Traktaty pokoiu i przymierza po Prasiatach, Baronaach, i Szlachcie podpisywali, mówi się w *Rozdziale III. O Stanie Miejskim*. Wzmienionych tu Przywileiów nie tylko nie zniesionych, ale i owszem ustawami Rzeczypospolitey i wszystkich Królów potwierdzeniem ugruntowanych, Oryginały ma u siebie zachowane Miasto Kraków w Xiędze Praw, Przywileiów, Swobod, i Prerogatyw iemuż nadanych, lubo używanie niektórych przerwane od czasu nieciakiego zostało.

Rzeczpospolita zebrać się Kompanii z Obywatelów Szlacheckiego urodzenia lub mieyskiego, osob Kraiowych lub Zagranicznych złożoney, i w mieyscu zbieżenia się wspomnionych rzek, to jest w Zakroczymiu, lub gdzie w bliskości, byleby na gruncie dobr Królewskich, założyć przykładem Kazimierza W. Szpichlerze i Skład tak na Kraiowe, iak na zagraniczne towary; rzeczona Kompania wszelakiego rodzaju produktu wodą idące skupować, i w Szpichrzach na to wystawionych składać może, płacąc ie podług umowy lub Kontraktu z przywoźcami, bez żadnego iednak przymusu, i z wolnością zupełną dalszego spławu dla tych, którzyby przedać nie chcieli. Nakoniec przydany iest warunek, że za długi tej Kompanii, Skarb Obojga Narodów nikomu nigdy odpowiadać nie powinny. Kompania ta pozostała się w projekcie, ieszcze do skutku nie przywiedzionym.

Stanowi Szlacheckiemu zdawna było wolne produktów własnego gospodarstwa przedawanie, zabronione zaś pod utratą Szlachectwa bawienie się handlem mieyskim, i sprawami Mieszcza nom przyzwoitemi. Konstytucya Roku 1775. wyrzekła, iż kupiectwo Szla-

vi.
O Osobach
handlem
i Kupie-
ctwem ba-
wiających
się.

chectwu uwłaczać nie ma, a zatym że Szlachcie bawiący się wszelkiego rodzaju handlem, prerogatyw urodzenia swojego tracić nie będzie. Stanowi jednak Mieyskiemu właściwą iest zabawą kupiectwo, bo zakładania Miast i Miasteczek, ten był gówniejszy cel, ażeby osiadających w nich pilnując handlu i rzemiośł, potrzebom i wygodom Narodowym służyli. Że do nowo zakładanych Miast garnęli się, osobliwie w początkach, cudzoziemcy, przeto i ci mieli wolność handlowania w Kraiu, lubo potym, iak się mówiło *w Rozdziale III.* tak określona, iezeliby mieyskie przyięli, a Królowi i Rzeczypospolitey wierność poprzysięgli. Żydz i także w Miastach i Miasteczkach mieszkający, podług opisu przywileiów swoich, i umów z Miastami zawartych, część kupiectwa Kraiowego trzymają, o czym mówiło się iuż *w Rozdziale II.*

• Beśpieczeństwo Kupcom tak Kraiowym iak zagranicznym w drogach, na Składach, Jarmarkach, i w samychże Miastach, w których swoje handle prowadzą, obwarowały prawa, zlecając w tym pilny dozór Urzędóm Starościńskim, a później i Kommissyom Skarhovym. Nie wolne przedtym by-

to Kraiowym Kupcom wywożenie towarów za granicę, ale ie Cudzoziemcy w Miastach Składowych, lub na Jarmarkach pogranicznych kupować byli powinni. Wprowadzanie także do Kraiu niektórych towarów zagranicznych było Kupcom zakazywane, mianowicie Konstytucya Roku 1655. ostrzegła, ażeby żaden Kupiec rzeczy podsycających zbytek (*irritamenta luxūs*) wprowadzać do Kraiu pod utratą ich nie ważył się, iako to: żadnych zgoła kleynotów, ani kamieni drogich, żadnych materyi złotem tkanych, ani tych, które dawniey były wwieżione, sprzedawać daley iak do dwóch lat, i to tylko na aparaty Kościelne; żadnych robot srebrnych lub kruszczowych droższych nad cenę samego srebra albo kruszczu, &c. samych tylko materyi iedwabnych i sukien Hollenderskich nie drogich wprowadzanie dozwolone. Obszerniey w tey materyi mówiło się wyżej.

Wolność handlowania wszelkimi towarami, które się tylko w Kraiu znajdują, albo do Kraiu przychodzą, zabezpieczył Król Zygmunt August wiecznemi czasy dla wszystkich Obywatelów, którzyby tylko niemi handlować chcieli, warował oraz, ażeby nigdy mo-

no-

monopolia żadne otrzymywane być nie mogły pod nieważnością przywilejów na nie otrzymanych, i karą *peculatus* na otrzymującego. Król Stefan w umowach swoich przyobiegał, że nie dozwoli, ażeby monopolia stanowione były na rzeczy te, które z Państw Koronnych tak Polskich iak Litewskich pochodzą. Y Konstytucya Roku 1776. objaśniająca powinności i władze Departamentów w Radzie Nieustającej, gdy Departamentowi Skarbowemu pozwala zawierać Kontrakty z Kompaniami, któreby się nadgłaszały z użytecznemi dla Kraiu zamiarami, wyłącza wyraźnie monopolia, iako i prawami zabronione, i kwitnieniu handlu przeciwnie.

VII.
O Rze-
miotach,
i Rękod-
zielnictwach
Kraio-
wych.

Bractwa czyli Czechy Rzemieślników, w dzisiejszym swoim stanie, przeciwnie częstokroć wolności szukania zarobku i pożytku z pracy, tamujące industryą, i przeszkadzające doskonałemu się rzemiosł, mogłyby być użyteczne, gdyby od wszelkich bezprawów oczyszczone, nie były, tylko, iak być powinny, towarzystwami ludzi iedneyże professyi pilnujących, schadzki swoje czasami pewnemi miewających tym iedynie końcem, ażeby między sobą potrzebną karność i porządek utrzymy-

wa-

wały, oraz ubeśpieczyły zachowanie tych praw i zwyczajów, od których dopełnienia wydoskonalenie rzemiosł zależy.

Rzemieślnicze te i Kupieckie Bractwa zniósł był Roku 1420. Władysław Jagiełło; ponowił i potwierdził toż prawo Roku 1486. Jan Albert; ale ich znowu dozwolił Roku 1532. Zygmunt I. gdy mimo zakazy dawniejsze, były przecie po wszystkich prawie Miastach i Miasteczkach cierpiane; gdy się dawniejszemi i nowszemi przywilejami broniły; gdy nakoniec żadney Obywatelom nie przynosiły szkody, byleby Woiewodowie podług opisu Statutów, cenę rzeczy przedanych i robot rzemieślniczych corocznie naznaczali. Tenże Król w Roku 1538. na żądanie wszystkiego Rycerstwa i Posłów Ziemskich znieść wszelkie Cechy miejskie nakazał; ale że się przecie utrzymywały, znać z Statutu Roku 1543. w którym Zygmunt Woiewodom zaleca dawać baczność, żeby się Bractwa nie zachowywały na uszczerbek wolności Szlacheckiej. Naostatek Zygmunt August Roku 1550. stosownie do powyższych Statutów, zniósł wszystkie Cechy, zostawiając ie tylko do rządów i obchodów Kościelnych. Wszakże po-

mi-

mimo te wszystkie prawa i zakazy, utrzymywały się zawsze, i utrzymują do tych czas Kupców i Rzemieślników Bractwa, wyjąwszy Cechy: Winiarski i Piwowarski, które przez Konstytucyą Roku 1775. są zniesione. W Wielkim Xięstwie Litewskim, Konstytucyą Roku 1766. *tit: Miasto Wilno*, wznowiając wspomniane tu dopiero prawa, zniosła wszystkie rzemieślnicze Bractwa i Cechy, iako przychodniom do Miastu mieszkaniu wstręt czyniące, a samychże rzemieślników przez podatki wyniszczające, stanowiąc, ażeby i Kupcy, i rzemieślnicy iak z dobr Mieyskich, tak z Kupiectwa i rzemiosła, do samey Jurisdikcyi Mieyskiej należeli; ażeby każdy Kupiec lub rzemieślnik chcący w Mieście osiąść, mieyskie przyjął, i bez wszelkiej opłaty Kupiectwo swoje, albo rzemiosło sprawował; nakoniec ażeby Kupiec od zarobku na handlu, a rzemieślnik od zysku na rzemieśle, po złotemu procentu od sta do Ratusza na użytki Miasta płacili.

Godna tu wspomnienia, bo prawdziwie Obywatelska myśl X. Jgnacego Konarskiego Piara, który staraniem swoim Szkolę Rzemieślniczą w Opolu, na wygodę ubogich dzieci i pożytek Kra-

iu wystawił i założył. Potwierdziła ją Rzeczpospolita na Seymie szczęśliwey Koronacyi Najjaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA, nakazując, żeby wyzwoleni w niej Uczniowie, we wszystkich Cechach w Miastach i Miasteczkach w zupełney z innemi rzemieślnikami równości przyjmowani byli. Chwalebna była chęć Założyciela, lubo skutku nie wzięła, i w małym Miasteczku wziąć nie mogła.

Rzemiosła w Polsce prościeysze z razu i mniej gładkie, kształciły się powoli, a z czasem niektóre do tey doskonałości przyszły, że już dzisiaj równają się zagranicznym. Wszakże gardząca robotami Kraiowemi wytworność, woli częstokroć zagraniczne przepłacać, a nawet dać się oszukiwać rzemieślnikom, którzy gust kupującego poznawszy, umieją swoje za cudzoziemskie udawać. Fabryki założone były tych naprzód rzeczy, które w pospolitszym są używaniu; wyrabianie znajdujących się w Kraiu materyałów dogadzało potrzebom dawniejszych Obywatelów, których skromność umiała obchodzić się domowemi produktami, iak do żywności i napoju, tak do ubioru, mieszkania, &c. a nawet i do obronienia Ojczyzny nie inney używać
bro-

broni, tylko w Kraiu robionej. Wszedł
 potym do Polski zbytek, czyli iak go
 nazywają gust lepszy od Narodów po-
 lerowniejszych przeięty; zaczęła być
 niesmaczną dawna Narodowa prostota;
 chciało się naśladować we wszystkim
 Cudzoziemców, wydoskonalone u siebie
 fabryki i rękodzieła mających; a nie
 znaydując takich w domu, sprowadza-
 li je z zagranicy maiętnieysi; chcieli
 ich równać, iak w urodzeniu i w pre-
 rogatywach Szlachectwa równemi im
 byli, mniej maiętni; rząd Kraiowy
 słabe tylko zakładał tamy szerzącemu
 się zbytkowi; o doskonaleniu fabryk i
 rękodzieł Kraiowych na wzór cudzo-
 ziemskich, o zachęcaniu robotników,
 o korzystaniu z materyałów oyczystych
 nikt nie pomyślił. Cóż ztąd poszło?
 oto, oprócz innych wielu szkód dla
 Narodu, że fabryki nasze tylko już dla
 pospolstwa i ludu uboższego pracując,
 nigdy do udoskonalenia przyiść nie
 mogły.

Kochający chwałę i pożytki Naro-
 du swojego Nayiaśniejszy STANISŁAW
 AUGUST, podźwignął ile możności ręk-
 odzieła Kraiowe, zachęcaniem, nad-
 grodą, zakładaniem nawet nowych nie-
 których fabryk, nie bez wielkiego ko-
 sztu własnego. Pociągnięni przykła-
 dem

dem Króla Obywatele niektórzy wzięli się do wyrabiania tych materyałów, które im dziedziczna ziemia wydaie. Ożywione łaskawą Panującego opieką rękodziela, spodziewać się każą, że iak z niektórych fabryk wychodzą już roboty nie ustępujące cudzoziemskim ani w piękności ani w dobroci, tak i inne mogą nas z czasem uwolnić od wniesionej potrzeby sprowadzania w Kray zagranicznych.

Uprzywileiowana od J. K. Mści w R. 1767. Manufaktur wełnianych Kraiowa Kompania, potwierdzoną została przez Ustawę Seymową R. 1768. z nadaniem niektórych praw, i z uwolnieniem do lat dwunastu od wszelkich cełł za sprowadzenie farb, rzemieślniczych sprzętów i innych wszelkich potrzeb ku użytkowi teyże fabryki służyć mających. Gdy w Roku 1775. Kompania niektórych Obywatelów oświadczyła się z projektem robienia z Kraiowego produktu oliwy równie dobrej iak zagraniczna; Rzeczpospolita pozwoliła teyże Kompanii przywileju na lat 15. z warunkiem, żeby wprzód proba oliwy Skarbowym Kommissyom ukazana, i od nich za dobrą uznana była. Na tymże Seymie ustanowiono, ażeby potrzeby wszelkie do Manufaktur przez J. K. Mość w W.

X. Lit: założonych, z za granicy sprowadzane, nie opłacały żadnego cła ani myta na Komorach Rzeczypospolitey. W Roku 1780. na utrzymywanie Ludwisarni, która nakładem J. K. Mci założona, i cały czas opatrywana była, wyznaczyła Rzeczpospolita 30. tysięcy złotych, i tyłaż drugą sumę na fabrykę broni ręczney. W Roku 1782. Król Jmć ustanowił Dyplomatem swoim Kommissyą Kruszcową, warując, iak i dawniey zawsze warowana była, dóbr Szlacheckich własność; sam zaś nayznaczniey kosztem swoim przyczyniać się raczy do wydobywania Kraiowych Skarbów przeciągem wielu lat zaniedbanych.

VIII.
O Traktat-
ach han-
dlowych.

Z Państwami i Narodami Domowi Austryackiemu poddanemi, z dawna handel prowadzili i umowy handlowe mieli Polacy. Zygmunt August zawarł Traktat przymierza (t) z Ferdynandem Królem Węgierskim i Czeskim R. 1549. w którym nie tylko dawnieysze Pakta, związki, traktaty, umowy między obema Domami Jagiellońskim i Austryackim są potwierdzone, ale nadto wa-

ro-

(t) Traktat ten znajduje się *in Codice Diplomatico* X. Dogiela S. R. w Tomie I.

rowana dla poddanych obojga Domów handlowania zupełna wolność, i dla osob handlujących bezpieczeństwo; który Traktat potwierdził także i podpisał Karol V. Cesarz. Artykuł ten handlu tyczący się był ponawiany i w późniejszych Traktatach między Polską i Domem Austryackim zawieranych. W Akcie Osobnym Traktatu Warszawskiego Roku 1775. ugodzone są następujące Artykuły do wspólnego między Państwami Polskimi i Austryackimi handlu odnoszące się. 1mo. Ażeby żywności wszelkiego rodzaju, i towary Kraiowe bądź w produktach, bądź w manufakturach z Polskich Państw do Austryackich, i wzajemnie z Austryackich do Polskich wchodzące, cło *importacyi* czyli wprowadzania nie większe opłacały iak 4. od sta procentu, podług Taryff z obudwóch stron na ten koniec sporządzonych, i wzajemnie zamienionych. Że zaś wspomniane Taryffy, iedno tylko cło ustanawiaią na lądzie i na wodzie po wszystkich granicach obudwóch Kraiów, zaczym Kupiec zapłaciwszy cło *importacyi* na iednym miejscu, nie może pod żadnym pozorem przymuszony być do płacenia go na drugim. 2do. Cło *exportacyi* czyli wywoz. nia towarów i produktów Polskich do Kraiów Austryackich, i wza-

Tom II. R 107 ie7

iemnie, nie będzie wyciągane większe iak $\frac{1}{2}$ od sta Złotych Polskich procentu. 3to. Wina Węgierskiego wywożenie Dom Austriacki obiecuie ułatwić, a Polska od wchodzenia iego do Kraiu, puł czerwonego złotego równie od beczki i antafa. Cło wyznacza. (u) 4to. Poddanym Polskim do Państw Austriackich, i wzajemnie Austriackim do Polskich wolno każdego czasu wprawdzać produkcyę w Kraiu własnym rodzając się, lub w nim wyrobionę, wyiżwszy towary zakazane, i oneż tam przedawać, zapłaciwszy cło zwyczajne; a jeżeliby kiedy poddani obudwóch *respectivè* Kraiów przedać towaru swiego nie mogli, mogą z nim do siebie powracać lądem i wodą, i bez najmniejszey opłacki. 5to. Od przecho-
dza-

- (u) Składne Winne dawnemi Konstytucyami ostrzeżone, a do Percepty Celney nie należące, pod Traktat ten nie może być podciągane; zaczym płacone być ma podług rozrządzenia Kommissyi Skarbowey w Miastach na Składy Win wyznaczonych, które są: Kraków, Warszawa, Opatów, Sandomierz, Lublin, Krzémieniec; chybaby kto chciał Składne zaraz na Komorze pogranicznej zapłacić, to Pisarz ma ie odebrać, i dochod ten w osobne Regestra zapisać. Oprócz Cła i Składnego, płaci się jeszcze Czopowe, na granicy wybierane być mające.

dzących towarów lądem lub wodą tak
 Polskich przez Państwa Austryackie,
 iak Austryackich przez Prowincye Pol-
 skie; cło tranzytu płacone będzie 1.
 od sta procentu podług Taryff wzaiem-
 nych, tudzież cło zwyczajne na u-
 trzymanie gościńców, iakie płać u
 siebie oboyma Kraiów poddani; towary
 zaś przechodzące żadnym rewizyom,
 ani wiozący ie przysięgom, podlegać
 nie mają, wyjąwszy przypadki oczywi-
 stego oszukańia. Gdy w Roku 1782.
 opłata drogowego w Kraiach Austrya-
 ckich zniesiona została, tam gdzie dro-
 gi nie są naprawne, a zmniejszona do
 połowy na traktach pogranicznych gdzie
 też drogi rovine są, Rzeczpospolita
 wzajemnie zniosła roczny pobor od Fur-
 manów z Państw Austryackich, wybie-
 raney wraz z akcydensem dla Officyali-
 stów, z warunkiem: że gdyby kiedy w
 Państwach Austryackich opłata drogo-
 wego była wrócona, Komisysya przy-
 wróci na wzajem dawny pobor i akcy-
 dens. 6to Handel Soli w Kraiach Rzptey
 Polskiej ma być zupełnie wolny, i żadne
 monopolia towaru tego dozwalane nie
 będą. Od Soli Wiłą prowadzoney, za-
 dne cło płacone nie będzie; od inney
 zaś wszelkiej z Kraiów Austryackich
 sprowadzaney wybieraney będzie cło,
 iakie było w używaniu w W. X. Lite-

wskim podług różności gatunków So-
li, i rachując sto funtów Warszawskich
na Cetnar. 7mo. Towary sprowadzane
rzekami granicznemi obudwóch Państw,
żadnym podatkom podlegać nie mają;
a cło *tranzytu* w ten czas tylko zapła-
ca, gdy właśnie przez Kray który z
dwóch Potencyi przechodzić będą. 8vo.
Prywatne cła i myta żadne wybierane
być nie mają, wyiąwszy opłatę od prze-
wozu i mostowego, którą w obudwóch
Państwach zwierzchność Kraiowa ułoży.
9mo. Beśpieczeństwo, protekcyja, i spra-
wiedliwość prędką dla wszystkich han-
dlujących zobopolnie obwarowana.
10mo. Zabeśpieczona będąc iak nayu-
roczysćiey handlu wolność, ostrzeżo-
no z obu stron, że Kupcy do przeda-
nia swoich towarów, lub kupienia in-
nych, ani do przyłącia iakichkolwiek
rzeczy zamiast gotowych pieniędzy
przymuszani być nie mogą. 11mo.
Cło wzajemnie ustanowione, ma być
płacone złotem lub monetą Srebrną kur-
rencyą w Kraiu mającą, i nikt przy-
muszanym nie będzie do płacenia tym
lub owym w szczególności gatunkiem.
12mo. Kupcom i Poddanym obudwóch
Państw ostrzeżona wolność legowania
testamentem lub innym rozrządzeniem
należących im towarów, sprzętów,
pieniędzy, &c. Gdyby który Kupiec Au-
stry-

stryacki w Polsce, lub Polski w Kra-
iach Austriackich umarł, czyli uczy-
nił testament czyli nie, pozostały po
nim majątek ma być wydany wspólni-
kom, lub krewnym, albo kto się do
iego odebrania stawia; testament iednak,
albo prawo *ab intestato* ma być wyprobo-
wane podług praw miejsca, w którym
Kupiec umrze, a od wynoszonego z
Kraiu majątku zapłacić należy 10. od
sta wartości iego. 13^{to}. Wyszczegulnie-
nie inszych okoliczności, do wzajemne-
go handlu należących, zachowują sobie
do dalszego czasu obie Potencye.

Między Polską i Państwem Moskiew-
skim wolność handlu wzajemną, i
beśpieczeństwo kupczących osob, ob-
warował Artykuł XVIII. Traktatu Mo-
skiewskiego Roku 1686. Traktat War-
szawski Roku 1768. w Art. VIII. Pol-
skim i Moskiewskim poddanym w Kra-
iach obudwóch Państw zabezpieczył
handlowania wolność, zaręczając dla
handlujących zobopólną opiekę, spra-
wiedliwość, zachęcenie, i umiarkowa-
ne cełł ułożenie. Nakoniec Akt Oso-
bey ostatniego Traktatu Warszawskie-
go R. 1775. dnia 15. Marca podpisany,
zawiera w sobie do handlu obudwóch
Kraiów stosowne następujące Artyku-
ły: 1^{mo}. Wspomnione dopiero Tra-

ktatów Moskiewskiego i Warszawskiego Artykuły potwierdzaia się. Gdy potrzeba będzie, wyznaczą obie strony Konsulów. *2do.* Wolny będzie między mieszkańcami Państw obudwóch handel, a co będą Strony kontraktujące sądzić do iego rozkrzewienia użytecznym, to w przyszłym czasie wyszczegulnią. *3tio.* Handel Soli z Rygi wolnym zawsze zostanie, ani żadne iey monopolium pozwolone nie będzie; wszystkim poddanym Rzeczypospolitey wolno Sol kupować na Składach Imperatorowy Jmci w Białey Rusi, która im przedawana będzie tąż ceną, co i poddanym Rossyiskim. Od wywóżenia teyże Soli nie inne cło *importacyi i exportacyi* płacone będzie, w Państwie Rossyiskim i w Polsce, tylko iakie dotąd płacone było; a Sol rzeką Dźwiną sprowadzana, wolną wcale od wszelkiey opłaty zostanie. *4to.* Żegluga na Rzecie Dźwinie iako graniczącey, będzie wspólna obydwom Państwom, i tak do Rygi iak z Rygi od wszelkiego podatku na wzajem wolna, choćby nawet żeglujący przymuszeni byli dla iakich przyczyn zawiać do lądu, zarzucać kotwice, lub bawić się u brzegów iedney lub drugiey Potencyi. Wszakże czy Polak, czy Moskal, Rzeką Dźwiną z Rygi płynący, mają mieć zaswiadczenie,

nie,
pły
pry
i za
mi o
ły,
cy,
datk
iaki
del V
gę,
ciązo
ktac
ani
ski
tni
Trak
nasty

Po
Prus
ktatu
Jmci
dano
czac
Pola
dukt
nawe
nych
2: od
Kraie
Krolo

nie, jako sztamtad, a nie zkad inąd pływ. 5to. Cła, daniny, i wszelkie prywatne opłaty zobopolnie zniesione i zakazane; a wszelkie towary, któremi oba Narody dotychczas handlowały, nie insze cła *exportacyi* i *importacyi*, *tranzytu*, lub jakiegokolwiek podatku na wzajem płacić będą, tylko jakie dotąd były w zwyczaju. 6to. Handel W. X. Litewskiego z Miastem Rygą, wolny zupełnie będzie, i nie obciążony żadnym cłem, ani na produktach Polskich do Rygi wprowadzanych, ani na towarach z tegoż Miasta do Polski na zamian wiezionych. 7mo. Ostatni Artykuł tenże sam jest, który w Traktacie z Dworem Wiedeńskim dwunasty.

Po odpadnieniu od Rzeczypospolitey Prus Polskich w Roku 1773. do Traktatu, którym Prowincya ta Królowi Jmci Pruskiemu przyznana była, dodano Akt Osobny Artykuły handlu tyżące się w sobie zawierający. 1mo. Polakom wolno wszystkie Kraiowe produkty do Miast Króla Jmci Pruskiego, nawet w Prusach Zachodnich położonych wprowadzać, opłacać na Cło z. od sta. 2do. Wolno także przez Kraie panowania Pruskiego (wyjąwszy Krolewiec, któremu prawo Składu jest

zachowane) wywozić produkta swoje do Państw obcych, płacąc 12. od sta *tranzytu*. Towary zakazane mają być wyszczególnione w Instruktarzu, a te nie mogą być podciągane pod tęż wolność, iako ani towary potrzebne do fabryk Kraiowych Pruskich, które i owszem podpadają pod tęż same zakazy i opłacanie podatku iak dawniej, to jest: drzewa, zioła, i minerały do farbowania potrzebne, galas, skory surowe wszelkiego zwierza, siemię, wełna niewyrabiana, przędza bawełniana i z wełny Tureckiej, przędza surowa z lnu białego, przędza na knoty, przez Prusy iednak Zachodnie wolno drzewo do cudzych Kraiów przewozić, płacąc zwyczajne cło *tranzytu*. 3to. Wolno Polakom z Państw Pruskich wyprowadzać wszelkie towary, płacąc od wyprowadzania 2. od sta Rzeczpospolita wzajemnie cło *importacji* i *tranzytu* na wszelkie towary w Państwach Pruskich robione, zmniejsza do 2. od sta. 4to. Wolno Polakom tęż same towary z obcych Kraiów sprowadzać, opłacaając 12. od sta *tranzytu*. 5to. Król Jmć Pruski pozwala Miastom: Memel, Tylza, Królewiec, Elbląg, Bidgoszcz nad Brdą, Szczecin, Drezdenek, i Wrocław, trzymać u siebie dla wygody Polaków materye iedwabne, i sukna przednie
za-

zagraniczne, byle ci obowiązali się za połowę kupna swojego brać towarów w Kraju Pruskim robionych, i zapłacić 4. od sta za ich wyprowadzenie, inaczej towary obce podlegać będą tym cłom, iak gdyby z cudzych Kraiów właściwie były prowadzone. 6to. Miasto Gdańsk będąc wcale zagranicznym dla Króla Jmci Pruskiego, tym samym prawom i cłom tranzytu podlegać będzie co i Cudzoziemcy. 7mo. Polacy wprowadzający do Kraiów Pruskich, lub wyprowadzający z nich towary, płacić będą cło ustanowione podług Taryfisy po 2. od sta, ale cokolwiek przewozić będą z Polski do Gdańska, lub innego obcego Kraju, albo z Gdańska lub obcych Państw do Polski, opłacać od tego mają cło 12. od sta. 8wo. Po wszystkich granicach Królestwa Polskiego iednoż cło płacone będzie; weryfikacya towarów ma być czyniona bez przetrzymania i przewłoki, a zatwierdzone i nieopłacone, podpadną Konfiskacie, prócz czworga tyle sztrofu, ile wynosiło cło oszukane. 9mo. Król Jmci Pruski wszelką sprawiedliwość, bezpieczeństwo, i opiekę poddanym Polskim w Państwach swoich przyrzeka. 10mo. Rzeczpospolita Polska wzajemność Królowi Jmci Pruskiemu zaręcza tak względem Jego poddanych, iak

jak względem cła na Komorach swoich od towarów z Polski do Kraju Pruskiego wyprowadzanych, lub z Państw Pruskich do Polski przez Polaków wiezionych. 11mo. Handel Soli Pruskiej będzie zupełnie wolny w Państwach Rzeczypospolitej, monopolium iey dozwolone być nie ma, a prowadzona z Kraiów Króla Jmci Pruskiego przez poddanych Polskich lub Pruskich rzeką Wisłą, żadney opłacie podlegać nie będzie; w reszcie cło *importacyi* na Sol nie insze będzie, tylko jak było dotąd w W. X. Litewskim, mające bydź opłacane od cetnara, 100. funtów Warszawskich liczącego. 12mo. Obszerniejszy tych Artykułów wykład i wyszczególnienie uczynią między sobą Strony, gdy tego potrzeba będzie.

Z Prowincjami Porcie Ottomańskiej poddanemi, prowadząc także handel Polska, obwarowano iest Traktatem Karłowickim Roku 1699. w Artykule VIII. ażeby Kupcy obudwóch Państw nie mianowcami, ale gościeńcami idący, skoro od towarów wiezionych i wyprowadzanych, cło zwyczajne zapłacą, żadnemi mytami i podatkami ciężeni nie byli; ażeby od gotowych pieniędzy nikt się u nich opłacki nie dopominał; ażeby poddani Polscy do Państw Tureckich

ckich kupeczyć przychodzący, i handel prowadzący sposobem, wzwyż namienionym, żadnemi haraczami i niezwy-
czaynemi podatkami, iako o tym i da-
wniey już zobopólne umowy zaszczyły,
uciskani nie byli; ażeby to nie ubliżało
Rzeplitey, gdyby którzy z Kupców
Polskich, opuściwszy swoy Kray, w
Państwach Tureckich osiedli; ażeby od
Kupców Polskich powracających nie
nie wyciągano od broni, koni, i dobytku,
iako też od niewolników, którzy mając
należyty uwolnienia swego instru-
ment, chcieliby do Ojczyzny powra-
cać; ażeby zakazanych rzeczy, żaden
Kupiec ani Obywatel Polski nie ważył
się z Państw Tureckich bez pozwolenia
wywozić; ażeby w przypadku śmierci
Kupca Polskiego w Turczach, lub wza-
iemnie, dobra zmarłego na grabież nie
szły, ale pozostałe po nim dobra i rze-
czy mają być takiemu Kupcowi, któremu
wierzyć można, oddane, a ten podług
spisanego rejestru wrócić ie dziedzic-
com zmarłego będzie powinien; ażeby
sprawy między Kupcami zdarzające się,
przez urząd Kraiu, w którym się tra-
fiają, były sprawiedliwie rozsądzone;
ażeby do płacenia długi, pismem al-
bo instrumentem urzędowym nie stwier-
dzonego, nikt przymuszany nie był,
ale wszelkie długów i obligów tyczą-

ce się sprawy, żeby rozsądzone były podług dokumentów prawnych i pism dobrze pierwey zważonych i roztrząśnionych. Słowem wszystkie względem innych sprzymierzonych Porcie Narodów ustawy, służyć także mają i Polskim Kupcom; iako i inne prawa od W. Sultana dawniey Polakom pozwolone, i w ich ręku znajdujące się, do litery zachowane, i utrzymywane być powinny. (w)

Miała i z Francją umowy handlowe Polska. W Traktacie Roku 1500. zawartym; Królowie: Jan Albert Polski, Ludwik XII. Francuski, Władysław Czeski i Węgierski, przyrzekli sobie wzajemnie dla Poddanych swoich kupczenia i handlowania, w Państwach ich panowaniu podległych, zupełną wolność. Gdy Polacy Henryka Walezysza Królem swoim obierali, Karol IX. Król Francuski potwierdzając umowy przez

(w) Wiadomo jest, że Traktat Karłowicki, który Augustowi II. chwałę, a Rzeczypospolitey Polskiej istotne korzyści przyniósł, zawarty był przez negocyacyą Stanisława Małachowskiego Woiewody Poznańskiego, który do ułożenia jego Artykułów Pełnomocnikiem od Króla i Rzeczypospolitey był wyznaczony.

przez Posłów swoich i Brata swojego ułożone i podpisane, pozwolił Kupcom Polskim we wszystkich Kraiach Francuskich i zamorskich do Francji należących, równey handlowania wolności, iakiey tam używali rodowici Francuzi, przyrzekł oraz wyznaczyć ieden z Portów Francuskich, w którymby Kupcy Polscy Skład swoich towarów mieli.

Angielezykom, Szkotom, Hollendrom, była także pozwolona wolność towarów swoich do Polski sprowadzania i sprzedawania. Kupcy tych Narodów, mieli wszelką od Rządu Polskiego opiekę i obronę. Rzeczpospolita Hollenderska chciała odnowić dawną przyjaźń, a ściślejszy i wieczysty Traktat wzajemney obrony, i wspólnego handlu zawierać z Rzeczpospolitą Polską. Jan Witt Poseł od Stanów Hollenderskich do Michała Króla, podał imieniem Rzeczypospolitey swojej Traktatu tego Artykuły w Roku 1670. Król Michał za radą Senatu odpowiedź dał na podane punkta: że co się tycze przymierza odpornego, to do decyzji Stanów caley Rzeczypospolitey odkłada; interes wolney i wspólney na morzu Bałtyckim i Północnym żeglugi w zawieszeniu do dalszego czasu zostawia, równie iako

i

i ułożenie sposobów rozkrzewienia i pomnożenia zobopolnego handlu; tym czasem zaś wolno będzie, iak było dawniej, poddanym Hollenderskim w Kraiach Korony Polskiej handle swoje z zupełnym bezpieczeństwem prowadzić, opłacaiać cła i podatki zwyczajne, a taż sama wolność służyć ma poddanym Polskim w Państwach Rzeczypospolitey Hollenderskiej; nakoniec, punkt względem potwierdzenia Traktatów między Hollandyą i Miastem Gdańskiem z wiedzą i dozwoleństwem Króla Jana Kazimierza w Roku 1656. zawartych, do porozumienia się z Magistratem tegoż Miasta Gdańska odłożono. (x) Dla zrywanych pod panowaniem Króla Michała Szymonów, dzieło tak użyteczne dla Polski, nie mogło przyść do skutku; a Król Jan III. iak w wielu innych zbawiennych dla Ojczyzny zamysłach, tak i w tym doznał sprzeciwienia się i oporu.

Przed

(x) Traktat z Francyą zawarty Roku 1500. i Traktat od Rzeczypospolitey Hollenderskiej w Roku 1670. do potwierdzenia podany, znajdują się z Oryginałów przedrukowane, w Tomie I. *Coditis Diplomatiæ*.

Przed skończeniem tego Rozdziału, wspomnę tu niektóre Maxymiliana Fredra o dostatkach Kraiu naszego uwagi. Mamy Polacy, mówi on, dostatek chleba do wyżywienia się, i jeszcze do żywienia innych Narodów; mamy do odzienia wełnę, do uzbrojenia żelazo; mamy ludzi do noszenia broni, słowem posiadamy istotne i gruntowne bogactwa, a zatym przeciwko nieprzyaciołom Kraiu, ile w obronie własney, powinniśmy być niewyciężeni. *Adest dives panis nutriendo, adest lana tegendo, adest ferrum armando, nec bellum proinde, defendendo sua, langueat.* Za obfitością chleba, idzie obfitością bydła, koni, wełny, lnu, a zatym wszystkie każdemu Narodowi naypotrzebnieysze bogactwa, bez których insze Kraie przy wielości złotych i srebrnych Kruszców, przy doskonałości rękodzieł, przy większym nierównie od naszego przemysłu, nie raz doznały ubostwa i zadłużyć się za granicą musiały, gdy my przy naystraszniejszych na Polskę ciosach, nigdy zagranicznym Narodom nie bywaliśmy dłużni, chyba prywatnie. A zatym, kończy tenże Fredro, Rząd Kraiowy naypilniey doskonaleniem rolnictwa zatrudniać się powinien, oświecając, zachęcając, broniąc od u-

ciśnienia, nadając swobodami rolników; Rolnictwo bowiem jest matką wszystkich dostatków; rękodzieł, ludności, i potęgi Kraiowej gruntem; jest źródłem bogactw pewniejszych, trwalszych, kosztem nie wielkim (orocznie się odradzających, niżeli drogich Kruzców góry, które się z czasem przebiorą, lubo i na tych Kraiowi nasze-
mu nie zbywa. *Providus Princeps agriculturam, pra omnibus, qua divitiarum nomine censentur, praeponat, illam, que instaurari curet, providendo ne agricola vexentur, sed quieti degant, certisque immunitatibus donentur; hic verus est fons opum populi inexhaustus, ha sola aurifodina certiores, imò diuturniores, quam illa, qua nomine metallorum de subtus montium eruuntur, ex copia Cereris sequitur copia pecorum, equorum, ovium, lanae, lini, Sc. multitudo habetur populi; dum verò adest annona & populus, habentur omnia.*



ROZDZIAŁ VI.

*O Edukacyi Narodowej, i Urzędzie
nad nią przełożonym.*

Dawno powiedziano, że taką zawsze być musi Rzeczpospolita, iaką dla niej młodzież, która zarodem Obywatelów iest, utworzy Edukacya. Pierwsi Polacy, bałwochwalcy, w prostocie i prawie w dzikości żyjący, wojnami nieustannemi na zdobycie Kraiów, lub zdobytych utrzymanie zabawni, usposabiali synów swoich na żołnierzy, przez wprawianie ich do sztuk rycerskich; a moralną Edukacyą, iaką bydź mogła przy obyczajów grubości, zastępowały starszych przykłady, i karania surowość. Wprowadzona do Kraiu Chrześcianańska Religia, łagodząc obyczaje Narodu, razem ciemności z umysłów powolnym rozszerzaniem Nauk spędzała. Potrzeba Duchowieństwa, a postrzeżona nieprzyzwoitość i niesława Narodu z zaciągania Cudzoziemców na osiadanie Biskupstw, i innych duchownych urzędów, skłoniła Panujących baczną ku sposobieniu rodaków. Założone przy

Tom II. S. Ka-

Katedrach pod rządem i dozorem Biskupów Szkołki, postanowiony urząd Scholastyków czyli Nauczycielów, fundowane Benedyktynów Klasztory, były pierwszym Instrukcyi Narodowej składem. Uczyli się tam, nie tylko ci, którzy do Stanu Duchownego sposobić się mieli ochotę, ale i Obywatelów dzieci, których rozumy oświecać naukami chcieli Rodzice.

Założenie
Szkoły
Krakow-
skiej.

Kazimierz W. iak wszystkie inne korzyści Kraiowi swojemu ziednać, tak też Instrukcyą Narodową rozszerzyć i ulepszyć starał się. Zakład Akademii, czyli Główney Narodu Szkoły w Krakowie, od Kazimierza W. i Królowy Jadwigi zamierzony i przedsięwzięty, uskutečnił Władysław Jagiełło; Nauczycielów mieszkaniem i funduszem opatrzył; Nauki, które tam miały być dawane, oznaczył; uczących i uczących się szczególnemi przywilejami nadał, *chcąc* (tak tłumaczy słowa Przywileju Władysława Jagiełłona Jan Herburt) *ażebym tam była iako iaka perła Nauk wszystkich, i wypuszczająca z siebie ludzie poradne, cnotami ozdobione, i w rozmaitych professyach ćwiczone, i żeby tam była studnica Nauk, z którejby mogli wszyscy czerpać, chcący co umieć.*

Po-

Potomkowie i Następcy Władysław Jagiellona, dochodami i swobodami różnemi pomnażali tę Główną Królestwa Szkołę, tym szczerzej, im więcej uczonych i zdatnych Obywatelów z niej wychodziło. Za panowania Zygmunta I. Akademia Krakowska założyła Osady Nank w Poznaniu i w Pułtusk, pod obronę i opieką Króla chcącogo cały Narod mieć oświeconym. Ale iak wszystkie najlepsze i nayzbawiennejsze ustanowienia prędko od celu swojego zdrożyć mogą, tak i Szkoły Kraiowe, Krakowska, Poznańska, Pułtawska, w drugim od założenia swojego wieku potrzebowały naprawy; o którą gdy się na Seymie Roku 1562. dopraszali Króla Posłowie Ziemscy, odpowiedział Zygmunt August: że lubo to należy do Urzędu Xieży Biskupów, którym tego prawo pospolite i Królowie zwierzyli, iako Fundatorowie i Nadawcy tychże Szkół, wszakże, sam w. tej mierze Xieżę Biskupy i Rektory napomni, i z Zwierności swojej tego dożyrzy, ażeby rzeczane Szkoły w dobrej sprawie były. (Vol. II. fol. 625.) Przyznać atoli należy, że Polska nigdy piękniey w nauki i w ludzi uczonych nie kwitnęła, iak pod panowaniem obudwóch Zygmontów Jagiellończyków.

Po śmierci Zygmunta Augusta, Rzeczpospolita obierając Królem swoim Henryka Walezyusza, między inszemi umowami i tę włożyła, ażeby Akademią Krakowską do lepszego stanu przyprowadził, uczonych ludzi i Nauczycielów doskonałych z zagranicy zwabionych, swoim w niej kosztem utrzymując. Kromer pod panowaniem Stefana Króla dzieło swoje piszący, o Szkole Krakowskiej mówi, że za iego czasów nie była też tak iak przedtym, ani w Nauki ani w Nauczycielów, ani w Uczniów kwitnąca: *Olim tamen, quàm nunc, & honestis disciplinis, & frequentia preceptorum juxta ac studiosorum florentiorem.*

Szkoły
Zakonne.

Gdy Szkoła Krakowska nie mogła mieć dosyć Nauczycielów, aby ich całemu Kraiowi podług potrzeby dostarczała, Stanisław Hozyusz Kardynał Biskup Warmiński sprowadził do Warmii Xięży Jezuitów, i Szkoły im w Brunsberdze poruczył. Uczzone to, gorliwe, i pracowite Zgromadzenie, rozkrzewione wkrótce w Koronie, i w W. X. Litewskim, znaczną część Szkół Narodowych pod rządy swoje obiegło. Król Stefan chcąc, ażeby i W. X. Litewskie nie było bez swojej Akademii, potwierdził fundusz Waleryana Protasewicza

Bi-

Bisku
ley
XX.
dzone
równ
techn
święc
rów,
Nauca
ażeby
Dom
kows
nieki
go C
trzyr

M
mer,
staran
natur
mowa
wszgd
chem
czno
chnic
Kra
prze
chta
nawet
Szkol
naw
ko m

Biskupa Wileńskiego, i wydał przywilej na Akademią w Wilnie pod sprawą XX. Jezuitów być mającą. Wprowadzone do Polski przez Władysława IV. równaż chęcią służenia powszechności tchnące, a do nauczania młodzieży poświęcające się Zgromadzenie XX. Piarów, przyjęła także Rzeczpospolita do Nauczycielskiej usługi, warując zawsze, ażeby oddane XX. Jezuitom i Piarom Domy i Szkoły, prawom Akademii Krakowskiej nie ubliżały. W miejscach niektórych Ruskiego Języka i Greckiego Obrządku, XX. Bazylianie Szkoły trzymali.

Młodzieży wychowanie, mówi Kromer, wolniejsze nieco było i mniej staranne, ale się nadgradzało dobrocią natury, którą dzieci z Rodziców przejmowały, przykładami cnoty, które wszędzie stawały przed oczyma, duchem chwały, Obywatelstwa, i waleczności, którym tchnął wtedy powszechnie Narod wszystek. Po założoney Krakowskiej Szkole, i zaprowadzeniu przez nią kilku osad, wszyscy Szlachta chociaż i ubożsi, Mieszczanie, a nawet i Wieśniacy, synów swoich do Szkoł na Nauki posyłali. Uczono tam najwięcej Języka Łacińskiego, bo iako mówi tylekroć wspomniany Kromer,

Dawniejsze młodzieży wychowanie.

język ten prawie równie zioyczystym był Polakom pospolity. Używano go w prywatnym pożytku do pisania listów; uczeń ludzie, w nim swoje dzieła wydawali; i umiejętność jego potrzebną była do obrzędów Kościelnych i Stanu Duchownego; na Seymach, w Kancellaryach Królewskich, w Sądach wszystkich, i Magistraturach, po łacinie tylko pisano; nakoniec wszystkie prawa, dyplomata, przywileje, wyroki, dekreta, &c. nie innym językiem wychodziły, tylko Łacińskim. Języka tego iako dobrze dawniej uczono i uczono się, poznać można z pism, które pod panowaniem dwóch Zygmuntów Jagiellończyków są wydane. O powszechnym dawniej Języka Łacińskiego w Polsce umieniu i używaniu, oprócz Kromera i innych, świadczy Warszewicki, mówiąc: że gdy Jan Dantyszek, który potem Biskupem był Warminskim, przyjechał w Poselstwie od Zygmunta I. do Karola V. Cesarza, dziwił się Cesarz, gdy mu doniesiono, iż nawet woznice Polskiego Posła po łacinie mówili. Po Łacińskim języku Niemiecki w wielkim był u Polaków używaniu, już to dla częstych z Narodami Niemieckimi związków i interesów, już dla mnogości osiadłych w Kraju naszym w Miastach, Miasteczkach, i

Wio-

Wios
wiel
cho
skie
ucz
jest
Posta
P
7
li, w
a nie
sku,

ny
naw
te, l
bić
mu
do-
ku
Szac
skie
nier
też
rów
i Ur
dawn
chec
born
Nau
Do

Wioskach Niemców, już nakoniec, że wiele Familii Polskich z Niemiec pochodziło. Maiętnieysi Panowie Włoskiego iesszcze i Francuskiego ięzyka uczyć synów swoich dawali. Wiadome iest świadectwo Tuana mówiącego o Hestach Polskich, którzy do Baryża zapraszając na tron Henryka przyiechali, że wszyscy dobrze po Łacinie mówili, wielu po Włosku i po Niemiecku, a niektórzy tak doskonale po Francusku, iakby rodowici Francuzi.

Po zakończonym kilkoletnim Szkolnych Nauk biegu, w którym zabawy nawet i rozrywki nie insze były, tylko te; które do sztuk Rycerskich sposobić mogły, młodzież powracała do domu Rodziców; zkąd wieyscy synowie do rolnictwa, mieyscy do rzemiosł, kuśztów, albo handlu udawali się, Szlacheccy albo gospodarstwa Ziemiańskiego rodzicom dopomagali, albo żołnierską za nich służbę czynili; albo też niektórzy przywiewywali się do dworów maiętniejszych Panów, Prałatów, i Urzędników Rzeczypospolitey, które dawniey będąc wielkim dla synów Szlacheckich schronieniem, były oraz wybora Szkołą karności, obyczajności, Nauk Cywilnych, i sztuk Rycerskich. Do takich to Szkół oddawać syny swo-

ie, zwłaszcza Kanclerzom i Hetmanom, nie mieli sobie za pokrzywdzenie znaczniejszy nawet i bogatsi Obywatele. Zwiedzanie także cudzych Kraiów było częścią Edukacyi, zwłaszcza młodszy. Powracający z zagranicy młodzi Polacy, przywozili do Polski wszyscy języków obcych umiejętność, wielu wiadomość sztuki wojennej, i inne pożyteczne Oyczyźnie swojej Nabki, ale też niektórzy niesmak praw, zwyczajów oyczystych, i samey nawet Religii, a wielbienie tego wszystkiego, co tylko nazywłao się cudzoziemskim. Słowa Kromera są: *Externa magis, quàm domestica admirantur. Quin etiàm in victu, cultuque corporis, moribus, novè aliquid peregrè adferre student, indeque elegantia laudem quarunt. Quod jam ad opiniones quaque de Religione proserpsit.*

Panienek Polskich edukacya wszystka odnosiła się do tego, ażeby w czasie były dobrymi żonami, dobrymi matkami, dobrymi gospodyniami. Wychowane w domach lub Klasztorach, uczyły się czytać, pisać, i początków innych Nauk potrzebnych; dorosłeysze zaprawiały się do gospodarstwa domowego, pfcii swojej przyzwoitego, do dobrego dozoru spiżarni, kuchni, obor-

ry,

ry; przedzenie, szycie, haftowanie, wyszywanie lnu i wełny, i tym podobne użyteczne roboty, były podług świadectwa Kromera, wszystką Panienek najlepiej nawet urodzonych zabawą.

Wprowadzona z cudzych Kraiów wykwintność, przez naśladowanie zepsowania Miast wielkich zagranicznych, wpływała nieznacznie w Edukacyą i obyczaje Narodu. Zamiast staropolskiej mierności, zbytek; zamiast miłości Ojczyzny i Króla swego, zimna obojętność; zamiast ducha chwały i Obywatelstwa, chciwość pomnożenia majątku; zamiast przystoyności, rozwieżłość; zamiast pracowitości, miękkość; zamiast użyteczności, próżność, i tym podobne zarazy, wkładać się powoli do Kraiu poczynąły. W tymże prawie samym czasie zaczął się kazić smak dobry w Szkołach. Nie stało Nauczycielów, iakich wiek Zygmuntów i Stefana wydawał. Slepe do Arystotelesa nie dobrze podobno rozumianego przywiązanie czyniło wstręt od korzystania z wynalazków, które insze Narody w Filozofii uczyniły. Kopernik, chociaż to Polak i Akademik Krakowski, nigdzie nie miał więcej przeciwników iak w Polskich Szkołach, gdy wszystkie

Eu-

Europy Akademie, sławne iego Systema za najlepsze uznały i przyjęły. Dobra wymowa, Poezya, i inne piękne Nauki w równymże były zaniedbanu.

Zaczęte naybardziej pod panowaniem Jana Kazimierza, czy to z innych iakich przyczyn, czyli dla woienn Muzom nieprzyjaźnych, zepsowanie Nauk, ciągnęło się aż do czasów Augusta III. Rzecz dziwna, że przez cały ten przeciąg nie wspomniano o poprawie Nauk i Edukacyi Narodowej, iakby sprawa ta do Rzeczypospolitey nie należała, gdy jeszcze pod Zygmuntem Augustem doprąszali się Posłowie o reformę Szkół, lubo daleko w lepszym stanie wtedy będących. Pod panowaniem Augusta III. niektóre Zgromadzeń Jeznickiego i Piarskiego Osoby, i z własnego postrzeżenia i z przykładu widzianych od siebie Kraiów, i za radą a wsparciem uczonych i oświeconych niektórych Panów, zaczęły myśleć o ulepszeniu Kraiowej Instrukcyi. Wprowadzili do Polski nową, to jest: rozsądną i użyteczną. Filozofią, Wiśniewski i Łuski; starali się smak dobry Wymowie i Poezyi przywrócić Konarski, Ożga, Wyrwicz, Bohomoled, Naruszewicz. Lepszy, łatwiejszy, użyteczniejszy uczenia sposób, i Nauk

uk wybor, wprowadzony był do Szkół
zostających pod rządem dwóch tych
Zgromadzeń. A pod łaskawą STANI-
SŁAWA AUGUSTA Króla Mądrygo o-
pieką wracać się do Polski zaczął wiek
Nauk Jagielloński.

- W całym tym lat przeciągu, za-
danych praw nie napisano Rzeczypospolita
względem Narodowej Instrukcyi, spu-
szczając zupełnie to staranie naprzód na
samą Akademię Krakowską, a później i
na Zgromadzenia Jezuickie i Piarskie. Od
ich przeto woli, i wybor Nauk Szkoł-
nych, i uczenia sposób zależał. Stanisław
Konarski, Mąż przymiotami rozumu sław-
ny, a sławniejszy jeszcze Chęcią i
gorliwością o dobro Ojczyzny swojej,
w przepisanej dla Szkół i Nauczycie-
lów Piarskich poprawie Nauk, trzymać
się iey poty zalecił, poki Rzeczypospolita
przez wyznaczony od siebie Urząd,
czego lepszego nie ustanowi. Zniesie-
nie Zgromadzenia Jezuickiego, pod
którego rządem większa część Szkół
Narodowych zostawała, była Stanom
Rzeczypospolitey pierwszym powodem
do postanowienia na Seymie Warsza-
wskim Roku 1773. Kommissyi dozor-
naywyższy nad Edukacją Narodową mieć
miałe; a tak staranie o wychowanie
Kraiovey młodzieży w obyczajach i Na-
ukach,

Ustano-
wienie
Kommis-
syi Eduka-
cyiny.

ukach, samym dawniej Nauczycielom powierzane, uznane jest za nayważniejszą dla Rzeczypospolitey sprawę, i naygodniejszą bacznosci Prawodawcy, wzięte jest za istotną część rządu, godną opieki Zwierzchności Narodowej i Państwa.

W początkowym ustanowieniu, ośm Osob z Senatu i Stanu Rycerskiego wybranych składało Kommissyą Edukacyjną; czterech Kommissarzów przydała Konstytucya Roku 1776. Składa się więc Magistratura ta z Osob dwunastu, co sześć lat na Seymie obieranemi albo potwierdzanemi być mogących; a w przypadku śmierci którego z Kommissarzów, lub dobrowolnego złożenia Kommissarstwa, moc mianowania innego Królowi Jmci jest oddana. Obowiązki Urzędu swojego dopełniaią Kommissarze z przykładną o dobro Narodu gorliwością, i bez żadney inszey za podjęte prace i ustawiczność nagrody, prócz samey chwały, która dla dusz wspaniałych naypiękniejszym jest zyskiem. Dalecy od wszelkiey prywaty Kommissarze Edukacyi Narodowej, ustanowili między sobą iednomyślnie, ażeby nikt z Osob tęż Kommissyą składających, ani summ Funduszu Edukacyinego na procent, ani dobr do tegoż

Fun-

Funduszu należących, na opłacenie z nich wieczystego czynszu, brać nie mogli; którą to ustawę od Kommissarzów wtedy będących dobrowolnie podaną, potwierdziły Seymowym wyrokiem Stany Rzeczypospolitey R. 1778. chcąc, ażeby nią obowiązani byli i na przyszłość zasiadać w tej Magistraturze mający.

Pod rozrządzenie i dozór tej to Kommissyi oddała Rzeczpospolita wszystkie Akademie, Gimnazya, Kolonie Akademickie, i Szkoły publiczne, żadnych zgół nie wyłączając; iey władzy i ułożeniu poruciła to wszystko, cokolwiek ściągać się może do wydoskonalenia Nauk, i ćwiczenia w nich młodzieży Narodowej, oraz zrobienie Ordynacyi czynności swoich, które utwierdzenie lub poprawa zdaniu i woli Króla Jmci ma należeć. Konstytucya Roku 1775. pozostałe po zniesionym zgromadzeniu Jezuickim dobra i summy obracając na fundusz Edukacyi dla młodzieży Kraiowej, ustanowiła Kommissye Rozdawnicze, i Kommissye Sądowe w Koronie i W. X. Litewskim; pierwszym poruczone było rozrządzenie dobrami i summami Pojezuickimi, wyjąwszy Kollegia, Rezydencye, i Domy, które zostać się miały do dyspozycyi Kommissyi Edu-

kacyney; drugim zlecono, ażeby sprawy wszelkie do tegoż funduszu odnoszące się załatwiały.

Kommissyom Rozdawniczym następujące prawidła przepisała Rzeczpospolita. 1. Ażeby do kupna przeszło-Jezuickich dóbr nieruchomych, iako to Miasteczek i Wsi, nikt przyętym być nie mógł, prócz dawney Szlachty Polskiej, *sub Scartabellatu* nie będącey. Domy zaś, Kamienice, place w Miastach i Miasteczkach leżące, i inne rozrządzeniu Rzeczypospolitey po zniesieniu Zgromadzenia Jezuickiego przypadające należytości, mogą być Mieszczanom, i Szlachcie *sub Scartabellatu* będącey, sprzedawane. 2. Chcący nabyć dóbr iakich, powinien *pignus sufficiens* okazać, bądź w dobrach Ziemskich, bądź w Summie piętniężney na dobrach Ziemskich lokowanej, bądź zaręczenie Przyziaciela; *pignus* to ma być równe przynajmniej w trzeciej części oznaczonemu przez Kommissyą Rozdawniczą szacunkowi dóbr pomienionych; Summa, na którą dobra będą otaxowane, wieczyście na nich zostanie, a czynsz roczny po pułpięta od sta *anticipatiue* dwiema ratami na S. Jap Chrzciciel, i na Trzy Króle, nie składając się żadną klęską, ani żadnym pozorem, do

Kassy

Kassy
ny be
wych
lewski
albo G
dują, i
Officy
cący
dobra
dzie
ci swo
bus de
bra ta
nie n
całość
idąc
sorów
Summ
Zgrom
bo kto
ży po
ruchom
swo
missy
R. 11
checi
umies
wedfu
miały
latori
niżeli
zgasty

Kassy Kommissyi Edukacyney wnoszo-
ny będzie. 3. Domieszczony do tako-
wych dobr ma otrzymać Dyploma Kró-
lewskie, i list oznajmujący od Ziemstwa
albo Grodu, gdzie się też dobra znaj-
dują, i być do nich przez przysięgłego
Officialistę intromittowany. 4. Nie pła-
cący punktualnie czynszu, sekwestr na
dobra ściaga, od którego gdyby się Dzie-
dzie nie uwolnił przed drugą ratą, tra-
ci swoje prawo, i dobra *pro-vacanti-*
bus deklarowane być mogą. 4. Na do-
bra takie, żadne długi zaciągane być
nie mogą, i zostawać zawsze mają w
całości przy jednym Possessorze, nie
idąc nigdy w podział między Sukces-
sorów i krewnych. 6. Co się tycze
Summ Kapitałnych, które dawniej
Zgromadzeniu Jezuitskiemu należały, al-
bo które zebrane być mogą z przeda-
ży pozostałych sprzętów i innych dobr
ruchomych, tych lokacyi bezpieczeń-
stwo na procent po pięć od sta Kom-
missyom jest poruczone. Konstytucya
R. 1776. zabezpieczając fortuny Szla-
checkie, mieć chciała, aże by Summy
umieszczone na dobrach dziedzicznych,
według dawnych Grodowych zapisów,
miały swoje bezpieczeństwo *jure ante-*
latori, czyli prawem pierwszeństwa,
niżeli Summy nie dawno wzięte po
zgasłym Zgromadzeniu XX. Jezuitów;
tu-

tudzież ażeby dobra Po-Jezuickie wszelkie na Fundusz Edukacyi Kraiowej poświęcone, nie podpadały prawu *de alienatione* czyli o nieoddalaniu do Stanu Duchownego, i żeby pod pozorem tym odpadać, ani kwestyonowane być nie mogły.

Na Seymie R. 1776. obie te Kommissye Rozdawnicze i Sądowe, zostały uchylone, a Kommissyi Edukacyney oddała Rzeczpospolita zupełny dozór wszystkich funduszów w dobrach, summach, i ruchomościach na utrzymanie Edukacyi Narodowej poświęconych, dopełnianie oraz tych wszystkich czynności, które Kommissyom Rozdawniczym i Sądowym Obojga Narodów służyły. Bez dołożenia się i pozwolenia Kommissyi Edukacyney, nikt dóbr funduszowych przedawać, zamieniać, ani summ ustępować nie może, pod nieważnością tranzakcyi. Względem uszkodzenia Funduszu Edukacyjnego ktokolwiek wiadomy, ma ostrzedz Kommissyą, która imię donoszącego utaiwszy, Plenipotentowi swemu dochodzić zleci, a z odzyskanego majątku dziesiątą część utaiłonemu, czwartą iawnemu delatorowi odda. Summy Funduszowe Konwiktom zapisane, lubo pod dozorem Kommissyi zostawać mają, osobno ie-

dnak

dnak od summ Po-Jezuickich oznaczane, i na utrzymywanie Konwiktarów obracane być powinny. Względem funduszów i obligacyi duchownych przez XX. Jezuitów dawniey przyiętych, ułożenie z Xiężą Biskupami uczynić, całości funduszu Edukacyinego przestrzegać, rękoyimi pewności dostateczney upatrywać, papiery Funduszowe w swoich Archiwach chować, z dochodów i wydatków Edukacyinych na każdym Ordynaryinym Seymie przed Stanami Rzeczypospolitey zdawać rachunki teyże Kommissyi zlecono.

Na Seymie R. 1780. z dwuletnich rachunków Kommissyi Edukacyiney, okazało się Żł: Pol: 2,934.796. dochodu tak z dóbr Po-Jezuickich, od których czynsz roczny po pułpięta, iak z Kapitałów, od których roczny procent po pięć od sta iest ustanowiony. Roczna więc intrata z dóbr i Kapitałów w Koronie i w W. X. Litewskim do Funduszu Edukacyinego należących, wyniosła 1,467,398. Na tymże Seymie rozrządziły Stany Rzeczypospolitey dla zabezpieczenia tak Funduszu Edukacyinego, iako Obywatelów od lokacyi swoich Summ na dobrach Kapitałami Funduszowemi obciążonych, ażeby Kommissya generalną Funduszu Tabelę sporządzić.

Tom II. T rzą-

rzadziła, i onę do wszystkich Grodów *per oblatam* podała, wypisując w niej dokładnie, naprzód dobra Funduszowe, ich intratę, summy Kapitałne, Debitorów, i także ewikcyę tychże Summ; co Kommissya Edukacyina zaraz w R. 1781. wykonała, nie mieszcząc w *Tabelli* tych dobr, summ, i dziesięcin, których - odzyskiwanie jeszcze wtedy nie było skończone, lub jeszcze nie rozpoczęte.

Warszawa wyznaczona jest miejscem Jurisdykcyi Kommissyi Edukacyiney, która w liczbie Osob dwunastu złożona, a do Kompletu Osob najmniej pięciu potrzebująca, nie ma się i nie powinna daley rościagać, iak tylko do Spraw funduszu Edukacyinego, z mocą zupełną rozeznania *cujusvis tituli actuum*; tudzież do karności i porządku osob w Akademjach i Szkołach publicznych uczących, i uczących się. Sprawy zaś graniczne, tudzież uczynkowe, i o wydanie poddanych, do Sądów przyzwoitych należeć mają. Sąd Kommissyi Edukacyiney, uznany będąc naywyższym, żadne od niego odwołania iść nie mogą; a Departament Woyskowy do skutkowania wyroków iego, pomoc żołnierską na każde Kommissyi żądanie dawać powinien. Wcho-
dzą-

dzący do sprawy z własnego interessu Kommissarze nie należą do decyzyi; a w czasie zasiadania rzeczywistego na Sądowej Kadencyi, we wszystkich innych Koronnych i Litewskich Jurysdykcyach, w Sprawach osobistości wymagających, zyskują *suspensę* czyli zawieszenie sprawy, aż do skończenia tęż Kadencyi Sądów Kommissyi Edukacyney.

Ordynacyą tych Sądów z Kancellaryi swoiey przez Ręskrypt wydać Król Jmć przyobiecawszy, sporządzoną ostatecznie, z przydanemi do dawniejszych odinianami i poprawami, Kommissyi Edukacyi Narodowej za prawidło podać raczył dnia 13. Października, Roku 1783. Treść rzeczoney Ordynacyi jest następująca: 1. Kommissarze z obowiązku innych Urzędów swoich na sądowość nie przysięgli, mają wykonać przysięgę w Grodzie Warszawskim. 2. W sądzie, gdy iednomyślność nie nastąpi, wyroki większością zdań czynione będą; dawanie zdań, dwa razy głośnie, a trzeci, ieżliby kto z Kommissarzów żądał, ma być sekretne; równość zdań Prezydujący przydaniem drugiey kreski rozwiązywać będzie. 3. Kadencye Sądów naznaczone są cztery do Roku w całym Marcu i

Październiku na Sprawy Koronne, a osobno w całym Maju i Grudniu na sprawy Litewskie. Sprawy iednak o zaległość Rat z dobr Po-Jezuickich, i Procentów od Summ Funduszowych, mogą być brane i odbywane iak Koronne w Kadencyach Litewskich, tak Litewskie w Kadencyach Koronnych.

4. Regestra dla spraw Koronnych trę są ustanowione: Cywilny, Ekonomiczny, *Executionis Processus*; dla spraw Litewskich tylko dwa, Cywilny i Ekonomiczny, podług praw i zwyczajów tężę Prowincyi. W Cywilnym mieścić się mają sprawy tyczące się pretensyi do dobr i Kapitałów na fundusz Edukacyi Narodowej poświęconych, i wzaiemnie; tudzież o podnoszenie Summ beśpieczney lokacyi nie mająiących, o zabeśpieczenie winney ewikcyi względem dobr i Kapitałów Funduszowych, iako i o wszelkiey natury majątki na utrzymanie Edukacyi oddane, i do istotnego iey funduszu należące, nakoniec o dezolacye dobr Po-Jezuickich; w Ekonomicznym sprawy o czynsze z dobr i procenta od summ funduszowych zaległe, tudzież wszystkie inne z rządu Kommissyi Edukacyiney, iuż to z osobami iey podległemi, iuż z innemi wynikające, albo *ad disciplinam* Edukacyi ściągające się;

w Regestrze Koronnym *Executionis Processus* wpisy o exekucyą i przybranie pomocy Woyskowej. 5. Wpisy spraw porządkiem wołane być mają, a w Regestrach Koronnych ani przez Strony, ani przez Sąd wymazywane być nie mogą. 6. Pierzęć Kommissyi Edukacyney ma mieć herby Koronny i W. X. Litew: po stronach, a herb J. K. Mci w środku z tym napisem do koła: *Collegium Praefectorum Publica Institutioni*. 7. Pozwy pod imieniem Królewskim wychodzić będą, a termin do stawiania u Sądu, dla Obywatelów Koronnych za cztery tygodnie, dla Litewskich podług Statutu tczyż Prowincyi. 8. Pisarzów dwóch Kommissya mieć będzie, iednego do spraw Koronnych, drugiego do Litewskich. 9. Imieniem Funduszu pozwy na instancyą Instygatora Kommissyi wychodzić będą, i wzajem do funduszu pretensyą mający Instygatora ma pozywać, kładąc pozwy w naybliższych Kollegiach u Rektorów, Pro-Rektorów, lub Prefektów. 10. Dyłacye żadne pozwalane być nie mają, chyba Kommunikacya Dekumentów. 11. Sądu tego Dekreta, iako naywyższej Instancyi wyroki, nie powinny podpadać żadney appellacyi, wolność iednak zostawiona czynić o podniesienie Dekretu z przyczyny nowo wynaj-

lezione Papierów i Dokumentów. 12. W wyższych Jurisdikcyach Kraiowych przysięgli Patronowie mogą stawać i w Sądach Kommissyi Edukacyney, a którzyby w tym sposobie przysięgłemi nie byli, przysięgę od Kommissyi przepisaną wykonać.

Oprócz Sessyi Sądowych, mieśwa Kommissya Edukacyina dwa razy w tygodniu Sessye Ekonomiczne, z trzech naymniey Kommissarzów złożone, na których roztrząsa się i stanowi to wszystko, cokolwiek do porządku Szkół, do rozkrzewienia i doskonalenia Nauk, do karności i obyczajności tak Uczniów, iako i Nauczycielów ściągac się może. Na tychże Sessyach Kassa Generalna Kommissyi, w Warszawie założona, a Kassy Prowincyalne pod dozorem i podległością swoją mająca, zdaie sprawę z wybieranych dochodów, i czynionych wydatków za assygnacyami Kommissyi a kwitami odbierających. Towarzystwo do układania, roztrząsania, i wydawania Xiąg Elementarnych dla Szkół Narodowych ustanowione, tamże działania swoje pod utwierdzenie Kommissyi poddaie.

Jako ustanowienie Urzędu Kraiowego nad Edukacyą Narodową przełożone-

nego, szczególnym zaszczytem iest panowania STANISŁAWA AUGUSTA, że czego potrzebę w innych Narodach postrzegano tylko, to w naszym samym, na wzor prawie dawnych Spartańczyków uskutkowano; tak równie chwałą nieśmiertelną będzie dla wybranych do tego Urzędu Mężów, iż poruczone sobie od Rzeczypospolitey obowiązki, z oświeceniem i naystosowniey do Narodowych pożytków, wykonali. Wydane z woli i powagi Kommissyi Edukacyney na Stan Akademicki i na Kraiowe Szkoły Ustawy, zaręczają Narodowi w każdym czasie dostatek oświeconych, cnotliwych, gorliwych, i z wszech miar zdatnych Nauczycielów; wprowadzona we wszystkich Rzeczypospolitey Prowincyach iędnostayność Instrukcyi; wydanie Elementarnych Książek, i nabycia onych usnadnienie; Szkół Głównych w Koronie i w Wielkim Xięstwie Litewskim, tudzież większych, mnieyszych, parafialnych, podług potrzeby, i względnie do wygody Obywatelskiey, założenie, a między wszystkiemi związek; opatrywanie z funduszu Edukacyneygo synów uboższej Szlachty; rozciągniona bacznosc nie tylko na publiczne Szkoły, ale i pensye tak męskie iak panięnskie; wybor przepisanych Szkołom Nauk,

T 4 przez

przez któreby iak naydokładniey w Religii, w obyczajach, w miłości Ojczyzny, w znajomości praw Narodowych, w wiadomościach społeczności ludzkiej prawdziwie użytecznych, gruntowali się synowie Obywatelscy; przepisanie nayłatwiejszego i naypewniejszego sposobu dawania tychże Nauk; załeczenie Edukacyi Fizycznej, która z moralną, i z Instrukcyą, zawsze łączona być powinna; te i inne w tymże zbawiennym zamiarze ustanowienia, iuż skutek swoy biorące, dopełniaią nadziei Narodu, którą sobie w tey Magistraturze założył. Oby! tylko powziętych w początkowej Edukacyi swojej nasion cnoty nie zatłumiała w dalszym czasie. Młodzież widzeniem i przyimowaniem złych przykładów. Oby! Rodzice sami przez domową dzieci swoich edukacyą, wspierali i utrzymywali publiczną. Oby! nakoniec, iak zamiar iest Króla i Kommissyi, z Edukacyą i Instrukcyą łączone były, i zawsze utrzymywane te ćwiczenia, któreby Przodków naszych męstwo, waleczność, i ducha rycerskiego, wygasłego prawie w Narodzie, wskrzesić mogły.

Te były zawsze Przodków naszych, te dzisiaj są Króla i Kommissyi, te być powinny wszystkich Obywatelów w edukowaniu synów swoich cele, ażeby ich
two-

tworzyć na dobrych Chrześcianinów, na cnotliwych ludzi, na pocziwych Obywatelów, na mężnych i walecznych Oyczyzny swojej obrońców. Jakożkolwiek pierwsze zamiary były dawniej dopełniane; ostatni przyszedł z czasem do takiego zaniedbania, że oprócz szkod niezmiernych, o hańbę Narod Polski przyprawił. Wspomniało się wyżej, iż wprawianie do sztuk rycerskich było istotną częścią edukacyi, zwłaszcza Szlacheckiej młodzieży. Uczyli się ich synowie Obywatelscy w domach Rodziców swoich, w których wszystko duchem żołnierskim tchnęło. Gdy wojenna sztuka doskonalić się począła, i oprócz męstwa i zręczności, potrzebowała Nauki, wysyłali Przodkowie nasi syny swoje do zagranicznych Państw dla przypatrzenia się tam wojskowej służbie, i powracania do Kraju z żyznym plonem wiadomości ku bronieniu Oyczyzny użytecznych. Obraremu Królem Polskim Henrykowi podano *ad Pacta Conventa*, ażeby ze stu Młodzieży Szlacheckiej, których edukacyą kosztem swoim podejmować Król obiecywał, połowa w Cywilnych, a połowa w Żołnierskich naukach ćwiczeni byli. JAN III. przyrzekł w umowach swoich Szkołę Rycerską w Warszawie założyć, w którejby Młodz Szlachecką Koronna i W. X.

Litewskiego, w Marsowych osobiłwie sztukach ćwiczenie brała. Pod panowaniem tegoż Króla, prywatny Woiewodztwa Krakowskiego Obywateł Krzysztof Miroszewski na założenie Rycerskiej Szkoły w Krakowie przy Akademii z własnego majątku ofiarował fundusz, który Rzeczpospolita wdzięcznie przyjęła, i na Seymie Roku 1676. potwierdziła. August II. tak potrzebną Narodowi Szkołę założyć przyobierał. Syn i Następca jego August III. przyjął na siebie, wojenną tę Akademią utrzymywać z własnych dochodów, pokiby na nią Rzeczpospolita pewnego funduszu nie obmyśliła. Dzieło od tylu lat żądane, a istotnie Narodowi potrzebne, przyszło do skutku w początkach zaraz panowania Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA.

Tak często wspominany tu odemnie Fredro, z Instrukcją Cywilną młodzieży Szlacheckiej, zaleca łączyć nierozdzielnie i ćwiczenie żołnierskie, przez któreby młodzi Obywatele sposobili się wcześniej do wojennego rzemiosła, i do bronienia mężnie Ojczyzny swojej w czasie potrzeby. Wieyską nawet młodzież do oręża czasami pewnemi wprawiać radzi, i mieć z niej niby skład woyska na każdą okoliczność gotowe-

towego. Przydaie nakoniec, ze bacznosc na Edukacya zolnierska tym potrzebniejsza iest Narodowi, gdy ma sasiedow poteznych, i korzystac z iego bezsilnosci mogacych. (y) Przed Fredrem ieszcze ostrzegal Przytuski, ze iezeli sztuki Rycerskiey upadac w Narodzie poczynaiacey nie wskrzeszemy, staniemy sie iak bezbronne golebnie zdobycza orlow, i zginiemy wprzod, nizeli upadanie nasze postrzezymy. *Quocirca rei militaris disciplinam in universum fere, prohi dolor, collapsam, restituamus. Ne si illam ad extremum abjiciamus, preda quoque hostium, velut inermes columbae aquilarum, expositi, prius pereamus, quod absit, quam nos perissey videamus.*

ROZ-

(y) *Ut Juventutis animi per exercitia militaria ad magna incitentur, ne torpescat per inertiam virtus; . . . Sitque hoc veluti Seminatum militie . . . Sint item certis anni temporibus per vicos delectus, adhibitis gnaris belli Praefectis, qui habiliores armis exercent, ut prompti bellis & occasionibus habeantur. . . . Prasertim si vicini Principes habeantur, in nostra intenti & captandis rerum momentis prompti. And: Max: Fredro Peristrom: XI.*

ROZDZIAŁ VII.

O Orderach Polskich.

Z dawnego Rycerstwa wzięły początek swoy teraznieysze Ordery Europeyskie, postanowione celem nagradzania albo zachęcania zasług przez te powierzchowne znaki dystynkcyi. Polacy przez długi czas żadnego Orderu Kraiowego nie mieli, a nawet i zagranicznych na współ-Obywatelach swoich nie cierpieli. Troskliwych o zachowanie równości Szlacheckiej, nie tylko nazwiska i tytuły zagraniczne, ale i ozdoby zewnętrzne różność jakąś okazujące, razili.

Piszą niektórzy, iż Władysław Łokietek na weselu syna swojego Kazimierza ustanowił był Order Orła. Jnni, z większym do prawdy podobieństwem, twierdzą, że ustanowienie tych Kawalerów celem odzyskiwania Ziemi świętej, skończyło się na samym Władysława zamysle. Królowie nasi, począwszy od Zygmunta I. zdobieni byli przez Cesarzów Orderem złotego Rona, któ-

którego iednak Król Stefan, gdy mu go ofiarowano, odmówił przyjąć. Nosili potym i inne Ordery zagraniczne. Dopiero Władysław IV. zamyslał był ustanowić Order Kraiowy pod nazwiskiem Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi; inż nawet ustawy tey Konfraternii Kawalerskiej były przepisane, ale dla różnych trudności przedsięwzięcie Królewskie skutku nie wzięło.

August II. w czasie wojny z Karolem XII. Królem Szwedzkim, a rozdzielenia Narodu na kilka osobnych związków, ziechawszy tajemnie w Roku 1705. do Tykocina, gdzie wierni Królowi swojemu Obywatele zgromadzeni byli, postanowił na znak stateczney i nieodstępney wierności Order Orła Białego, którego znaki są: Gwiazda złota na boku lewym, z napisem: *Pro Fide, Rege, & Lege*, a na wstędze błękitney morowey z lewego ramienia na prawy bok przepasaney, Krzyż Kawalerski z Orłem Białym. Wszakże Król August ani liczby Kawalerów nie postanowił, ani praw żadnych Kawalerom nie przepisał, prócz danego hasła stałej wierności i przywiązania ku wierze, ku Królowi, i ku Oyczyźnie. Głową i rozdawnikiem tego Orderu jest Król Polski, noszący napis: *Pro Fide, Lege,*

Order Orła Białego.

Grege. Order ten nie tylko Kraiowym Obywatelom Duchownym i Świeckim, ale i Cudzoziemcom rozdawany bywa; a oprócz wielu udzielnych Xiążąt, Synów Królewskich i Xiążęcych, sławnych za granicą pokoju i wojny Urzędników, miał zaszczyt mieszczenia w liczbie Kawalerów swoich zmarłego Króla Jmci Pruskiego, i trzech Imperatorowych Rossyiskich Katarzyny, Anny, i Elżbiety.

Order S.
Stanisława.

W roku 1765. Król Jmć panujący postanowił drugi Order Polski pod imieniem S. Stanisława. Ozdoby jego są: Na wstędze czerwoney morowej z białemi brzegami, zramienia prawego na lewy bok, krzyż Kawalerski cztery Orły białe między promieniami, a w środku obraz S. Stanisława, z drugiey zaś strony cyfrę wyrażającą imię Założyciela mający; i Gwiazda srebrna na lewym boku przyszyta, w środku z cyfrą Założyciela Orderu, a w kole przy zielonym laurze też cyfrę otaczającym, napis mająca: *Pramiando incitat.*

Ustawy tego Orderu są następujące:
I. Oznaczenie Orderowych ozdób, iak wyżej. II. Kawalerów liczba sta prze-
wyższać nie ma, oprócz Króla Jmci, Kawalerów Orła Białego, i Cudzoziem-
ców,

ców, którzy ieżeliby byli w służbie woyskowej, przynaymniey rangę Generała-Majora mieć powinni. III. Żaden z Obywatelów Koronnych i Litewskich Orderem tym ozdobiony nie będzie, aż wywód swojego Szlachectwa czterema herbami z Ojca i takż z Matki, przed iednym z Pieczętarów uczyni. IV. Pierwszeństwo i rozdawanie tegoż Orderu Królom Polskim zawsze ma należeć. V. Stroy Orderu przywoity, który Kawalerowie w Święto Orderu, i w dni Gal dworskich nosić będą powinni, Król Jmć przepisze. VI. Jeden z Prałatów Świeckich takż Kawalerem Orderu tego będący, zaszczycony będzie urzędem Sekretarza i Jałmużnika. VII. Po zeyściu którego z Kawalerów, Sukcessorowie o śmierci iego ostrzegą Jałmużnika, a wręce Króla Jmci Order oddadzą. VIII. Porządek mieysc podczas zgromadzenia Kawalerów, i na publicznych obrzędach Kościelnych ustawami przepisanych, zachowany będzie podług starszeństwa otrzymanego Orderu. IX. Święto uroczyste Orderu, dzień ośmy Maia, iako dzień S. Stanisława Patrona Królestwa Polskiego na zawsze naznaczony. X. Przepisane są obrzędy, z którymi ma być obchodzone święto Orderowe S. Stanisława, i czynione rozdawa-

wanie Orderów. XI. Powinności Kawalerów są: 1. Wierność i życzliwość ku Królowi i Rzeczypospolitej nienaruszoną aż do śmierci zachować. 2. Ubogich wspomagać, i niewinnie uciśnionych, podług możliwości, wspierać. 3. Przy odbieraniu Orderu 25. czerwonych złotych, co rok zaś czerwonych złotych cztery, na Szpital Warszawski Dzieciątka Jezus, i dwa czerwone złote na Kancellaryą do rąk jałmużnika oddawać; Kawalerowie Polacy, dawać prócz tego mają corocznie po czerwonym złotym iednym na Exekwie za dusze zmarłych w spół-braci. 4. Modlić się za każdego Kawalera Polaka, i postarać się, ażeby za duszę jego trzydzieści Mszy odprawiono. 5. Bez pozwolenia Królewskiego nie przyjmować ani nosić innego Orderu pod wymazaniem z liczby Kawalerów. Powinności tych dopełniać, kawalerskim słowem przyrzekaia Kawalerowie.

Order Maltański, Orderu Maltańskiego dwie zostały w Polsce z dawniejszych Kommanderye, w Koronie: Poznańska od Xiążąt Wielko-Polskich założona, a przez Biskupów Poznańskich na końcu wieku dwunastego, i na początku trzynastego obficiej opatrzona; w Litwie: Stwołowicka od Xiążąt Radziwiłłów R. 1610. fun-

fundo
kara
strog
mu p
mie
Ordyn
dla p
iako
wnycl
pisać
»wciel
»mce
»męsk
»lob
»ustar
»wne
»liczy.
»war:
»wi u
»prze
»ced
»scul
»que
»sob
»czy
»naya
Po
inter
wami
kloc
nów
Tem

fundowana. Mowiło się w Tomie I. na karcie 389. że Xiążęciu Januszowi Ostrogskiemu Kasztelanowi Krakowskiemu pozwoliła Rzeczpospolita na Seymie Roku 1609. uczynić dobr swoich Ordynacyą, i porządek następstwa, tak dla potomków własnych pći męskiej, iako też w niedostatku ich, dla krewnych w jakimkolwiek stopniu przepisać. Xiążę odmieniałwszy kilkokrotnie swoje rozporządzenie, wyznaczył nakoniec, ażeby po wygasłej domu iego pći męskiej, Kawaler Maltański rodak Polski, lub W. X. Lit. Ordynacyą posiadał. Ale ustanowienie to było wyraźnie przeciwne pozwoleniu Stanów Rzeczypospolitey, bo Konstytucya R. 1609. tak opiewa: »iż wolno będzie Xiążęciu Januszowi uczynić dobr swoich Ordynacyą, i »przepisać, kto, i iako miałby mu sukcesdować, tak z potomstwa iego masculini sexūs, iako eo deficiente, quocunque gradu succedentium z dalszych osob.« Nigdy więc nie było myślą Rzeczypospolitey upoważniać skrzywdzenie naydalszych nawet Successorów.

Po śmierci Xiążęcia Alexandra Janusza, interes Ordynacyi wiele Familii z prawami do successyi odzywających się zakłócił, i przyszedł do rozwiązania Stanów Rzeplitey, ale od Seymu do Seymu

Tom II. U od.

odkładany, dopiero w R. 1766. zdawał się być zupełnie zakończony. Lecz znówu na Seymie R. 1773. gdy Rzeczpospolita, przywiedzionej od trzech Mocarstw Sasiędzkich do Kraju Polskiego prawa zaspokajała, wznowił i Zakon Maltański swoją do dobr Ostrogskich pretensyą, którą pośrednictwem trzech Dworów wspartą załatwiając Stany, pozwolili na ustanowienie w Polsce Wielkiego Przeorstwa Maltańskiego z sześciu Kommanderyami, naznaczywszy Wielkiemu Przeorowi czterdzieści dwa tysiące, a każdemu z Kawalerów Kommanderów po trzynaście tysięcy złotych Polskich rocznego dochodu, z Summy na Skarb Rzeczypospolitej z dobr dawniej Ostrogskich idącey, iako się już w *Tome I.* wspominało. Każdy Kawaler obowiązany jest płacić corocznie do Kasy powszechney Zakonu Maltańskiego czwartą część swoich dochodów, a prawu bezżenstwa następcy dzisiejszych Kawalerów podlegać mają.

Tegoż Seymu Konstytucya pozwoliła Obywatelom Rzeplitej, ośm nowych Kommanderyi Maltańskich w Kraju fundować, z dobr dziedzicznych długami żadnemi nie obciążonych, warując, ażeby te ciężarom i podatkom publicznym podlegały; żeby fundusze Kommanderów

rów
czn
zwier
dzie
grosz
Kance
Seym

Kor
go w
rowan
nogi
wony
ite
iezi
n
n
nby
rzej
ma
na
n
i t
T
ig
sob
wte
za
zami
kich
mien
iako

rów nie przenosiły piętnastu tysięcy roczney intraty, i zawsze pod prawem i zwierzchnością Kraiową zostawały; tudzież żeby Kommanderowie dziesiąty grosz z dochodów swoich corocznie na Kancellaryą Malty płacili. Co wszystko Sejm R. 1776. potwierdził.

Korona Polska ma za herb Orła Białego w Koronie, głowę w bok prawy skierowaną, język wywieszony, skrzydła i nogi rozpostarte mającego, w polu czerwonym. O początkach tego herbu rozmaite są Pisarzów zdania, ale wszystkie baczne albo niepewne. Herb W. X. Lit: nazywający się Pogonia, jest mąż zbrojny w szyszaku, na koniu białym, do biegu niby zapędzonym, siedzący, w prawey ręce miecz goły wzniesiony w górę trzymający, na lewym barku tarczę z dwiema krzyżami złotymi w ieden spoione, w polu także czerwonym. Równie i tego herbu początek jest niepewny. Twierdzą niektórzy, że dopiero po przyjęciu Wiary Chrześcijańskiej Litwa go sobie wzięła, a przynajmniej dopiero wtedy. krzyże do tarczy przydała, lub za inny znak przedtym na niej będący zamieniła. Rozrodzone z potomstwa Wielkich Xiążąt Lit: Familie, niektóre odmieniły herb, insze zachowały Pogonią, iako to Domy: Xiążąt Czartoryskich.

Herby.
Koronny
i W. X. Lit.

Xiążąt Sanguszków, i innych, które już wygasły. Prowincye także do Korony lub W. X. Lit. przyłączone, nawet każde Woiewództwo, mają swoje osobne herby. O herbach Domów Szlacheckich pisali: Okolski, Paprocki, Potocki, Niesiecki, Duńczewski, i obiecany jest temi czasy nowy naydokładniejszy herbarz z Drukarni Michała Grölla.

Pieczęci
Narodo-
wc.

Z Pieczęci Narodowych naydawniejsza jest Maiestatyczna, herb Koronny po iedney stronie, a obraz panującego Króla po drugiej wyrażająca, o której jest wzmianka i w Historii, i w Dyplomatach niektórych. Długosz pisze, iż Król Przemysław R. 1296. takową pieczęć sporządzić kazał, na której po iedney stronie wyryta była cała osoba Królewska z ozdobami Królewskimi, z napisem: *Sigillum Premislai Polonorum Regis & Ducis Pomerania*; po drugiej stronie Orzeł z napisem: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis*.

Pieczęci Koronne i Litewskie, są większe i mniejsze; pierwsze przy Kancelarzach, drugie przy Podkancelrzach swojego Narodu zostają. Na Koronnych wyryty jest Orzeł Polski, mający na piersiach herb Króla panującego, w okręgu herby, W. X. Lit. tudzież innych

Xięstw,

Xięstw, i Prowincyi do Korony należących, na brzegach imię i tytuły Królewskie. Na pieczęciach Litewskich większey i mnieyszey, Pogonia z mitrą Xiążęcą, nad nią Orzeł Polski z Koroną, na tarczach pobocznych cyfra i herb Króla panującego, po brzegach do koła imię i tytuły Królewskie.

Kiedy się zaczęło używanie większey i mnieyszey pieczęci w Koronie, twierdzić z pewnością nie można, chyba byśmy chcieli odnosić to do czasów Władysława Łokietka, pod którym dwóch już Kancleżów ustanowionych znajdujemy. Za przyłączeniem do Korony W. X. Lit: iako Urzędy Pieczętarzów, tak i pieczęci większa i mnieysza tamże nastały. Pod temi pieczęciami wychodzą wszystkie przywileje, dyplomata, re-skrypta, mandaty, i uniwersały na Seymy i Seymiki, Dekreta Sądów Relacyjnych i Assessorskich, i inne tym podobne pisma spraw powszechnych tyczące się, z tą różnicą, że do Korony Koronnych, do Litwy Litewskich, do Kurlandyi, a dawniey i do Inflant, Oboyga Narodów pieczęci używać trzeba; w reszcie równa jest powaga tak mnieyszych iak i większych. Król Henryk swoim i Następców swoich imieniem przyrzekł, w sprawach publicznych i w Kraiu, i

za granicę, nie używać innych żadnych pieczęci, tylko tych, które Kanclerzom i Podkanclerzym Obojga Narodów są poruczone; co samo utwierdziły *Pacta Conventa* późniejszych Królów, i Konstytucye Seymowe.

Pieczęć Gabinetowa Królewska ma w czterech przedzielonych polach na krzyż herby Koronnę i Litewskie, w środku na tarczy herb Króla panującego, na wierzchu Koronę, w obwodzie imię i tytuły Królewskie, całą zaś pieczęć wstęgi Orderów Orła Białego i S. Stanisława opasują; zostaje przy Sekretarzu Gabinetowym J. K. Mci, a używaną bywa do rozrządzenia dochodów Stołu Królewskiego i Dóbr Ekonomicznych, i innych spraw do samotney Króla władzy należących. Pieczęć Sygnetowa Królewska też same wyraża herby, to i Gabinetowa, służy do pieczętowania listów, interessów, i pism prywatnych, a używają iey także i Synowie Królewscy. Wszakże: ażeby pieczęć Gabinetowa i Sygnetowa nie zastępowały w żadnym przypadku Pieczęci Koronnych lub Litewskich, ostrzegły prawa i *Pacta Conventa* Królów. Dla tego zawsze przynajmniej, jeden z Kanclerzów obowiązany jest przy Dworze znajdować się, dla pieczętowania pism zdarzyć się mo-

gących, bo pieczęci nikomu powierzyć nie mogą. Gdy Zygmunt August znajdując się w Litwie, żadnego przy sobie z Kanclerzów Polskich nie miał, rozkazał namyślnie, iako świadczy Bielski, pieczęć Koronna zrobić, oddał ją Sekretarzowi W. i tej w sprawach Koronnych aż do przyjazdu swojego na Sejm używał. Pod Zygmuntem III. R. 1607. pod Władysławem IV. R. 1646. w Exorbitancyach R. 1669. nie używano do Interessów Rzeczypospolitey, Gabinetowey ani Sygnetowey pieczętki ostrzeżono, co już i dawniejsze prawa obwarowały, i późniejsze stwierdziły. Janowi tylko III. dla odłożoney Koronacyi pozwoliła Rzeczpospolita używać tym czasem pokoiowey pieczęci, która iednak odmiennie od zwycaizney zrobiona, była zawsze pod strażą iednego z Kanclerzów, którzy nią Uniwersały Królewskie, i expedyce zagraniczne, spraw publicznych tyczące się, pieczętowali.

O Pieczęciach, których używają naywyższe niektóre w Rzeczypospolitey Magistratury, mówiło się w swoich miejscach.

ROZDZIAŁ VIII.

O Posłach i Poselstwach.

Wysyłanie Posłów za granicę, i dawa-
 nie im zleceń, należało dawniej
 ściśle do władzy Królów; po usta-
 nowieniu jednak Kanclerskiego Urzę-
 du, obowiązkiem Kanclerzów być za-
 często, listy i Instrukcyje Poselskie pie-
 czętować, oraz dosłuzgać, ażeby z u-
 szczerbkiem Narodu nie były wypra-
 wiane Poselstwa. Świadczy Warszaw-
 ski, że gdy pod Zygmuntem I. chcie-
 li sobie władzę jakąś przywłaszczać
 Posłowie Ziemiańscy względem zagrani-
 cznych Poselstw, odpowiedział im To-
 micki Kanclerz: »Czego się w prząd
 »Kanclerzów wtrąacie? za co nie po-
 »mnicie, że wasze prawa tylko poty
 »a nie daley rościągają się, ażeby bez
 »was nic nowego w Rzeczypospolitey
 »nie stanowiono?» *Quid in Cancellariorum munera vos ingeritis, & cur non meministis, quod non amplius, quam ne quid in Republica sine vobis decernatur novi, vestra se extendunt partes?*

Obra-

Obrany Królem Polskim Henryk , Prawo
przyobiecał swoim i Następcom swoich wysyła-
imieniem , w sprawach Koronnych Po- nia Po-
selstw do cudzych Kraiów bez zdania stów.
Rad Obojga Narodów nie wysyłać , nie
tykając w niwczym spraw Seymowi na-
leżących , mogąc wedle czasu i potrze-
by odprawować te , któreby się Rze-
czypospolitey nie tykały , z wiadomo-
ścią iednak Senatorów przy boku Kró-
lewskim mieszkających . Potwierdzali
toż samo *in Pactis Conventis* Następcy
Henryka , i Najiaśnieyszy STANISŁAW
AUGUST przyrzekł Posłów Wielkich
nie wysyłać , tylko z wyroków Seymu ;
mnieyszych zaś i Rezydentów do cu-
dzych Dworów i Kraiów , z przytomną
Senatu Radą .

Jeżeli z Seymu wyznaczane bywa Instru-
Poselstwo , wybierają niektóre z Sena- keye dla
tu i Stanu Rycerskiego Osoby do ukła- Posłów.
dania instrukcyi ; jeżeli krom Seymu ,
dawniey układać ie była powinna przy-
tomna do boku Królewskiego Rada ; a
po ustanowieniu Rady Nieustaiącey ,
powinność ta należy Departamentowi
Interessów Cudzoziemskich , który ufe-
żywszy dla Posłów za granicę wysyła-
nych zlecenia , oddaie oneż pod decy-
zyą Rady *in pleno* ; nigdy iednak wda-
wać się nie mogąc w sprawy Stanów
Sey-

Seymujących zgody i zezwolenia potrzebujące.

Relacje
Poselstw.

Powracający z Legacyi zagranicznych Posłowie, podług dawnego zwyczaju i prawa tylekroć potwierdzonego, powinni przed Zgromadzeniem na Sejm Stanami sprawę działań przez siebie odbytych, zdawać na piśmie, które wraz z instrukcyami czytane Stanom bywaia, i w Metrykach Rzeczypospolitey składane. Bywa nawet od Stanów nakazywana Posłom uroczysta przysięga, iako się wiernie podług danych sobie zleceń sprawili, i onych w niczym nie przestąpili. Pisze w Listach swoich Załuski, że gdy w Roku 1672. Jan Gniński Woiewoda Chełmiński, mąż wielkich w Rzeczypospolitey zasług, i dwóch iego na Poselstwie Moskiewskim Kollegów, uczyniwszy zgromadzonym Stanom Poselstwa odprawionego relacyą, stojąc i rękę na piersiach kładąc przysięgali, iako się wiernie podług danych sobie od Rzeczypospolitey zleceń sprawili, Posłowie Ziemscy nie przestając na takie przysiędze, domagali się uroczystego iey wykonania. Gdy więc przeczytano zawarte z Dworem Moskiewskim Pakta, Posłowie uklękawszy przed wystawionym w Izbie Senatorskiej Prymacyalnym Krzyżem,

żem, czytana sobie od Kanclerza rotę przysięgli. W listach tegoż Załuskiego czytamy, że gdy w R. 1689. Jan Zbąski Biskup Warmiński swojego do Wenecyi i do Rzymu Poselstwa sprawę uczyniwszy, przysięgać chciał, okrzykniony był, iż go uwalniają od przysięgi, a niechby raczey koszta na poselstwo próżno łożone, Rzeczypospolitey powrócił. Czasem nawet nie pierwey Posłowie przysięgali, aż rotę przysięgi Stanom przeczytano.

Koszt na Poselstwa Rzeczypospolitej z Skarbów Koronnego i Litewskiego naczyna. W dawniejszym Skarbów nierządzie, zastępowali nie raz własnym majątkiem publiczny niedostatek Posłowie, którym w czasie nadgradzano czynione wydatki; lubo nie zbywało na takich, którzy i dawniey, i naszych już czasów, chętnie dla dobra Ojczyzny, własnym kosztem podejmowali Poselstwa Zagraniczne. Po ustanowieniu Kommissyi Obojga Narodów, oraz stałym dochodów i wydatków publicznych wyznaczeniu i umiarkowaniu, bywał zawsze w Tabelli Expens umieszczony Artykuł na Poselstwa do Dworów i Kraiów obcych. Tabella Roku 1776. Summę 270,000. z Koronnego, a 100,000. z

Koszt na
Poselstwa.

Li-

Litewskiego Skarbu corocznie na utrzymanie Posłów za granicą, Gabinet, i Szkoły Orientalne wyznaczała, oprócz funduszu na nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki do rozrządzenia Radzie Nieustającej oddanego.

Mianowa-
nie Osob
na Posel-
stwa.

Mianowanie osób do sprawowania imieniem Rzeczypospolitey Poselstw u Dworów zagranicznych służyło zawsze, i służy Królowi. Chciał jednak prawa, ażeby funkcye te nie zagranicznym ludziom powierzane były, ale samey rodowitey i dobrze osiadłey Szlachcie Polskiej Obojga Narodów. Na prawach tych i umowach Królewskich gruntując się, Konstytucya R. 1778. uchwalila, ażeby wszystkie u Dworów zagranicznych Poselstwa, Rezydencye, i inne tym podobne w Kraiach obcych Urzędy, gdy Król Jmć terażniejszych odwoła, przez samę tylko rodowitą Szlachtę Polską sprawowane być mogły.

Dawniejszych czasów, gdy Królowie, Francuzów, Włochów, lub innego Narodu Cudzoziemców, wyznaczali niekiedy Posłami, lub na Rezydencjach za granicą trzymali, zawsze to obrażało Stany; nawet August II. nie uszedł podejrzenia, gdy dla niedo-
statku

statku pieniędzy w Skarbach Rzeczypospolitey, nie mogąc Polskich Ministrów przy Dworach zagranicznych trzymać, swoim Saskim zalecił, ażeby tam razem i Rzeczypospolitey interesów doglądali. Obwarował zatem Traktat R. 1717. ażeby interessa Polskie przez Ministrów Saskich nie były sprawowane.

Równie Duchowni iak Świeccy bywali i mogą być Posłami do Dworów obcych mianowani. Prawa pod Augustem II. i III. ażeby Duchowni do Rzymu nie posłowali, z tej okoliczności są postanowione, że wtedy między Dworem Rzymskim i Warszawskim zatargi były o prawo mianowania do Opactw; ale gdy spór ten załatwiony został, iako się w innym miejscu mówiło, zdaie się, że z ustawą przyczyną ustawać i prawo powinno.

O miejscu, które między Posłami innych Dworów Polscy Posłowie trzymają, nic z pewnego zwyczaju powiedzieć nie można. Zależy to najwięcej od poważania i potęgi Narodu. Znajdujemy w powyższych Dziejach, że nasi Posłowie nie omieszkiwali nigdy utrzymywać przyzwoicie Królów
swo-

swoich i Rzeczypospolitey powagi. Pod panowaniem Domu Jagiellońskiego mieli pierwszeństwo przed Duńskimi, (z) Portugalskimi, Czeskimi, i Węgierskimi. Podczas Karłowickiego Traktatu, gdy Poseł Polski Małachowski Woiewoda Poznański, nie chciał Moskiewskiemu przodkowania ustąpić, Cesarscy żadnemu nie przysądzaiąc pierwszeństwa, w równey obu dwóch, dostojności uznawać oświadczyli się.

Posłowie
Cudzo-
ziemscy.

Co się tycze Posłów od Dworów Zagranicznych, ci albo tylko do samego Króla, albo razem do Króla i Rzeczypospolitey całej mają zlecenia. W pierwszym przypadku bywali dawniej słuchani i odprowadzani w przytomności i za zdaniem Senatorów przy boku Królewskim rezydujących i Ministrów,

(a)

(z) Bielski pisze, że w Roku 1555. na wezwanie Xiążęcia Meklemburskiego z Xiężniczka Pruska, w Szwerynie, wszczęła się zwada o miejsce między Posłami Duńskimi i Piotrem Barzy herbu Korczak Posłem Polskim, i że Polskiemu przed Duńczykami pierwszeństwo przysądzono, o co rozgniewani Duńczycowie, z pokoiów Xiążęcych do gospody swojej odeszli.

(a) a co się z niemi traktowało, to między uchwałami Rad Senatu wpisane, czytano Stanom Zgromadzonym na Sejmie; teraz Król Posłom odpowiada za zdaniem Rady Nieustającej, która zdając Rzeczypospolitey sprawę dwuletnich czynów swoich, oznajmuje oraz o Posłów Zagranicznych, jeżeli którzy w tym przeciągu byli, odprawie.

Jeżeli w czasie Seymu Poselstwo iest do Króla, i razem do całej Rzeczypospolitey, słuchani bywaią Posłowie w przytomności wszystkich trzech Rzeczypospolitey Stanów, których imieniem od Króla Kanclerz, od Senatu Prymas, od Stanu Rycerskiego Marszałek Jzby Poselskiej odpowiada, a do traktowania z Posłami postronnemi wyznaczani bywaią z Senatu i Stanu Rycerskiego Delegaci, których Rzeczpo-

-
- (a) August II. Posła od nowego Króla Pruskiego, przyjmował i odprawiał w niebytności Senatorów i Ministrów Rzeczypospolitey, którzy się namyślnie wtedy u Dworu nie znaydowali, aby się nie zdawało, że przytomnością swoją bez wiedzy Stanów Rzeczypospolitey, nazwisko Królewskie Fryderykowi I. przynaję.

pospolita przyzwoitą do tego mocą nadać. Jeżeli krom Seymu zdarza się zagraniczne Poselstwo w sprawach do władzy Rzeczypospolitey całej należących, Król z Radą Nieustającą dać stosowną do okoliczności odpowiedź, rzecz jednak do decyzji Seymujących Stanów zawieszając.

Do dwóch tylko Stanów, Króla pominiwszy, Posłowie zagraniczni przyśłani być nie mogą, chyba w czasie bez Królewia; do Króla jednak samego w sprawach Rzeczypospolitey nie dotyczących, mogą być wyznaczeni; lubo w naszej formie Rządu interessa Króla, z interessami Rzeczypospolitey nierozdzielnie są złączone. Przyjęcie Posłów Szwedzkich przez Radzieiowskiego Prymasa, i małej Obywatelów części od Króla swojego oderwanej, było zbrodnią przeciwko Rzeczypospolitej.

Traktować nawet z Posłami Cudzoziemskimi nikomu, ani Cudzoziemskim Posłom z nikim, mimo wiedzy Króla, nie wolno. Prerogatywa ta zawsze była troskliwie dochowywana Królom. Gdy Zygmunt III. do Szwecyi odjeżdżał, stanęła na Seymie Roku 1593. Konstytucya, pozwalają-

ca, Prymasowi z Radą Senatu Obo-
ga Narodów, Poselstwa, ieżeliby się
jakie pod niebytność Króla zdarzyły,
przyjąć, wysłuchać, Listy przywie-
zione otworzyć, a odpowiedź do po-
wrotu Królewskiego odwiedzić, albo jak
potrzeba Rzeczypospolitey ukaże, za
wspólną Senatorów radą, Posłów od-
prawić.

Dawniej Posłowie Moskiewscy i
Tureccy, tudzież Gońce Hanów Ta-
tarskich, przez wszystkie czasy swego
bawienia przy Dworze Polskim, ko-
sztem Rzeczypospolitey pedeymowani
byli. Zwyczaj ten został się tylko
względem Tureckiego Posła. Dla Ros-
syjskich, nakładem już Dworu swoje-
go przystoynie i wspaniale utrzymy-
wanych, Pałac w Warszawie kupiła
Rzeczpospolita; a na przypadającą Sey-
mu kolej w Grodnie, sześć tysięcy
Złotych Polskich odkładać corocznie z
Skarbu Wielkiego Xięstwa Litewskie-
go, na utrzymywanie tam dla nich
Domu, rozkazała.

W czasie bez-Królewia Rzeczpo-
spolita w dwóch Stanach zgromadzona
przy pierwszeństwie Prymasa, wysy-
ła z Seymu Konwokacyjnego Posłów z
doniesieniem Dworom Zagranicznym

o śmierci swojego Króla, z zapewnieniem oraz o statecznym dochowywaniu Traktatów i Sojuszów. Na tymże Seymie wyznaczano przedtym Prymasowi Radę z Senatorów i osob Stanu Rycerskiego złożoną, z którą wspólnie Prymas Listy od Dworów zagranicznych przyjmował; i z Posłami Cudzoziemskimi traktował, zawsze jednak w granicach tylko pozwoloney sobie władzy, i nie wdając się nie w sprawy dotychczasowosci Seymu należące. Od czasu ustanowienia Rady Nieustaiącey, prerogatywy Prymasa tak są warowane, że w bez-Królewiu, z tą Magistraturą wspólnie działać powinien, co dawniey czynił z przydaną sobie Radą.

Chcąc prawa, ażeby podczas obierania Króla, Posłowie Zagraniczni nie mogli się w Warszawie znajdować, dopieroż na polu Elekcyinym, chyba w czasie swojej u Stanów audyencyi; ale na miejsca do mieszkania im przez ten czas wyznaczone udawać się powinni. W bez-Królewiu po śmierci Augusta II. przydano, ażeby ciż Posłowie na dwa tygodnie przed zaczęciem Elekcyinego Seymu wynosili się z Warszawy, zalecając dozor Marszałkowi W. Koronnemu, ażeby tak dawniey-

wnieysze o tym prawa, iako i to postanowienie było zachowane, a wolność obierania Króla, żeby przez tajemne Cudzoziemców wpływanie żadnemu nie podpadała niebezpieczeństwu. Wszakże mamy kilku bez-Królewów przykłady, że Ministrowie Dworów postronnych, przez cały czas Elekcyjnego Seymu w Warszawie lub na Przedmieściach bawili.

Czas do słuchania Posłów Cudzoziemskich na Seymie Elekcyi, Stany wyznaczają, dając zawsze pierwszeństwo Papieskiemu, iako od Głowy Kościoła Katolickiego; inni przyjmowani i słuchani bywają tym porządkiem, który sami między sobą zachowują. Posła Papieskiego na audyencyi tej, mieysce jest między samymże Prymasem, i pierwszym w rządzie Biskupem; Posłowie Mocarstw Swieckich zasiadają naprzeciwko Prymasa między Marszałkami Wielkimi, Koronnym, i Litewskim. Mówią Posłowie do Stanów za zwyczaj łacińskim ięzykiem, którym podobnie Prymas i Marszałek Koła Rycerskiego odpowiada. Dwoiste Listy Kredencyalne Posłów bywać zwykły, iedne do Senatorskiego, drugie do Rycerskiego Stanu; czego pierwszy przykład na Elekcyi Króla Mi.

chała, bo przedtym na iednych, razem do obudwóch Stanów, dosyć było. W Listach tych, iako i w mówach Poselskich daie się Rzeczypospolitey tytuł Nayiaśnieyszey, (*Serenissima*) co takżę od bez-Królewia po abdykacyi Jana Kazimierza w zwyczaj weszło; bo dawniey tytuł Przekacney (*Fructu*) był dawany. Gdy na Elekcyi Augusta II. w Listach Cesarskiego Posła napisano było: *Przekacney Rzeczypospolitey*; Posłowie Ziemscy Listów tych czytać nie dozwolili, i samegoż Posła ostrzegli, ażeby w mowie swoiey Rzeczypospolitą Nayiaśnieyszą nazywał, ieżeli by chciał być słuchanym. (b)

Tro-

- (b) Królowi Polskiemu, iako innym Królom Europejskim zupełnie w dostojności równemu, dają Dwory postronne i Posłowie ich; tytuł *Majestatis*, lub przez nieiaki czas od Cesarza i Króla Francuskiego tylko, *Serenitatis* tytuł był dawany. W Roku 1689. obrazilo mocno gorliwych o powagę Tronu Senatorów, że na Listach Francuskiego Posła, Król Polski nowym wcale zwyczajem nazywany był: *Celsissimus & Illustrissimus Princeps*; zgadzali się wszyscy, ażeby nie przyjąć było Poselstwa, ale Dworowi dla swoich podobno przyczyn zdało się inaczej uczynić. Piszę o tym Zafuski w Listach swoich.

Troskliwa zawsze o całość swoją, i podeyżrzliwa z natury wolność, iako wysyłanie do Państw postronnych, Posłów, Ministrów, i Rezydentów Polskich, określała; tak znów o czasie bawienia się w Polsce zagranicznych Posłów, przykrzeysze nieco chciała stanowić prawa. Pod panowaniem Jana Kazimierza, z powziętey przeciwko Posłowi Francuskiemu niechęci, i podeyżrzenia, iakoby obranie za życia Królewskiego Następcy na tron sposobami tajemnymi popierał, chciało ustanowić, ażeby Poseł zagranicznego Mocarstwa, intrygi względem obierania Króla czyniący, nie był pod zasłoną prawa Narodów, tudzież, ażeby Posłowie Dworów obcych i wszelkiego nazwiska Ministrowie, we dwa tygodnie po napisaniu projektowanego prawa z Kraiu oddalali się. Ale oparł się tey ostatniey Ustawie Jan Kazimierz, mieniać ią bydz prawu Narodów przeciwną, dostojieństwo Królewskie obrażającą, a nawet i całości Królestwa Polskiego szkodliwą. Y późniey kilkokrotnie naradzano się o tym, ażeby było bawienie się w Polsce zagranicznych Posłów do czasu krótkiego określić; aż nakoniec w Roku 1683. stanęło prawo, stosowne do dwóch ostatnich Generalnych Kon-

federacyi Warszawskich, to w sobie
 opiewające: »ponieważ Państwowi na-
 »szym wiele zależy na jedności umy-
 »słów, i na zobopólney Obywatelów
 »ufności, którą Posłowie Cudzoziem-
 »scy interessami swoich Pryncypałów
 »mieszać zwykli, zaczyn powagą Sey-
 »mu, i za zgodą wszech Stanów sta-
 »nowi się na zawsze, ażeby pomie-
 »nieni Posłowie, Ablegaci, i iakim-
 »kolwiek tytułem nazwani, nie tylko
 »u Dworu, ale i w Państwach Rzeczy-
 »pospolitey nie mieszkali; ale jeżeliby
 »od którego z Panów postronnych Le-
 »gacya przyszła, bądź podczas Seymu,
 »bądź krom Seymu, pozwala się Po-
 »słom trzy tygodnie czasu przed au-
 »dyencyą, i tyleż po odebraney od-
 »powiedzi i expedycyi, która nay-
 »dalej w przeciągu sześciu tygodni
 »ma nastąpić. A któryby z Posłów
 »prawu temu posłusznym byź nie
 »chciał, tym samym nie będą mu
 »więcej służyć prerogatywy jego cha-
 »rakteru; czego Marszałkowie Obyga
 »Narodów z Urzędu swojego doglądać,
 »i Posłów przyjeżdżających o tym
 »prawie ostrzegać, a Posłowie Ziem-
 »scy, exekucyi jego przy rozdawaniu
 »wakansów dopominać się powinni. »
 Wszakże prawo to i wtedy zaraz, i
 potym skutku nie wzięło. Zostali za-

wsze

wsze u Dworu Posłowie zagraniczni, póki przez Pryncypałów swoich odwołanemi nie byli, ścządzili nawet do Grodna na Seym za Królem, lubo na to nie raz narzekano, i ostrzegano niektórych, ażeby iako już po odprawionym Poselstwa swojego interessie, z Kraiu, według dopiero wspomnionego prawa, wyieżdżali.

W reszcie bezpieczeństwo, powaga, i charakter Posłów, obwarowane są, nie tylko prawem Narodów, ale i Kraiowemi ustawami, w czym dozór i baczność wszelką Marszałkom Narodowym zleciła Rzeczpospolita. Ostrzeysze nie-
co w R. 1792. obeyscie się z Posłem Francuskim P. *du Heron*, który z rozkazu Augusta II. aresztowany był, i za granicę wywieziony, usprawiedliwione jest postępkami samegoż Posła, gdy ten przeciwko prawu Narodów, i charakteru swojego obowiązkom, Obywatelów przeciwko Królowi własnemu podbudzał, gdy Króla i Rzeplitey nieprzyjaciołom sprzyiał, rad dodawał, z niemi się o-
czywiście wiązał, i w woysku ich znajdował się: gdy nakoniec dwa razy od Króla i przytomney u boku iego Rady ostrzeżony, ażeby z Kraiu wyiechał, przecież tego uczynić nie chciał. Żaląc się Ludwik XIV. o to praw Poselskich niby zgwałcenie, ciężey nie równie

pokrzywdzał sam Augusta i Rzeczpospolitą, która nigdy od Króla swojego oddzielną być nie może, gdy zażalenie swoje do Prymasa, iakoby do Głowy Narodu czynił. Ale Prymas ten, był Radzieiowski, który zapomniawszy, że był Obywatelom, że wierność Augustowi przysiągł, że powinien był prawom Rzeczypospolitej być posłuszny, ważył się z Ministrami Króla Szwedzkiego, nieprzyjacielem publicznym ogłoszonego, traktować.

ROZDZIAŁ IX.

O Przymierzach, i Traktatach z obcemi Narodami.

Prawo zawierania
Traktatów.

Jako podnoszenie wojny, tak zawieranie pokoju, czynienie przymierza i Traktatów, do zjednoczonej władzy wszystkich trzech Rzeczypospolitej Stanów należy. O niewydawaniu wojny bez dołożenia się Stanu Szlacheckiego, jeszcze pod Kazimierzem Jagiellończykiem R. 1454. stanęło wieczyste prawo, ponawiane potym przysięgami Królów,

łów, i ostatnią R. 1768. ustawą, gdzie wydawanie wojny i zawieranie pokoiu, policzone jest między materjami *Stażs*, które wymagają iednomyslności na Seymie wolnym. Nie uszedł narzekania August II. gdy za tajemną tylko Senatorów niektórych radą, bez wiedzy i dozwolenia Seymu, wojnę zaczął przeciwko Karolowi XII. chociaż postępek ten potrzeba utaienia zamysłów, zdawała się usprawiedliwiać.

Od czasów Zygmunta Augusta pokóy z nieprzyjaciółami zawierany zawsze był zdaniem i wolą Seymujących Stanów, które Pełnomocników do iego ułożenia wyznaczały. Hetman Żołkiewski, nie będąc do tego od Rzeczypospolitey umocowanym, pogodził się z Turkami i Tatarami w Roku 1617. o co lubo się niektórzy gniewali, Hetman atoli wymawiał się potrzebą, którą na ów czas taką być rozumiał, że iey powinno było ustąpić prawo. Królewicz Władysław i przydani mu Woyskowi Kommissarze, bez wiedzy także Króla i Stanów, pokoy z Turkami w R. 1621. zawarli, ale go Rzeczpospolita utwierdziła, bo znała iego potrzebę. Y w Roku 1667. Hetman Sobieski poraziwszy kilkokrotnie Tatarów Prowincye Polskie plondrujących, od-

odnowił z niemi dawne przymierze, nie dokładając się Króla i Stanów, bo wtedy zwłokę szkodliwą Rzeczypospolitej być sądził. Wyjąwszy te przykłady, wszystkie Traktaty pokoju zawierane były całej Rzeczypospolitej powagą. Kiedy zaś mieć Sejm, albo czekać go nie było można, Król z Radą Senatu wyznaczał Posłów do układania artykułów; o czym na przyszłym Sejmie sprawę czyniono, a co Posłowie ułożyli, władzą Stanów stwierdzano, i w Konstytucye Sejmowe wpisywano. Podobnież gdy się jakie zatargi z Mocarstwami postronnemi trafiały, załatwianie ich należy do całej Rzeczypospolitej, która z Sejmu Kommissarzów wyznacza, sobie zostawiając utwierdzenie tego, co ułożą. Po ustanowieniu Rady przy boku Królewskim Nieustającej, do tej Magistratury należy w zdarzających się z Państwami Sąsiedzkimi zatargach traktować, z obowiązkiem zdawania sprawy na Sejmie.

Nie tylko Traktaty pokoju, ale ani żadne inne Przymierza, Sojusze, Związki, nie mogą inaczej być zawierane, tylko powagą Stanów Sejmujących. Konstytucya atoli Roku 1776. objaśniając władzę i powinności Rady Nieustającej.

iącey, i Departamentów w niey będących, uchwaliła, ażeby Departament interessów Cudzoziemskich miał moc negocyowania i traktowania z Mocarstwami zagranicznymi o Traktaty handlowe tylko, i Obywatelom naypożytecznieysze, które Król Jmć z Radą *in pleno* między Seymem, a Seymem zawierać może, i które nie inaczej, tylko w przytomności Królewskiej konkludowane być mogą. O Traktatach Handlowych dawniejszych i późniejszych, które Rzeczpospolita ma z Państwami postronnemi, mówiło się już *w Rozdziale V.*

Ma Rzeczpospolita z niektórymi Państwami dawne Sojusze i Traktaty, do których przybyły w późniejszych czasach niektóre odmiany, przydatki, lub objaśnienia. Zachowywać ie wiernie obowiązują się w umowach swoich Królowie, a całości ich przestrzegać Rada Nieustająca powinna; ieżeli by zaś Mocarstwo które żądało nowego ich utwierdzenia, to działać się ma powagą Seymu.

Sojusze i Traktaty Rzplitey z Państwami obcymi.

Z Domem naprzód Austryackim ie-szcze pod panowaniem Domu Jagiellońskiego w Polsce, zawarła Rzeczpospolita wieczystey przyjaźni Traktat, któ-

I.
Z Domem Austryackim.

który między Kazimierzem IV. Kró-
 lem Polskim, i Albertem Arcy Xią-
 żciem Austrii stanąwszy, potwierdzony
 był przez tegoż Kazimierza z Frydery-
 kiem Cesarzem; przez Zygmunta Au-
 gusta z Ferdynandem i Maxymilianem
 Cesarzami; przez Zygmunta III. z Ru-
 dolfem II. Macieiem, i Ferdynandem
 II. także Cesarzami; przez Władysława
 IV. z tymże Ferdynandem II. przez
 Jana III. z Leopoldem Cesarzom, i
 nakoniec przez Augusta III. z Karo-
 lem VI. Cesarzem. Traktat ten znaj-
 duje się w Tomie III. *Voluminis Legum*
fol: 209. Treść iego jest następująca:
 Obie Kontraktujące Strony przyrzekają
 swoim, i Następców swoich imieniem,
 zachować między sobą, tudzież mię-
 dzy Państwami i Narodami sobie pod-
 danemi, wieczystą przyjaźń, zgodę, ie-
 dność, i pokój; wspomagać się wza-
 iemnie, ratować, i nigdy nie takowe-
 go nie czynić, coby przeciwko iedney
 lub drugiey Strony, albo Państw im
 poddanych dostoięństwu, sławie, lub
 pożytkom być mogło; poddanych wza-
 iemnych nie buntować, ani zbuntowa-
 nym dawać u siebie schronienia, opie-
 ki, i zasłony; iedna drugiey Kraiów,
 Prowincyi, i Państw nigdy nie żądać,
 ani o ich zagarnieniu myśleć; spory i
 zatargi wszelkie, któreby się między
 Stro-

Stronami lub ich poddanemi trafić mogły, po przyjacielsku i podług sprawiedliwości zagadzać; dobrą zobopólnie w Kraiach swoich kować monetę, i wzaajem do wagi i dobroci w biciau tey stosować się; handle prowadzić bez najmniejszey od rządu Kraiowego przeszkody, owszem z wszelką dla wzaajemnych poddanych opieką; nakoniec dla tym większego zagruntowania Sąsiedzkicy, a tey wieczystey przyjaźni, dawać sobie wzajemną pomoc przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom; dozwalać sobie wzajemnie werbunku ludzi za pieniądze, i wyprowadzania z Kraiu potrzeb wojennych, zawsze iednak z wiedzą Zwierzchności Kraiowej, i gdy sama Strona nie będzie wtedy wojną zabawna. Jnsze niektóre z Domem Austryackim Traktaty czasowe tylko były, iako to: pod Zygmuntem III. względem uwolnienia Maxymiliana Arcy-Xiążęcia, i zrzeczenia się tak przez niego, iak przez cały Dom Austryacki, wszelkich pretensyi do Korony Polskicy; pod Janem Kazimierzem względem posiłków przeciwko nieprzyjaciołom, którzy na ów czas wojowali Polskę; pod Janem III. względem wspólnego wojowania przeciwko Turkom.

Za-

Zaszedł w Roku 1773. między tym-
 że Austryackim Domem, i Rzeczapo-
 spolitą drugi wieczysty Traktat, ale
 dużo od pierwszego odmienny. Okoli-
 czności, które go uprzedziły, nie nale-
 ży wspominać, bo są żałosne, i aż nad-
 to pamiętne. Dwór Wiedeński w Ro-
 ku 1772. zagarnawszy wojskiem nie-
 które Polskie Prowincye, podał Królo-
 wi Jmci notę, wyrażającą niby prawa
 i przyczyny, któremi do takowego kro-
 ku był przywiedziony. Król Jmć z Ra-
 dą Senatu uczyniwszy u wszystkich
 Dworów Europejskich uroczystą prze-
 ciwko temu zagarnieniu protestacyą,
 odpowiedź do przyszłego Seymu od-
 łożył. Nalegano o jego wyznaczenie,
 i złożony był Extra-ordynaryiny zaraz
 w Roku 1773. na którym Skonfederalo-
 wane Stany wyznaczyły z Senatu i Ry-
 cerstwa Pełnomocników, którzy po od-
 prawionych z Posłem Wiedeńskim ro-
 zprawach następujące Traktatu War-
 szawskiego ułożyli i podpisali artyku-
 ły: I. Między Królem Jmcią i Nastę-
 pcami Jego, tudzież Rzeczpospolitą
 Polską, a Cesarzową Jmcią Królową
 Węgierską i Czeską, oraz dziedzicami,
 następcami, i wszystkiemi Państwami
 ich, będzie nazawsze niewzruszony po-
 koy, wieczysta jedność, i przyjaźń, a
 obydwie Strony kontraktujące starać
 się

się będą utrzymywać wzajemnie swoje sławę, całość, bezpieczeństwo, i pożytki, odwracać zaś jedna od drugiej wszelkie pokrzywdzenia i straty. II. Na zaspokojenie założonych pretensyi, Król Jmć swoim i Następców swoich Jmieniem, i Rzeczpospolita Polska, ustępują wieczyście, bez powrotu, i zupełną własnością, Domowi Austryackiemu, Kraiów wojskiem jego wpród objętych, to jest Xięstw: Zatorskiego i Oświęcimskiego, części Krakowskiego i Sandomirskiego Województw, po prawym brzegu Wisły leżących, całego Bełzkiego, prócz bardzo małej części, i całego Ruskiego, prócz Ziemi Chełmskiej &c. na oznaczenie granic i udziałanie Mappy Kommissarze z obu stron mają być wyznaczeni. III. Król Jmć i Stany Rzeczypospolitey zrzekają się wszelkich pretensyi do Państw od Domu Austryackiego aktualnie posiadanych. IV. Cesarzowa Jmć Królowa Węgierska i Czeska zrzeka się wzajemnie tak za siebie, iako za Dziedziców i Następców swoich, wszelkiey do Królestwa Polskiego i W. X. Litewskiego pretensyi pod iakimkolwiek pozorem, iako pozyskawszy już wyrównyujące wszystkim swoim pretensyom zadosyć uczynienie. V. Dyssydenci i Grecy Nie-Unici w Prowincyach Traktatem

tem terazniejszym ustapionych znaydujący się, używać będą tych wszystkich praw, z któremi przeszli pod panowanie Domu Austryackiego. VI. Obydwie Strony gwarantują sobie iak nayuroczyściey posiadanie tych wszystkich Państw, które się przy nich po zawarciu Traktatów terazniejszych zostaną. VII. Cesarzowa Jmć gwarantuje wszystkie Konstytucye względem formy rządu Polskiego, mające być ustanowione na tym Seymie, przy zupełnym znoszeniu się Ministrami trzech Dworów kontraktujących. VIII. Osobne Stron ułożenia względem wspólnego handlu, a mianowicie względem handlu Soli, równey ważności będą, iak gdyby tu były wpisane. IX. Podobnież i Akt osobny, w którym wyrażone będzie, cokolwiek się tyeze pożytków i dobra Stron obudwóch. X. Gdyby Kommissarze do rozgraniczenia wyznaczeni nie mogli się w czym zgodzić, udadzą się Strony do pośrednictwa dwóch innych Dworów kontraktujących; a na potym wszystkie o granice spory załatwiane będą po przyiacielsku. XI. Gdy z okoliczności ostatnich rozruchów Polskich, i wojny Rossyi z Turkami, Porta w Manifestie swoim zadaie Polsce Traktatu Karłowickiego zgwałcenie, przyrzeka Cesarzowa Jmć wdanie swoje, aże.

ażeby Traktat wspomniony, iako nie-
 naruszony w niczym przez Rzeczpo-
 spolitą, zupełnie od Porty był chowa-
 ny. XII. Języka Francuskiego w Tra-
 ktacie terażniejszym używanie, ubli-
 żać nie ma zwyczajowi u Stron wię-
 temu. XIII. Woyska Austryackie wy-
 niyda z Kraiów Rzeczypospolitey we
 dwa tygodnie po ratyfikacyi Traktatu.
 XIV. Ratyfikacya nastąpi naydaley w
 sześć tygodni od podpisania; Traktat
 umieszczony będzie w Konstytucyach
 Seymowych; a obie Strony postarają
 się o gwarancyą Imperatorowy Rossyi-
 skiej, i Króla Pruskiego.

Akt osobny tegoż Traktatu niektóre
 ułożenia w sobie zamykający, składa
 się z następujących Artykułów. I. Stan
 Obywatelów dawniey Polskich, a mo-
 cą niniejszego Traktatu pod panowa-
 nie Auustrackie przeniesionych, nie
 będzie podlejszy od stanu dawniejszych
 poddanych Austryackich. Obywatele w
 obudwóch Państwach dobra swoje ma-
 iący, lub na potym mieć mogący, wolni
 są zupełnie na tey lub owej stronie
 mieszkac, i dochodów własnych uży-
 wać, nie doznaiąc w tym żadney przy-
 krości, ani żadnym nowym podatkom
 z przyczyny tey podlegac nie mając.
 III. Ostrzeżona wolność nowym pod-
Tom II. X danym

danym Austriackim wyprzedania się i przeniesienia się do Kraiu Polskiego, bez obowiązku zapłacenia, do lat sześciu; i wzajemnie też wolność dla Obywatelów Polskich warowana. IV. Obywatele Polscy dobra w obudwóch Państwach mający, a Urzędami iakieżmi w Rzeczypospolitey zaszczytzeni, mogą ie bez żadney przeszkody sprawować, i dochody swoje z Kraiu do Kraiu bez opłacania przenosić. V. Obudwóch Stron poddani do lat sześciu mogą bez najmniejszey opłaty odbierać swoje Summy, długi, dziedzictwa, sukcesyje, i posagi; a Kommissye tym końcem wyznaczone doglądać będą, ażeby w obudwóch Stronach iedną była miara wypłacanych i odbieranych długów. VI. W Processach Cywilnych między Obywatelami dwóch Państw zachodzących, powód ma zawsze iść za zwierzchnością pozwanego; a w takowych przypadkach oboje strony przyrzekaią sobie wzajemnie prędką i zupełną sprawiedliwość. VII. Pieniądze Skarbowe zastane w Kassach w czasie obciążenia Possessyi Kraiów dawniey do Rzeczypospolitey należących, będą Rzeczypospolitey wrócone. VIII. Podobnież gotowe pieniądze, ruchomości, i re-manenta w Ekonomiach Królewskich znalezione, bonifikowane będą Królowi

wi Jmci za oszacowaniem ich przez
wyznaczonych do tego Kommissarzów.
IX. Równie dochody i reżanenta Zup
Wielickich, Bocheńskich, i Samborskich.
X. Rekrutowanie i werbowanie żołnie-
rzy w Kraiach do iedney lub drugiey
Strony należących pod wszelkim pozo-
rem zabronione. XI. Papiery tyczące
się poddanych Polskich, a w Grodach
pod panowanie Austryackie ustąpionych,
znaydujące się, będą wydane; tak ie-
dnak, że te, które tylko do samych
Obywatelów Rzeczypospolitey podda-
nych należą, wydane być mają w swo-
ich Oryginałach bez zapłaty; innych
zaś, które ściągają się do poddanych obo-
iey strony, wolno zawsze brać ekstrakty
autentyczne, płacąc w Kancellaryi od
arkusza zamykającego, w sobie ośm-
dziesiąt linii, złoty ieden; w czym z
strony Rzeczypospolitey wzajemność
wszelka nowym Cesarzowey Jmci pod-
danym przyrzeczona. Drugi Akt oso-
bny zawiera w sobie Artykuły wzglę-
dem handlu, o których już się mówi-
ło w Rozdziale V.

Polska częste dawniey z Państwem
Moskiewskim prowadząc wojny, przer-
wy tylko wojen albo Traktaty pokoju
z nim czyniła. Przy układaniu Faktów
Andruszowskich w Roku 1667. podpi-

II.
z Pań-
stwem
Rossyi-
skim.

sanych, było żądaniem obudwóch stron zawrzeć między sobą przymierze wieczystego pokoju; i lubo do tego wtedy nie przyszło, Pakta atoli Andruszowskie potwierdzone tym czasem były, przez Króla Michała w Roku 1670. a przez Jana III. w Roku 1678. który przymierze z Moskwą przewlokł do lat trzynastu, ażeby w tym przeciągu obydwie Strony o ułożeniu wieczystego pokoju umówiły się. Przyszło na koniec do takiego Traktatu w R. 1686. który między tymże Królem Janem wraz z Rzeczpospolitą Polską, i między Carami Janem i Piotrem Alexiewiczami w Mieście Moskwie zawarty, i od Pełnomocników oboiej Strony podpisany został. (c) Wszakże potwierdzenie iego od Stanów Rzeczypospolitej nie nastąpiło, aż na Seymie Koronacyjnym Roku 1764. Tegoż Roku na Elekcijnym Seymie, tytuł Jmperatorski

ca-

(c) Traktat ten znajduje się słowo w słowo przedrukowany w Tomie III. *Historji Traktatów między Mocarstwami Europy-skimi*, i w *Konstytucjach Seymowych Vol. VI. fol. 146.* Zjazd walny Warszawski R. 1710. utwierdził go wraz z Traktatem Narewskim, tudzież umieścić go i wydać między Ustawami swoimi pozwolił, obiecując uroczyste iego potwierdzenie na przyszłym Seymie uczynić.

całey Rossyi, Monarchom Rossyiskim, już na Konwokacyi przyznany pod obowiazkiem Rewerssu, iako przez to granice i pössessye Rzeczypospolitey, tudziez tytuły i prerogatywy Królów Polskich żadnego uszczerbku nie poniosą, potwierdzony został, gdy Deklaracyą w tey mierze od Ministrów swoich wprzód wydaną, Jmperatorowa Jmć podpisem ręki własney, i pieczęcią Jmperatorską stwierdziła.

Jeszcze w Roku 1764. na Seymie Koronacyinym była czyniona wzmianka, ażeby się postarać o nowy z Dworem Petersburskim Traktat przyjaźni, Soiuszu, i obrony na fundamencie wzajemney gwarancyi possessyi obudwóch Państw tudziez praw i wolności Rzeczypospolitey. Traktat takowy podpisany był, i stwierdzony Roku 1768. Treść Artykułow iego iest następująca: I. Ponowienie i umocnienie sposobem iak nayuroczystszyym wiecznego pokoju i przyjaźni między Polską i Rossyą, oraz Traktatu Roku 1686. w mocy swojej, i ważności, iak gdyby w ninieyszym Traktacie, słowo do słowa był umieszczony. II. Obydwie Strony gwarantują sobie wzaiem rzetelnie i uroczyście całość i zachowanie aktualnych swoich w Europie possessyi, Kraiów,

Ziem, Prowincyi, i granic. III. W osobnym Akcie wyrażone będzie wszystko, cokolwiek się ściaga do praw i prerogatyw Dyssydentów i Greków Nie-Unitów w Państwach Rzeczypospolitey Polskiej znajdujących się, oraz do wolnego wyznawania ich wiary; a ten Akt równey będzie mocy i ważności, iak gdyby w ninieyszym Traktacie był wpisany. IV. Podobnież Akt osobny zawierający w sobie Prawa Kardynalne Narodu Polskiego, i Materye *Statys*, pod niewzruszoną Traktatu ninieyszego gwarancją zostawać będzie. V. Imperatorowa Jmć Rosyjska gwarantuje na wieczne czasy Konstytucją Rzeczypospolitey Polskiej, formę rządu, wolność, i prawa; obiecując za siebie i swoich na tronie Rosyjskim Następców, utrzymywać, zachowywać, i zasłaniać Rzeczpospolitą, przy nienaruszoney ich całości. VI. Obowiązki w Traktacie tym przyjęte między Polską i Rosyją, nie mają nic uszczerbiać dawniejszym Traktatom z innemi Mo- carstwami zawartym, mianowicie Karłowickiemu, Oliwskiemu, i innym. VII. Na granicach obydwóch Państw, obiecują Strony postanowić Sądy Pograniczne; w którychby pokrzywdzonym iednego lub drugiego Kraiu poddanym prędka sprawiedliwość była czyniona.

na. VIII. Wolność zobopólnego handlu między poddanemi obydwóch Państw zabezpieczona. IX. Ratyfikacya Traktatu, i Ratyfikacyi zamiana, naydaley w dwa Miesiące po jego podpisaniu ma nastąpić *Treść dwóch osobnych tegoż Traktatu Aktów: już była w innych Tomu I. i II. Rozdziałach umieszczona.*

Wynikłe po tym Traktacie okoliczności, były dopełnieniem już podobno dawniey zakładów przygotowanego Polszcze nieszczęścia. Dwór Petersburski, z Dworem Wiedeńskim i Berlińskim złączony, oświadczył się w R. 1772. że zabezpieczając prawa swoje i pretensye, w nadgodę szkód poczynionych w ostatnich zamieszaniach Rzeczypospolitey, obiał także w possessyą część Krajów Polskich tymże prawom i pretensyom swoim równającą, domagał się prędkiego złożenia Seymu, już dla wewnętrznego Rzeplitey zaspokoienia, już dla umiarkowania się z Państwami Sąsiedzkimi, i uczynienia im sprawiedliwości na założone od nich pretensye. Na złożonym z tych przyczyn R. 1773. Seymie stanął i z Państwem Rossyiskim Traktat w tych Artykułach: I. Będzie wiecznemi czasy trwały pokoy, szczyry zwizek, i doskonała przyjaźń między Królem Jmcią, Następcami jego,

i Rzeczpospolitą Polską, a Jmperatorową Jmcią, Następcami iey, i Państwem Rossyiskim, zachowując w całości Traktat R. 1768. chyba żeby w czym niektóre iego Artykuły, niniejszym Traktatem wyraźnie uchylone lub odmienione były. II. Król Jmć za siebie i Następców swoich, i wszystkie Stany Rzplitey Polskiey ustępują Państwu Rossyiskiemu, wieczyście, bez powrotu, z wszelką Zwierzchnością i własnością, Kraiów, które się już wyraziły *in Tomie Pierwszym*. III. Król Jmć i Rzeczpospolita Polska obiecują nie zakładać nigdy żadnych pretensyi do Państw i Kraiów aktualnie Monarchią Rossyiską składających. IV. Podobnie Jmperatorowa Jmć, za siebie i Następców swoich, zrzeka się wszelkich pretensyi do Państw, które po niniejszym ustąpieniu Rzeczpospolita posiada. V. Katolicy Rzymscy w Prowincyach od Polski ustąpionych znajdujących się, w stanie Cywilnym zachowani zupełnie będą przy swoich Possessyach i własnościach; a co się tycze Religii, utrzymani być mają przy wolnym obrządków swoich sprawowaniu, i tak wcale, iak zostawali pod panowaniem Rzeczypospolitey. VI. Obie Strony gwarantują sobie wzajemnie wszystkie swoje Possessye w tych granicach, w których

rych się znajduia mocą Traktatu terazniejszego; w tym to rozumieniu ma się brać i wykonać Artykuł II. Traktatu Roku 1768. VII. Jmperatorowa Jmć gwarantować będzie Rzeczypospolitey wszystkie Konstytucye, które ustanowione będą za zniesieniem się z Ministrami trzech Dworów Kontraktujących, tak względem formy rządu wolnego, Republikantskiego, i niepodległego, iako względem stanu Obywatelów Religii Greckiey Nie-Unickiey, i Dyssydentckiey Obojga wyznania. Reszta Artykułów tego Traktatu zawiera w sobie też samo, co ostatnie Artykuły Traktatu z Dworem Wiedeńskim podpisanego. W Akcie osobnym tegoż Traktatu Jmperatorowa Jmć gwarantuje Rzeczypospolitey Artykuł o Dyssydentach i Grekach Nie-Unitach, i drugi do praw Kardynalnych Narodu Polskiego ściągający się. Ale o tym już się w innych miejscach mówiło. Drugi osobny Akt ściąga się do Obywatelów i Kraiów pod panowanie Rossyjskie ustąpionych, i prawie też same zawiera w sobie artykuły, które podobnyż Akt podpisany z Dworem Wiedeńskim. W trzecim osobnym Akcie umieszczone są Artykuły tyczące się wzajemnego handlu między kontraktującymi Stronami; ale i tych treść już była

wspo-

wspomniona pod Rozdziałem o Handlu
Kraiovym.

III.
z Pań-
stwem
Pruskim.

Mówiło się już w Rozdziale II. To-
mu I. o okolicznościach, które między
Polską i Domem Brandeburskim różne-
mi czasami zachodziły; wspomniało
się i o Traktacie ostatnim, z przyczyny
założonych także pretensyi, i zajętych
niektórych Kraiów Polskich, między
Rzeczpospolitą i Królem Jmcią Pru-
skim, w R. 1773. podpisanym. Artykuły
tego ostatniego Traktatu opiewają w so-
bie: I. Że będzie wieczyście pokoy nie-
wzruszony, zgoda, i przyiaźń między
Polską i Państwem Pruskim. II. Król
Jmć i Rzeczpospolita ustępują z wszel-
ką własnością Królowi Jmci Pruskiemu
Kraiów w pierwszym Tomie już wy-
mienionych. III. Oprócz zrzeczenia się
wszelkich na zawsze pretensyi do Kra-
iów terazniejszym Traktatem ustąpio-
nych, odstępuje Rzeczpospolita Polska
wyraźnie i mianowicie *jus reversionis*
czyli prawa powrotu do Korony lenno-
ści Pruskiej przez Traktat Welawski (d)

SO-

(d) Traktat ten w R. 1657. zawarty, lubo
na Seymie R. 1658. od Stanów Rzeczy-
pospolitey był stwierdzony, jednakowoż
nie znajduje się w Konstytucjach Seymo-
wych, ale w Tomie I. *Historji Traktatów*

sobie warowanego; którego Traktatu Artykuły VI. VII. VIII. IX. X. XI. XII. XIII. XIV. XV. XVI. XVII. XVIII. XIX. i XX. uchylaia się i znoszą, zachowując inne w zupełney swoiey mocy i ważności. IV. Król Jmć, i Rzeczpospolita Polska odstępuia wiecznemi czasami Królowi Jmci Pruskiemu Powiatów Bytowskiego i Lemburskiego z wszelką niepodległością i bez obowiązku oddawania hołdu. V. Podobnie i Starostwo Drahimskie, znosząc i uchylaiając konwencyą Bidgoską R. 1657. zawartą. VI. Król Jmć Pruski odstępuje wszelkich pretensyi do Rzeczypospolitey, i gwarantuje iey wszystkie teraźniejsze Posessye i przy nich utrzymać wszelkiemi siłami Rzeczypospolitą przyrzeka, wyłączaiać się od wojny z Portą, gdyby do niey kiedy przyiść miało. Podobnie Rzeczpospolita gwarantuje Królowi Jmci Pruskiemu, iego aktualne posessye, a wyłączenie iedney Potencyi, przeciwko której nie będzie obowiązana podeymować wojny, przed ratyfikacyą Traktatu niniejszego uczyni. VII. Król Jmć Pruski przyrzeka wdanie swoje wraz z obiema Dworami Cesarскими do Porty Otto-

między Mocarstwami Europejskimi słowo w słowo z Łacińskiego po Polsku iest przetłomaczony.

Ottomańskiej, ażeby Traktat Karłowicki zupełnie był chowany. VIII. Kato-
 olicy Rzymscy znajdujący się w Pań-
 stwach pod panowanie Króla Jmci Pru-
 skiego ustąpionych, zachowani będą
 względem wiary w swoim dawniejszym
 stanie, a względem okoliczności cy-
 wilnych, używać będą wszystkich swo-
 ich possessyi i własności. IX. Król Jmć
 Pruski gwarantuje Rzeczypospolitey
 wszystkie Konstytucye, które uchwa-
 lone będą za zniesieniem się z Mini-
 strami Dworów kontraktujących, tak
 względem rządu wewnętrznego, iak
 względem Dyssydentów i Greków Nie-
 Unitów. X. i XI. Opiewają w sobie,
 że dwa osobne Akty ieden względem
 handlu, a drugi względem dobra i po-
 żytku obydwóch traktujących Mo-
 carstw, będą tey wagi, iak gdyby by-
 ły częściami teraźniejszego Traktatu.
 XII. Co względem Miasta Gdańska u-
 łożą Kommissarze dwóch Dworów
 sprzymierzonych Pruskiego i Rossyi-
 skiego, z Deputowanemi od Senatu te-
 goż Miasta, będzie miało taką wa-
 żność, iak gdyby się w Traktacie tym
 znajdowało. Podobnie, jeżeli rze-
 czone Dwory osądzą za rzecz potrze-
 bną ustanowić co względem Miasta
 Torunia. Ostatnie Artykuły też same

są, które i w powyższych z dwoma innemi Dwórami Traktatach.

Akt Osobny pierwszy też same w sobie Artykuły zawiera, które są umieszczone w takimże osobnym Akcie między Rzeczpospolitą Polską i Dworem Wiedeńskim; przydany tylko jest Artykuł że Król Jmć Pruski zaspokoi sposobem naysprawiedliwszym, i pieniędźmi gotowemi tych, którzy w Kraiach od Rzeczypospolitey Mocarstwu Pruskiemu ustąpionych, Starostwa pokupowali.

W drugim Akcie osobnym zamykają się Artykuły do handlu między obiema Stronami ściągające się, których treść już jest wyłożona pod Rozdziałem V.

Z Koroną Szwedzką ma Rzeczpospolita wieczyste Pakta Traktatem w Oliwie Roku 1660. zawartym ułożone. Potwierdziły ten Traktat Stany na Seymie R. 1661. i Artykuły tego wszystkiego między Konstytucyami Seymowemi są umieszczone językiem Łacińskim, Vol. IV. fol. 735. Tenże Traktat po Polsku znajduje się w Tomie I. Historyi Traktatów. Naruszone były Pakta Oliwskie wszczętą między Augustem II. i

IV.
Z Państwa
Szwedzkim.

Ka-

rolem XII. wojną, po której nastąpiło w R. 1720. przymierze, odmienione Roku 1732. w przyjaźń wieczystą z ponowieniem Traktatu Oliwskiego, iakby po nim żadne kroki nieprzyjacielskie nie nastąpiły. Wszakże ponowienie to ustawą Seymową nie jest stwierdzone; a po odpadnieniu od Polski całych Inflant, i Województw Pruskich, Królestwo Szwedzkie przestało już Rzeczypospolitę być Sąsiedzkim.

V.
Z Portą
Ottomańską.

Wojna z Portą Otomańską i dawniej bez korzyści, ale przynajmniej z chwałą wiedziona, pod panowaniem Króla Michała, oprócz niesławy, znaczne szkody Rzeczypospolitej przyniosła. Męstwo Jana III. podźwignęło chwałę Narodową, ale nie odwetowało strat dawniejszych. Dopiero Traktatem Karłowickim R. 1699. zawartym, Porta wróciła Polsce Kamieniec z Podolem i Ukrainą, obie więc do tychże Prowincyi, i do całej Rzeczypospolitej, iako zawsze wolnej i niepodległej, żadnego sobie prawa nie rościć. Polska wzajemnie oddała Turkom, co w Kraiu ich zawoiowała; a dawne obydwoh Państw granice przywrócone i zabezpieczone zostały, oraz wieczysty Pokoy i Sołusz między obiema Narodami podpisany.

W

W czasie ostatnich rozruchów Polskich, Porta w Manifestie swoim R. 1769. wydany, wojnę oświadczając Rosyi, zadawała oraz Rzeczypospolitey zgwałcenie Karłowickiego Traktatu. Obłątność ta Porty, która ani z powin-szowaniem tronu Królowi Jmci, a o-świadczeniem stałej przyjaźni ku Rze-czypospolitey, zwyczajnego Poselstwa nie wyprawiła, trwała chociaż już po zakończoney z Państwem Rosyjskim wojnie, i po zaspokoieniu domowych Polski zamieszek powszechną Narodu kłeską. Przy zawieraniu Traktatów Warszawskich Roku 1773. trzy Dwory kontraktujące obiecywały wdanie swoje, ażeby Karłowickie Pakta, iako w niwczym przez Rzeczpospolitą nie nadwergżone, były zupełnie i state-cznie dotrzymywane. Przysłany od Por-ty Posel w Roku 1777. Królowi Jmci i Rzeczypospolitey Polskiej imieniem Monarchy swojego stałą przyjaźń o-świadczył, o czym Dwór Stambuński przez Posła Polskiego wzajemnie był zapewniony.



ROZDZIAŁ X.

O Sądach w ogólności, i w szczególności o Sądach Seymowych.

Władza
Sądowa
dawniej
przy sa-
mym
Królach.

Jako wszystkie inne Zwierzchności najwyższej części, tak i władza Sądowa zostawała dawniej udzielnie w ręku panujących Xiążąt i Królów Polskich. Obieżdżając poddane sobie Prowincye, rozsądzała sami zachodzące między Obywatelami sprawy, iak czytamy w Dzieciach Narodowych o Bolesławie Chrobrym, Kazimierzu I. Kazimierzu Sprawiedliwym, i innych. Czasem zatrudnieni będąc, to wojnami, to innemi Państwa sprawami, rozeznawanie i rostrzyganie kłotni Obywatelskich Urzędnikom niektórym poruczali, ostatnich wyroków ogłaszanie, sobie samym warując.

Za rozszerzeniem się Polskiego Kraiu, a wzmaganiem między Obywatelami niesprawiedliwości, chciwości, i ducha pieniackiego, nastąpiła potrzeba stanowienia w Narodzie różnych Jurisdikcyi Sądowych, (iak o tym w ciągu na-

następujących Rozdziałów mówić się będzie) któreby powagą i imieniem Panującego, w oznaczonym sobie Kraiu wydziale, i przepisany spraw rodzaiu, wydawały wyroki, zawsze iednak z wolnym każdemu odwoływaniem się do naywyższej władzy Królewskiej gdzie ostatecznie sprawy wszystkie rozeznawane były i sązione.

Wieca czyli Roki Walne, po łacinie zwane *Colloquia Generalia*; był to naywyższy Sąd, do którego od niższych Jurysdykcyi po Woiewództwach ustanowionych wywoływano; i na którym Król zasiadający, z Radą przybieranych Prałatów i Baronów, sprawy przychodzące ostatecznie rozsądzał. Leszka Białego chwałą Narodowe Dziecie z ustawicznego zasiadania na tym Sądzie, oraz prędkiego, sprawiedliwego, i roztropnego spraw Obywatelskich kończenia. Z czasem po wszystkich Woiewództwach i Ziemiach były ustanowione *Wieca* czyli Roki wielkie, i włożono obowiązek na Woiewody, Kasztelany, Dygnitarze, i Urzędniki miejscowe, ażeby się na nich znajdowali, i przychodzące przez appellacyą od niższych Sądów sprawy poznawali i sądzili, ostatnie odwołanie zostawiając do Króla, który nayczęściej pod czas Zia-

Tom II. Y zdów

Wieca
czyli
Roki
Wiel-
kie.

zdów walnych czyli Seymów, sprawy takowe rozsądzał i kończył. Pierwszego rodzaju *Wieca*, na których sam Król z Prałatami i Baronami zasiadał, zostały zamienione w Sady w czasie Seymów sprawowane; *Wieca* Woiewódzkie i Ziemskie poczęły także być zaniedbywane, pomimo wielu praw jeszcze pod Zygmuntemi oboma stanowionych, któremi je utrzymać, albo wskrzesić chciano.

Projekt

Sądu Naj-
wyższego.

Pisze Kromer, że za panowania Zygmunta I. była wzmianka na jednym Seymie, ażeby w Polsce utworzyć nowy Sąd najwyższy, z dziesięciu Osob złożony, do którego by wszystkie od innych Magistratur Sądowych appellacye przychodziły, a on inż bez żadney appellacyi zaspokajał ostatecznie wszelkie sprawy. Ale nieufność Narodu w Ziornkach, a uprzedzone za-
wierzenie Królom przez doznawaną za-
wsze ich sprawiedliwość, uczyniły, że
wniesienie to odrzucono, a spraw o-
stateczne rozsądzanie zostawiono, iak
było dawniej przy Panujących. *Sed non
placuit summam iudiciorum cuiquam, præ-
ter Principem concedere.*

Wszakże, mówi tenże Kromer, gdy
Królowie wielą tak obszernego Państwa
spra-

sprawami zatrudnieni, (e) różnych spraw do najwyższego Sądu swojego przychodzących, nie mogli wszystkich prędko zafatwiać, przedłużały się do wielu lat Obywatelów kłótnie z szko-
dą i narzekaniem powszechnym; zwa-
szcza że na pieniaków, i na Sędziów
niesprawiedliwych żadney prawie nie
było kary, albo tylko małe były i nie-
skuteczne. Rosły ztąd nieukoione mię-
dzy Familiami, a nawet Domami po-
kręwnemi niechęci i nienawiści, zda-
rzały się częste zaiazdy, gwałty, i za-
bójstwa, a nawet z ostatnią praw Kra-
iowych, i Zwierzchności Narodowej
zniewagą, całemi niemal woyskami
zwodzone niekiedy bitwy, na uczynienie
sobie sprawiedliwości, którey czekać
od Sądów, zdawało się bydlę nazbyt
wielką przewłoką. Nieprzyzwito-
ściom, bezprawiom, i nierządom tym,
zapobiegano przez stanowienie i opi-
sywanie różnych w Kraiu najwyższych

Y 2 Ju-

(e) Piaszcki pisze, że Król Henryk znudzo-
ny rozsądzaniem spraw, wyrzekł raz w
niecierpliwości: Przebóg! Polacy robią
mnie Sędzią, może oni wkrótce zechcą,
ażebym był i Patronem. *Për meam fi-
dēm, Poloni isti faciunt; ut agam Judo-
cem juris peritum, in brevi fortasse vo-
lent, ut agam etiam Causidicum.*

Jurisdykcji Sądowych; ale naywłaściwszą iest Nayjaśnieysz: STANISŁAWA AUGUSTA chwala, że iak inne wszystkie Rzadu Kraiowego części pod iego panowaniem zostaly zbawiennemi prawami opisane, tak i ta, która się Sądów dotyczy, zaręcza wszystkim Obywatelom pewną i prędką sprawiedliwość.

Ustępując z czasem innych praw Maiestatycznych Narodowi Królowie, nie mogli iuz nowych Sądów stanowić, ani względem nich odmian i przepisów żadnych czynić, bez dozwolenia Stanów, które wszedłszy do uczestnictwa mocy Prawodawczej, wchodzić razem poczęły do wszelkich ustaw względem Sydów Kraiowych. Pod panowaniem Domu Jagiellońskiego, zacząwszy od Kazimierza III. czytamy, że iuz wszystkie względem Sądów Konstytucye uchwalone były za zgodą powszechną Stanów. Po śmierci Zygmunta Augusta, Prowincye niektóre Polskie same sobie ułożyły sprawiedliwość Sądową, co Król Stefan zachować im w całości przyrzekł, warując, że i innym Prowincyom wolno także być ma poprawić i postanowić u siebie obyczaj sprawiedliwości. Pod tymże Królem ustanowienie głównych Trybunałów Koronnego

Sądy stanowiąc należy do władzy Stanów.

neg
ieg
sta
Stan
ka
odm
Stat
ied
pow

stan
ny
szc
wy
lub
go
a na
wód
rona
cye
wet
czaj
inne
cey
rom
Król
nia
& M

Mag

nego i Litewskiego, pod Następami
iego, różne prawa Sądów tyczące się,
stawały zawsze na Seymie za zgodą
Stanów. Na kbniec. w R. 1768. wszel-
ką względem Jurisdykcyi Sądowych
odmianę policzono między materyami
Status, które na Seymach wolnych
jednomyślnością tylko stanowione być
powinny.

Nie mogąc Król ani nowych Sądów
stanowić, ani w dawniey ustanowio-
nych odmiany iakiey czynić, to ma ie-
szcze pozostałe z dawney prerogaty-
wy, iż wszystkie Sądy, ięgo powagą
lub imieniem odprawiają się; dla te-
go w bez-Królewii ustawały przedtym,
a na mieysu ich bywały po Woie-
wództwach Sądy Kapturowe aż do Ko-
ronacyi nowego Króla, ale Konstytu-
cye Roku 1768. i 1775. w czasie na-
wet bez-Królewia zostawiają w zwy-
czayney swoiey formie Trybunały i
inne Jurisdykcyę, nie dozwalając wię-
cey stanowić się i podnosić Kaptu-
rom. Wspomnione Jurisdykcyę w bez-
Królewiach, zamiast Królewskiego imie-
nia, pisać mają: *Nos Proceres Regni*,
☞ *M. Ducatus Lithwania.*

Opisywać mając wszystkie Sądowe Sady Sey-
Magistratury w Kraiu, (o Sądach Du- mowe da-
wniejsze.

chownych i Mieyskich, iuż się wyżej wspomnialo) zaczniemy od Sądów Seymowych. Poczęły się te prawie razem z Narodowemi Zjazdami; owszem Zjazdy same dla odprawowania tychże Sądów zwoływane częstokróć były, zwłaszcza kiedy się spraw i appellacyi wiele nazbierało. *Ut crebrius*, mówi Kromer, *instituerentur Comitia, requirebat interdum causarum et provocationum disceptandarum multitudo*. Sądy te sam Król odprawiał z Senatorami, którzy jednak na nich Radę Królewską raczy, niż współ-Sędziami, przez długi czas byli. Podobnie między Stanami Duchownymi i Świeckimi publiczne spory Król sam wyrokami swemi rozsądzał, iako o tym prócz wielu innych, mamy ieszcze Zygmunta Augusta przykład.

Po wygasłym Domie Jagiellońskim panującym, Senatorów powaga, iak w innych Rzeczypospolitey sprawach znaczniejszą, tak i w Sądach Seymowych istotną być zaczęła. Królowie wydawali Sądowe wyroki; ale nie inaczej tylko podług większości zdań zasiadających przy tronie Senatorów. Stan Rycerski chociaż iuż znaczne prawa i prerogatywy posiadał, do Sądów jednak Seymowych nic nie należał. Gdy na Sejmie R. 1585. sprawę Zborowskich wpro-

wprowadzać miano, dopraszali się Króla Posłowie Ziemscy, ażeby bez nich nie sądził, mieniąc, że w takiej sprawie idzie o wolność pospolitą. Odpowiedź wzięli, że lubo im nic do Sądów Seymowych, które Król z Senatorami tylko odprawiać ma, wszakże mogą wyznaczyć Deputatów swoich, którzyby sadzenia sprawy Zborowskich byli przytomni.

W Roku 1588. otrzymał Stan Rycerski prawo, ażeby ośmiu Posłów do sadzenia i głosowania z Senatorami wyznaczał w sprawach *criminis lesae Majestatis* i *perduellionis*; w tymże prawie, i zbrodnie pod temi dwoma gatunkami zamknięte wyszczególniono, i postępek sadzenia ich opisano. Bywały później przykłady dwunastu, niekiedy dwudziestu czterech, a nawet 54. osób deputowanych na Sądy Seymowe z Koła Rycerskiego, które pod panowaniem Jana III. już do sadzenia wszelkiego rodzaju spraw wchodzić z Senatorami poczęło.

Odprawiały się te Sądy zaraz po początkowych Seymu obrzędach, to jest: po skończonym Senatorów na prepozycye od tronu podane wotowaniu, i odejściu Posłów do swojej Języ; koń-

czyły się wraz z zakończeniem Poselskich Obrad, lub ustawały w przypadku zerwania Seymu. Jerzy Lubomirski w swoim *Manifestie niewinności* żali się, iż w R. 1664. już po zerwanym Seymie dekret przeciwko niemu był wydany. Do Jurisdykcyi Sądów Seymowych, oprócz wspomnianych spraw *lase Majestatis Regia i perduellionis*, należały różne inne tak cywilne iak kryminalne, publiczne i prywatne, lub od Trybunałów na Seym odsyłane; już to z opisu Statutów i Konstytucyi, już na mocy zadawnionego zwyczaju; wyrachowanie ich ópuszczam, ale ciekawość znaleźć je może w *Postępku Prawnym skroconym* pod Rokiem 1611. Vol. III. fol. 68.

Ostatnia
Sądów
Seymowych
Ordynacya.

Nakoniec w R. 1775. i 1776. (f) Stany Rzeczypospolitey przepisały nową Sądom Seymowym wieczystą Ordynacyą, której treść wyłożę. 1. Sądy te trwać mają przez dwa lata, to jest: od Seymu Ordynaryinego, do drugiego ta-

(f) Ustawą tą dopełnił Król Jmć przyrzeczenia *in Pactis Conventis* danego, że Sądom Seymowym, iak innym, dawną moc i powagę przywróci, a w dawaniu Sądowych wyroków, do większości zdań stosować się zawsze będzie.

takegoż Seymu. 2. Odprawiać się zawsze mają w miejscu mieszkania Królewskiego. 3. Zasiadaią w tym Sądzie wszyscy Senatorowie i Ministrowie podług dawnego prawa i zwyczaju, z Stanu zaś Rycerskiego trzydzieści osób pod czas Seymu na Sessyach Prowincyalnych większością głosów obierane, to jest: po dziesięciu Posłów z każdej Prowincyi, tak miarkując, ażeby każde Województwo miało przynajmniej iednego. 4. Żaden Senator lub Konsyliarz Stanu Rycerskiego, ieżeli do Rady Nieustającej wybrani będą, zasiadać na Sądach Seymowych nie mogą. 5. Komplet do sądenia powinien być złożony z osób dwudziestu czterech, razem z Senatu i Stanu Rycerskiego rachując; a dla zapewnienia Kompletu powinno być wzywanych 26, wolno iednak i nie wyznaczonym na Kadencyą, ale prawnym lub obranym Sędziom zasiadać i sądzić, byleby od początku sprawy. 6. Sędziów z Senatu Król, z Rycerstwa Marszałek Seymowy wyznacza na sześćcio - tygodniową rezydencyą podczas Kadencyi. 7. Wyznaczony a nie zieżdżający, lub innego na miejsce swoje nie uprosiwszy, 500. grzywien do Skarbu Rzeczypospolitey zapłacić powinien będzie, wykawszy prawdziwą chorobę, którey ma dowodzić. 8. Do-

bro-

brodzieystwo suspensy nawet w czasie Kadencyi, dla Sędziów Seymowych nie idzie w żadnym Sądzie, i w żadney sprawie. 9. Kadencye tych Sądów szesćcio-tygodniowe, lub do odsadzenia rejestru wpisów, są trzy: *Pierwsza* 1go. Października. *Druga* 1go. Lutego, o-bie na sprawy Koronne. *Trzecia* 1go. Czerwca, na sprawy W. X: Litewskie-go. Na sprawy *lase Majestatis Regia* i *perduellionis* może Król za zdaniem Rady Nieustaiącej w każdym czasie Sędziów Seymowych. wezwać; a gdyby na którą Kadencyą żadnych spraw do sądzienia nie było, za zdaniem teyże Rady Sędziów od rezydencyi uwolni, i ostrzedz, aby się nie zieżdżali, zaleci. 10. Na Kadencyach Koronnych pioro trzymać powinien Pisarz. Ziemski mieysca rezydencyi Królewskiej; na Kadencyach Litewskich Pisarz od J. K. Mei uprzywileiowany. 11. Sprawy do Sądów Seymowych należą następujące: *Crimen lase Regia Majestatis* podług opisu Konstytucyi Roku 1588. którą w sobie opiewa, że zbrodnia ta szczegulnie przeciwko osobie samego Króla, *machinatione, conspiratione, violento conatu, & quod longè absit, facto ipso in vitam committitur. Crimen perduellionis*: O bunty. przeciw Rzeczypospolitey. O porozumie-

miowaniu się z nieprzyjacielem Oyczy-
zny ku szkodzie iey-Q wynoszenie ta-
jemnie Rzeczypospolitey, i powierza-
nie ich nieprzyjacielowi - O wydanie te-
muż przez znowę Zamku, Portecy, lub
części iakiey Kraiu - O branie pensyi lub
korupcyi od Dworów zagranicznych,
końcem zdradzenia Oyczyzny - O zacią-
ganie mocy i protekcyi Cudzoziemskiey
na pognębienie Obywatela - O werbowan-
ie, gwałtowne branie, i zaprzeda-
nie ludzi dla Mocarsw obcych. Kon-
stytucya R. 1780. ostatni ten o werbun-
kach Artykuł tak objaśnia, że tyl-
ko Obywatel Possessyonat Kraiowy za
pomienioną zbrodnię ma być zapo-
wany na Sądy Seymowe; inny, zaś kto-
kolwiek, i wszelkiego stanu takowy
Kryminalista, w naybliższym Grodzie,
nawet pomimo Kadeneyi, ma być są-
dzony, i śmiercią nieodwłocznie ka-
rany. Do tychże Seymowych Sądów
należą sprawy: *Oppressi Civis*, iak są
w Konstytucyi Roku 1775. pod tytu-
łem: *Objaśnienie libera vocis Et oppres-
si Civis* opisane. Inne zaś okoliczno-
ści i rodzaje spraw *Oppressi Civis* w
teyże Konstytucyi pod tytułem: *Obja-
śnienie Denegati Iudicii &c.* wyrażone,
iuz nie do Sądów Seymowych, ale do
Grodów, Ziemstw, i Trybunałów na-
le-

leżeć mają. (g) Jeszcze temuż Sądowi oddane są sprawy urzędowe przeciwko Ministrom Obojga Narodów, i Konsyliarzom Rady Nieustającej; sprawy o korupcyę przeciwko Sędziom tylko *Ultimarum Instantiarum*, bo insze Subsellia w Kategorji tey odpowiadać mają

- (g) Jeszcze w Roku 1669. Stany Rzeczypospolitey przerażone wypadłym przed kilką laty na Jerzego Lubomirskiego Marszałka W. i Hetmana Polnego Koronnego, z Sądów Seymowych Dekretem, zabezpieczyły wyraźnym prawem głos wolny Obywatela. Ponawiając toż Prawo Konstytucya Roku 1775. ustanowiła, że nikt z Obywatelów o zdanie w materyach politycznych wolnie i szczerze otworzone, strofowany, ciężony, ani do żadnych Sądów pociągany być nie może; pozwalając sprawy do Sądów Seymowych, iak przeciwko ciemgzyćielowi wolnego Obywatela temu, któryby z takowey przyczyny od kogożkolwiek złośliwie był zapozwany. Na popełniającego to przestępstwo, poczytane za zbrodnią *contra Statum*, kara dwóch tysięcy grzywien, i wieży niższey rok sześć Niedziel wyznaczona. Proces cały i Dekreta w podobney sprawie zapadłe, nieważnemi uznane i zniszone. Delator karze śmierci, i dobr utracie podlega. Sędzia wyrokiem swoim przyczyniający się do uciążenia Obywatela, od funkcyi odpada, i do wszelkich na potym Urzędów niesposobnym staie się.

ią w Trybunałach, 12. W żadne insze sprawy, prócz tu wymienionych, ani w poznawanie Dekretów, Sąd ten wdać się nie może, pod nieważnością tego wszystkiego, coby nad Ordynacyą, terazniejszą uczynił; a że we wszystkich sprawach Sądom Seymowym należących, Rezolucye Rady Nieustaia-czey poprzedzać powinny, więc żadney excepcyi *Fori* wnosić zaskarżeni nie mogą. 13. Dwa są Regestra w tych Sądach: *Pierwszy*, *Criminis lase Majestatis Regia*, i *Perduellionis*. *Drugi*, Ordynaryiny, resztę wymienionych spraw w sobie zawierający. 14. *Suspensy* ani *dylacye* żadne w sprawach dozwolane nie będą, oprócz prawdziwey choroby, która na drugiey Kaden-cyi ma być zaprzysiężona. Wotowania dwa głośne, trzecie sekretne; nawet w sprawach *in contumaciam* sądzonych, a to koniecznie i nieprzestępnie. 15. Sprawy pierwszego Regestru po pierwszym terminie nawet *in contumaciam* zapozwanego, sądzone będą; drugiego aż po pierwszej Kondemnacie. 16. Pozwy szczęcią tygodniami wydawane, na Dobrach pozwanego kładzione, i w Grodzie własnym zeznane być powinny. 17. W sprawach pierwszego Regestru, inkwizycye czynić mają wybrani tajemnymi kreskami z pomiędzy
Sę-

Sędziów Seymowych, po dwóch z każdej Prowincyi; w sprawach drugiego Regestru *scrutinia* na oznaczonym Kondescensyi terminie i miejscu, wypro-
wadzone będą przez dwie osoby Ziem-
skiego lub Grodzkiego Sądu. 18. Delato-
rem gdy będzie Szlachcic nieosiadły, albo człowiek pospolitego urodzenia, zaraz poymany bydz powinien, a gdy zarzutu nie dowiedzie, karę *talionis* ponie-
sie. 19. Propozycye do wotowania każdemu Sędziemu układać wolno, które albo zgodnie przyjęte, albo większo-
ścią tajemnych zdań załatwione zosta-
ną. 20. Sędziowie ciż sami od początku sprawy, aż do iej zupełnego rozsądze-
nia zasiadać powinni; a którzy po za-
częciu inż sprawy do sądzenia wniyda, tylko zdanie radzące mieć mogą. 21. Równość zdań Król rezolwuje, a w Sprawach obrażonego Maiestatu Króle-
wskiego, pierwszy w porządku Sędzia.
(h) 22. Zaczęte wotowanie nie może być

(h) Gdy sprawę Zborowskich sądzono, żada-
no od Króla Stefana, ażeby Stroną bę-
dąc, nie był na Sądach przytomny; ale
odpowiedź była od Tronu, że podług
zwyczajui i praw, Sądy Seymowe w ia-
kichkolwiek bądź sprawach, nie mogą
się inaczey odprawiać, tylko władzą i
w przytomności Króla. Wszakże dozwol-
lił Król Posłom po kilka razy znosić się

być przerywane, póki decyzya nie nastąpi. Sentencyonarz trzyma ieden z Sędziów tajemnymi kreskami do tego wybrany. Dekret naypóźniejszy w dwa tygodnie po nastąpiionych sentencyach czytany być powinien. 23. Przysięgli w innych Jurisdikcyach wyższych Patronowie, mogą stawać w tych Sądach; Indukty, dowody, odwody, i wnioski podawać mają na piśmie, a te przez dwóch pierwszych z Senatu i Stanu Rycerskiego Sędziów podpisane, w Aktach Sądów Seymowych zostawać powinny. 24. Akta te złożone być mają w Ziemstwie Rezydencyi Królewskiej; Pisarz Protokółu w porządku utrzymywać, a Extrakty Dekretów Koronnych

Ko-

i rozmawiać w tej sprawie z Senatorami pod niebytność swoją. Dopiero w Roku 1588. stanęło prawo, ażeby w sprawach obrażonego Maiestatu, po wysłuchaney załobie i odwodzie przy Królu, Senatorowie i Posłowie w niebytności Króla wotowali, i Dekret czynili, którzy przy Królu przez Marszałka ogłoszony być powinien. A w Roku 1669. stanęła Konstytucya, ażeby Król Jmć wcale na Sądach nie zasiadał, kiedy sprawa obrażonego Maiestatu Jego odprawiać się będzie. Sposób dowodu, i odwodu w takich sprawach temież, Konstytucyami wyznaczony, opiszę się w *Prawie Cywilnym*.

Koronną, Litewskich Litewską Pieczęcią autentykowane, z poprawą swoją wydawać powinien.

Warunek
dla W. X.
Litewskie-
go.

Taż sama Sądów Seymowych Ordynacya rościaga się i do Prowincyi W. X. Litewskiego, z temi warunkami: że do tych Sądów żadne sprawy pociągane nie będą, które w Prowincyalnych tegoż Xięstwa Jurisdikcyach sądzić się i kończyć ostatecznie powinny, ale tylko same zbrodnie obrażonego Maiestatu, przeciwko Stanowi, i Rzeczypospolitey, i inne w Statucie W. X. Litewskiego wyraźnie wymienione, i że sprawy do Sądów Seymowych z Obywatelami Litewskimi przypadające, podług praw i obrządku tegoż Xięstwa sądzone będą; że illacye żadne po Dekretach czynione być nie mogą, lubo te dla Korony pozwolone są szczególnie *ratione omissorum*, i to do trzech dni tylko; że dożywotni tychże Sądów Pisarz od Króla Jmci będzie uprzywileiowany, który zwyczajem Xięstwa Litewskiego Protokuy

(i) Wyszczególnienie tych spraw podług Statutu Litewskiego będzie położone w osobney Książce Prawa Cywilnego Narodu Polskiego.

ty trzymać, Dekreta pisać, i Xiegi Aktowe do Ziemstwa Rezydencyi Królewskiej oddawać powinien; że każdemu z Obywatelów Litewskich wolno jest użyć do stawania w tych Sądach, kogo zechce z Palestry Narodu swego; że mimo trzecią Kadencyą Sądów Seymowych dla W. X. Lit. z prawa przepisaną, w zdarzeniu spraw zwłoki nie cierpiących Król Jmć złoży Sady, i Sędziów, aby się ziechali, obwieścić rozkaże; nakoniec, że Delatorowie w przypadku zadanych, a nie dowiedzionych przestępstw, karom w Statucie wyrażonym, oprócz kary *talionis*, podpadać mają.

ROZDZIAŁ XI.

O Sądach Relacyjnych.

Sady Relacyjne początek i nazwisko swojej ztąd biorą, że przedtym Królowie poruczali sprawy niektóre Senatorom, lub Urzędnikom Koronnym, do poznawania i rozsądzania, którzy wiadomość o nich dawać byli powinni Królowi, a dopiero ci wyroki ostatnie wy-

Tom II. Z da-

Początek
Sądów
Relacyjnych.

dawali. Postanowił był Kazimierz W. ażeby Generalni Ziemscy Sędziowie, sprawy o dziedzictwo odnósili do Króla, żeby ię z Baronami u Dworu przysotomnemi rozsądzał, albo gdy sam Król zasiadać nie mógł, wyznaczył szesćciu, lub przynajmniey czterech Baronów, którzyby z Sędzią i Podsędkiem dekreta imieniem Królewskim pisali. Moc słuchania takowych spraw i sądzenia wraz z Baronami na Dworze Królewskim, zostawił w całości Sędziom generalnym Zygmunt I. w Statucie R. 1538. Urząd, pomienionych Sędziów ustał pod panowaniem Zygmunta Augusta, który (iako o tym obszerniey będzie w następującym Rozdziale) Kanclerzom i Referendarzom poruczył, ażeby spraw niektórych na Dworze przesłuchywali, i o nich uwiadomiali Króla, który ię z Panami Radnemi miał rozsądzać.

Sprawy
cym są-
dom na-
leżące.

Pod Panowaniem tegoż Zygmunta Augusta, gdy Kanclerzom sprawowanie Sądów Zadwornych oddano, apelacye od ich wyroków chodziły niekiedy do samego Króla na Sądy Relacyjne; lubo iako mówi Czaracki *in Processu Judiciario Practico*, i Lipski *Observationum Practicarum Centuriâ I. Observat. 92.* zdawna już takie powagi był

był
go
ny
zwol
ca s
skim
zakł
na
cyin
był
Gdy
pliw
star
dów
zna
oud
kor
nals
się
le
dzi
dy

(k)

był Sąd Kanclerski, że sprawy od niego nie wychodziły do Sądów Relacyjnych, chyba że sami Kanclerze dozwolili appellacyi; nawet strona mająca się za uciążoną wyrokiem Kanclerskim, nie mogła wyraźnie Appellacyi zakładać, ale tylko prosić była powinna o odesłanie sprawy na Sady Relacyjne, czego dozwolić lub odmówić, było zupełnie w mocy Kanclerzów. (k) Gdy niedawnemi czasy wznowiono wątpliwość względem teyże appellacyi, stanęło prawo w R. 1764. Dekretu Sądów Assessorskich niewzruszonemi uznające. Konstytucyą Roku 1768. były oddane Sądom Relacyjnym sprawy o korupcyą przeciwko Sądziom Trybunalskim, ale późniejsza Ustawa, iako się wspomniało w przeszłym Rozdziale, sprawy względem przekupienia Sędziów *Ultimarum Instantiarum*, na Sady Seymowe odesłała.

Z 2 Po-

- (k) Miasta Pruskie dopraszały się kilkokrotnie Królów, ażeby im wolno było apellować na Sady Relacyjne, czego że dozwolił Jan Kazimierz Toruniowi, a Jan III. wolność tę do trzech Miast Pruskich, większych rościagnął swoim przywilejem wydanym Roku 1696. piśmę Lengnich zasadzony na świadectwie *Zernecka*, który Kronikę Toruńską wydał.

Podług dzisiejszego prawa i zwyczajau, żadne inne sprawy do Sądów Relacyjnych nie należą, iak tylko: 1. jeżeli Kanclerzom podobą się odesłać niektóre od Sądów swoich pod decyzyą na Relacyjne. 2. podług Konstytucyi Roku 1775. sprawy Dyssydentów lub Greków Nie-Unitów w Assessoryi sądzone, gdyby się kiedy równość kresek przy sentencji zdarzyła. 3. najznaczniejszą Sądów Relacyjnych materią są sprawy Kurlandzkie na fundamencie najwyższej władzy i zwierzchności, która nad tym Xięstwem Królowi Polskiemu i Rzeczypospolitey należy. Jeszcze gdy Zygmunt August Kurlandę i Semigallią Domowi Ketlerów lennym prawem oddawał, warowana była dla Kurlandczyków wolność appellowania od Sądów swoich Prowincyalnych do Króla. Kommissya od Zygmunta III. i Stanów Rzeczypospolitey w R. 1617. do Kurlandyi wyznaczona, ułożyła (1) stosownie do dawniej-

(1) *Formula Regiminis & Judiciorum pro Ducatu Curlandia & Semigallia* jest jednym z tych Aktów, w których zawierają się fundamentalne prawa Kurlandzkie. Znajduje się *in Codice Diplomatico* Dogiela w Tomie osobnym o Inflanciech i Kurlandyi, traktującym, i *Vol. Legum VI. fol. 533.*

wniejszych praw, przepisów, i zwyczajów, formę Rządu i Sądów, pozwalając Obywatelom appellować do Króla Jmci na Sądy Relacyjne w sprawach sześćset złotych przenoszących, lub pozeiwości tyczących się, wyiawszy sprawy publicznych kryminałów, iako to: niaieżdów, rabunków, pożogi, gwałtu panien, porwania kobiet, łupiestwa, i dobrowolnego zdradę lub przez zasadzki zabójstwa, które zbrodnie w Kraiowych Sądach kończone być powinny. Tamże ustanowiono, ażeby sprawy między Xiążęciem i Szlachtą o dobra lub z innych przyczyn pochodzące, należały prosto do Sądów Królewskich Relacyjnych. Wyprowadzający niepotrzebnie do Sądów Królewskich, albo bez należytych przyczyn wywołujący od Jurisdikcyi Kraiowych, ażeby oprócz wrócenia szkód i kosztów, karom podlegali. Podobnaż Ordynacya w tymże Roku, powagą Króla i Rzeczypospolitey wydana była na Powiat Piltyński, z dozwołoną na Sądy Relacyjne appellacyą w sprawach czterysta złotych przenoszących.

Na Seymie Koronacyinym R. 1764. potwierdzając Rzeczpospolita wszystkie Kurlandczyków przywileie, warowała, ażeby sprawy tego Xięstwa podług dawnych

wnych praw i zwyczajów, na Sądach Relacyjnych ostatecznie były sądzone. Konstytucya R. 1768. appellacyą do Sądów Relacyjnych samemu tylko Stannowi Szlacheckiemu, Xięstw Kurlandzkiego i Semigalskiego, i *Advocatis Causarum* zostawiając i potwierdzając, innym Obywatelom Kurlandzkim wyrażnie iey zabroniła. W R. 1775. postanowiono ażeby sprawy Kurlandzkie do Sądów Relacyjnych wyciągane nie były pominawszy Kraiowe Jurisdikcyę, którym też sprawy należą; ażeby Stannowi Szlacheckiemu w przypadkach prawem przepisanych wolna zawsze była do Tronu Królewskiego appellacya, z warunkiem wyżej wspomnianym o niedopuszczaniu nieprzyzwoitey appellacyi, i karaniu próżno appellujących; ażeby teyże appellacyi Miastom nawet Xiążę Kurlandzki mógł dozwalać, a Król Jmć przyjmować; nakoniec co się tycze spraw Szlacheckich przeciwko Xiążęciu, w tych podług dawnego prawa i zwyczaju *Forum* na Sądy Relacyjne zostawione; gdyby zaś z Aktoratu samegoż Xiążęcia sprawy iakie cywilne lub kryminalne pod imieniem Instygatora Xiążęcego mające być sądzone przeciw Szlachcie przytrafiły się, te pierwey w własnym *Forum* dla Szlachty przepisany mają być decy-

cyd
się
do

N
zasia
torar
daie
: wyw
wie
nego
szad
Ref
dzy
Pose
dzia
Król
Król
podu
lowi
w są
wy,
ki
dzie
bąd

Pale
nycl
Spra
na
prze

cydowane, a dopiero Strona uciążoną się bydz mieniaca, może appellować do Króla.

Na Sądach Relacyinyh sam Król ^{Sposob} zasiada i sadi z przytomnemi Sena- ^{Sądzenia.} torami i Ministrami; Referendarz po-
daie sprawy, które gdy Patronowie
wywioda, daia swoje zdania Senatoro-
wie i Ministrowie, Koronni od Koron-
nego, Litewscy od Litewskiego Mar-
szałka zapytani, a po nich wszystkich
Referendarz, który na taborecie mię-
dzy Ministrami siedzi iak Marszałek
Poselski w czasie Seymu. Po opowie-
dzianych zdaniach i naradzeniu się z
Królem Jmcią, Referendarz imieniem
Królewskim Dekret ogłasza, ułożony
podug większości zdań, do którey Kró-
lowie nasi obowiązuią się przystępować
w sądzeniu. Po odsądzeniu iedney spra-
wy, przywołuiie Referendarz inne; po-
ki przez Kanclerza Sądy na inszy
dzień z woli Królewskiej odłożone nie
będą.

Stawaiąca w Sądach Assessorskich ^{Regestr ;}
Palestra, stawac może i w Relacyi- ^{Palestra,}
nych. Regestr ieden tylko iest do ^{Kadencye.}
Spraw Kurlandzkich. Kadencye Sądów
na też Kurlandzkie sprawy, dwie są
przepisane prawem, pierwsza w Mar-

cu, druga w Październiku. Co się ty-
 cze spraw z odesłania od Sądów As-
 sessorskich na Sądy Relacyjne przy-
 chodzących, tudzież Dyssydenckich,
 kiedy zaydzie równość zdań w Assesso-
 ryi, te Król Jmć każdego czasu podług
 woli swoiey, sądzić może.

ROZDZIAŁ XII.

O Sądach Assessorskich.

Początek
 Sądów
 Assessors-
 kich.

Król Zygmunt August, najpierwszy
 poruczył Kanclerzom rozsądzanie
 imieniem i powagą Królewską spraw
 niektórych. Kanclerskie te Sądy miały
 nazwisko *Zadwornych*, że się na Dwo-
 rze Królewskim, albo przynajmniej w
 miejscu Rezydencyi Królewskiej, od-
 prawiać były zwykły; *Królewskich*, że
 namiestniczą Królewskiej władzy Są-
 dowej były Jurysdykcyą; *Assessorskich*,
 że z Kanclerzami iako Prezesami tych-
 że Sądów, zasiadali Referendarze, Re-
 genci Kancellaryi, ieden albo dwóch
 z przydanych Sekretarzów Królewskich,
 i Pisarz Dekretowy tychże Sądów.

Któr-

Aug
 zacz
 Czyt
 na,
 la He
 iak o
 nowic
 w m
 Zamk
 Micy
 ga o
 Refe
 go n
 tych
 duiąc
 ażeby
 Sądów
 by kto
 trudni
 obydw
 Dekre
 dnych
 do Kr
 nakon
 sane,
 macze
 Wsz
 prawen
 rzecza
 nia. N

Którego Roku panowania Zygmunta Augusta Sądy te sprawować Kanclerze zaczęli, wiedzieć dokładnie nie można. Czytamy w *Historyi Polskiej Heidensteina*, że na Seymie Koronacyjnym Króla Henryka, Senatorowie o Sądach tych, iak o rzeczy niedawney radzili, i ustanowić chcieli: ażeby się odprawiały nie w miejscu jakim prywatnym, ale w Zamku Królewskim, lub w Ratuszu Miejskim; ażeby zagaiane były powagą obydwóch Pieczętarzów; aby w nich Referendarze, i inni, posług zaczętego już zwyczaju, zasiadali, a oprócz tych, żeby wolno było zasiadać znajdującym się przy Dworze Senatorom; ażeby ieden Pieczętarz bez drugiego Sądów sprawować nie mógł, chyba żeby który z nich chorował, lub dla zatrudnienia nie był przytomny; ażeby obydwu Pieczętarze podpisywali się na Dekretach; ażeby w przypadku niezgodnych zdań Assessorów, cała sprawa do Królewskiego Sądu bywała odsyłana; nakoniec ażeby Dekreta iasnie były pisane, i niepotrzebowały nowego tłumaczenia.

Dawniey
siedli o nich
praca i
zwyczaj

Wszakże nic z tego nie ustanowiono prawem wyraźnym, owszem w wielu rzeczach odmienny był zwyczaj sądownia. Nie zawsze w Zamku Królewskim,
lub

lub na innym miejscu publicznym, ale w Domu Pieczętarzów bywały Sądy Assessorskie, często sam Kanclerz, bez Podkanclerzego, albo sam Podkanclerzy w niebytności Kanclerza/ Sądy sprawowało: nie obydwóch Pieczętarzów imieniem, ale tylko tego, który miał sądzić, zapowiadano Sądy; na Dekretach tego tylko Pieczętarza imię podpisywało, który sądził; i nie było prawie przykładu, ażeby w przypadku różnych zdań Assessorów, sprawę odsyłało do Króla, ówszem zawsze do zdania i myśli Kanclerzów dekretu wychodziły. Wolno jednak było Pieczętarzom, sprawy niektóre zwłaszcza większej wagi, prosto do Króla odsyłać, albo i Królowie sami dawniej sobie niektóre do rozsądzenia wyłączały; bo appellacya od Sądów Assessorskich do Króla, iako się mówiło w przeszłym Rozdziale, i przedtem za zwyczaj nie chodziła, chyba gdy na nią sami Pieczętarze zezwolić chcieli, *appellatione admissibili adinventata*, mówi wspomniany wyżej Czaracki. Nie zasiadali dawniej Senatorowie, chyba kiedy byli zaproszeni od Kanclerzów, iak oprócz innych przykładów, w sławney owej Toruńskiej sprawie Roku 1724. która że przypadła w czasie Seymu, nie tylko Senatorowie, ale i z Poselskiej Izby

we-

wezwanych było kilka osob za Assess-
sorów do iey sądzenia. Wreszcie zazwy-
czay rada tylko bywała przy Assesso-
rach, decyzya przy samych Kanclerzach.

Gdy Sądy Assessorskie nie miały
przedtym żadnego dokładnego w pra-
wach opisu, Jan III. Ordynacyą ich
przez Wielopolskiego Kanclerza, i Gniń-
skiego Podkanclerzego Koronnych uło-
żoną potwierdził w Roku 1680. która
na Seymie R. 1683. od Stanów Rze-
czypospolitey za prawo przyjęta, i do
Konstytucyi włożona, znajduje się *in*
Volumine Legum Tom. V. fol. 661.

Nayaśniejszy STANISŁAW AU-
GUST zaraz po szczęśliwey Koronacyi
swoiey wydał nową tychże Sądów Or-
dynacyą, stosowną do prawideł w Usta-
wie Seymu Konwokacyjnego podanych.
Treść iey, iak ostatniemi prawami w
niektórych rzeczach odmienionej, i
iak aktualnie w używaniu będącey, iest
następująca.

Ostatnia
Sądów
Assessor:
Kor: Or-
dynacya.

Kanclerze, lub w niebytności ich
Podkanclerze są Prezesami tych Króle-
wskich Sądów, którzy chociażby oby-
dwa zasiadali, *votum* ich tylko za ie-
dne liczone bywa: Sekretarze WW. Re-
ferendarze, Pisarze WW. gdy nie będą

Osoby za-
siadające.

w innej Magistraturze umieszczeni, są *Assessores nati cum voto decisivo*. Takież *votum* mają Assessorowie dawniej Reskryptem Króla Jmci mianowani dwóch z Senatu a czterech z Stanu Rycerskiego, a na ostatnim Sejmie Warszawskim R. 1786. obrani od Stanów podług prawa większości kresek. Instygatorowie Koronni, Kuztosz Koronny, Regenci Kancellaryi, Metrykanci Koronni, Pisarz Dekretowy, (m) zasiadają *cum voto consultivo*. Wolno prócz tego samymże Pieczętarzom przybrać sobie Obywatelów niektórych za Assessorów, którzy także do Rady tylko, ale nie do decyzji należą. Za-

- (m) Metrykantów nazwisko jest późniejsze, wzięte od Urzędowego obowiązku strzeżenia Metryk czyli Archiwów Rzeplitey; ale Urząd ich był dawniejszy, i nazywali się Pisarzami Kancelrzów. Mianowanie ich do Pieczętarzów należy, tak że Metrykantów Kancellaryi większych Kancelrze, mniejszych Podkancelrze mianują. Straż sekretnego Archiwum jest przy Metrykancie Kancellaryi większej. Konstytucya R. 1775. upoważniła Metrykantów, że w Sądach Assessorskich *cum voto consultivo* zasiadać mogą, jeżeli będą Szlachta, podług Konstytucyi Sejmu Konwokacyjnego R. 1764. z warunkiem, ażeby patronizować przestali, gdy zechcą zasiadać. Konstytucya R. 1776. pozwoliła im *votum decisivo* w Sądach Referendarskich, o czym będzie w następującym Rozdziale.

Zaraz po Kanclerzach lub Podkanclerzych, iako Prezydentach tego Sądu, zasiadają Assessorowie z Senatu, po nich Urzędnicy Koronni, i Litewscy, potym Assessorowie z Stanu Rycerskiego od Króla Jmci przydani, albo na Seymie podług prawa obrani, Metrykanci, Pisarz Dekretowy, Assessorowie od Pieczętarzów przybrani.

Wyiawszy Pieczętarzów, Senatorów, Sekretarzów WW. Referendarzów i Pisarzów WW. którzy już przy obięciu Ministeryów, Godności, i Urzędów swoich przysięgli, Assessorowie z Stanu Rycerskiego od Króla Jmci *cum voto decisivo* wyznaczeni, lub na Seymie wybrani, zaraz przy zagaieniu Sądów wykonywają przysięgę, iako według sumnienia, prawa, i przywileiów każdemu służyących, bez żadnego na osoby względu sędzić będą, darów żadnych od nikogo nie wezmą, praktyk w Sądach czynić, sekretu Jzby Sądowej i zdania wotujących wydawać nie będą. Assessorowie *cum voto consultivo* zasiadać mający, podług teyże rotty wykonywają przysięgę, wyiawszy, że nie na sędzenie, ale na dawanie w zdaniach swoich sprawiedliwej rady w każdej sprawie przysięgają.

Porządek
zasiadania

Decyzja
większo-
ścią zdań.

Jako Królowie nasi przyobiecali Narodowi w radach i sadzeniulisc zawsze za większością zdań, tak i Sady Assessorskie władzę i Osobę Królewską reprezentujące, nie inaczej wyroki swoje wydaia, tylko podług teyże wysokości. Wyłączaia się atoli sprawy z apellacyi od Sądów Mieyskich do Assessoryi przychodzące, albo praw Mieyskich i przywileiów im nadanych tyczące się; takie albowiem, iako samemu Królowi *ex vi directi dominii* nad Miastami, do rozsądzania należą, tak o nich sami Pieczętarze, nie zważaiąc na większość zdań, powagą Królewską decydować zawsze mogą.

Komplet
Sądowy.

Ordynacya w Roku 1764. wydana, Komplet do sądenia przepisała. w liczbie czterech Assessorów i piątego Prezydującego, wyiawszy sprawy Mieyskie samym Kanclerzom lub Podkanclerzym do rozsądzania zostawione. Konstytucya Roku 1766. dała moc samym Pieczętarzom decydowania i sądenia w sprawach wszelkich, w przypadku nie ziechania się Assessorów, aby tym sposobem zwłoki sprawiedliwość nie cierpiała. Przydano iest w Ordynacyi Sądowej, ażeby iezeli oba Pieczętarze zatrudnieni będą, pierwszy z Senatu Assessor przydował, i powinności Kancler-

clerski
nif, w
zawsze
clerzy
zydują
Senator
się to
gdzie
za zwy
cyą Ro
żeli sa
dzie
siadał
albo
ronny

W
iako
wydan
cy i w
lacya
Seym
lacya
szesc
Chocie
tarzów
kreta
Kancel
ia. E
tak w
Starost
powin

clerskie w Sądach Assessorskich czynił, wyiawszy sprawy Mieyskie, które zawsze Kanclerzom tylko, lub Podkanclerzym należą. Bywały przykłady Prezydującego na mieyscu Pieczętarzów Senatora w Assessoryi Litewskiej, ale się to nie trafiło nigdy w Koronney, gdzie Kanclerze będąc zatrudnionemi, za zwyczaj limitowali Sądy. Konstytucya Roku 1766. przepisuje, ażeby i jeżeli samże Pieczętarz sprawę mieć będzie w tym Sądzie, mieysce jego zasiadał i sądził Senator, lub Sekretarz, albo Referendarz, lub Pisarz W. Koronny.

Wszelkie w Sądach Assessorskich, iako własnym Królewskim Trybunale wydane Dekreta, są niewzruszoney mocy i ważności, i żadna od nich appellacya ani na Sądy Relacyjne, ani na Sejm iść nie może. Wążący się appellacyą zakładać, siedzeniem więzy przez sześć tygodni karany być powinien. Chociażby Senator na mieyscu Pieczętarzów w tych Sądach prezydował, Dekreta atoli nie Prezydujący, ale sami Kanclerze, lub Podkanclerze podpisują. Eksekucyą Dekretów Assessorskich tak w Koronie, iak w. W. X Litewskim, Starostowie i Urzędy Grodzkie czynić powinny. Po zapadłym Dekrecie spra-
wa

Dekreta.

wa nie może być na nowo wskrzeszana, chyba za wynalezieniem nowych papierów inną wcale postać sprawie dających, i to po rozeznaniu tychże papierów przez Deputowanych od Sądu, po wykonaney przez Stronę przysiedze, iako o nich nie wiedziała, ale ie dopiero po zakończoney sprawie wynalazła, po wydanym nakoniec z Kancellaryi Reskrypcie *restitutionis causa in integrum*. Wszakże i to tylko w Koronie, bo w W. X. Litewskim podług dawnych praw, Dekreta oczywiste ani w tym przypadku wzruszone być nie mogą.

Mieysce
Sądów.

Odprawiały się zawsze Sady Assessorskie w mieyscu rezydentyi Królewskiej, a ile razy Król oddalał się z Warszawy, lub za granicę wyjeżdżał, potrzebne było Królewskie pozwolenie i wyznaczenie mieysca do odprawiania tychże Sądów. W ostatniej Ordynacyi dla Koronney Assessoryi Miasto Warszawa, dla Litewskiej także Warszawa, a w W. X. Litewskim Grodno, Brzeście, i Mińsk, są wyznaczone, chyba gdyby Król Jmć chciał, ażeby obie Assessorye w mieyscu Jego bytności w granicach Państw Rzeczypospolitey sądzone były.

Kon-

K
den
więk
przem
Zadwo
wiały
zaczą
dnia o
iz ost
gu, ob
spraw
tów,
ustan
Trak
Spraw
żey n
sądze
chry
Nie-
ptem
zrówn
kami.

Re
należ
J. K.
prost
sua s
Miast
zum p
prost
wach
Tom

Konstytucya Roku 1776. dwie Ka- Kadencya.
dencye w Ordynacyi przepisane, dla
większey Obywatelów wygody na iednę
przemieniając, ustanowiła, ażeby Sądy
Zadworne Assessoryi Koronney odpra-
wiały się wciąż przez sześć miesięcy,
zaczawszy od dnia 1. Listopada, aż do
dnia ostatniego Kwietnia, z warunkiem,
iż ostatnie sześć tygodni tego przecią-
gu, obrocone być mają na rozsądzanie
spraw Dyssydentów i Greków Nie-Uni-
tów, a *Judicio mixto* w Roku 1768.
ustanowionego, do Assessoryi przez
Traktat Roku 1775. przeniesionych.
Spraw tych wyszczegulnienie masz wy-
żey w Rozdziale II. na karcie 63. Do
sądzania ich Król Jmć tyle Osob z Szla-
chty religii Dyssydenckiey lub Gr ekiey
Nie-Unickiey za Assessorów reskryp-
tem swoim przydać, ile potrzeba do
zrównania liczby z Assessorami Katoli-
kami.

Regestra spraw Sądow Assessorskim Regestra
należących z Ordynacyi i Reskryptów Sądowe.
J. K. Mci, są następujące: I. Registr
prosty Magdeburški, do którego wpi-
suia się sprawy z appellacyi od Sądow
Miast Królewskich, tudzież *Communita-
tum* przeciwko Magistratom. II. Registr
prosty Pruski w podobnychże spra-
wach; dzisiaj tylko inż z Torunia i
Tom II. Aa z

z Gdańska. III. Registr prosty *Fisci*, do którego wpisywać należy sprawy o uznanie przywilejów na dobra i wakansę, o exekucyę onychże, o granice między dobrami Królewskimi i Szlacheckimi, lub Duchownemi, o niewydanie dziesięcin z dobr Królewskich, nakoniec *Communitatum* Miast przeciwko Starostom. IV. Registr *Expulsionum* prosty, do którego należą nie tylko sprawy expulsyjne z dobr, ale też *violationis privilegiorum*, *Evocationum extra forum*, *Juris Hospitum*. V. *Incarceratorum*, w którym sprawy ich, i kryminalne mieszczą się. VI. Registr Dysydentcki do spraw Dysydentów i Greków Nie-Unitów. Registr Infantcki upadł, po odpadnięciu od Polski reszty Infant. Registr *Causarum Colonialium*, podobnież ustał, gdy sprawy te Sądowi Referendarskiemu oddzielnie są oddane. Reskryptami J. K. Mei postanowione nowo są trzy osobne Regestra. 1. *Miserabilium*, który co Miesiąc brany być powinien wraz z przydanym, i z Skarbu Królewskiego pensyonowanym Patronem ludzi ubogich. 2. *Illationum à Decretis Accessoriis*, o długi, o sprawy uczynkowe, o komorne, i reskrypta na Kommissyą, który Registr co Sobota w czasie Kadencyi brany być powinien. 3. Registr

Kom-

Kom
nia
razy
tym
sądza
Dekre
Docum
cyi v
czeka
1776.
sądza
missy
Roku
ki o
iż p
mi d
sorów
stra,
lowi
zawsz
wyzna
ce al
szte
tnieg
ti D
ry c
zabra
ny n
tum,
rator

Kommunikacyi, końcem przyspieszenia sprawiedliwości; bywa dwa i trzy razy podczas iedney Kadencyi, a ztym w iednym roku kończy się i rozsądza *definitivè* sprawa, gdy przedtym Dekret na komunikacyą *Furium Et Documentorum*, aż do przyszley Kadencyi wypadał, i koniec sprawy dłużey czekany być musiał. Konstytacya R. 1776. zleciła ieszcze Assessoryi rozsądzanie spraw *Furis Regii* z Kommissyi i Remiss Seymu i Konfederacyi Roku 1775. pochodzących, które poki odsądzone nie będą, brane być mają przed wszystkimi innemi Regestrami do sądzenia w przytomności Assessorów. Na wymienione wyżej Regestra, których poprawa i odmiana Królowi Jmci, iako w Sądzie własnym zawsze iest wolna, taż Konstytacya wyznaczyła pierwsze Kadencyi Miesiące aż do dnia piątnastego Marca, resztę zaś czasu, to iest: do dnia ostatniego Kwietnia na sprawy *Judicii mixti* Dyssydentckie i Nie-Unickie, który czas ieżeliby takowemi sprawami zabrany nie był, ma być obroceny na sądzenie spraw *Furis Hospitum*, lub *Miserabilium*, lub *Incarceratorum*.

Pozwy.

Pozwy, Mandatami pospolicie zwane, piszą się imieniem Królewskim; składzione być powinny na cztery tygodnie przed Sądami do Małey Polski, gdy Król w Wielkiej Polsce mieszka, i Sąd Zadworny odprawia się; a na dwa tygodnie do tey Prowincyi, w której się Król i Sąd znajduje. Relacya ich zeznawana w Aktach Grodu, w którego obrębie dobra są położone, jeżeli sprawa jest z Szlachtą, w Aktach zaś Mieyskich, w sprawach Mieyskich.

Palestra.

Dwunastu Patronów przysięgłych, a przez Kancelerzów i Podkancelerzów do stawiania w tym Sądzie upoważnionych, którzy mogą być i *plebeja conditionis* chce mieć Ordynacyą. Po oddaniu Assessoryi spraw Dyssydenckich, liczbę Patronów powiększono do piętnastu, a szesnasty jest od Króla Jmci uprzywilejowany dla ludzi prawdziwie ubogich. (n)

Ordy-

(n) Lubo uczciwość, ludzkość, i bliźniego miłość, są cnoty zaszczycające Palestrę w Sądach Zadwornych stawiającą, że jednak i praca bez nagrody być nie powinna, i trafić się mogło, iż Osoby ubogie mogły nie mieć sposobu poszukiwania sprawiedliwości; Nayaśniejszy

Ordynacya Assessoryi W. X. Litewskiego, w Konstytucyach Seymu Roku 1766. umieszczona, co do istoty zgodna jest z Ordynacyą Assessoryi Koronney, ma iednak, w sobie następu-
 Aaz ia-

Assessoria W. X. Lit.

STANISŁAW AUGUST przykładem sławnego swiego Przodka Bolesława Krzywoustego, postanowił w Sądach swoich Assessorskich i Referendarskich Patrona *Personarum verè miserabilium*, który od J. K. Mci nprzywileiowany, i z Skarbu Jego pensyą przyzwoitą opatrzony, służyć w sprawach ich powinien z wszelką pilnością, i bez najmniejszego datku, którego nawet dobrowolnie ofiarowanego nie przyjmować, przysięga obowiązuje się. Uboga Osoba, sprawę w tych Sądach mającą, jeżeli jest Stanu Mieyskiego, powinna mieć zaświadczenie na swoje ubostwo od Urzędu tego Miasta; jeżeli urodzenia Szlacheckiego, od Urzędu swiego Woiewództwa; a dopiero Pieczętarz lub Referendarz odsyła ją do uprzywileiowanego *Miserabilium* Patrona.

Zyczyćby należało, ażeby ustanowienie tak chwalebne, i w innych Magistraturach Sądowych naśladowane było, dla zapewnienia nayuboższym nawet ludziom sprawiedliwości. Wszakże sposob opatrzenia takowych Patronów, którzyby *Personis verè miserabilibus* darmo służyli we wszystkich Jurisdykcyach, mogłoby łatwo być wynaleziony od samychże Zwierzchności Sądowych.

iące szczególności. 1. Kanclerz lub Podkanclerzy mogą Senatorsa Assessorem wyznaczonego, a jeżeliby i Senatorsa nie było, tedy Sekretarza, lub Referendarza, lub Pisarza W. W. X. Litewskiego, na swoim miejscu zasadzić; dla punktualney i nieprzerwaney sprawiedliwości; a takowy Prezydent miejsc Pieczętarza zastępujący, w niebytności Assessorów, może sam jeden sądzić sprawy większości zdań należące; sam także jeden rozsądza sprawy wszelkie samotney Pieczętarzów decyzji oddane. (o) 2. Patronowie w Asses-

(o) W Koronie, lubo iak się wyżej wspomniało, nie było jeszcze przykładu, ażeby kto prócz Pieczętarzów w Sądach Assessorskich prezydował, mogłaby iednak być wątpliwość, czyli Sekretarza, Referendarza, lub Pisarza W. Koronny mogłby prezydować, ponieważ Ordynacya Roku 1764. i Konstytucya Seymu Konwokacyjnego tylko o Senatorze mówi; a Konstytucya Roku 1766. w ten czas tylko wspomnionym Urzędnikom w niebytności Senatorsa prezydować dozwala, gdyby się w tych Sądach własna sprawa prezydującego Pieczętarza trafila. Druga wątpliwość, czyli na miejscu którego z Pieczętarzów w Assessoryi Koronney preydujący, mogłby rozsądzać sprawy z Miałt przychozące, kiedy z pod większości zdań wyłączone, wyraźnie i udzielnie samych Pieczętarzów decyzji są oddane.

Assessoryi W. X. Litewskiego stawiający, mają być dobrze urodzeni i possessyonaci. 3. Między Regestrami spraw Assessoryi Litewskiej należących, mieszczą się sprawy poddanych Dobr Królewskich z Dzierżawcami, bo w tej Prowincyi Sądów Referendarskich nie masz, tudzież sprawy dobr Stołu Królewskiego. 4. Przepisuię Ordynacya Litewska, ażeby w czasie przypadającej Seymu alternaty w Grodnie, Sądy Assessorskie W. X. Litewskiego, przez całe sześć Miesięcy w tymże Mieście sądzone były.

ROZDZIAŁ XIII.

O Sądach Referendarskich.

O Urzędzie Referendarzów wspomniało się w Tomie I. na karcie 211. Postanowieni pod Zygmuntem I. jeden Duchowny, a drugi Świecki, w Koronie, a później cokolwiek, niepewna jednak którego roku, w W. X. Litewskim, mieli dawniej powinność przesłuchywania na Dworze Królewskim

Początek
Urzędu
Referen-
darskiego.

skarg i żądań Obywatelów zwłaszcza z Dobr Królewskich, i donoszenia o nich Królowi, lub Kancelarzom; z kąd początek bierze Urzędu ich nazwisko *a referendo*.

Kiedy są-
dzić za-
częli.

Podług Statutu Roku 1507. powin-
ni być umięttni w prawie, przysięgli,
i u Dworu zawsze przytomni. Nie
mieli dawniey władzy Sądowej, owszem
Statut R. 1538. zakazał im mieszać się
w Sądy, pozwalając zasiadania i rady,
gdy Król sam sądzić będzie. Zygmunt
August stanowiąc, iż sprawy prawa
Magdeburskiego Król ma sądzić z Ra-
dami, przydał iż Urzędnicy Kancela-
ryi, i Referendarze służyć ich mają,
i w przytomności stron Królowi o nich
donosić. Pod panowaniem Króla Ste-
fana nie masz żadnego śladu, ażeby
Referendarze Jurysdykcyą Sądową spra-
wowali, i zdaie się, że władza ta do-
piero pod Zygmuntem III. przy koń-
cu wieku szesnastego iest im nadana.

Ordynacya
Sądów
Referen-
darskich.

Od tej Epoki trwały Sądy Referen-
darskie do Roku 1764. w którym znie-
sione były, a sprawy im dawniey na-
leżące, pod Assessorską Jurysdykcyą
przyłączone zostały. Wszakże Konstytu-
cya Roku 1766. końcem przyspie-
szenia Obywatelom sprawiedliwości,
przy-

przywrocila na nowo Sądy Referendarskie w Koronie, oraz sprawy im należące, i Ordynacyą sążenia, wyraźnie przepisała; a Konstytucye R. 1768. i 1776. przydały niektóre objaśnienia.

Sprawie Jurysdykcyi Sądową Referendarz przywilejem dawnieyszy, a w iego niebytności, drugi. Assessoram *cum voto decisivo* są: Instygatorowie Koronni gdy w inney Magistraturze nie zasiadają, Kuztosz, Koronny, Regenci Kancellaryi, Metrykanci Koronni, Pisarze Sądów Assessorskiego i Referendarskiego. Komplet do sążenia w osobach trzech z prezydującym oznaczony; a pod niebytność Assessorów może sam Referendarz sprawy wszelkie ostatecznie sądzić i decydować. Sąd ten iest *Ultima Instantia*, i żadne od iego Dekretów appellacye nie idą. Kadencya iedna od dnia pierwszego Maia, do dnia ostatniego Czerwca.

Sprawy do Referendaryi należące, są wszystkie *Juris Colonarii*, czyli poddanych wsi Królewskich przeciwko Starostom lub Dzierżawcom uprzywilejowanym, i wzajemnie tych przeciwko poddanym; o Wybraniectwa na dwudziestym łanie *Juris Colonarii*, o Sołty-

tystwa, Lemaństwa za przywilejami przez sukcesyą chodzące, a przeto *naturam fundi Colonarii* mające; o infiny z trzeciej miary także zaprzywilejowanie; o sprawy dziesięcinne z namienionych gruntów chłopskich w Królewskich wsiach pochodzące; sprawy z appellacyi od Zamkowych Pruskich i Królewskich Ekonomicznych Jurysdykcyi; zgoła cokolwiek kwestyi wynika *ex personali aut reali* gruntów *Juris Colonarii*, to wszystko podpada pod wydział spraw Sądowi Referendarskiemu należących, które wszystkie rozsądza *cum resolutione* Przywilejów. Dwa są Regestra: pierwszy Ordynaryiny dla spraw *Experimenti*; drugi dla spraw Kommissyinych, Ewokacyinych, Kontra-wencyinych poprzedzającym Dekretom Referendarskim, Expulsyinych, gdyby kto w przepisanim spraw rodzaju, gwałtownie był z possesyi wypędzony; i *Miserabilium*, których sprawy tenże Patron utrzymuje, co i w Sądach Assessorskich. Dylacye żadne nie idą, ale tylko komunikacya Dokumentów w sprawach *juris* jest dozwolona. Dekreta Referendarskie Urzędy Grodzkie exekwować powinny. Pieczęć Referendaryi do Dekretów, Listów *salvi conductus* poddaństwu, i Mandatów pieczętowania, wyznaczona jest mniejsza
od

od Kanclerskich, z napisem pod Orłem: *Pieczęć Referendaryi Koronnej*. Patronowie, których nie więcej iak dwunastu być powinno, mają być od Referendarza przyięci i przysięgli. Urząd Pisarza Sądów Referendarskich wraz z przywróceniem tychże Sądów został wrócony. Ubeśpieczenie Sądów tych imieniem i powagą Królewską sprawowanych, tudzież Osob w nich stawających, takżeż iest, iakie Sądom Assessorskim Ordynacya ostrzegła; to iest: że wszyscy iakiegożkolwiek stanu i kondycyi, powinni się u Sądu skromnie i przystojnie zachować, Stronie ani Patronom przeciwny interes utrzymującym nie odgrażać, przykrości żadney nie czynić, Indukt nie przerywać, a to pod karami na wykraczającego *pro arbitrio Judicii*, *ex termino tacto* w tymże Sądzie. Podobnież Patronom tak Assessorskim iak Referendarskim zalecono, ażeby skromnie, trzeźwo, i przygotowani do spraw stawali, wnoszenia swoje prawem i dokumentami ztwierdzali, Indukty z przygotowanych pism czynili, pod zapłaceniem trzech grzywien na Szpital w lżeyszych przewinieniach, a w cięższych pod ukaraniem do woli Sądu.

Gdy

Gdy Kommissye do rozgraniczenia bądź eskryptem J. K. Mei, bądź z Dekretów Sądu Assessorskiego lub Referendarskiego będą wyznaczone, Kommissarze, jeżeli dawniey nie byli na Sadowość przysięgli, mają najprzód przysięgę, podług roty dla Assessorów przepisanej, wykonać, przy zafundowaniu Jurisdýkcyi Kommissarskiej. Wyroki Kommissarskie Sądu Assessorskiego albo Referendarskiego podług różności spraw granicznych potwierdza. Żeby zaś dobra Rzeczypospolitey z Ziemskimi lub Duchownemi graniczące, uszczerbków iakiego w swoich granicach nie ponosiły, stanowi Ordynacya Sędów Assessorskich, ażeby po skończoney Kommissyi i zaszłym Dekrecie, gdy go Dzierżawca *pro re judicata* przyimuie, wykonał przysięgę, iako nic nie opuścić, czego mu tylko prawo użyć pozwoliło ku ocaleniu granic dobr Królewskich, a cały Akt Kommissarski z przyłączeniem Mappy, oddany być powinien do Metryki Koronney lub Litewskiej, podług Prowincyi, w której czynione będzie rozgraniczenie.



ROZDZIAŁ XIV.

O Sądach Marszałkowskich.

O prerogatywach i powinnościach Urzędu Marszałkowskiego, mówiliśmy w Tomie I. na Karcie 179. tu tylko o Sądowej Marszałków Jurysdykcji mówić będziemy. Sprawuje tę w mieście rezydencji lub bawienia Królewskiego w Koronie Marszałek W. Koronny, a pod jego niebytność Litewski, a po nich Marszałkowie Nadworni; i przeciwnie, gdyby Król Jmć bawił w Prowincyi W. X. Litewskiego. Niebytność wszystkich Marszałków, gdyby się kiedy trafiła, zastępowałby jeden z Ministrów Swieckich.

Władza
Sądowa
Marszał.

Ponieważ do Urzędu Marszałków należy utrzymywanie powagi tronu, oraz porządku, spokojności publiczney, i bezpieczeństwa powszechnego pod bokiem Króla, Jurysdykcya ich w mieście rezydencji lub bawienia Królewskiego rozciąga się do wszystkich jakiegokolwiek stanu i kondycyi osób, bądź Kraiowych, bądź zagranicznych. Wszyscy więc, bez żadnego wyłączenia, wy-

Sprawy
ich/na-
leżące.

kra-

kraczący przeciw powadze Królewskiej, albo spokojność i bezpieczeństwo publiczne jakimkolwiek sposobem wzruszający, czyli w Zamku i na pokojach Królewskich, czyli w Mieście, lub na Przedmieściach i okolicach Warszawy na milę, czyli podczas Sejmów i Zjazdów walnych, czyli w innym którymkolwiek czasie, przez Urząd Marszałkowski sądzeni, i karani bywają.

Artykuły, w których zawierało się wyszczególnienie przestępstw tego rodzaju, oraz kar każdemu przestępstwu przyłączonych, ogłaszali przedtym Marszałkowie, i Stanom Rzeczypospolitej na każdym Sejmie czytali: Ale te R. 1678. na Sejmie Grodzieńskim w Konstytucjach umieszczone zostały, i stosownie do nich sprawy Sady swoje jurisdycya Marszałkowska. Konstytucya Roku 1699. potwierdzając też Artykuły, warowała, żeby Marszałkowie Obojga Narodów przywodzili je do wykucyi przeciwko wykraczającym, pod utratą Urzędów.

Porządek
Sądzenia.

Od rządów Dworem Królewskim Marszałkowie przez Konstytucyą R. 1766. uwolnieni, Sady tegoż Dworu podług dawnych praw i zwyczajów mają sobie zestawione. W mnostwie rozmaitych

tych
przy
go i
prawni
Policji
chylon
były,
W Sąd
stantia
Narodó
a pierw
szalek
tucyi
Assess
z Stan
ckich
mieysc
ów cze
tych, k
ich, w
a pod
Ziemsk
1766. o
nalny
ieszcze
tów os
taxę z
zydenc
kta Szl
fori, go
pierwsz
chodzi

tych spraw do Jurisdykcyi Marszałków przychodzących, mają swojego Sędziego i Pisarza przysięgłych, którzy odprawiają Sądy *Prima Instantia*. Sądy Policyi Urzędu Regentowskiego są uchylone, a sprawy, które tam sądzone były, poddane są pierwszej Instancyi. W Sądach Marszałkowskich *Ultima Instantia* wszyscy Marszałkowie Obojga Narodów zasiadać mogą *cum voce activa*, a pierwszy w porządku prezyduje. Marszałek prezydujący stosownie do Konstytucyi R. 1776. powinien sobie przybierać Assessorów, czterech z Senatu, i tyleż z Stanu Rycerskiego, Urzędników Świeckich Koronnych lub Litewskich; w miejscu rezydencyi Królewskiej pod ów czas znajdujących się, (wyjąwszy tych, którzy z obowiązku Urzędów swoich; w innych Magistraturach zasiadają) a pod niebytność tych, Urzędników Ziemskich, sposobem w Konstyt: Roku 1766. opisanym, do Spraw tylko Kryminalnych, Prawami R. 1768. a wyraźniej jeszcze 1775. R. przybieranie Assessorów ostrzeżone było i w sprawach: o taxę żywności i towarów w miejscu Rezydencyi Królewskiej, wyłączając produktu Szlacheckie; o długi *ex vi inscripti fori*, gdy appellacya założona będzie od pierwszej Instancyi, i gdy summa przechodzi złotych 500. tudzież w sprawach

Ap-

Appellacyjnych o niesłuchanie tacy. Assessorowie przybrani, z innych obowiązków na sądowość nie przysięgli, wykonać przysięgę powinni. Komplet do sądu *in Causis* tylko *Criminalibus* w osobach pięciu potrzebny; w przypadku jednak nie zięchania się zaproszonych Assessorów, może i bez kompletu sam Marszałek kryminalnie sądzić. Wyroki Sądu Marszałkowskiego, jako Jurisdycyi *Suprema Instantia*, czyli w przytomności Assessorów, czyli przez samego Marszałka wydane, są niewzruszoney mocy, i żadnemu wywołaniu nie podpadają. Czaśm jednak Marszałkowie, zwłaszcza w znaczniejszych sprawach kryminalnych, dopraszają się zdania Królewskiego.

Konstytucya Roku 1678. *tit. Approbacya Artykułów Sądów Marszałkowskich*, Officyalistom tego Urzędu, Sędziemu i Pisarzowi tak w Koronie iak w W. X. L. podobnież bezpieczeństwo waruje, iak Posłom Ziemskim, przydając że do żadnych Sądów pociągani być nie powinni podczas Seymu, czterema tygodniami przed Seymem, i tyleż po Seymie.

Artykuły
Marszał-
kowskich
Sądów.

Treść Artykułów, podług których
Urząd Marszałkowski Sądową Jurisdycyą swoją sprawuje, jest następująca:
1. Żaden iakiegokolwiek stanu i kon-
dy-

N
dycyi,
Kraio
ważyc
zwad
czynić
drugie
wać, do
nachodz
urzędow
w Sądzu
wa i z
gorącyr
za poz
nym,
go Fle
taki za
iego p
być po
rezyden
licach
znacza
wskiego
winą c
sznucę
być w
dwuch
tność
S ymu
sta Cu
sić Ma
pod ka
o taki
Tom

dycyi, nikogo zgoła nie wyimując, Kraiowy czy Cudzoziemiec, nie ma się ważyć w domach ani na Ulicach, zwad, zmowek, buntów, i tumultów czynić, słów uszczypliwych i łączących drugiemu mówić, na pojedynki wyzywać, domy i gospody cudze gwałtownie nachodzić, krzywdy swej i urazy nie urzędowi nie poszukiwać, pod ukaraniem w Sądzie Marszałkowskim podług prawa i zwyczaju. A ktoby nie będąc na gorącym uczynku poymany ziechał, i za pozwem w gospodzie jego położonym, na termin przez siebie lub swego Plenipotenta do Sądu nie stanął, taki za wywiedzeniem inkwizycyami o jego przestępstwie, niestawą karany być powinien. 2. Żaden w mieyscu rezydencyi Królewskiej, lub iego okolicach nie ma chodzić z bronią bunt znaczącą, dopieroż do Zamku Królewskiego wchodzić lub wieżdzać, pod winą czterestu grzywien, a ktoby rusznicę nosił, albo z niej strzelał, ma być w więzieniu trzymany, aż winę dwuchset grzywien zapłaci. 3. Pod bytność Królewską zwłaszcza pod czas Seymu, każdy przyjeżdżający do Miasta Cudzoziemiec, powinien się donosić Marszałkowi lub iego Urzędowi, pod karą dowolną Sądu; a Gospodarz o takim znać drugiego naydaley dnia

nie dający, ma zapłacić trzydzieści grzywien, i więzić sześć tygodni siedzieć. 4. Ktobykolwiek zwadę zaczął, policzek komu albo razy sine zadał, lub broni dobył, choćby nie ranił, winą sześćdziesiąt grzywien i siedzeniem wieży pułroka karany być powinien. A gdyby ranił w Zamku, lub w jego bliskości, także w naysćiu na gospodę, lub z zasadzek gdziekolwiek, bądź, ma być na gardle karany. A jeżeliby z pijaństwa lub zwady ranę komu zadał opodal od Zamku, takowy okupując gardło, winę dwieście grzywien Stronie, i Sądowi przez połowę zapłacić będzie powinien, i wieży ćwierć roku siedzieć. Ktoby zaś w sprawiedliwej obronie własney drugiego ranił, karom dowolnym Sądu podpadnie. Zieżdżający po zbrodni popełnionej, od czci odsądzony być ma. 5. Ostrożność od ognia i gotowość do gaszenia pożaru zalecona, pod winą czternastu grzywien na niedbałych gospodarzy. 6. Trąbienia oprócz stołów i wiazdów przedniejszych Senatorów, tudzież grania na surmach w dzień ani w nocy bywać nie mają. 7. Posłom Cudzoziemskim i ludziom ich, każdy przystoyną uczciwość ma oddawać, pod ukaraniem podług przewinienia. 8. Ludzie swawolni, gwałty po ulicach czyniący, krze-

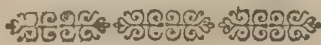
N
kresząc
warty
rządu o
Dworsk
wskiego
wowaia
przez s
stępu
mować
lud pos
niemni
zgola
nigdzie
karam
stę
w
N.B.
karcie
Posłow
Stancy
sobie
rza ter
żadny
prowa
go, i
bu b
nowie
dziest
mi ni
w Mie
szkać
gami

kreszący, lub cegłownicy, mają być przez warty Marszałkowskie imani, do Urzędu oddawani, i sądzeni. 9. Czeladź Dworska, aby się w dziedzińcu Królewskiego Zamku, cicho i skromnie sprawowała; a swawolni mają być imani przez sługi Urzędowe, i podług występku karani, o co Panowie ich umawiać się nie mogą. 10. Wszelki lud pospolity, Mieyski, Cudzoziemski, niemniej Turcy, Tatarzy, Żydzi, i zgoła wszelkie osoby, nie mają być nigdzie napastowane i krzywdzone, karani na swawolnych podług występu. 11. O zaicżdżaniu gospod bez wiadości i zapisania Stanowniczego. NB. Wspomniało się w Tomie I. na karcie 275. że dawniej Senatorowie i Posłowie na Sejm zieżdżający, mieli Stancye od Urzędu Marszałkowskiego sobie wyznaczane; owoż do tego zmierz ten Artykuł. 12. Służby, ani spraw żadnych za Dworem nie mający, nie prowadzący żadnego handlu przystoynego, i bez uczciwego do życia sposobu będący; hultaje, tułacze, biegunowie, kostery, którzy się grą, kradzieństwem, oszukiwaniem, lub innemi nieprzystoynemi sprawami bawią, w Mieście, ani w jego okolicach mieszkać nie mają, pod sieczeniem rozgami u pręgierza, i wyświecceniem z

Miasta; a za drugim razem poymany, pod karą na gardle. 13. Przekupnie nie mają na drogi zabiegać, ani zaieżdżać przeciwko tym, którzy do Miasta żywności lub drwa wprowadzają, aby tam przekupiwszy, drożey potym na rynku przedawali; a ktoby się tego ważył na przedmieściach, i wszędy na milę od Miasta, ma być karany oprócz zabrania rzeczy kupionych, zapłaceniem czternastu grzywien, albo w niemożności zapłaceniu, siedzeniem wieży. 14. W domach szynkownych bawić i szynkować tylko do godziny osmiej wieczornej; pozwolono, pod karą utraty naczynia z napoim, i siedzenia wieży. 15. Każdy według targu zapłacić powinien Kupcom, Kramarzom, Rzemieślnikom, Szynkarzom; ci wzajem towary swoje sprawiedliwie, według ustawy Urzędu Marszałkowskiego przedawać mają; a ktoby co komu gwałtem wziął, jeżeli Szlachcie w dwuynasob zapłaci, jeżeli nie Szlachcie, powróci co wziął, i siedzeniem wieży; karany będzie. 16. Piekarze, Piwowarowie, Rybacy, Rzemieślnicy, &c. gdy nad ustawę lub miarą niesprawiedliwą przedawać będą, za każde przewinienie doowiedzione grzywien czternaście zapłacą; pod taką winą nie wolno we dni Święte towarów wykładać i przedawać, ani

ani trunków przed Kazaniem szynkować. 17. Każdy Cyrulik rannego opatruiąc, dowiedziawszy się o iego nazwisku, i kto go ranił, ma zaraz donieść Urzędowi Marszałkowskiemu pod winą czternastu grzywien. 18. U Sądu Marszałkowskiego każdy się ma skromnie i uczciwie zachować pod winami w prawie pospolitym o beśpieczeństwie Sądów opisanemi. 19. Ktoby się na służbę Urzędu Marszałkowskiego słowami nieuczciwemi targnął, więz karany będzie; a ktoby ręką, choćby nie ranił, gardło ma tracić. 20. Białogłowy nierządne, któreby się uczciwym i potrzebnym handlem lub robotami nie bawiły, mężów swich nie miały, znaydować się w Mieście i na Przedmieściach nie powinny; a któraby się znalazła, ma być poymana, u pręgierza smagana, i na uszach naznaczona.

O takowe, i wszelkie inne w miejscu bawienia J. K Mci, popełnione występki, wszelkiey kondycyi człowiek, nie zastawiać się żadnemi przywilejami, odpowiadać powinien przed Urzędem Marszałkowskim.



ROZDZIAŁ XV.

O Sądach Kommissyi Skarbowych.

Sądy
Kommissy-
i Skar-
bu Koron.

O ustanowieniu w Koronie i w W. X. Litewskim, Kommissyi Skarbowych, naypotrzebniejszey i nayużyteczniejszey Kraiowi naszemu Magistratury, mówiło się już w Tomie I. na karcie 361. w Rozdziale tym zostaje mówić o władzy Sądowej, tymże Kommissyom poruczoney.

Osoby
Sędzące.

Sprawują tę Podskarbiowie Wielki i Nadworny, iako Prezesowie Kommissyi Skarbowych z urzędu swojego, i Kommissarze z Senatu i Stanu Rycerskiego do Kommissyi Skarbowey na Seymie obrani; tudzież dzisieyszy Pisarz Kommissyi, i Instygator pierwszy Koronny, którym prawo szczegulne *decisivum votum* pozwoliło; bo według Ordynacyi Pisarz tylko *cum voto informativo* zasiadać może; a Instygatorowie od zasiadania uwolnieni przez Konstytucyą Roku 1775. W niebytności Podskarbich, prezyduje pierwszy w porządku z Senatorów, lub z Stanu Rycerskiego

skiego Kommissarzów. Zasiadający na Kadencyi, w przypadających pod ten czas sprawach swoich osobistości wymagających, mają dobrodzieystwo suspensy we wszelkich Sądach, wyiawszy Sady sameyże Kommissyi Skarbowey, gdzie w sprawach własnych tak *ex actoratu*, iak *ex reatu*, zasiadać nie mogą.

Mieysce dla Kommissyi Skarbu Koronnego Warszawa, dla Kommissyi Litewskiej Grodno iest wyznaczone. Kadencye prawem opisane są cztery: *Pierwsza*, zaczyna się dnia 1. Września; *Druga*, dnia 1. Listopada; *Trzecia*, dnia 1. Lutego; *Czwarta*, dnia 1. Maia. Każda z tych po cztery tygodnie trwać powinna. Na tych to Kadencyach okoliczności Sądowe, rachunki Kwartalne, i wydatki pieniężne odbywane być powinny. W interessach Ekonomicznych może Kommissya Skarbowa, nawet pomimo Kadencyi, czynić rozrządzenia swoje, byle zawsze w liczbie zasiadających Osob pięciu, który Komplet w Koronie tak na Kadencye, iak na Extra-Kadencye prawem iest przepisany.

Kadencye;
Komplet.

Wszystkie materye tak Sądowe, iak Ekonomiczne decydują się większością zdań, których powtorzenie do trzech

Decyzja.

razy wolne; a w przypadku równości kresek; przysługujący przydaniem drugiej, wątpliwość rozwiązanie. Zdanie swoje każdy Kommissarz zapisać może w Protokół, ażeby w czasie Seymu mógł się Rzeczypospolitey usprawiedliwić. Xięgi Sentencyonarzów Jurydycznego i Ekonomicznego; ieden lub dwóch z Kommissarzy trzymaia, w których wpisują się sentencye w interessach Skarbowych z wyrażeniem zdań Kommissarzów zasiadaiących.

Sprawy
temu Są-
dowi na-
leżące.

Jako Kommissya Skarbowa ma powierzone sobie dochodów publicznych wybieranie, i niemi zawiadywanie, tudzież handlu Kraiowego rozkrzewienie, tak Sądowa Jurysdykcyia iey do tych się osobiwie spraw rościaga, które tychże Skarbu Rzeczypospolitey dochodów i handlu tykaią się; iak to: o nie wypłacenie podatków publicznych; o depaktacye Kupców; o Kontrakty handlowe między Szlachcicem i Kupcem; o Wexle; o miary i łokcie, nie ubliżaiąc Jurysdykcyi Marszałkowskiej; o zdzieranie na mostach, groblach; i przewozach; o skrzywdzenie iakimkolwiek sposobem Skarbu Rzeczypospolitey; nakoniec sprawy *ex vi inscripti fori*, ieżeli podług prawa mogą być w tym Sądzie decydowane; i sprawy między

dzy Kahałami o wyłamywanie się z Parafii. W Sprawach wyżej wyrażonych, wszyscy iakiegożkolwiek stanu ludzie, Świeccy i Duchowni, Szlachta i Mieszczanie, w Sądach Kommissyi Skarbowey odpowiadać powinni.

Regestra w tych Sądach są dwa Or-
 dynaryjne *sine beneficio arresti*; to jest: Regestra.
 ieden, *ex delatione Thesauri*; drugi,
Injuriatorum; trzeci, *Directi Mandati*,
 czwarty, *Penalium*; piąty *Wexlowy*.
 W pierwszym mieszczą się sprawy prawne i uczynkowe imieniem Skarbu, i wzajemnie przeciw Skarbowi; brany bywa w Poniedziałek i Wtorek każdego tygodnia. W drugim sprawy o handlu, rękodzieła, miary, podatki, depaktacye, długi za towary, i inne z przyczyny handlów krzywdy, pretensye, wiołencye, &c. brany bywa co Szroda i Czwartek. W trzecim sprawy względem obrażenia powagi Sądów Kommissyjnych, Osob Sądowych, lub Officyalistów Skarbowych pod bokiem Sądu popełnionego; każdego dnia brane być mogą, za daniem roku, lub z wydanego pozwu *in vim termini tacti*. W czwartym sprawy co do otrzymania Dekretów exekucyi; brany bywa w Sobotę o godzinie szostey po południu. W piątym sprawy Wexlowe; brany bywa
 na

na Kadencyach w Piątki po odbytych interessach Ekonomicznych, tym bowiem dwa dni w tygodniu, to jest: Piątek i Sobota są wyznaczone, a gdyby nie było potrzeby rezolwowania interessów Ekonomicznych, i te dwa dni na Sądy powinny być obrocone. Wexlowy Regestr nawet *extra Cadentiam* brany bydz może, w Wtorki i Piątki, a do iego sążenia w każdym czasie Komplet czterech tylko osób jest potrzebny.

Dekreta.

Dekreta tych Sądów, iako *Ultima Instantia*, są niewzruszone. Duchowni po kary osobiste odsyłani bywaią do Jusisdykcyi Duchowney, a Zakonnicy do swoich Przełożonych. Dylacye żadne nie idą; *noviter* iednak *reperta documenta, rem ewincentia*, raz ieden dozwolone. Protokoły Dekretów i Rezolucyi Ekonomicznych są przy Pisarzu Kommissyiny, w których Seryarz działań wszystkich ma być spisany, i które podpisuie Prezydujący na Sessyi z dwoma Kommissarzami. Gdy z tego Sądu Inkwizycye na grunt wypadną, czynione bywaią nie przez Kommissarzów, ale przez Urzędy Ziemskie lub Grodzkie. Też Urzędy Grodzkie exekwować powinny wyroki Sądów Kommissyinych, pod obowiązkiem odpowiedzenia. w

Try-

Trybu
o nie
nawwy

W
ślnie
ne by
kładzi
Grodzi
wa, p
Wych
missy
i roz
Poze
nie i
obrgb
Wpisy
Rezol
zykie
bywai
cić r
arkus
stron
i kar
laryi.
rzeł
u do

Pa
bowe
sięg
ia co

Trybunałe; toż samo rozumieć się ma o nie exekwowaniu Dekretów innych naywyższych Jurisdykcyi.

Wpisy spraw w Registrach umyślnie na to sporządzonych zapisywane bywają. Pozwy na cztery tygodnie kładzione, a zeznanie ich w Aktach Grodzkich lub Mieyskich czynione bywa. podług stanu Osob zapozwanych. Wychodzą Pozwy pod imieniem Kommissyi. Mający do Skarbu pretensyą, i rozsądzić się o nią chcący, kładzie Pozew na bliższej Komorze, a zeznanie iego czyni w Grodzie, w którego obrębie iest też Komora. Wszystkie Wpisy, Pozwy, Sentencye, Dekreta, Rezolucye Ekonomiczne, Polskim ięzykiem piszą się, i gratis wydawane bywają; a od ekstraktów nie więcej płaćć należy, iak złoty Polski ieden od arkusza dwadzieścia wierszy po iedney stronie mającego, pod utratą mieysca, i karami na depaktujących w Kancelaryi. Pieczęć Kommissyina iest, Orzeł herbowy Rzeczypospolitey, a u dołu herb Podskarbiego Wielkiego.

Wpisy.
Pozwy.
Pieczęć.

Patronów w Sądach Kommissyi Skarbowey Koronney iest piętnastu przy sięgłych, którzy mogą bydź i plebeia conditionis; Jndukty swoje, równie iako

Palestra.

iako i w innych naywyższych Jurisdykcyach z pism przygotowanych czyścić powinni.

Sądy
Kommiss:
Skarb: W.
X. Lita

Kommissya Skarbowa Prowincyi W. X. Litewskiego, razem z Koronną ustanowiona, takowąż ma co do istoty Ordynacyą, w niektórych tylko szczególnościach odmienną. 1. Odprawia się zawsze w Grodnie. 2. Komplet na kadencyach zawsze osob pięciu, na Extra-Kadencyach, przynajmniey trzech jest potrzebny. 3. Kadencye dwie są prawem opisane ośmtygodniowe; pierwsza zaczyna się dnia 1. Marca, druga dnia 1. Października; ale w roku przypadającego Seymu, zaczynać się ma ostatnia Kadencya dnia 15. Września, ażeby rachunki z Raty Marcowey były na Sejm wygotowane. Na Extra-Kadencyach, byle w Kompletcie osob trzech przynajmniey, odbywane bywają interesa Ekonomiczne, i Administracyi Tabaczoney tyżące się. 4. Regestra są następujące: Pierwszy *Fisci*, brany w Poniedziałek, mieszczący w sobie sprawy *juris Et facti* z powodztwa Skarbu lub przeciwko Skarbowi. Drugi *Injuriatorum Provincia*, brany we Wtorki, w którym wpisują się sprawy o handle, manufaktury, miary, podatki, długi za towary, wexle,

kon-

kontrakty, i inne z przyczyny handlu wynikające, krzywdy, &c. Trzeci *Injuriatorum Extraneorum*, brany we Szrady, do spraw Kupców Zagranicznych, przeciwko Obywatelom Prowincyi Litewskiej, i wzajemnie. Czwarty *Contraventionum*, o stałe kontrawencye za wypadkami Dekretami Kommissyi, brany we Czwartki. Piąty *Taktowy*, do spraw o zgwałcenie powagi Sądów, iak w Koronie. 6. Protokoły dwa osobne, Ekonomiczny i Jurydyczny, Kommissarze trzymają, a po skończoney Kadencji składają w Archiwie Ekonomicznym pod dozorem i strażą Skarbnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego. 7. Regentów Skarbowych iest dwóch Ekonomicznych, dwóch Sądowych, i ieden Tabaczny. Sekretarz Kommissyi, Kontraregistrant, Archiwista, Instygator, &c. 8. Pisanie Dekretów, wydawanie Extraktów, Pieczęć, i Korrekta, należą do Regenta Skarbowego. 9. Od wydawania z Xiąg wszelkich Tranzakcyi, Extraktów, Dekretów, Widymusów, płaci się od Arkusza złoty ieden; od Pieczęci groszy piętnaście; od Korrekty tyleż; ale gdy się bierze co z Kancellaryi na rzecz Skarbu, nic się nie płaci. 10. Herb Kommissyi pod herbowną W. X. Litewskiego Pogonią, ma herb

Pod-

Podskarbiego W. W. X. Litewskiego. 11. Palestry w tych Sądach stawa dwunastu, przysięgłych: 12. Winy pieniężne wyrokami Sądu wskazane, nie Sądowi, ale Skarbowi idą, równie jak i w Koronie. 13. Trzech Pisarzów Skarbowych, i Skarbny W. X. Lit: pensyonowani od Rzeczypospolitey, zasiadać powinni na Kadencyach *cum voto consultivo*. Skarbny W. X. Lit: ma pod dozorem swoim Archiwum Grodzieńskie, i do Kancelaryi Skarbowey prezentowanie osob Kommissyi. Z dwóch osob do Funkcyi wakującey przez Skarbnego podanych, Podskarbi jedną mianuje, gdy Kommissarze dobroć poręki, i zdatność osoby uznają.

ROZDZIAŁ XVI.

O Trybunałach Głównych, Koronnym, i W. X. Litewskiego.

Ustano-
wienie
Trybuna-
łów.

Gdy wszystkie sprawy Ziemskie, w Sądach Królewskich ostateczną odbierały decyzją, przykrzyło się Obywatelom długie częstokroć sprawiedli-

wo-

wości rzekanie. Pod Zygmuntem Augustem, który dla częstego w Prowincyi litewskiej bawienia się, i słabości zdrowia nie mogącego ustawicznej pracy wytrzymać, radziey Sądy sprawował, dopraszał się Stan Szlachecki, na co sam pod Zygmuntem I. pozwolić nie chciał, aby mu wolno było z pomiędzy siebie wybierać Sędziów do naywyższego w Kraiu Trybunału. Ale Zygmunt August na ustąpienie tej Prerogatywy tronu, nie chciał nigdy zezwolić. Dopiero w Bez-Królewiu po jego śmierci, same Woiewództwa nie-które ułożyły u siebie naywyższe Sądy, którychby wyroki żadney inż appellacyi nie podpadały. Podano oraz Henrykowi Królem obranemu do potwierdzenia Artykuł o przeniesieniu Sądów od Króla do Szlachty. Na Zieździe Andrzejowskiu obranie Stefana popierającym, umowił nie się względem ustanowienia naywyższego Trybunału Sądowego w Kraiu, do po-Koronacyjnego Sejmku oddłożono. Król Stefan nie tylko uczynione po szczególnych Woiewództwach Sądów rozrządzenia potwierdził, ale nad to przydał, że wolno będzie wszystkim Prowincyom Korony Polskiej, albo oddać nazad Królowi sprawiedliwość pospolitą Sądową, albo za wspólną zgodą zdiać ten ciężar z Osoby Królewskiej,

wskiej, i ustanowić naywyższy Trybunał Kraiowy. Ustanowienie to, za radą osobiwie Jana Zamoyskiego przyszło do skutku, lubo nie bez wielkich trudności, na Seymie Roku 1578. i od całej Rzeczypospolitey potwierdzone zostało. Przybył tym sposobem nowy zaszczyt wolności Narodu Polskiego, przez ustąpienie od Króla Stefana prerogatywy tronu. Pisze Chwałkowski, że ustawa ta zniewoliła tym bardziey serca wszystkich Obywatelów Królowi Stefanowi, a tym publiczne dziękczynienia ziednała, którzy doradzili Królowi, iż pozwolił na użyteczną Rzeczypospolitey Jurisdykcyą.

Heidenstein, który był Sekretarzem Króla Stefana, świadczy, iż chciano pod Sądy Trybunalskie pociągnąć wszystkie sprawy z Miast nawet Królewskich; ale tę Zadwornym Sądom podług dawnego prawa i zwyczaju zostawiono. Chciał powtóre Stan Szlachecki oddalić Senatorów od zasiadania w tym Sądzie, ale stanęło na koniec, ażeby równie z Senatorów iak z Rycerstwa mogli być na Sędziów Trybunalskich obierani. Nayważniejsza była trudność z strony Duchownego Stanu, który obawiał się, ażeby w Sądzie tym Świeckim uciśnienia nie doznawał. jakoż iuż by-

ły

ty winy bardzo znaczne na Prymasie Uchańskim *Ultima Instantia*, które sobie Woiewództwa niektóre uchwały, stanąć niechcieli, i przeciwko nim protestatycy czynili. Wszakże za poradą Kanclerza Zamoyskiego, zgodzono się na ów czas, ażeby w sprawach Duchownych, sześciu z Duchowieństwa i tyleż Świeckich Deputatów z równą powagą zasiadało i sądziło; żeby Konkluzya była przy większości zdań; na koniec w przypadku równości, żeby sprawa odsyłana była na Seym po rozwiązanie.

Prowincya W. X. Litewskiego, lubo wtedy przy swoich prawach, i Sądowych Jurisdycyach dawniejszych była zostawiona, przyjęła atoli ustawę Trybunału w R. 1581. Podobnyż warunek był dla Woiewództw Kiiowskiego, Wołyńskiego, i Bracławskiego, które osobny swoy Trybunał miały w Żukcu; ale i te do Koronnego przystąpiły w Roku 1589. a nierychley przydane i Woiewództwo Czerniechowskie w R. 1635. Pruskie Woiewództwa przy swoich Sądach utrzymane z appellacyą do samego Króla, zaczęły się sądzić w Trybunale Koronnym od R. 1585.

Ordyna-
cja Try-
bunału
Koronne-
go.

Różne różnych czasów wychodziły względem Trybunału poprawy i odmiany; co podług prawa w dzisiejszym używaniu jest, krotko przełożemy. Składa się Sąd z dziewięciu Deputatów Duchownych, których wysyłała Kapituły: Gnieźnieńska, Krakowska, Kuiawska, Poznańska, Płocka, Żucka, Chełmska, Kiliowska, Kamieniecka; których każda z pomiędzy siebie obiera corocznie po jednym. Świeckich Deputatów zasiada na Trybunał dwudziestu jeden, obieranych na Deputackich Sejmikach dnia 15. Lipca w miejscach prawem każdemu Woiewództwu lub Ziemi oposanych, o czym masz w *Tomie I. na karcie 262.* Deputat z Kapituły Gnieźnieńskiej jest Prezydentem, lub gdy temu proces przeszkadza, Deputat Kapituły Krakowskiej. Deputaci przy reasumpcyi Trybunału obierają z *Collegium* Świeckiego większością zdań Marszałka, zachowując alternatę między Prowincjami Wielką-Polską i Małą-Polską. Obrani Deputaci zaraz na miejscu obrania swego wykonywali przysięgę, której rotę masz w *Tomie I.*

Mieysca Trybunału Koronnego wyznaczone są prawem Piotrków i Lublin. Zaczyna się w Piotrkowie dnia

I.

1. Wrz
Kwie
po Nie
tego T
Piotrko
Prowin
cyi L
Polskie

Pre
pospoli
wyna
podzia
stawy
wnem
za pi
kładne

(p) W
Tr
na
tan
Dz
ien
wa
od
wa
tór
pr
ra
po
ke
fa
na

1. Września, i trwa aż do Niedzieli Kwietniew; w Lublinie od Poniedziałku po Niedzieli Przewodniew, aż do Świętego Tomasza Apostoła. Na Kadencyi Piotrkowskiej, odsądzaia się sprawy Prowincyi Wielko - Polskiej; na Kadencyi Lubelskiej Woiewództw Małopolskich.

Prezydent ma pensyi od Rzeczypospolitey 10,000. zł: Marszałek 20,000. wyznaczone. Deputatom skrzynka do podziału zostawiona. Wszyscy oprócz sławy i wdzięczności powszechney, pełnemi są łaski i względów J. K. Mci za pilne sprawowanie funkcyi, i dokładne sprawiedliwości czynienie. (p)

Prawa
niektóre
o Depu-
tatach.

Cc z. 1. De-

(p) W pierwszych latach po ustanowieniu Trybunałów, nie trudno było znajdować na funkcyę Deputackie Obywatelów; czytamy nawet (iako się wspomniało) w Dzieiach Narodowych, że Szlachta swoiemu tylko Stanowi Sądów tych sprawowanie zachować, a Senatorów od nich oddalić chciała. Potrzebny zatem zdawał się być wtedy do przysięgi Deputatów przydatek, iako się o funkcyę ani przez siebie, ani przez przyjaciół nie starali. Gdy dawniejsza gorliwość stygnąć poczęła, mniejszy też był nacisk na funkcyę; a po odjętym Królowi Jmci szafunku Starostw i Królewskich, któremi przedtym służył Oyczyźnie z u-

Deputaci Duchowni, tylko w sprawach Duchownych, Taktowych, i *Incarceratorium* wotują, oprócz Prezydenta, lub pod jego niebytność, innego siedzącego przy Krzyżu, który zawsze ma prawo *ad vota activa* z Kompletem Świeckim. Sprawy Taktowe i *Incarceratorium* wszyscy Deputaci Duchowni, i wszyscy Świeccy sądzą; do spraw Regestrów Duchownych komplet czterech Duchownych Deputatów iest oznaczony, z któremi tyleż Świeckich ma wotować; gdyby zaś nie było Kompletu Duchownych, sądzą z przytomnemi wszyscy Deputaci Świeccy. W sprawie swojej Kapituły, Deputat Duchowny, w sprawie swojego Woiewództwa lub Ziemi, Deputat Świecki, nie tylko wotować nie mogą, ale na ustęp pod czas kreskowania Kollegów swoich wychodzić

szczerbkiem majątku swego Obywatelów nadgradzano, sądziła Rzeczpospolita przyswoiłością Roku 1775. wyłąć z przysięgi Deputackiej artykuł o nie staraniu się o tę funkcję, bo i owszem corocznie zachodzi trudność znalezienia Obywatelów do usługi pracowitej i kosztownej, a nie mającej w nadziei, oprócz chwały. Trudność tę załatwia dla dobra Narodu swego Król Jmć P. N. Mił: mądrym używaniem zachęcania i nadgradzania sposobów, które się jeszcze w rękę Królewskich zostały.

dzieć są powinni. Marszałek w porządku Województwa, z którego Deputatem jest obrany, wotuje.

Wszystkie sprawy rozsądza się większością zdań, a w przypadku równości, nie ma prawa ani Marszałek, ani Prezydent, drugiej kreski przydawać, lecz sprawa przysłemu Trybunałowi zostaje się do rozwiązania. Wotowania dwa głośne idą, trzecie sekretne. Deputaci obowiązani są, przynajmniej przez sześć Miesięcy zasiadać w Trybunale, i sądzić czy to na Piotrkowskiej Kadencyi, czy na Lubelskiej. Przy kończeniu funkcyi, Deputat każdy przed wyjazdem do domu swego, wykonać ma przysięgę, w Konstytucyi R. 1726. przepisaną, iako podług prawa i sprawiedliwości sądzić, nie uwodząc się ani przyjaźnią, ani nienawiścią, ani żadnymi względami; iako żadnych podarunków nie wziął, ani obiecanych w czasie funkcyi, po funkcyi nie przyjmie; iako spraw nie praktykował, ale we wszystkim sprawił się na powinności Sędziowskiej podług ustaw Rzeczypospolitej Trybunały opisujących. Kto by takową przysięgę przed limitą wykonał, już daley funkcyi swojej kontynuować nie powinien. Odieżdżający z Trybunału, nie wykonawszy wprzód

takowey przysięgi, iako gwałciciel praw, *de corruptione & mala fide suspectus*, surowiey karany być ma; i odsądzony nazawsze od wszelkiey funkcyi.

Deputat po skończoney funkcyi, drugi raz obierany nawet z innego Woiewództwa być nie może, aż po upłynieniu lat sześciu, podług Konstytucyi Roku 1775. a Marszałkiem Trybunałskim z iednegoż imienia, w lat cztery, podług Konstytucyi R. 1768. Marszałek i Deputaci nie wprzód wyieżdżać mają z mieysca Kadencyi, dopoki Kupców i Rzemieślników nie zaspokoją; dozwała oraz prawo Obywatelom Miasta przed limitą Trybunału, na dwa tygodnie podać do Jzby rachunki swoich pretensyi, i z Regestru *Penalium* dopomnieć się o nie, *etiam ex propositione*.

W czasie swoiey funkcyi Deputat żadney Kondescensyi, Kommissyi, Execucyi, ani Kompromissów odprawiać nie może, ani w czasie tym tranzakcyi o dobra czynić, wyjąwszy same Kontrakty arendowne.

Pisarze
Trybunał-
scy.

Pisarzami Trybunałskimi byli przed-
tym Pisarze Ziemscy, Sieradzki na Ka-
dencyą Piotrkowską, Lubelski na Ka-
dencyą Lubelską. Ale Konstytucyą Ro-
ku

Ro 17
iewie
Pisarz

Pa
iak t
do ka
winni
odpow
za na
dentó
lestr
pend
(q)
rze
od p
rami
wi, i
Stron
noraz
niza
tylk
ksze
repli
ludz

(q)

ku 1775. uchwalono, ażeby każde Woiewództwo na koley swoiey Kadencyi Pisarza sobie obierało.

Palestry w Trybunale nie więcey Palessa-
iak trzydziestu Mecenasów pozwolono
do kaźdey Kadencyi, którzy wszyscy po-
winni być Szlachta i przysięgli; są w
odpowiedzi nie tylko za siebie, ale i
za najmnieyszy tumult swoich Depen-
dentów; znaydujący się w liczbie Pa-
lestry Trybunałskiey Mecenas czyli De-
pendent, żadnego *Officium executivum*
(q) trzymać nie ma, ani dobr w spo-
rze będących, lub cessyi i transfuzyi
od prawuących się nabywać, pod ka-
rami dwóch tysięcy grzywien delatoro-
wi, i siedzenia wieży sześć tygodni; ani
Stron nie depaktować w wymaganiu *ho-*
norarium, pod karą odsądzenia od patro-
nizacyi. Do sprawy pomnieyszey ieden
tylko, lub dwóch Patronów, do naywię-
kszey nie więcey iak trzech iuż to i z
replikami, należeć może. W sprawach
ludzi ubogich i więźniów Trybunał Pa-
tro-

Cc 4

tro-

(q) Y dawnieysze prawa ustanowiły, i po-
nowiła Konstytucya Roku 1768. ażeby
nikt dwóch razem Urzędów Jurydycznych
na swoiey osobie nie miał, Ziemskiego,
Granicznego, Pódwoiewódzkiego, lub
Grodzkiego.

trona przydaie, a wyznaczony nie powinien się od stawiania wymawiać. Spraw wszystkich osnowy z wnioskiem, czyli konkluzją na piśmie, tydzień Summariusze ręką własną podpisane podawać Patronowie powinni. W stawianiu u Sądu winni są zachować wszelką skromność i uszanowanie Trybunałowi, pod odsądzeniem od patronizacyi,

Prawa
niektóre
szczegul-
ne.

Konstytucya Roku 1726. znosząc nieprzystoyny zwyczaj, że Damy nie mając żadnych spraw w Trybunale, tamże założywszy mieszkanie, bawią się, a częstokroć praktyki między stronami przez mężów i Deputatów czynią, ponowiła wydany w tey mierze w R. 1368. od Kazimierza W. Statut, ażeby się na Sądach nie znajdowały. Zaufawszy sumiennej Sędziów sprawiedliwości prawo, zabroniło surowo wszelkich do Trybunału instancyalnych listów, i obcego w sprawy wdawania się, pod karą tysiąca grzywien tak na wypraszającego, iak na piszącego takowąż listy.

Sessye.

Sessye Trybunalskie, wyiąwszy Święta codziennie odprawiają się; chce prawo, ażeby nie wprzód zaczynane były, iak z rana o godzinie siódmej w porze letniej, a o osmej w zimowej;

z południa zaś w każdej porze nie wcześniefy iak o godzinie drugiefy. Prawa R. 1679. i 1726. o zachowaniu skromności w częstowaniach, i nie trawieniu na ucztach dni do sądenia przepisanych, ponowifia Konstytucya R. 1768. tudzież żeby pod czas ustępów wina i likworrów do Jzby przynosić nie godziło się, ani żeby się nikt nie wazył piiany na Ratusz przychodzić, bądź Deputat, bądź któżkolwiek z Palestry lub Pacyentów.

Sprawy wszystkie Trybunałowi należące, do dziesięciu Regestrów odnoszą się. *Pierwszy* Woiewódzki *sine beneficio arresti*, w którym się mieszczą sprawy Remissyjne i Appellacyjne Woiewództw od niższych Jurisdykcyi. *Drugi Expulsionum*, do którego należą sprawy o gwałtowne z dobr wybicie; a gdyby spraw z niego do sądenia nie było, lub nie stało, brany być ma Regestr Ordynaryiny Woiewódzki. *Trzeci Ordinationis Zamoysciana*, brany ma być na Kadencyi tylko Lubelskiej, w sprawach dobr teyże Ordynacyi tyczących się. *Czwarty Causarum Remissionum, Contumacialium, Processuum Tribunalitiorum, Palatinatuun*, tudzież *Suspensionum*, i *paritatis votorum*; w którym umieszczone są sprawy zatrzymane, tudzież

Regestra
spraw.

dzież *Causa Juris* w innych terminach nie będące, sprawy, w których wzięta była suspensa przez tych, którym tego dobrodzieystwa prawo dozwala, sprawy żądające Dekretu *executionis*, nakoniec sprawy *rebellis impugnationis*. Piąty *Terminorum tactorum* & *violata securitatis*, z niego rozządzane bywają sprawy nie żadne *Juris*, ale same tylko zgwałconego bezpieczeństwa, i innych ciężkich zbrodni. Szósty *Incarceratorum*. Siódmy *directi Mandati*, do spraw o zgwałcenie bezpieczeństwa osob Sędziowskich w Trybunale będących, bądź na Trybunał iadących, lub z niego powracających, tudzież ich słuźących. Ośmy *Executionum Processus*, z którego Dekretu exekucyjne wypadają. Dziewiąty *Penalium*, do którego należą Wpisy o niezapłaceniu grzywien Sądowi lub stronie przysądzonych. Dziesiąty Regestr spraw Duchownych, *sub titulo Mixti*, który brany bywa w trzech dniach ostatnich Regestru każdego Woiewództwa, podług Konstytucyi Roku 1768.

Kadencye
Regestr:
Woiew:
Wielko-
Polskich.

Regestrów Woiewódzkich przypadania, prawem Roku 1775. opisane są w następujący sposób: Na Kadencji Piotrkowskiej pierwszego roku: I. Woiewództwo Poznańskie od dnia 1. Wrze-

Września, do 15. Października. II. Woiewództwo Kaliskie z Gnieźnińskim, od 15. Października, do ostatniego Listopada. III. Woiewództwo Sieradzkie, z Ziemią Wieluńską, od 1. Grudnia, do 15. Stycznia. IV. Woiew: Łęczyckie, od 15. Stycznia, do 20. Lutego. V. Odtąd aż do Niedzieli Kwietniewy czyli do Limity, Regestra: *Causarum Remissarum, Contumacialium, Processuum*, wszystkich Woiewództw Wielko-Polskich, tudzież *Suspensionum* i *Paritalis votorum* przeszłych Trybunałów Prowincyi Wielko-Polskiej. NB. gdy się Regestra Nro. 5. wyrażone sądzą, już nie Pisarze od Woiewództw szczególnych wybrani pióro trzymają, i Dekreta piszą, ale na Kadencyi Piotrkowskiej, Pisarz Ziemi Sieradzki, na Lubelskiej; Pisarz Ziemi Lubelski, podług Konstytucyi Roku 1775. Na teyże Kadencyi Piotrkowskiej w roku drugim następującego Trybunału: I. Woiewództwo Brzeskie Kujawskie i Jnowrocławskie, od dnia 1. Września, do 10. Października. II. Woiew: Płockie z Ziemią Dobrzyńską od 10. Października, do ostatniego Listopada. III. Woiew: Mazowieckie od 1. Grudnia do ostatniego Stycznia. IV. Woiew: Rawskie, od 1. Lutego do 5. Marca. V. Odtąd aż do limity też same Regestra brane bywają,

ią, które i w Roku pierwszym pod
liczbą 5.

Kadencye
Registr:
Woiew.
Mało-Pol:

Przeniosłszy się Trybunał z Piotrkowa do Lublina na Kadencyą Lubelską, następującym porządkiem Regestra spraw rozsądza. W Roku pierwszym: I. Woiewództwo Krakowskie, od Poniedziałku po Niedzieli. Przewodniczy, do ostatniego Maia. II. Woiew: Sandomirskie, od 1. Czerwca, do 15. Lipca. III. Woiew: Kiliowskie, od 15. Lipca do ostatniego Sierpnia. IV. Woiew: Ruskiego Ziemi Chełmskiej, z Powiatem Krasnostawskim, od 1. Września do 12. tegoż Miesiąca. V. Sprawy wynikające z dobr Ordynacyi Zamoyskiej, od 12. Września, do 19. tegoż Miesiąca. VI. Woiew: Wołyńskie od 19. Września do ostatniego Paździ. VII. Od 1. Listopada aż do limity w Wigilią S. Tomasza Apostoła przypadającej, Regestra spraw Prowincyi Mało-Polskiej, *Remissarum, Contumacialium, Processuum, Suspensionum*, tudzież *paritatis votorum* przeszłych Trybunałów. W Roku drugim: I. Woiew: Podolskie, od reassumpcyi do ostatniego Maia. II. Woiew: Lubelskie od 1. Czerwca do 15. Lipca. III. Woiew: Podlaskie od 15. Lipca do 5. Września. IV. Woiew: Bracławskie od 5. Września do 15. Października. V.

Wo-

Woiewództwo Czerniechowskie od 15. Października do ostatniego tegoż Miesiąca. VI. Od 1. Listopada aż do limity, brane bywają Regestra Prowincyi Mało-Polskiey, tak na końcu pierwszego roku.

Pozwy do Trybunału wychodzą na cztery tygodnie, pod imieniem i tytułami Króla. Po odprawionych Induktach i Replikach, Deputaci, (którzy na Induktach nie byli, do wotowania nie należą) dają zdania swoje *per turnum*, a większość, byle w komplecie Osob. sześciu z prezydującym, tworzy decyzją; jeżeli który z Deputatów prosi o powtórne wota, po tych mają nieprzestępnie iść sekretne. (r) Deputaci nie wychodzą z Izby, aż wota podpiszą, a nawet i Duchowni, choć w których Regestrach nie wotują,

Pozwy.
Sentencye
Dekretu.

-
- (r) Deputat w sprawie, która od Sądu iego Ziemskiego lub Grodzkiego przychodzi, lub gdy sam jest przypozwany, Sentencyi nie daje, owszem na ustęp wychodzi. W sprawie zaś własney, albo Zony swojej, lub dzieci, czyli też Sierot, których był Opiekunem, tudzież w sprawie *vis à evictionis* do niego należącej, sądzić się nie może, ale sprawy takowe na drugi Trybunał odsyłanie bywają; chyba że się sama Strona poddaie.

ią, ruszać się jednak z miejsc swoich nie powinni, aż po odbytych wotowaniu. Sentencya wpisywana natychmiast bywa w Sentencyonarz, w którym wszyscy Deputaci, chociażby przeciwnego zdania byli, podpisują się. Na Kadencyi Wielko-Polskiej, iednemu z Mało-Polskich, i wzajemnie na Kadencyi Mało-Polskiej, iednemu z Wielko-Polskich Deputatów oddawany bywa od Marszałka Sentencyonarz, którzy oprócz Deputackiej roty, osobną na nieodwołoczne i wierne zapisywanie Sentencyi, przysięgli być, powinni. Dekreta naydaley trzeciego dnia po Sentencyi czytane być powinny, które wpisują się wciąż w Dekretarzu z dokumentami wszystkimi w Summaryszu wyrażonemi; a podpisują go co Sobota wszyscy Deputaci, którzy na sprawie iakiey byli. Pisarze od Woiewództw na Trybunał obrani; Dekreta porządnie spisane i opravione, w szczególności dniach w Piotrkowie Sieradżkiemu, a w Lublinie Lubelskiemu Ziemstwow oddają, a na oddane biorą zaświadczenie, które w Grodzie własnego Woiewództwa oblatować powinni. Dwa Dekreta *ex seriis controversiis* zgodnie wypadłe, nigdy więcej wzruszone być nie mogą, iako i takowe, w których zaszła Stron akceptacya; z nowo iednak

dnak wynalezionych, a sprawę wygrzywających papierów, ma Sąd Ziemiński nakazać *restitutionem causa in integrum*, zachowując w tej mierze uroczystości prawem R. 1768. opisane, i sam sprawę finalnie rozsądzić.

Wspomniało się już pod Rozdziałem o Sądach Seymowych, że Deputaci, iako Sędziowie *Ultima Instantia*, o wziętą korupcyą na Sądy Seymowe zapożywani być powinni; a przekonany w tym zarzucie karany bywa odsądzeniem na zawsze nie tylko od wszelkiej funkcyi, ale i *ab omni activitate*. Podobnyż karze podlega Delator nie dowodzący zarzutu. Dla powagi i bezpieczeństwa Trybunału, Departament Wojskowy przydaie Kommendę, która co do subordynacyi od Trybunału zawisła, sądenie iednak wykraczających Wojskowych z teyż Kommendy należy do Departamentu.

Dekreta Trybunalskie, iak wszystkich Jurisdikcyi *Ultimarum Instantiarum*, exekwowane bywają z przydaniem pomocy Wojskowej przez Departament; a ktoby się na pomoc Wojskową śmiał targnąć, karany bywa za samo rugowanie oneyż siedzeniem więzy i grzywinami; a prócz tego osobno od-

odpowiada za ranienie lub zabicie Woy-skowych, gdyby się trafić miało pod czas takowego odporu; podobnymże karom podlega, ktoby się ważył bez zupełnie przewidzianego processu, gwałtownie do possessyi zabierać.

Trybunał
W. X. Lit.

Trybunał Główny W. X. Litewskie-go Koła Ziemskiego odprawia się pięć miesięcy w Grodnie, to jest: od 1. Miesiąca Maia aż do ostatniego Września; a drugie pięć miesięcy w Wilnie od 15. Miesiąca Listopada, do 16. Kwietnia. Na Kadencyi Grodzieńskiej sądzą się: Powiat Lidzki, Powiat Grodzieński, Województwo Nowogrodzkie, Powiat Słonimski, Powiat Wołkowyski, Województwo Brzeskie - Litewskie, Powiat Piński, Województwo Mińskie, Powiat Mozyrski, i Powiat Rzeczycki. Na Kadencyi Wileńskiej: Województwo Wileńskie, Powiat Oszmiański, Powiat Wilkomirski, Powiat Brasławski, Woiew: Trockie, Powiat Kowieński, Powiat Upitski, Xięstwo Zmudzkie, Województwo Smoleńskie, Powiat Starodubowski, Województwo Połockie, Powiat Orszański.

Każde Województwo, i każdy Powiat, dnia 21. Lutego, który dzień na Seymiki Deputackie prawem jest nazna-

znaczony, obierają u siebie po dwóch Deputatów, a Xięstwo Zmudzkie czterech, że liczba wszystkich wynosi 46. Jeden z każdego Woiewództwa i Powiatu, a dwóch z Xięstwa Zmudzkiego, zasiadają i sądzą na Kadencyi Grodzieńskiej, druga połowa na Kadencyi Wileńskiej. Obrany w Grodnie dnia 1. Maja z pomiędzy Deputatów większością kresek Marszałek na obudwóch Kadencyach prezyduje. Pioro na obudwóch Kadencyach trzymają koleją z Woiewództw i Powiatów na każdy rok Deputaci, oprócz przysięgi Deputackiej osobną rotą przysięgli. Vice-Marszałka mianuje Marszałek, kiedy mu się to zdaie; a Podskarbiego Trybunałskiego Deputaci większością głosów obierają.

Regestra Sądowe Trybunału Wielkiego Xięstwa Litewskiego są następujące: I. *Appellationum*, do którego wpisywane bywają same tylko sprawy z appellacyi przychodzące od Sądów Ziemskich, Podkomorskich, lub Grodzkich, tudzież sprawy *paritatis votorum* dawniejszych Trybunałów. II. Regestr Sprzeciwieństwa, do spraw *Contraventionum* Dekretom Trybunałskim po appellacyi wypadłym. III. Regestr *Officii* do spraw przeciwko Urzędom po-

Tom II. Dd win.

winności swoich zaniedbywającym. Konstytucya Roku 1776. objaśnia, że Urzędy odpowiadać mają Trybunałowi w tych iedynie przypadkach: o nie zieżdżanie na Sądy bez legalney przyczyny lub choroby, o nie zachowanie Ordynacyi Regestrów Sądom swoim przepisany, o nie sprawienie się wedle przepisów prawa za Dekretami *Executionum*. IV. Regestr *Incarceratorum*, do którego oprócz samych spraw Kryminalnych, za przyprowadzeniem aktualnego Kryminalisty, żadne iakimkolwiek pozorem wciągane być nie powinny. V. *Taktoży* do spraw tychających się bezpieczeństwa pod bokiem Sądów, i powagi Sędziów. Konstytucya Seymu Grodzieńskiego R. 1784. przydała Trybunałowi Wielkiego Xięstwa Litewskiego Regestr Remissyiny, w którym same sprawy, nie łącząc żadnych innnych *pro determinatione fori*, i o wyznaczenie Sądów granicznych ostatecznych po appellacyi od Podkomorzego (nie uwłaczając prawom Xięstwu Zmudzkiemu służącym) wpisywane być mają, i na początku każdej Kadencyi aż do ostatniego wpisu przewożane; podobnież ostatni tydzień każdej Kadencyi, na sprawy tegoż Regestru powinien być obrócony. W tymże prawie warowano, ażeby do
spraw

spraw Regestru Taktowego żadne Cywilne łączone być nie mogły; a osob. wotowania przez Kreski sekretne w trzecim turnie jest przepisany. Sądowe Sessye, iak we wszystkich Subsellach W. X. Lit: wyiawszy Sądy Graniczne, tak i w Trybunale, ranne tylko bywają, od osmey godziny ranney do pierwszej z południa.

Trybunał Duchowny w W. X. Litewskim składa się z sześciu Deputatów Duchownych, których trzech odbiera Kapituła Wileńska, dwóch Zmudzka, a po odpadnieniu reszty Dyecezyi Smoleńskiej, Biskup Wileński wyznacza szóstego z Duchowieństwa Dyecezyi swojej, na miejsce Deputata od Smoleńskiego Biskupa dawniej wyznaczanego. Do sześciu Duchownych, przydaie Koło Wielkie sześciu Świeckich Deputatów, których przy końcu Kadencyi Grodzieńskiej wyznacza, i którzy wraz z Duchownemi złączeni, obrawszy z pomiędzy siebie Marszałka Sądu Trybunału *Compositi Iudicii* w Mieście Wilnie od dnia 15. Października przez tygodni sześć Sądy nieprzerwanie odbywają. Żadne inne sprawy do Trybunału Duchownego przyimowane być nie powinny, oprócz tych, które Konstytucya Roku 1726. obwarowała,

Trybunał
Duchow-
ny W.
X. Lit:

Dd z pod

pod karą dwóchset kop groszy Litewskich, i nieważnością Dekretu.

Sprawy w Trybunale Duchównym rozsądzone, są: Osob Swieckich z Duchownymi, i Duchownych z Swieckimi, o dziesięciny zatrzymane; o prowiźye od Summ na Dobrach prawnie lokowanych; o nie wypłacenie testamentów sprawiedliwych i podług prawa czynionych; sprawy uczynkowe i prawne *ex fundo* pochodzące między samemi Zakonnemi albo Duchownemi osobami; sprawy od Konsystorzów odesłane, lub w których Strony *forum in Composito Judicio* dobrowolnie przyjmują; sprawy uczynkowe między Swieckimi a Duchownymi; także Kryminalne *Arianismi* i *Apostasia*; o obrażenie bezpieczeństwa w dobrach i osobach samychże Sędziów, albowi też *lasa immunitatis Ecclesiastica*. Wszystkie takowe sprawy nie gdzie indziej sądzić się powinny, tylko w Trybunale tym *Mixti fori*; wyjąwszy sprawy o dziedzictwo, o granice, o poddanych zbiegłych, o oddalaniu dobr Ziemskich od Stanu Rycerskiego, które z natury Dobr Królewskich Sądom Assessorskim, należą. Seym Grodzieński R. 1784. ponawiając prawo R. 1726. ustanowił, ażeby ważący się pozywać do Trybunału Duchownego, i tamże

De-

Dekreta zyskiwać w sprawach Sądowni temu nie należnych, oprócz nieważności wyroków, popadał karę siedzenia wieży górney przez sześć tygodni, i dwóch tysięcy kop groszy Litewskich, przez połowę Sądowni i Stroonie.

Od Dekretów prawnie i należycie w Kole Duchownym wydanych, do Koła Świeckiego wywoływać nie wolno pod nieważnością i pod winą stu kop groszy Litewskich. W sprawach Kapituły Wileńskiej i Zmudzkiej w tymże Trybunale Duchownym przypadających, Deputaci Duchowni pod czas decyzji na ustęp nie idą, wyiawszy takową sprawę, któraby się wyraźnie do osoby Deputata Duchownego zasiadającego ściągała, wtedy bowiem do następującego Trybunału ma być zawieszona. Na koniec sprawy w Kole tym dla równości kresek nie zakończone, lubo przedtym do Sądów Assessorskich odsyłane bywały, teraz na drugiej Kadencyi ostatecznie decydowane bywają.



ROZDZIAŁ XVII.

O Sądach Podkomorskich.

Urząd
Podko-
morski.

O Urzędzie Podkomorzich wspomnia-
ło się w *Tomie I. w Rozdziale XII.*
Ustanowieni ci jeszcze za panowania
Piastów, od czasów Kazimierza W. spra-
wy graniczne w swoich Woiewództwach
lub Ziemiach-rozeznawali i sądzą. Ma-
ią swoich Komorników Granicznych,
którzy, równie iako i Podkomorzowie,
przysięgli, osiadłość w swoim Woie-
wództwie albo Ziemi mający, i w na-
ucie mierniczey biegli być powinni. Ko-
morników, tych liczba różna w różnych
Woiewództwach prawem iest pozwoło-
na. W niektórych Woiewództwach są
jeszcze Pisarze Graniczni, także iak i
Komornicy, od Podkomorzich miano-
wani, którzy Akta Podkomorskie trzy-
mają. W Xięstwie Zmudzkiem, że na
całą iego obszerność ieden tylko Pod-
komorzy, pozwoliło prawo Ciwunom,
mającym być rotą Podkomorską przy-
sięgłym, sprawy graniczne w samey
Prowincyi Zmudzkiej odbywać, i ka-
żdemu iednego Komornika Graniczne-

go mianować. Nakoniec gdy sam Podkomorzy ma z dobr. swoich sprawę graniczną, miejsce ięgo w Sądzie, Podkomorzy lub Komornik bliższego Ziemstwa. zastępuje.

Podług powyższych praw, i Konstytucyi Roku 1768. sprawy graniczne mają *primam instantiam* w Sądzie Ziemskim, który nie wchodząc w ich poznanie, i nie przepisując reguły, na grunt odsyła z wyznaczeniem Kondescencyi Granicznej. Po odesłaniu, Podkomorzy pozywa przed swoy Urząd na miejsce granic, Stronę i Sąsiadów ściennych; a nie dopuszczając *in preliminaribus causæ* żadney appellacyi, Podkomorzy sam, lub ięgo Urząd, podług dowodów, znaków granicznych oczywistych, lub granic przyrodzonych, a w niedostatku tych wszystkich, z inkwizycyi, z świadectwa ludzi starych, sądzi, granicę oznacza, Kopce sypie, i Mapę na gruncie zrobioną podpisuje. Zyskujący dukt, przy ostatnim i narożnym Kopcu wykonywa przysięgę z szescią równemi sobie na sprawiedliwe rozgraniczenie, i że nic ziemi ani dziedziny Stronie przeciwney nie uiaż. A ieżeli który z Sąsiadów ściennych iest małoletni, zachowuje mu się akcyja do lat z prawa przyzwoi-

Postępek
Graniczny
w Koro-
nie.

tych, gdyby się ukrzywdzonym być rozumiał.

Sprawy takowe chociażby nawet zaczęte były w Trybunale, gdy Mapp odrysowanych i duktów wyprowadzonych nie mają, w Ziemstwie naprzód powinny być sądzone, a z Ziemstwa na Kondescensyą Graniczną odesłane. Dopiero à *definitiva sententia* Urzędu Podkomorskiego idzie się do Trybunału przez *appellacyą*, albo gdy ta dopuszczona nie jest, *per gravamen*. Jeżeliby Trybunał, z przyczyn iakowych słusznych, Dekretu Granicznego potwierdzić na stole nie mógł, odsyła sprawę na drugą Kondescensyą, na którą zieżdżać już nie Komornik, ale inny Podkomorzy powinien. Gdy na drugiej takowej Kondescensyi Dekret pierwszy utwierdzony zostaje, już mocy wieczystey i niewzruszoney nabywa.

Toż prawo Roku 1768. przepisuje, ażeby zaczynający spor o granice, nie ważył się gruntów albo lasów, o które rzecz z Sąsiadem idzie, przed wyrokiem Sądu gwałtownie zabierać, ani szkód żadnych czynić, pod karą czterech tygodni więzy i tysiąca grzywien za każde przestępstwo, o co sprawa z

Re-

Regestru Taktowego. Strona znowu posiadająca grunt albo las w sporze będący, po przysądzeniu go Stronie, oddać go powinna *cum calculo seu bonificatione*.

Kiedy spor o granice między Dobrami Królewskimi i Ziemskimi zachodzi, Sąd Assessorski na żądanie Szlachcica graniczącego wyznacza Kommissyą z Senatorów i Urzędników złożoną; w liczbie Kommissarzów tych zawsze być powinien Podkomorzy tej Ziemi, w której Dobra wspomniane leżą, albo iego Komornik. W Woiewództwie Bracławskim ieszcze przez Konstytucyą Roku 1613. w Podolskim przez Konstytucyą Seymu Konwokacyjnego Roku 1764. Kommissye graniczne mogą być bez Senatora odprawiane. Wyznaczeni Kommissarze, obwieszczenie o czasie i miejscu graniczenia wraz z Mandatem Królewskim, na dwa tygodnie Staroście lub Dzierżawcy przez Woźnego i dwóch Szlachty posyłać. Na obwieszczeniu tym imiona swoje z przyciśnieniem herbownych pieczęci podpisują. Podpisany, a nie zieżdżający Kommissarz, wyjąwszy prawdziwą chorobę, którą zaprzysiądz powinien, zapłaceniem stu grzywien karany bywa. Cały Akt Kom-

missyi z odrysowaną Mappą składa się w Metryce, a Starosta lub Dzierżawca Dekret przyjmujący, wykonywa przysięgę, iako wszelkiemi sposobami pilnować całości granic Dobre Królewskich.

Postępek
Graniczny
w M. X.
Litew:

W Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Podkomorzowie spory ziemne i graniczne, za odesłaniem od Sądu Ziemskiego lub Grodzkiego, podług Statutu sędzić powinni. Pozwy pod imieniem i pieczęcią swoją z podpisem ręki własney na sześć tygodni wydaia. Ziechawszy na grunt w sporze będący, i oglądawszy oboiey Strony prawa, znaki graniczne, i świadków, tę Stronę ku dowodowi przypuszczaią, której prawa lepsze, znaki graniczne pewnieysze, i świadki słusznieysze. Po wysłuchanym dowodzie, granice oznaczaią, Kopce sypią, gwałty, nawiązki, głowszczyzny, szkody, wskazuią, a o wskazanych listem ótworzonym oznaymuią Sądowi, od którego do nich sprawa przez odesłanie przychodzi.

Jeżeli Strona która na wyroku Podkomorzego niechce przestawać, odzywa się do Trybunału, który wyznacza za Kommissarzów na tenże grunt

Ka-

Kasztelana, Marszałka, lub Starostę Szlacheckiego Powiatu, z dwoma Szlachtą cnotliwemi, wiary godnemi, i prawa umiejętnemi. Przed temi Kommissarzami Podkomorzy sprawę Sądu swojego zdaie, a wyrok jego poprawiany, albo utwierdzany bywa. W przypadku sporu między dobrami na wspólnej dwóch Powiatów granicy leżącemi, o budwach Powiatów Podkomorzowie na Sądy zjeżdżać powinni, i zgodnie między Stronami spornemi sprawiedliwość czynić; a jeżeli się w sączeniu nie zgadzają, tedy każdy z nich rzecz całą opisawszy, i zdanie swoje przyłożywszy, odsyłać na Trybunał, który znowu Kommissarzów na grunt, iak się dopiero wspomniato, wyznacza. Dla pewniejszego takowych spraw rozsądzania, każdy Podkomorzy powinien mieć u siebie granice Powiatu swego z Kancellaryi pod pieczęcią Królewską wydane. Podkomorzy ręką własną podpisuje wszystkie pozwy, listy, dekreta, i wypisy. A Xięgi Podkomorskie w przypadku śmierci Podkomorzego, składane bywają do zachowania przy Xięgach Ziemskich Powiatu, z których gdy komu Wypisów iakich potrzeba, wydawane być powinny z podpisem Pisarza, a pieczęcią Sędziego.

Ma-

Mają także w W. X. Litewskim Podkomorzowie swoich Komorników przysięgłych, którzy mapy do rozgraniczenia, i do działów (s) sporządzają, bywają nawet od Podkomorzego do rozsądzania i graniczenia wysyłani w sprawach tylko mniejszych, gdzie nie idzie o więcej iak o iedną głowę czyli włokę Litewską gruntu, bo ważniejsze sprawy sam Podkomorzy zawsze rozsądza. Od Sądu Komornika, równie iak od wyroku Podkomorzego, idzie odezwa na Trybunał; obładzenia iednak Komorników popełnione przed skutecznym o granice rozsądzaniem, mogą sami Podkomorzowie poprawić za wniesieniem przed nich załoby.

Graniczący z Dobrami Królewskimi Szlachcie lub Duchowny, a mający się za pokrzywdzonego w swoim gruncie, uprasza Kommissyą od Krola, na którą wyznaczany bywa Kasztelan albo Marszałek z Podkomorzem owego Powiatu, i z iednym Szlachcicem w tymże Powiecie osiadłym. Strona załobna może przybrać so-

(s) W Prowincyi W. X. Lit: sprawy działowe i wszystkie inne potrzebujące rozmiaru ziemi, odsyłają się zawsze do Urzędu Podkomorskiego.

sobie za listem Królewskim drugą ty-
 łąz liczbę Kommissarzów. Przez po-
 dobneż Kommissye, rozsądzane bywa-
 ią spory o grńnice między Dobrami
 Swieckimi i Duchownemi, które są
 funduszu i nadania Królewskiego, bo
 z innych Duchowni do prawa Ziem-
 skiego należą.

ROZDZIAŁ XVIII.

*O Sądach Grodzkich, Ziemskich, Pogra-
 nicznych, Wąyskowych; tudzież o
 Kondescensyach, Kompromissach,
 Kommissyach.*

NAdawszy innemi obowiązkami Ka-
 sztelanów dawni' Królowie, straż Sady Gro-
 dzkie w
 Grodów czyli Zamków, wraz z Juris-
 dykcyą Sądową Starostom powierzyli, Koronie.
 zkad Grodowemi albo Sądowemi, i
 znowu Sady ich Grodzkimi lub Sta-
 rościńskimi nazywają się, że odpra-
 wiane bywają powagą i imieniem Sta-
 rostów, w Grodach czyli Zamkach, a
 przynaymniey w tych miejscach, które
 niegdyś Zamkami obwarowane były.
 Poki

Poki szafunek Dobr Królewskich w ręku Króla zostawał, otrzymujący na Starostwo Grodowe przywilej, otrzymywał razem Jurysdykcyą Sądową. Po Konstytucyi Roku 1775. iako się inż mówiło w *Tomie I.* Dobra wakujące-go Starostwa dawane bywaia przez Kommissyą Skarbową Kontraktem Emfiteutyicznym; na Urząd zaś Obywatele czterech Kandydatów obieraia, z których iednego Król Jmc potwierdza. Uprzywileiowany tak Starosta, przy wieździe swoim i zakładaniu Jurysdykcyi, postanawia Podstarostę, Sędziego, Pisarza, i Regenta, Grodzkich; którzy osiedli być w swoim Woiewodztwie i przysięgę wykonać powinni; podobnież Subdelegaci, Burgrabiowie, lub innego nazwiska Officyaliści do exekucyi Processów używani, maia być Szlachta, osiadłość maiać, i przysięgli.

Pozwy na Sady Grodzkie wychodzą pod imieniem i pieczęcią Starosty, na dwa tygodnie w sprawach Kryminalnych, na tydzień w sprawach Cywilnych. W Mazowieckim Xięstwie i Grodzkie Pozwy imieniem Królewskim piszą się. Mieysca tych Sądów są Grody czyli Zamki stołecznych Miast Powiatowych. Odprawiać się powinny cztery razy do roku, nie przeszkadza-

i ac

iąc Sądom Ziemskim, w czasach od Starosty lub ich Urzędu, wyznaczonych. Przed każdą Kadencyą obwołanie Sądów na dwa tygodnie czynione bywa. W sprawach kryminalnych większych, i zwłoki nie cierpiących, Sąd Grodzki nawet mimo Kadencyi przypadającej, zieżdzać, i sądzić jest obowiązany.

Sprawy Sądom Grodzkim z dawnego prawa należące były: o zgwałcenie biały chłół, o rozboy, o pożogę, o naiazdy, i tym podobne kryminały. Ale późniejszymi Ustawami różliczne insze sprawy Sądowi Grodzkiemu oddano, z obostrzeniem, ażeby się nie wdawał w takowe, które zawieraia w sobie rozoznawanie tranzakcyi, i które Ziemskiemu Sądowi należą, a to pod karą tysięcy grzywien. Gdyby w sprawie Grodowi i Ziemstwu do rozsądzienia służycey, Strona iedna do Grodu, a druga do Ziemstwa zapozwała, w tym Sądzie rozprawić się maia, do którego pozw pierwey był wydany.

Regestra spraw Grodowi równie iak i Ziemstwu, cztery przepisała Konstycya Roku 1768. I. Spraw wszelkich Ziemiańskich *sine beneficio arresti*. II. Z odesłania od Trybunałów, a ten branny być ma przed wszystkiemi sprawami

mi. III. Taktowy. IV. *Panalium*, względem odzyskania grzywien wskazanych.

Z wyroku Rady Nieustającej przy Roku J. K. Mci, przydane są Grodzkim Sądom dwa nowe Regestra, ieden *Mixti* do spraw Dyssydentów i Greków Nie-Unitów, z wolnością appellowania do Assessorji; drugi *Executionum Processus* na fundamencie Uniwersału J. K. Mci za zdaniem teyże Rady w Roku 1782. wydanego, że przewidziony Process ma Starosta Sądowy, albo Urząd iego przezyrzć, i iako dobrze iest otrzymany zaświadczyć, w porządku otrzymania pomocy z Departamentu Wojskowego. Konstytucya Seymu Grodzieńskiego R. 1784. we wszystkich Jurisdycyach Sądowych Registr *executionis Processus* szczególnie do Dekretów Execucyjnych ustanowifa.

Od Sądów Grodzkich appellacya iść nie może tylko *post definitivam sententiam*, a w Woiewództwie Łęczyckim nie prosto do Trybunału, ale wprzód do Ziemstwa, podług Konstytucyi Roku 1775. na żądanie Obywatelów tegoż Woiewództwa uchwaloney. W sprawach atoli oczywistego długu nie idzie żadna od wyroków Sądu Grodzkiego appellacya. Był zwyczaj przedtym na
pra-

prawie ugruntowany, że w sprawach Kryminalnych, lubo po dowodach oczywistych i zaprzysiężonych inkwizycjach, Strona powodowa zaprzysięgała jeszcze samosiedm osądzonego na śmierć; ale to zaprzysięganie przez Konstytucją Roku 1768. zniesione. Zakazany ustawą R. 1776. niehumanitarny i tym okrutniejszy, że wcale niepotrzebny i zawodny zwyczaj, przekonywania winowayców przez męczarnie. Ludzkie i oświecone prawodawstwo zabraniające wszystkim w Kraiach Rzeczypospolitey Jurisdikcyom Sądowym używania tej dzikości pod zagrożeniem kar, iakby o zbrodnię *contra Statum*, wskazało razem dochodzenia prawdy sposoby sprawiedliwsze, doskonalsze, i z ludzkością zgodniejsze.

W Województwach Poznańskim, Kaliskim, i Gnieźnieńskim, Namiestnicy Starostów nazywają się Surrogatorami, w innych Podstarostami, którzy albo osobni są od Sędziów Grodzkich, albo razem Podstarostami i Sędziami nazywają się. W Sądzie tym, czyli Starosta sam, czyli Surrogator, czyli Podstarosta, czyli Sędzia zasiada, sam tylko jeden daje sentencją, podług której Pi-sarz Grodzki, albo Regent w Xięstwie Mazowieckim, Dekreta pisze. Urzędo-

Tom II. Ee wi

wi Grodzkiemu należy exekucya Dekretów wszystkich Kraiowych Jurisdikcyi, a w przypadku odporu Strony, Departament Wojskowy Pomoc żołnierską przydaie. Tenże Urząd Jntromissye, Wizye, Obdukty, Areszta, Testamentów wykonywania, Rachunki, Inwentarzów spisywanie odprawia, Opiekunów Sierotom, Kuratorów Wdowom mianować, Kondescensye odbywa, &c. Te i inne tym podobne obowiązki, niektóre samotnie Jurisdikcyi Grodzkiej są właściwe.

Sądy Potoczne
Warszawskie.

Oprócz zwyczajnych Sądów Grodzkich, Grod Krakowski, poki w Mieście tym Królowie mieszkanie swoje mieli, odprawiał Sądy Potoczne, w czasach oprócz Kadencyi Sądów Ziemskich lub Kwerelowych. Po przeniesieniu do Warszawy Królów Rezydentyi, Konstytucya R. 1658. Grodowi Warszawskiemu zleciła, ażeby Sądy Potoczne podług prawa i zwyczaju Krakowu dawniey sędzącego odprawiał. Sprawy tym Sądom właściwe są, Gościennych, Szlachty nie Possessyonatów, i Mieszczan także possessyi nie mających, mieszkających w Miastach Starey i Nowey Warszawy, lub na Przedmieściach; z wolną appellacyą w sprawach trzysta grzywien
prze-

przenoszących, Szlachcicowi na Trybunał, a Mieszczaninowi za Dworem. Przez Konstytucyą R. 1775. sprawy o polowaniu w okolicach Warszawskich dla zabawy Królowi Jmci zostawionym, temuż Sądowi Potocznemu oddano. Sprawy także niektóre z dobrowolnego Stron zapisania się, nakoniec sprawy uczynkowe, i Policji tyczące się, w czasie odjazdu Najjaśniejszego Pana, i Jurisdikcyi Marszałkowskiej przeniesienia, w Sądach Potocznych odprawiane bywaią.

W Prowincyi W. X. Lit: gdzie Woiewóda jest razem Starostą, tam iego Namiestnik zowie się Podwojewódzym Sądowym, w innych niektórych Woiewództwach, i w Powiatach Starostów osobnych mających, którzy teraz na Sejmikach obierani bywaią, ale sposobem Urzędów Ziemskich nie czterech Kandydatów, lecz tylko jeden, są Podstarostowie, których równie iako Sędziów, trzech w każdym Grodzie, i po jednym Pisarzu Grodzkim Woiewodowie lub Starostwie mianują. Wszyscy rzeczeni Urzędnicy Grodzcy powinni być osiadłość mający i przysięgli podług rot Sędziów i Pisarzów Ziemskich; miejsce trzymaią między Urzędnikami porządkiem już opisanym w Tomie I.

Sądy
Grodzkie
w W. X.
Litewski:

Zasiada na Sądach Grodzkich Podwojewódzcy Sądowy lub Podstarosta z trzema Sędziami i Pisarzem Zamkowym, czyli Grodzkim, którzy mimo niebytności dwóch, sądzić powinni, a równość zdań rozwiązuje Pisarz, a jeżeliby kto miał sprawę z Pisarzem, Sędzia w porządku ostatni miejsce jego zastępuje, i wtedy tylko w przypadku równości zdań sentencją daie; rozsądzaia sprawy naprzód kryminalne: o niaizdy domów Szlacheckich, o gwałty Kościołów, o zgwałcenie panien i niewiast, o gwałty w Miastach Królewskich, o rozboie po drogach, o kradzież, o fałsz, o pożogę, o czary, o truciznę, o odpowiedź od Szlacheica Szlacheicowi na zdrowie, albo ogniem, o zabóystwo; tudzież sprawy o tumulty pod czas Seymików dziaifane, z wolną appellacją na Trybunał. Może także Sąd Grodzki sądzić sprawy o gwałtowne wybicie z domu, o odcięcie imienia, poddanych, albo gruntów, o pobicie i skrzywdzenie woźnego, (t) o nieuczczenie listów Sądowych,

(t) Woźny iest sługa publiczny za Królewskim, autentykiem z Kancellaryi wydanym mianowany, i, przysięgły, do kładzenia pozwów, zeznawania relacyi i odbywania różnych Urzędu Sądowego spraw używany. Běspieczęństwo jego mocno iest

wych, o miary niesprawiedliwe, o bezprawne Szlachcica więzienie, &c. Nakoniec o zbiegłe poddane, sługi, i czeladź niewolną, można się w Grodzie albo w Ziemstwie rozprawić. Kadencye Sądom Grodzkim Prowincyi Litewskiej cztery są prawem przepisane, trwać mające po cztery tygodnie, w Marcu, Maju, Wrześniu, i Grudniu. Niektóre Wdztwa i Powiaty W. X. L. otrzymały na Seymach R. 1784. i 1786. odmianę Kadencyi Sądów tak Ziemskich iak Grodzkich, inne przy dawnym zwyczaju i prawie zostały się. Regestra Spraw są trzy: dwa Ordynaryjne, ieden do spraw uczynkowych, drugi do spraw Cywilnych, i trzeci *Summarii Processus*, w którym oprócz spraw *Expulsionum* i *Exemptionum*, mieszczą się także Obligowe między żyjącemi tylko Osobami, i które taxy dobr za sobą nie pociągają.

Ziemskie Sądy składające się z Sędziego, Podsędziego, i Pisarza, będąc właściwie Ziemiańskimi czyli Szlacheckimi Sądami, sami Obywatele na Seymi-

Sądy
Ziemskie
w Koro-
nie.

Be 3 kach

prawami obwarowane w Prowincyi W. X. Lit: powinien być Szlachcic podług Statutu, osiadłość w Powiecie mający, i od Szlachty zalecony, z zaświadczeniem o jego cnocie i dobrym zachowaniu.

kach swoich obieraia na te Urzędy po czterech Kandydatów, a Król i Jmé po jednym z nich przywilejami nadaie. Powinni mieć niezmyśloną osiadłość w swoim Woiewództwie lub Ziemi, a na pierwszych Rokach Ziemskich w przytomności Woiewody lub Kasztelana, a przynajmniey Urzędników Ziemskich i Obywatelów, przysięgę prawem opisaną wykonać.

Trzy razy do roku w każdej Ziemi odprawiaią się Sądy Ziemskie w miejscach i czasach prawami wyrażonych, których Sędziowie ani Obywatele nie mogą dowolnie odmieniać, ale tylko za powagą Seymu. Żaden z wspomnianych trzech Urzędników uchybiać Kadencyi nie powinien, wyiawszy, że inną funkcją publiczną sprawuje, albo prawdziwą chorobą jest złożony, którą na Kadencyi następującej zaprzysięga. Bez tych przyczyn nie zieżdżający, dwoiście *vacium* płaci, a gdy cztery Kadencye opuszcza, odpada od Urzędu, który za wakujący ogłoszony być powinien. Wreszcie, żeby przez nie zechanie którego z Sędziów Kadencya nie upadała, Konstytucya R. 1776. objaśniając dawniejsze o tym prawa, uchwalila, ażeby w przypadku niebytności jednego, a nawet i dwóch z Sędziów Ziemskich,

skich, zgromadzeni na Roki Obywatele mogli sobie obierać Subdelegatów; wyjęte są od tej ustawy Woiewództwa: Wołyńskie, Podolskie, i Bracławskie.

Pozwy na Sady Ziemskie wychodzą pod imieniem Królewskim z pieczęcią Woiewództwa albo Ziemi, na dwa tygodnie przed Kadencyą. Sprawy wszystkie Dobr Ziemskich tyczące się, rozcznanie tranzakcyi i prawa w sobie zawierające, tudzież zapisowe, testamentowe, obligowe, o granice między Dobrami Ziemskimi z odesłaniem na grunt, o Dziesięciny, &c. a ogólnie mówiąc, wszelkie Ziemiańskie Cywilne, Sądom Ziemskim należą. Niektóre z wyraźnego prawa, mogą być równie w Grodzie iak w Ziemstwie rozprawiane. Regestra też same są, które i w Sądach Grodzkich, iak się już wspomniało wyżej, wyciąwszy Regestr *Mixti* do spraw Dyssydentów i Greków Nie-Unitów. Appellacya od wyroków Sądu Ziemskiego idzie do Trybunału.

W Prowincyi W. X. Lit: czterech Sędziów Ziemskich z Pisarzem Roki odprawiają (o których obieraniu mówiło się w *Tomie I.*) a pierwszy w porządku Sędzia prezyduje. Pisarz rozwiązuje zdań równość przydaniem swego, Mieysca Ro-

Ec 4

ków

Sady
Ziemskie
w W. X.
Litewski

ków Ziemskich, i czasy Kadencyi są przepisane w prawach na tę Prowincyą. Nie zieżdżający bez prawney przyczyny do trzech razów, Urząd swoy traci, Sędziowie z Szlachtą na Roki przybyłą, na miejsce nieprzytomnego wybierają Subdelegata, a gdyby się Szlachta nie zgodziła, powinni Sędziowie przychylić się do tych, którzy uczciwą, sumienną, i prawa umiejącą Osobę podawali, i tę sobie przybrać za towarzysza.

Sądowi temu należą wszystkie sprawy Ziemiańskie, które Grodowi nie są wyraźnym prawem oddzielone. Pozwy oczywisto na tygodni sześć przed Rokami kładzione bywają; wychodzą zaś pod herbem W. X. Litewskiego, z wypisanym do koła herbu nazwiskiem Powiatu. Pieczęć ta zostaje zawsze przy Pisarzu Ziemskim. Wszystkie inne listy Sądowe pieczętowane bywają pieczęciami Sędziów, a podpisywane przez Pisarza. Regestra też same są, które w Sądach Grodzkich. Appellacyi do Trybunału iak Grodzkie tak Ziemskie Urzędy nie pozwalają w sprawach pięciuset złotych wartości nie przechodzących.

Mówiło się już w *Tomie I.* że wszystkie w Kraiach Rzeczypospolitey Jurisdycy-

dykcyę Sądowe, rezolucyi, listów nominalnych i rekwizycyjalnych od Rady Nieustającej wychodzących służyć, i posłuszne im być powinny, pod karą wstrzymania od Urzędowych obowiązków.

Sędziowie Pograniczni Paktami na- Sądy Po-
przód Andruszewskiem i między Rzecz- graniczne.
pospolitą i Państwem Moskiewskim by-
li obiecani, i w Litewskiej Prowincyi
naypierwey ustanowieni. Konstytucya
R. 1676. przepisała, ażeby w Woie-
wództwach i Powiatach W. X. Lit: z
Kraiami Moskiewskimi graniczącymi,
obierali Obywatele na Seymikach Re-
lacyinych po dwóch Sędziów, którzy
umowiwszy się z Moskiewskimi o cza-
sie i o miejscu, zieżdzać byli powin-
ni, i trudności pograniczne między O-
boyga Państw poddanemi wspólnie za-
łatwiać, wszelkie kłotnie rostrzygać,
przestępstwa karać bez żadney appel-
lacyi i dylacyi. Wyroki tych Sędziów
Urzędowi Grodzkim do exekucyi przy-
wodzić nakazano. W dalszym czasie
iż nie na Seymikach wyznaczani być
poczęli, i dwa razy do roku zieżdzać
i sądzić byli powinni. Traktatem R.
1768. ustanowione są na nowo Sądy Po-
graniczne między Polską i Rosyją, za-
wsze odprawiać się mające, i z władzą
zu-

zupełną do czynienia prędkiej i bezstronnej poddanym Obojga Państw sprawiedliwości. Od Woiewództw Podolskiego, Kiliowskiego, i Braclawskiego były także ustanowione Sądy Pograniczne wyrokiem Rady Senatu R. 1732. potwierdzone potym na Seymach Roku 1736. 1764. 1766. i 1768. Sędziowie ci wszyscy powinni być przysięgli na sądowność; poznawają i rozsądzaia sprawy nie tylko cywilne ale i kryminalne bez appellacyi; wszyscy Obywatele a nawet i Possessyonáci w nich odpowiadać i być im posłuszni powinni. Sędziów Pogranicznych z strony Polski Król Jmć teraz mianuje, i pensyonowani są z Skarbu Rzeczypospolitej, która w Tabelli wydatków R. 1776. od Stanów ugodzonej, 50,000. złotych na ten artykuł wyznaczyła. Do ustanowienia takowych Sądów od ścian Austryackiej i Pruskiej, dotąd nie przyszło, lubo na kilku już Seymach w propozycjach od Tronu podawanych, zalecane było Stanom Rzeczypospolitej.

Sądy
Wojsko-
we.

Po ustanowieniu Kommissyi Wojskowych, a potym przełaniu władzy ich na Departament Wojskowy przez Konstytucyą R. 1776. iak rządy tak i Sądy Wojsk Rzeczypospolitej temuż Departamentowi należą. O rządach Wojska

Na-

Narodowego już się w Tomie I. mówiło; co się tycze Sądów, rozsądza Departament sprawy między wszystkiemi bez żadnego wyłączenia Woyskowemi z służby wynikające; tudzież sprawy między Obywatelom i Woyskowym, jeżeli są o służbę i excessa, które naprzód w Regimentach i Partyach Woysk Oboyga Narodów na Kriegs-Rechtach sądzone bywają, a przez appellacyą do Departamentu idą. Sprawy Cywilne między Obywatelom i Woyskowym nie należą Departamentowi, ale Ziemskiem, Grodzkiem, lub Mieyskiem Sądom, podług stanu Osob, z wolną appellacyą do Sądów Naywyższych w Narodzie, wedle prawa pospolitego. Oprócz Konsyliarzów Rady do Departamentu Woyskowego wyznaczonych, zasiadają na Sądach Woyskowych, Pisarze Polni, Strażnicy i Oboźni Wielcy, Generałowie Artylleryi, Generałowie Inspektorowie, Strażnicy i Oboźni Polni Oboyga Narodów; a z tych wszystkich Komplet przynajmniej pięciu Osob na Sądach być powinien, w którego zabraknieniu, Pisarze Departamentu Woyskowego Oboyga Narodów, *cum voto decisivo*, zasiadać mogą. Z władzy nadanej sobie wydawania Ordynansów na pomoc Woyskową ku Exekucyi Dekretów Magistratur Sądowych, miewał przedtym Departament

ment zatrudnienie, w rozeznawaniu do-
brze lub źle Process był przewidzio-
ny, a dla Obywatelów spożniana niekie-
dy bywała sprawiedliwość. Ale Kon-
stytucya Roku 1784. o Dekretach *Exe-*
cutionis, uprzatneła tę trudność, przez
ustanowienie Regestru pod tytułem :
dodawania pomocy Woyskowej, w któ-
rym po uczynionym wpisie, i wniesio-
ney u Departamentu illacyi, za oka-
zaniem Dekretu *Executionis*, et *Actus*
Supersessionis, z Listem i Manifestem
Oficyalisty, Ordynans na Pomoc Woy-
skową zyskiwany niechybnie bywa.

Konde-
scensye.

Kondescensya iest Sąd Ziazdowy,
nazywaiący się od zieżdżania Urzędu
Ziemskiego lub Grodzkiego na grunt
Dobr iakich, dla rozeznawania sporów,
których w Izbie Sądowej nie można
było załatwić; iako to względem roz-
graniczenia, względem działów, wzglę-
dem poznania pretensyi gruntownych
z Kontraktu wynikających, względem
mieszcezenia Kredytorów, na majątku
potioritati poddanym, &c. Ziazd ten od
Sądu wyznaczany, a Osoby Urzędowe
nayczęściey przez Strony umawiane by-
waią. O Ziazdowych Sądach Urzędu
Podkomorskiego, inż się mówiło w
przeszłym Rozdziale; inszym Konde-
scensyom Sąd, który ie wyznaczył,
prze-

przepisuje czas zagaiania, i prawo, którego się nieodstępnie trzymać powinny. Porządek pierwszeństwa między Urzędnikami na Kondescensyi zasiadającymi, ostrzeżony jest prawem, ażeby Ziemscy Urzędnicy przodkowali, a po nich następowali Grodzczy. Jeżeliby kiedy między Officyalistami na Kondescensyi rozpis stanął, a to pochodziło z dowodów obojętnych, Officyalista rozpisujący się, chociaż drugiego sentencyą, jako sprawiedliwszą, Trybunał potwierdzi, karaniu nie podlega; lecz jeżeli przeciwko oczywistości dokumentów i inkwizycyi, albo przeciwko regule przepisanej, zdanie którego okaże się stronie iedney iawnie sprzyiające, lub jeżeli zgodziwszy się w rezolucyi co do prawa, różnią się co do terminu nakazanej satysfakcyi, w takich przypadkach Officyalista rozpisujący, siedzeniem wieży dwa tygodnie, i zapłaceniem *simplicis vadii* z wyroku Trybunalskiego karany bywa.

Kompromiss jest Sąd Polubowny, Kompro-
że obie Strony spor prawny z sobą wiodące, odstępując dobrowolnie od zwy-
czajnych Kraiowych Jurisdikcyi, same sobie Sędziów umawiają, i rozsą-
dzenie sprawy iakiey im zupełnie pod-
da-

daią. Ważność tego Sądu i trwałość jego wyroków do spraw Ziemskich, dopiero przez Konstytucyą R. 1776. Koronie jest ostrzeżona, podług praw Prowincyi W. X. Lit: służących. Dosyć obwarowane Statutem Kompromissa czyli Sądy Polubowne, mocniej utwierdzone zostały przez Konstytucyą R. 1726. to w sobie opiewającą, że gdy Strony w sprawach takich zapiszą się dobrowolnie na Kompromiss, już sprawy takowe nie gdzie indziej kończone być mają, tylko w tymże Kompromissarskim Sądzie; który gdy opisany będzie bez-appellacyinym, iak prawie zawsze bywa, rozsądza ostatecznie poddaną sobie sprawę, a wyroki jego większością zdań wydane, są tak niewzruszonej mocy, iż żadne naywyższe nawet w Kraiu Jurisdikcyje uchylać ich, ani nawet wchodzić w ich poznanie nie mogą, i nie powinny. Gdyby zaś Sędziowie Polubowni różnili się tak w sentencyach, że większość zdań nie byłaby na żadną stronę, wtedy sprawa idzie po rozsądzenie na Trybunał. Trafia się czasem, że na jednego Sędziego Polubownego ugadzaia się o-biedwie Strony w sporze będące, a i w takim razie wyrok jego jest niewzruszony, chyba, że w czym Sędzia odstąpiłby od reguły zgodnie od obydwóch

Stron

Siron przepisanej, która w każdym Kompromissie iak nayzupełniej od Sędziów trzymana być powinna.

Wyraz *Kondykt* oznacza znowę Dekreta dwóch lub więcej Osob na uszczerbek trzeciego w postępku iakim prawnym, i takowe Kondykta są zabronione i surowo karane; pozwolone zaś przez Konstytucyą R. 1768. na Prowincyę Koronną, Dekreta Kondyktowe, które raczey umowionemi czyli zgodnemi nazywać by się powinny. Dekreta takowe przez Strony osobiście stawiające, albo przez ich Plenipotentów specjalnych, zgodnie umówione być powinny, i przez illacyą Sądowi ogłaszane, a dopiero po trzech dniach, za uczynieniem powtorney illacyi, bywają w Sentencyonarz, a z niego w Dekretarz wpisywane. W tychże Dekretach Kondyktowych, gdy jest nakazane przypożwanie kogo, zostawia się przypożwanemu wolność *formandi actoratus*, co podobnie rozumieć się ma i o wszelkich Dekretach Remisowych, przez Strony umówionych. Jeżeli zaś Strona która cofa się z ułożonego Projektu i umówioney zgody, a potrzebowałaby Sądowego wyroku, na ów czas za samą Stron illacyą, sprawa *ex seriis controversiis* sądzona i rezolwowana bywa w tych punktach, w któ-

których Strony zgodzić się z sobą nie mogły. W Prowincyi W. X. Lit: takie Kondyktowe Dekreta są zabronione przez Konstytucyą Seymu Koronacyjnego Roku 1764.

Komis.
sye.

Kommissye są także Sądem do Zia-
zdowego podobnym. Jeżeli do rozgra-
niczenia Dobr Królewskich od Ziem-
skich, lub Duchownych są potrzebne,
Kommissarze Reskryptem Królewskim
bywają mianowani, a Komplet do są-
dzenia, naymniey Osob trzech iest po-
trzebny; o iakich Kommissyach mówi-
ło się już wyżej. Bywają czasem Kom-
missye od Jurisdikcyi Sądowych wy-
znaczane do rozpoznania i rozsądzenia
sprawey iakiey, ale te są raczey Kon-
descensyami; gdy zaś od Stanów Rze-
czypospolitey na Seymie zgromadzo-
nych są nakazane, mają nazwisko Kom-
missyi. Kommissye nie do razgrani-
czenia Dobr Królewskich wyznaczone,
nie wymagają koniecznie zasiadania Se-
natora; mają przepisany do sądzenia
potrzebny Osob Komplet, w regule,
podług której zachować się Kommis-
sarze powinni; wyrok ich większością
zdań wydany, appellacyi nie przyimu-
ie, chyba że tylko samo rozeznanie
sprawy, a odesłanie po decyzyą do Rze-
czypospolitey iest im zlecone. Przy-
kła-

Łączy takowych Kommissyi z wyroków Seymu wypadających, do spraw nawet Ziemiańskich, i dawniej czasem bywały, i osobliwie w R. 1775. Co o tych ostatnich ustanowił Sejm R. 1776. masz w jego Konstytucyach *tit. Deklaracya o Kommissyach i Remissach z przeszłego Seymu wypadłych.*

ROZDZIAŁ XIX.

*O Rezolucyach Rady przy Boku J.K.Moś
Nieustaiętej.*

PO ustanowieniu formy Rządów w trzech Rzeczypospolitey Stanach prawodawstwo i całość władności zawierającej; po napisanym prawie, ażeby Sejmy walne co dwa lata składane były, a nadzwyczajne w przypadku tylko nagłej i koniecznej potrzeby; po wprowadzonym rwaniu Sejmów tak Ordynaryjnych, iak Extra-Ordynaryjnych zwyczajnie; nakoniec po tych wszystkich nieszczęśliwościach, które do Kraju naszego wprowadziła długa bezradność; zgodziły się nakoniec Stany Rzeczypospolitey na usta-

Tom II. Ff no-

nowienie przy Boku J. K. Mei Rady Nieustającej. Chciały, ażeby 'nawwyższa ta w Kraiu Magistratura, zawsze istotę Rządu zachowująca, bo na czele swoim mająca Króla, a z Osob z Senatu i z Stanu Rycerskiego na Seymie wybieranych złożona, zaradzała zdarzającym się potrzebom Narodowym w czasie między Seymem a Seymem; ażeby czuwała nad zachowaniem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, nad exekucją praw Kraiowych, i uczynieniem dla wszystkich sprawiedliwości; ażeby przestrzegała, iżby wszystkie w Narodzie Jurisdikcye, Urzędy, Magistratury, powinność swoje czyniły, a oznaczonych sobie władzy granic przestępować bynajmniej nie ważyły się; słowem, żeby wszyscy Obywatele i byli pod zasłoną prawa, i czynili posłuszeństwo prawu.

Trzeba było do obowiązków tych stosownie, nadać Radzie Nieustającej przyzwoitą moc i powagę; stało się to na Seymie Roku 1775. po części, a dokładniej nieco w Roku 1776. lubo nie bez wielkich trudności, gdy iedni, że nazbyt wiele, drudzy że ieszcze nie dosyć, pozwala się Radzie, mówili. Wszakże przydany był ten istotny warunek, że Rada ani Prawodawczy mocy, samym Seymom należący, ani

wła-

władzy Sądowej, Jurysdykcyom Kraio-
wym na to ustanowionym oddaney,
przywłaszczać sobie nie może.

Życzyćby wprowadzie należało, a-
żeby prawa wszystkie tak były iasnie
i tak dokładnie pisane, iżby w nich
żadna ciemność, żadna nie znaydowa-
ła się obojętność. Ale gdy okreśło-
ny iest granicami rozum ludzki, spo-
dziewać się nie można, ażeby choć
naydokładniejszy Prawodawca miał ob-
iąć w ustawie swojej wszystkie tra-
fić się mogące przypadki; ażeby się
mógł tak wyraźnie i tak dokładnie
tłómaczyć, żeby w wyrazach ustano-
wionego prawa nie zostawił nigdy ża-
dnego do iakiey wątpliwości pozoru.
Mnóstwo praw naszych, iednych dru-
gie znoszących, iednych drugiemu po-
prawianych lub objaśnianych, nie
podobna, ażeby nie zawracało czasem
i naymocniejszey głowy. Te zwłaszcza
prawa, które się Sądów i sprawiedliwo-
ści dotyczą, przez wielość swoją, przez
ustawiczne poprawy i odmiany, musiały
koniecznie zostawić nieiakiie pozory do
wątpienia. Przydaymy nakoniec subtel-
ne dowcipy, które znaydują niekiedy
obojętność tam nawet, gdzie Prawoda-
wca dość iasnie i dokładnie wyrzekł;
a uznamy potrzebę w Kraiu takiej Ma-

władza
tłómacze-
nia praw.

gistratury, któraby wszystkim Jurysdykcyom rozwiązywała zdarzone wątpliwości prawne, iak naystosowniey i iak nayzgodniey do myśli Prawodawcy.

Pozwolić każdemu tłómaczyć dowolnie prawo, byłoby nie mieć wnet żadnego prawa. Czekać Seymu do rozwiązania prawdziwey, czyli mnie-maney tylko wątpliwości, byłoby zatrudniać Seymuiące Stany, szczupły czas do wielu robot mające, puszczać w odwołkę, albo i tamować częstokroć sprawiedliwość, i zamiast objaśnienia nową czasem obojętność wprowadzać w prawo. Skrocenie postępku prawnego, Zbiór Praw Sądowych, i inne w tymże zamiarze prace od Stanów Rzeplitey zlecane Obywatelom, o których oświeceniu powszechnie było zaufanie, dowodzą, iak dawno w Kraiu naszym na zawilłość praw utyskiwano. Ale gdy żadna z tych prac nie była od Narodu przyiętą, zaradzono ile możności tym trudnościom, upoważniając Radę Nieust: do tłómaczenia i objaśnienia prawa.

Do tey Magistratury Jurysdykcey wszelkie i Obywatele wszyscy, wątpliwość w prawie znajdujący, uduią się; ta zaś po rozważnym zastanowieniu się, po rostrząśnieniu praw do przy-padku

Rezolucye
Rady Nie-
ustaiącej.

padku i zapytania stosownych, wyda-
ie swoją rezolucyą na prawie ugrunto-
waną, i prawami ztwierdzoną. Nie
masz niebezpieczeństw, ażeby Rada
albo prawo kiedy stanowić, albo uci-
snęła swoim wyrokiem którego Oby-
watela; bo i owszem zawsze rezolu-
cyą swoją prawami iasnymi wspiera,
a nie znajdując nic w prawach,
czymsby przyniesioną wątpliwość obja-
śnić mogła, gotuje projekt na Sejm,
i Stanom Rzeczypospolitey wskazuje
potrzebę ustanowienia prawa na przy-
padek, którego dawnieyszy Prawodawcy
nie przeżyźrzel; bo na każdym Sey-
mie przed Delegowanemi od Stanów
zdaie sprawę z dwuletniey swojej ad-
ministracyi; gdzie każdemu Obywate-
lowi wolno jest zażalenie swoje prze-
łożyć, jeżeliby w czym uciśniony albo
pokrzywdzony został. Wszakże nic ści-
śle rostrzaskanie nie bywa, iak czyny Ra-
dy, która usprawiedliwiać się przed Sey-
mującą Rzeczpospolitą powinna; wszak-
że wyroki iey podpadają utwierdzeniu,
lub uchyleniu Stanów Sejmujących.

Wniesiona była na Sejmie Roku
1778. wątpliwość, czyli Rezolucye od
Rady Nieustającej wydane, gdy ich
wyrokiem swoim nie uchylili Rzecz-
pospolita, mają być już za prawidło
nie-

nieodmienne od wszystkich Kraiowych jurysdykcyi trzymane, czyli też do przypadku tylko szczególnego, i do zapytania służyć powinny. Mówiono wtedy na obie strony, ale nic wyraźnie nie zdecydowano. Rzecz atoli iasna być zdaie się, że wypadła na iedną wątpliwość rezolucya, zajmując wszystkie podobne przypadki, i że nią rządzić się należy przynajmniey dopóty, dopóki Rzeplita, wyroku swojego nie wyda.

Mówią niektórzy, że Zbior Rezolucyi Rady Nienustającej powoli tak urosnie, iż się zrówna za czasem z mnogością samychże praw, i nową do nauki prawodawstwa Kraiowego wniesie zawisłość. Ale czemuż do Rady nie przychodzi takowe tylko zapytania, które prawdziwie objaśnienia lub tłómaczenia potrzebują? Czemu tam chce kto poszukiwać wątpliwości, gdzie iey nie masz? Czyli nie widzimy, że Rada w swoich Rezolucyach nayczęściey przymuszona iest, odpowiadać na zapytanie, wskazywać i wymieniać iasne i wyraźne prawa, których czyli nie spamiętano, czyli też wiedzieć o nich nie ehciano? Zaiste na ów czas Zbior Rezolucyi Radnych, byłby daleko szczuplejszy.

K O N I E C.

M A T E R Y E

R O Z D Z I A Ł O W

T O M U I I.

ROZDZIAŁ I. O Stanie Duchownym Obojga Obrządków.

Duchowni Obrządku Łacińskiego. na Karcie	2.
Biskupi Senatorowie	Tamże.
Duchowni Urzędnicy w Stanie Rycerskim	4.
Kapituły	5.
Prawa o Kortezanach	6.
Dostojenstwa Duchowne sami Szlachta posia- dać mają	Tamże.
Mogą jednak niektóre trzymać Plebeii	9.
Zakony	10.
Fundacye Klasztorów	Tamże.
Przymywanie do Klasztorów	11.
Zakonnicy nie dziedziczą	13.
Opactwa i Probostwa Klasztorne	15.
Annaty	22.
Sukcesya Duchownych	24.
Dobra Duchowne	26.
Summy Duchowne	28.
Podatki z Dobr Duchownych	30.
Compositio inter Status	32.
Dziesięciny	33.
Jurysdykcya Duchownych	36.
Duchowni Obrządku Greckiego-Unickiego	44.
Obrządek Ormiański	46.

ROZ-



ROZDZ. II. O Obywatelach inną od Panujących
Religię wyznawających.

Dawne Prawa o Religii	47.
Konfederacya R. 1573.	49.
Grecy Nieunici	67.
Aryanie	74.
Tatarowie	77.
Zydzi	81.

ROZDZ. III. O Stanie Miejskim.

Miast głównych prerogatywy w Rzplitey	91.
<i>Equites Aurati</i>	94.
Dobra Ziemskie mogą posiadać niektórzy Mieszczanie	96.
Possessye Szlacheckie i Duchowne w Miastach	100.
Kamienice puste lub zadłużone	101.
Ludzie Stanu Miejskiego patronizować mogą	Tamże.
Cudzoziemcy i Dyssydenci w Miastach	103.
Dochody Miast	106.
Prawo Miejskie	107.
Magdeburskie	Tamże.
Chełmińskie	112.
Forum Mieszczan i Sądy Miejskie	119.
Miasta od Ex-Officyów uwolnione	125.
<i>Lex Sumptuaria</i> na Stan Miejski	Tamże.
Toż Prawo rozciągnięte na Stan Szlachecki	128.
Propinacya w Miastach i Miasteczkach	130.
Miast nowych zakładanie	132.
Miasta pograniczne, obrotne, i Sądowe	133.
Szczegulne prawa Miast niektórych	134.
Torun	Tamże.
Gdańsk	135.
Kraków	142.
Poznań	145.
Wilno	146.
Warszawa	Tamże.



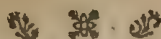
ROZDZ. IV. O Stanie Wiejskim.

Nazwisko Wieśniaków	- - - - -	149.
Poddaństwo	- - - - -	Tamże.
Początkowy stan Wieśniaków w Polsce	- - - - -	157.
Dawne ich powinności	- - - - -	160.
Mieli dawniej dziedzictwo i sprawiedliwość	- - - - -	164.
Stan Wieśniaków będących pod prawem Niemieckim	- - - - -	170.
Stan Wieśniaków pod panowaniem Domu Jagiellońskiego	- - - - -	172.
Stan dzisiejszy Wieśniaków	- - - - -	175.
Dochodzenie zbiegłych Poddanych	- - - - -	187.
Dzisiejsze powinności Wieśniaków ku Rzplitey	- - - - -	189.
Fundusz Lipnickiego	- - - - -	190.
Powinność Wieśniaków ku Duchownym	- - - - -	193.
Powinności Wieśniaków względem Dziedziców	- - - - -	194.
Poddani Dobr Duchownych	- - - - -	196.
Poddani Dobr Królewskich	- - - - -	197.
Uwolnienie poddanych	- - - - -	198.
Softysi	- - - - -	Tamże.
Chłopi łobzi czyli nie osiadli	- - - - -	202.
Zebracy	- - - - -	204.
Uwagi niektóre o Poddaństwie	- - - - -	208.

ROZDZ. V. O Handlu i Rękodzielnach Kraiowych.

O Handlu wewnętrznym	- - - - -	216.
Ustawy o miarach, wagach, łokciach	- - - - -	217.
O stanowieniu ceny na rzeczy	- - - - -	222.
Targi i Jarmarki	- - - - -	223.
O Produktach Polskich za granicę idących	- - - - -	224.
O wprowadzaniu Towarów zagranicznych	- - - - -	230.
O rzekach spławnych i drogach publicznych	- - - - -	237.
O Miastach składowych	- - - - -	241.
O Osobach handlem i Kupiectwem bawiających się	- - - - -	247.
O Rzemiosłach, Fabrykach, i Rękodzielnach Kraiowych	- - - - -	250.
O Traktatach handlowych	- - - - -	256.

ROZ-



ROZDZ: VI. O Edukacyi Narodowej *Śc.*

Założenie Szkoły Krakowskiej	-	-	274.
Szkoły Zakonne	-	-	276.
Dawniejsze Młodzieży wychowanie	-	-	277.
Ustanowienie Kommissyi Edukacyney	-	-	283.

ROZDZ: VII. O Orderach Polskich.

Order Orła Białego	-	-	-	301.
Order S. Stanisława	-	-	-	302.
Order Maltański	-	-	-	304.
Herby Koronny i W. X. Lit:	-	-	-	307.
Pieczęci Narodowe	-	-	-	308.

ROZDZ: VIII. O Posłach i Poselstwach.

Prawo wysyłania Posłów	-	-	-	313.
Instrukcyje dla Posłów	-	-	-	Tamże.
Relacye Poselstw	-	-	-	314.
Koszt na Poselstwa	-	-	-	315.
Mianowanie Osob na Poselstwa	-	-	-	316.
Posłowie Cudzoziemscy	-	-	-	318.

ROZDZ: IX. O Przymierzach i Traktatach *Śc.*

Prawo zawierania Traktatów	-	-	-	328.
Sojusze i Traktaty Rzpłtey z Państwami obcemi	-	-	-	331.
Z Domem Austryackim	-	-	-	Tamże.
Z Państwem Rossyiskim	-	-	-	339.
Z Państwem Pruskim	-	-	-	346.
Z Państwem Szwedzkim	-	-	-	349.
Z Portą Ottomańską	-	-	-	350.

ROZDZ: X. O Sądach w ogułości *Śc.*

Władza Sądowa dawniej przy samych Królach	-	-	-	352.
Wieca czyli Roki Wielkie	-	-	-	353.
Proiekt Sądu Naywyższego	-	-	-	354.
Sądy stanowić należy do władzy Stanów	-	-	-	356.
Sądy Seymowe dawniejsze	-	-	-	357.

Osta-

Ostatnia Sądów Seymowych Ordynacya	-	360.
Warunek dla W. X. Litewskiego	-	368.

ROZDZ: XI. O Sądach Relacyjnych.

Początek Sądów Relacyjnych	-	369.
Sprawy tym Sądom należące	-	370.
Sposób Sądzenia	-	375.
Regestr. Palestra. Kadencye	-	Tamże.

ROZDZ: XII. O Sądach Assessorskich.

Początek Sądów Assessorskich	-	376.
Dawniejsze o nich prawa i zwyczaje	-	377.
Ostatnia Sądów Assessorskich Koronnych Ordynacya	-	379.
Osoby zasiadające	-	Tamże.
Przysięga	-	381.
Porządek zasiadania	-	Tamże.
Decyzya więkzością zdań	-	382.
Komplet Sądowy	-	Tamże.
Dekreta	-	383.
Mieysce Sądów	-	384.
Kadencya	-	385.
Regestra Sądowe	-	Tamże.
Pozwy	-	388.
Palestra	-	Tamże.
Assessorya W. X. Litewskiego	-	389.

ROZDZ: XIII. O Sądach Referendarskich.

Początek Urzędu Referendarskiego	-	391.
Kiedy sądzić zaczęli	-	392.
Ordynacya Sądów Referendarskich	-	Tamże.

ROZDZ: XIV. O Sądach Marszałkowskich.

Władza Sądowa Marszał.	-	397.
Sprawy iey należące	-	Tamże.
Porządek sądzenia	-	398.
Artykuły Marszałkowskich Sądów	-	400.

ROZ-

ROZDZ. XV. O Sądach Komissyi Skarbowych.

Sądy Komissyi Skarbu Koronnego	-	-	406.
Osoby Sądzące	-	-	Tamże.
Kadencye. Komplet	-	-	407.
Deczyza	-	-	Tamże.
Sprawy temu Sądowi należące	-	-	408.
Regestra	-	-	409.
Dekreta	-	-	410.
Wpisy. Pozwy. Pieczęć	-	-	411.
Palestra	-	-	Tamże.
Sądy Komissyi Skarbu W. X. Lit:	-	-	412.

ROZDZ. XVI. O Trybunałach Głównych &c.

Ustanowienie Trybunałów	-	-	414.
Ordynacya Trybunału Koronnego	-	-	418.
Prawa, niektóre o Deputatach	-	-	419.
Pisarze Trybunalscy	-	-	422.
Palestra	-	-	423.
Prawa niektóre szczególne	-	-	424.
Sessye	-	-	Tamże.
Regestra Spraw	-	-	425.
Kadencye Regestrów Wdztw Wielko-Polskich	-	-	426.
Kadencye Regestr: Wdztw Mało-Polskich	-	-	428.
Pozwy. Sentencye. Dekreta	-	-	429.
Trybunał W. X. Lit:	-	-	432.
Trybunał Duchowny W. X. Lit:	-	-	435.

ROZDZ. XVII. O Sądach Podkomorskich.

Urząd Podkomorski	-	-	438.
Postępek Graniczny w Koronie	-	-	439.
Postępek Graniczny w W. X. Lit:	-	-	442.

ROZDZ. XVIII. O Sądach Grodzkich, Ziemskich &c.

Sądy Grodzkie w Koronie	-	-	445.
Sądy Potoczne w Warszawie	-	-	450.

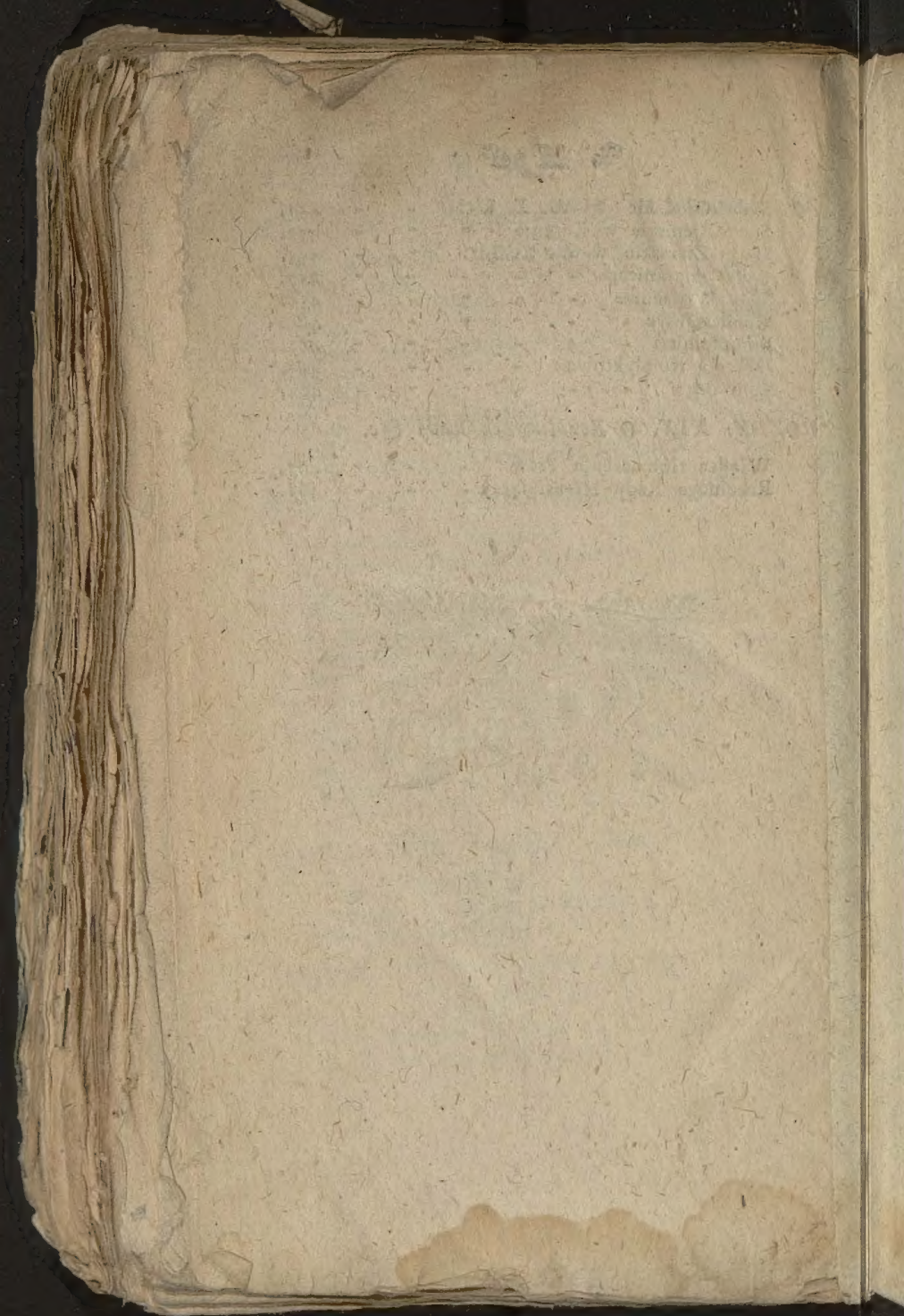


Sądy Grodzkie w W. X. Lit:	-	-	451.
Sądy Ziemskie w Koronie	-	-	453.
Sądy Ziemskie w W. X. Lit:	-	-	455.
Sądy Pograniczne	-	-	457.
Sądy Woyskowe	-	-	458.
Kondescensye	-	-	460.
Kompromissa	-	-	461.
Dekreta Kondyktowe	-	-	463.
Kommissye	-	-	464.

ROZDZ. XIX. O Rezolucyach Rady Etc.

Władza tłumaczenia Praw	-	-	467.
Rezolucye Rady Nieustaiącey	-	-	468.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0016284

